

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 82. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 12 czerwca 2019 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2019

SPIS TREŚCI

82. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 12 czerwca 2019 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Ślubowanie poselskie	
Poseł Zofia Ławrynowicz	3
Poseł Rafał Mucha	3
Poseł Jerzy Naszkiewicz	3
Poseł Henryk Wnorowski	3
Poseł Agnieszka Soin	4
Poseł Katarzyna Dutkiewicz	4
Poseł Michał Jan Mazowiecki	4
Poseł Roman Sasin	4
Poseł Lucjan Cichosz	4
Poseł Piotr Walkowski	4
Poseł Elżbieta Teresa Płonka	4
Poseł Adam Śnieżek	4
Poseł Krzysztof Janusz Kozik	4
Poseł Maria Nowak	4
Poseł Krzysztof Ciebiada	4
Poseł Maciej Badora	4
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	5
Sprawy formalne	
Poseł Tomasz Jaskóła	6
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	6
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały dotyczącej 20. rocznicy wizyty Jego Świątobliwości Jana Pawła II w Sejmie i Senacie	
Punkt 2. porządku dziennego: Wybór wice-marszałka Sejmu	
Poseł Ryszard Terlecki	7
Głosowanie	
Marszałek	8
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marcin Duszek	8
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Grzegorz Lorek	9
Poseł Grzegorz Lorek	10
Poseł Katarzyna Osos	11
Poseł Jerzy Jachnik	11
Poseł Krzysztof Paszyk	12
Poseł Jerzy Meysztowicz	12
Poseł Krzysztof Paszyk	13
Poseł Andrzej Gawron	13
Poseł Zbigniew Gryglas	13
Poseł Jarosław Gonciarz	13
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii	
Marek Niedużak	14
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski	15
Poseł Bartłomiej Wróblewski	16
Poseł Katarzyna Osos	17
Poseł Jerzy Jachnik	17
Poseł Krzysztof Paszyk	18
Poseł Barbara Dolniak	19
Poseł Andrzej Gawron	20
Poseł Jarosław Gonciarz	20
Poseł Barbara Dolniak	20
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	21
Poseł Barbara Dolniak	22
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych	
Poseł Sprawozdawca Robert Warwas	22
Poseł Teresa Wargocka	23
Poseł Joanna Frydrych	24
Poseł Małgorzata Zwiercan	24
Poseł Ewa Tomaszewska	25
Poseł Zofia Czernow	25
Poseł Jarosław Gonciarz	25
Poseł Ireneusz Raś	26
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Marcin Zieleniecki	26
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	27

Poseł Barbara Dziuk	29
Poseł Paweł Suski	29
Poseł Józef Brynkus	30
Poseł Kazimierz Kotowski	31
Poseł Ewa Lieder	32
Poseł Józef Brynkus	32
Poseł Stefan Romecki	33
Poseł Zofia Czernow	33
Poseł Małgorzata Pepek	33
Poseł Jarosław Gonciarz	33
Poseł Jarosław Sachajko	34
Poseł Michał Szczerba	34
Poseł Paweł Suski	34
Minister Środowiska Henryk Kowalczyk	34
Poseł Anna Paluch	37
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek	37
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	38
Poseł Stanisław Żmijan	39
Poseł Robert Mordak	40
Poseł Kazimierz Kotowski	40
Poseł Mirosław Suchoń	41
Poseł Michał Szczerba	41
Poseł Jarosław Gonciarz	42
Poseł Mirosław Suchoń	42
Poseł Stanisław Żmijan	42
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber	42
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów	
Poseł Sprawozdawca Zbigniew Dolata	43
Poseł Jan Duda	44
Poseł Artur Dunin	45
Poseł Jarosław Sachajko	46
Poseł Mirosław Maliszewski	47
Poseł Ewa Lieder	48
Poseł Grzegorz Lorek	49
Poseł Dorota Niedziela	49
Poseł Jarosław Sachajko	49
Poseł Artur Dunin	50
Poseł Piotr Pyzik	50
Poseł Antoni Mężydło	50
Poseł Mirosław Maliszewski	50
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski	51
Poseł Zbigniew Dolata	53
Poseł Artur Dunin	54
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Barbara Dolniak	54

Punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Szulowski	54
Poseł Ryszard Bartosik	55
Poseł Iwona Krawczyk	56
Poseł Jarosław Sachajko	56
Poseł Mirosław Maliszewski	58
Poseł Jarosław Sachajko	59
Poseł Piotr Pyzik	59
Poseł Jarosław Gonciarz	59
Poseł Iwona Krawczyk	59
Poseł Dorota Niedziela	59
Poseł Piotr Polak	60
Poseł Jan Duda	60
Poseł Agata Borowiec	60
Poseł Gabriela Masłowska	60
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski	61
Poseł Jarosław Sachajko	63
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski	64
Poseł Robert Telus	64
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej na podstawie umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej	
Poseł Sprawozdawca Agata Borowiec	65
Poseł Jacek Kurzępa	65
Poseł Marcin Świącicki	65
Poseł Michał Kamiński	66
Poseł Marcin Świącicki	67
Poseł Jarosław Gonciarz	67
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang	67
Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o systemie instytucji rozwoju	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marek Niedużak	68
Poseł Andrzej Szlachta	69
Poseł Mirosława Nykiel	70
Poseł Marcin Świącicki	71
Poseł Paweł Grabowski	71
Poseł Mieczysław Kasprzak	72
Poseł Piotr Pyzik	72
Poseł Jarosław Gonciarz	72
Poseł Mirosława Nykiel	73
Poseł Antoni Mężydło	73
Poseł Marcin Świącicki	73

Poseł Paweł Grabowski	73
Poseł Mieczysław Kasprzak	74
Poseł Zofia Czernow.	74
Poseł Krzysztof Gadowski	74
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marek Niedużak	74
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, ustawę o efektywności energetycznej oraz ustawę o biokomponentach i biopaliwach ciekłych	
Poseł Sprawozdawca Dariusz Kubiak.	76
Poseł Maciej Małecki	77
Poseł Andrzej Czerwiński	78
Poseł Krzysztof Sitarski	79
Poseł Mieczysław Kasprzak	79
Poseł Monika Rosa.	80
Poseł Paweł Bańkowski	81
Poseł Krzysztof Gadowski	81
Poseł Mirosława Nykiel	81
Poseł Piotr Pyzik	82
Poseł Jakub Rutnicki	82
Poseł Zbigniew Ajchler	82
Poseł Zofia Czernow.	82
Poseł Mieczysław Kasprzak	83
Poseł Małgorzata Pępek	83
Poseł Tomasz Piotr Nowak	83
Poseł Piotr Cieśliński	83
Poseł Jarosław Gonciarz	84
Poseł Mirosław Suchoń	84
Poseł Antoni Mężydło	84
Minister Energii Krzysztof Tchórzewski	85
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Michał Kurtyka	87
Poseł Czesław Sobierajski	88
Poseł Grzegorz Lipiec	89
Poseł Ewa Lieder	90
Poseł Gabriela Lenartowicz	91
Poseł Zbigniew Ajchler	91
Poseł Zofia Czernow.	91
Poseł Mirosław Suchoń	91
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Michał Kurtyka	92
Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw	

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak	93
Poseł Sylwester Chruszcz	94
Poseł Włodzimierz Nykiel	95
Poseł Stefan Romecki	96
Poseł Kazimierz Kotowski	96
Poseł Mirosław Suchoń	97
Poseł Sylwester Chruszcz	98
Poseł Stefan Romecki	98
Poseł Zofia Czernow.	98
Poseł Krzysztof Gadowski	98
Poseł Mirosław Suchoń	99
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak	99
Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń	100
Poseł Zofia Czernow.	102
Poseł Paweł Grabowski	103
Poseł Krzysztof Paszyk	103
Poseł Waldemar Olejniczak	104
Poseł Zofia Czernow.	105
Poseł Krzysztof Gadowski	105
Poseł Piotr Pyzik	105
Poseł Jacek Tomczak	106
Poseł Paweł Grabowski	106
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń	106
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorcze publicznym oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba	107
Poseł Ewa Szymańska	108
Poseł Izabela Leszczyna	109
Poseł Paweł Grabowski	109
Poseł Genowefa Tokarska	110
Poseł Paulina Hennig-Kloska	111
Poseł Piotr Pyzik	112
Poseł Paweł Grabowski	112
Poseł Jacek Tomczak	112
Poseł Genowefa Tokarska	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba	113
Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia zatorów płatniczych	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marek Niedużak	114

Poseł Ewa Malik	116
Poseł Jarosław Urbaniak	117
Poseł Paweł Grabowski	118
Poseł Mieczysław Kasprzak	119
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	119
Poseł Piotr Pyzik	120
Poseł Paweł Grabowski	121
Poseł Jan Warzecha	121
Poseł Mieczysław Kasprzak	121
Poseł Ewa Malik	121
Poseł Jarosław Urbaniak	122
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marek Niedużak	122
Oświadczenia	
Poseł Barbara Bartuś	124

Poseł Dariusz Bąk	125
Poseł Aleksander Mrówczyński	126

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Piotr Pyzik	127
Poseł Krystian Jarubas	127
Poseł Piotr Pyzik	127
Poseł Tomasz Kostuś	128
Poseł Piotr Pyzik	128
Poseł Tomasz Kostuś	129
Poseł Waldemar Andzel	129
Poseł Sylwester Chruszcz	129
Poseł Jarosław Gonciarz	130
Poseł Andrzej Melak	130
Poseł Arkadiusz Mularczyk	131
Poseł Piotr Pyzik	132

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 16)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Małgorzata Kidawa-Błońska i Barbara Dolniak)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marcina Duszka, Krzysztofa Kubow, Monikę Wielichowską oraz Krzysztofa Truskolaskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marcin Duszek i Krzysztof Kubów.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marcin Duszek i Monika Wielichowska.

Protokół 81. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoki Sejmie! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatów państwa posłów: Bartosza Arłukowicza, Joachima Brudzińskiego, Patryka Jakiego, Krzysztofa Jurgiela, Beaty Kempy, Izabeli Kloc, Ewy Kopacz, Joanny Kopcińskiej, Beaty Mazurek, Andżeliki Możdżanowskiej, Elżbiety Rafalskiej, Bogdana Rzońcy, Beaty Szydło, Grzegorza Tobiszowskiego, Witolda Waszczykowskiego, Anny Zalewskiej na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego postanowiłem o wstąpieniu na ich miejsca odpowiednio: Zofii Ławrynowicz, Rafała Muchy, Jerzego Naszkiewicza, Henryka Wnorowskiego, Agnieszki Soin, Katarzyny Dutkiewicz, Michała Mazowieckiego, Romana Sasina, Lucjana Cichosza, Piotra Walkowskiego, Elżbiety Teresy Płonki, Adama Śniezka, Krzysztofa Janusza Kozika, Marii Teresy Nowak, Krzysztofa Ciebiady, Macieja Adama Badory, którzy zgłosili się do ślubowania poselskiego.

Proszę państwa posłów o zbliżenie się do stołu prezydialnego, a panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

Obecnie odczytam rotę ślubowania, a następnie będę wymieniał państwa nazwiska.

„Uroczycie ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności

ści Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Zofia Ławrynowicz.

Poseł Zofia Ławrynowicz:

Ślubuję.

Marszałek:

Pan poseł Rafał Mucha.

Poseł Rafał Mucha:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Jerzy Naszkiewicz.

Poseł Jerzy Naszkiewicz:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Henryk Wnorowski.

Poseł Henryk Wnorowski:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pani poseł Agnieszka Anna Soin.

Poseł Agnieszka Soin:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pani poseł Katarzyna Dutkiewicz.

Poseł Katarzyna Dutkiewicz:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Michał Mazowiecki.

Poseł Michał Jan Mazowiecki:

Ślubuję.

Marszałek:

Pan poseł Roman Sasin.

Poseł Roman Sasin:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Lucjan Cichosz.

Poseł Lucjan Cichosz:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Piotr Walkowski.

Poseł Piotr Walkowski:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pani poseł Elżbieta Teresa Płonka.

Poseł Elżbieta Teresa Płonka:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Adam Śniezek.

Poseł Adam Śniezek:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Krzysztof Janusz Kozik.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pani poseł Maria Nowak.

Poseł Maria Nowak:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Krzysztof Ciebiada.

Poseł Krzysztof Ciebiada:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Maciej Badora.

Poseł Maciej Badora:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
Gratuluje państwu posłom.

Marszałek

Stwierdzam, że pani poseł Zofia Ławrynowicz, pan poseł Rafał Mucha, pan poseł Jerzy Naszkiewicz, pan poseł Henryk Wnorowski, pani poseł Agnieszka Anna Soin, pani poseł Katarzyna Dutkiewicz, pan poseł Michał Mazowiecki, pan poseł Roman Sasin, pan poseł Lucjan Cichosz, pan poseł Piotr Walkowski, pani poseł Elżbieta Teresa Płonka, pan poseł Adam Śnieżek, pan poseł Krzysztof Janusz Kozik, pani poseł Maria Nowak, pan poseł Krzysztof Ciebiada, pan poseł Maciej Badora złożyli ślubowanie poselskie.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

- o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3499 i 3500,
- o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3495.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

- o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym,
- o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3509 i 3503.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

- o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów,
- o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych,

— o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej na podstawie umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3446, 3508 i 3470.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały dotyczącej 20. rocznicy wizyty Jego Świątobliwości Jana Pawła II w Sejmie i Senacie, druk nr 3511.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Grupa posłów przedłożyła wniosek w sprawie wyboru wicemarszałka Sejmu, druk nr 3510.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt dotyczący tej sprawy.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o systemie instytucji rozwoju, druk nr 3479.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o systemie instytucji rozwoju, druk nr 3479, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za – 234, przeciw – 170, wstrzymało się 2.

Sejm propozycję przyjął.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw w przypadku jego doręczenia.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Marszałek

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt obejmujący sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za – 229, przeciw – 183 i 1 wstrzymał się.

Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusji nad sprawozdaniem ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2018 r. ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach uchwał dotyczących patronów roku 2020.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na podstawie art. 194 ust. 1 regulaminu Sejmu dwa uprawnione podmioty zgłosiły propozycje tematów informacji bieżącej do rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

W związku z brakiem jednolitej opinii Konwentu Seniorów wyboru informacji bieżącej Sejm dokona w głosowaniu.

Przypominam, że zgodnie z art. 194 ust. 4a regulaminu Sejmu Sejm wybierze tę informację bieżącą, która uzyska większość głosów.

Oznacza to, że wybrana zostanie ta informacja, która uzyska więcej głosów za.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się w tym momencie pan poseł Tomasz Jaskóła z klubu Kukiz'15.

Proszę bardzo.

Czas – 1 minuta.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 wnoszę w imieniu klubu o zwołanie Konwentu Seniorów w sprawie uzupełnienia porządku dziennego o informację bieżącą dotyczącą afery podsłuchowej. Jest to sprawa, w której mój klub

zabierał głos już pół roku temu, mówiąc o tym, że powinna powstać komisja śledcza, która będzie badać, jakim sposobem i kto został nagrany, ale przede wszystkim kto za to odpowiada i kto powinien ponosić odpowiedzialność. My myśleliśmy, że ta afera dotyczy tylko Platformy Obywatelskiej, polityków m.in. PSL-u, jak również wielu innych. Ale okazuje się, że również Prawo i Sprawiedliwość boi się tej afery. Dlatego apeluję do państwa, żeby głosować za naszym wnioskiem, aby w informacji bieżącej wyjaśnić problem i poprosić pana prezesa Rady Ministrów o wyjaśnienie stanu faktycznego tego, jakie działania rząd podjął (*Dzwonek*) i w jakiej sprawie pisze do prezydenta pan Marek Falenta. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Rząd PO-PSL wtedy był.*)

Marszałek:

Drugi wniosek zgłosił klub Prawo i Sprawiedliwość, ale rozumiem, że klub nie myśli zabierać głosu w tej sprawie.

Jest wniosek o przerwę.

Informuję Wysoką Izbę, że Konwent Seniorów omawiał tę kwestię, sprawę.

W tym przypadku, proszę państwa, jedyną decyzję może podjąć Sejm, Wysoka Izba w głosowaniu.

Jest wniosek o przerwę i w takim razie ten wniosek poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Poseł Tomasz Jaskóła: Panie marszałku, zwołanie Konwentu.*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za – 176, przeciw – 231, wstrzymało się 3.

Sejm wniosek odrzucił.

W związku z tym będziemy głosować, proszę państwa.

Wybór informacji jest tu zaproponowany w kolejności zgłoszenia. Pierwsza informacja została zgłoszona przez klub Prawo i Sprawiedliwość.

Przystępujemy do głosowania nad informacją bieżącą w sprawie działań ministra środowiska na rzecz polskiej wsi, zgłoszoną przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Kto z państwa posłów jest za wyborem tej informacji bieżącej, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za – 228, przeciw – 183, wstrzymało się 2 posłów.

Przypominam, że za wyborem tej informacji głosowało 228 posłów.

Teraz będziemy głosować nad drugą informacją.

Przystępujemy do głosowania nad informacją bieżącą w sprawie wszelkich informacji związanych

Marszałek

z tzw. aferą taśmową... Już może nie będę czytał tego... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Proszę czytać.*)

Przeczytać. Proszę bardzo.

(*Poseł Cezary Grabarczyk: Chcemy wiedzieć, za czym głosujemy.*)

...nielegalne podsłuchy w restauracji Sowa i Przyjaciele, w tym stanowiska rządu wobec wniosku Marka F. – kropka (*Wesołość na sali, oklaski*) – o ulaskawienie złożonego do prezydenta RP, a także stanu zabezpieczenia przed inwigilacją i podsłuchami najważniejszych osób w państwie, zgłoszoną przez Klub Poselski Kukiz'15.

Kto z państwa posłów jest za wyborem tej informacji bieżącej, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Poseł Adam Szlapka: Boją się.*)

(*Głos z sali: Czego się boją?*)

Głosowało 413 posłów. Za – 187, przeciw – 226, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wybrał informację bieżącą w sprawie działań ministra środowiska na rzecz polskiej wsi.

(*Głos z sali: Takie zaskoczenie.*)

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, są dostępne w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały dotyczącej 20. rocznicy wizyty Jego Świątobliwości Jana Pawła II w Sejmie i Senacie (druk nr 3511).

Proszę państwa posłów o powstanie, odczytam projekt uchwały.

(*Zebrani wstają*)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dotycząca 20. rocznicy wizyty Jego Świątobliwości Jana Pawła II w Sejmie i Senacie

11 czerwca 1999 r. miała miejsce wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Sejmie i Senacie. Była to pierwsza wizyta następcy św. Piotra w gmachu parlamentu narodowego. Dla nas, Polaków, wydarzenie to zyskało wymiar zarówno symboliczny, jak i historyczny. Potwierdziło bowiem, że kierunek przemian politycznych obrany po upadku komunizmu jest właściwy.

W trakcie spotkania z parlamentarzystami Jan Paweł II wygłosił na forum uroczystego Zgromadzenia Posłów i Senatorów przesłanie: »Dziś, w tym miejscu, w jakiś sposób szczególnie uświadamiamy sobie zasadniczą rolę, jaką w demokratycznym państwie spełnia sprawiedliwy porządek prawny, którego fundamentem zawsze i wszędzie winien być czło-

wiek i pełna prawda o człowieku, jego niezbywalne prawa i prawa całej wspólnoty, której na imię Naród«.

Słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego są dla nas wciąż żywe i cenne, stanowią moralny drogowskaz dla całego kraju. Także ta, mająca wówczas fundamentalne znaczenie deklaracja: »Polska ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy. Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską«.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w 20. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Sejmie i Senacie, oddaje hołd Ojcu Świętemu oraz pragnie podkreślić, że Papież Polak pozostaje aktualnym wzorcem dla kształtowania relacji – opartych na prawdzie, miłości i pokoju we współczesnym społeczeństwie».

Proszę państwa posłów o przyjęcie uchwały przez aklamację. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę dotyczącą 20. rocznicy wizyty Jego Świątobliwości Jana Pawła II w Sejmie i Senacie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Wybór wicemarszałka Sejmu (druk nr 3510).

W związku z wygaśnięciem mandatu wicemarszałka Sejmu pani poseł Beaty Mazurek grupa posłów przedłożyła wniosek o wybór na stanowisko wicemarszałka Sejmu pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej. (*Oklaski*)

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Terleckiego w celu przedstawienia tej kandydatury.

Poseł Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwalam sobie przedstawić kandydaturę pani poseł Małgorzaty Marii Gosiewskiej na wicemarszałka Sejmu.

Pani poseł Małgorzata Gosiewska, w młodości związana z gdańskim Niezależnym Zrzeszeniem Studentów, doświadczenie zawodowe zdobyła jako pracownik Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Realizowała się w działalności samorządowej jako radna gminy Bielany, radna m.st. Warszawy, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego i wiceburmistrz dzielnicy Ursus. Od początku swojej kariery politycznej związana z Porozumieniem Centrum, członek założyciel Prawa i Sprawiedliwości, doradca do spraw polityki wschodniej prezydenta Rzeczypospolitej śp. prof. Lecha Kaczyńskiego. W Kancelarii Prezydenta pomysłodawczyni systemowej pomocy humanitarnej w rejonach konfliktów zbrojnych, w tym spektakularnych projektów specjalnych – organizatorka wyjazdów wakacyjnych dla poszkodowanych w wojnie dzieci gruzińskich, a także dla młodych Palestyńczyków ze Strefy Gazy, inicjatorka pomocy bezpośredniej, konwojów humanitarnych do zniszczonych miejscowości tzw. strefy buforowej w Gruzji.

Posel Ryszard Terlecki

Posel na Sejm Rzeczypospolitej V, VII i VIII kadencji, skupiona przede wszystkim na obronie polskiej racji stanu i prawdy historycznej. Aktywna i obecna na kijowskim Majdanie podczas rewolucji godności, później wielokrotnie na pierwszej linii konfliktu ukraińsko-rosyjskiego w Donbasie. Autorka raportu o rosyjskich zbrodniach wojennych na wschodniej Ukrainie, dokumentu złożonego w Międzynarodowym Trybunale Karnym w Hadze. Wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu Rzeczypospolitej, wiceprzewodnicząca zgromadzeń parlamentarnych Polski i Ukrainy oraz Polski i Litwy. Przewodnicząca parlamentarnych grup bilateralnych Polski i Gruzji oraz Polski i Rumunii.

Bogate doświadczenie zawodowe i parlamentarne oraz wybitne zdolności organizacyjne dowodzą, że pani Małgorzata Maria Gosiewska jest właściwym kandydatem na funkcję wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję panu marszałkowi. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w sprawie zgłoszonej kandydatury?

Jeżeli nikt się nie zgłasza, to możemy przejść do głosowania.

Zgodnie z art. 5 ust. 6 w związku z art. 4 ust. 3 regulaminu Sejmu Sejm wybiera wicemarszałka Sejmu bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za wyborem na stanowisko wicemarszałka Sejmu pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Większość bezwzględna – 204. Za głosowało 247, przeciw – 121, wstrzymało się 38.

(Część posłów wstaje i klaszcze)

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów wybrał panią poseł Małgorzatę Gosiewską na stanowisko wicemarszałka Sejmu.

Dziękuję.

Gratuluję.

I proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marcin Duszek:

W związku z przypadającą w tym roku 20. rocznicą wizyty Jana Pawła II w polskim parlamencie marszałek Sejmu uprzejmie zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy pt. „Dar odzyskanej wolności.

20. rocznica wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Sejmie”, które odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 13 w holu głównym.

Uprzejmie informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – o godz. 10.30,

— Etyki Poselskiej – o godz. 10.30,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 10.30,

— do Spraw Petycji – o godz. 10.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12,

— Infrastruktury – o godz. 12,

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego – o godz. 12,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – o godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 13.30,

— Obrony Narodowej – o godz. 14,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 16,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 16,

— do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 17,

— Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 18,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II – o godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii – o godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – o godz. 14,

— Odbędzie się też wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Morskiej Energetyki Wiatrowej oraz Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii – o godz. 18. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3236 i 3423).

Proszę pana posła Grzegorza Loraka o przedstawienie sprawozdania komisji, a państwa posłów proszę o ciszę na sali. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3236 i 3423.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu jego rozpatrzenia. Komisja Nadzwyczajna na posiedzeniu w dniu 9 maja rozpatrzyła projekt. Przypomnę, że ten projekt dotyczy bardzo ważnej sprawy – potrzeby wprowadzenia do polskiego porządku prawnego nowego typu spółki kapitałowej, tzw. prostej spółki akcyjnej, PSA, co wynika z analizy otoczenia prawnego i funkcjonowania w Polsce tzw. start-upów i jest odpowiedzią na postulaty tego środowiska i biznesu składane do resortu. Celem projektu jest tworzenie ram prawnych umożliwiających dynamiczny rozwój start-upów.

Start-upy to zwykle młode firmy poszukujące niszy rynkowej. Ich działalność często opiera się na innowacyjnych pomysłach, nowych technologiach i kapitale ludzkim, który staje przed nowymi wyzwaniami. Dzięki przewadze technologicznej mają potencjał bardzo szybkiego wzrostu, ale obecne przewidziane prawem formy działania biznesowego są w odniesieniu do nich anachroniczne.

Należy wskazać, że prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce staje przed nowymi wyzwaniami. Jest to podyktowane dynamicznym rozwojem technologii i wzrostem znaczenia innowacyjności. Potencjał polskich start-upów jest ogromny. Już w 2016 r. szacowano, że jeżeli zostaną stworzone korzystne warunki do rozwoju przedsięwzięć tego typu, sektor ten może wygenerować w 2024 r. ponad 2200 mln wartości dodanej i stworzyć ok. 50 tys. miejsc pracy, co przekłada się na przychody gospodarstw domowych na poziomie szacowanym na 757 mln zł.

Polscy inwestorzy i eksperci są dziś doceniani nie tylko w Europie, lecz także w Dolinie Krzemowej. Polska zajmuje siódmą pozycję na świecie wśród krajów najbardziej przyjaznych start-upom i drugą, jeśli chodzi o generalne warunki do inwestowania. Ta ustawa jest potrzebna, a wręcz niezbędna dla dalszego rozwoju tej gałęzi. Zamiast podejmować próby reform konstrukcji istniejących już spółek kapitałowych, przyjęto rozwiązania, które mają stanowić alternatywę dla istniejących obecnie przepisów prawa. Wynika to z pewnych ograniczeń prawnych, zakresu niezbędnych zmian oraz względów bezpieczeństwa obrotu.

PSA opiera się na dwóch podstawowych założeniach. Pierwsze to prostota w praktyce funkcjonowania spółki, czyli łatwe założenie, prowadzenie dzia-

łalności i ewentualna likwidacja PSA. Drugie założenie to elastyczność – projektowane przepisy nie ograniczają swobody akcjonariuszy tam, gdzie nie jest to niezbędne z uwagi na bezpieczeństwo obrotu i ochronę wierzycieli lub akcjonariuszy mniejszościowych. Do minimum zostały ograniczone wymogi formalne związane z utworzeniem, prowadzeniem i likwidacją spółki.

W toku prac komisja rozpatrzyła 16 poprawek. Za najważniejszą można uznać poprawkę nr 3, która reguluje kwestię egzekucji administracyjnej z akcji PSA podlegających dematerializacji, czyli zarejestrowaniu w rejestrze akcjonariuszy. W uzasadnieniu tej poprawki zawarte jest następujące sformułowanie: Kwestie te zostały uregulowane identycznie jak w przyjętym przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów projekcie, który przewiduje obligatoryjną dematerializację akcji spółki akcyjnej i spółki komandytowo-akcyjnej.

Ważną zmianę zawiera poprawka nr 13, która wprowadza podstawę do objęcia tajemnicą zawodową danych zgromadzonych w rejestrze akcjonariuszy. Chodzi o zmianę w art. 147 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

Z kolei spośród 13 poprawek zgłoszonych na posiedzeniu komisji istotna jest poprawka nr 9, która rozwiązuje problem braku możliwości podjęcia uchwał o zmianie umowy spółki, jeżeli wskazane miejsce, w którym ma odbywać się zgromadzenie walne, znajduje się za granicą. W takim przypadku w umowie spółki konieczne będzie wskazanie również przynajmniej jednego miejsca zgromadzenia walnego na terytorium RP.

Większość poprawek miała charakter doprecyzowujący i przecinający ewentualne wątpliwości co do treści przepisów. W kilku poprawkach przez sformułowanie „chyba że” wprost przesądzone, że dana kwestia może być w umowie spółki uregulowana inaczej. Chodzi o poprawki nr 4 i 5 spośród poprawek zgłoszonych w podkomisji oraz poprawkę nr 3 spośród poprawek zgłoszonych w komisji.

Projekt dostosowano również do zmian w przepisach prawa dzięki zgłoszonym w podkomisji poprawkom nr 15 i 16.

W imieniu komisji proponuję przyjęcie tego sprawozdania i dalsze pozytywne procedowanie nad tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3236 i 3423.

Podejmujemy dziś dyskusję o bardzo ważnym projekcie ustawy, który odpowiada na wyzwania związane z potrzebą zmian w otoczeniu prawnym dotyczącym prowadzenia biznesu opartego przede wszystkim na nowych technologiach i innowacyjności.

Inicjatorem proponowanych zmian jest środowisko start-upów. Wprowadzanie zmian zostało zapoczątkowane przez analizy i dyskusje podejmowane już w 2016 r. „Biała księga innowacji” z września 2016 r. potwierdziła, że wspieranie innowacji powinno polegać m.in. na zmianach w otoczeniu prawnym spółek.

W trakcie prac nad ustawą zebrano opinie zarówno specjalistów w dziedzinie prawa handlowego oraz prawników praktyków, jak i potencjalnych użytkowników proponowanych przepisów, w tym przedstawicieli start-upów i inwestorów. PARP przeprowadziła także badania ankietowe. 73% badanych, którzy wzięli udział w tych badaniach, uważa, że potrzebna jest nowa formuła prawna dla start-upów.

We wrześniu 2016 r. powołany został zespół ekspertów, który opracował rekomendacje dotyczące prostej spółki akcyjnej, PSA. W skład tego zespołu weszli wybitni przedstawiciele nauki prawa handlowego oraz prawnicy praktycy obsługujący na co dzień m.in. start-upy.

W projekcie zamiast podejmowania próby reform zasad działania istniejących już spółek kapitałowych proponuje się utworzenie nowej formuły spółki handlowej. Wynika to z pewnych ograniczeń prawnych, zakresu niezbędnych zmian oraz względów bezpieczeństwa obrotu. Przewidziane rozwiązania mają stanowić alternatywę dla istniejących obecnie konstrukcji prawnych.

Na taki sposób wprowadzania regulacji zdecydowano się z kilku powodów. Po pierwsze, nie należy przeprowadzać operacji na setkach tysięcy podmiotów. W Polsce działa ponad 450 tys. spółek z o.o. – to ponad 84% wszystkich spółek handlowych – i ok. 12 tys. spółek akcyjnych. Dla wielu klasycznych biznesów, które nie opierają się na innowacjach czy kapitale ludzkim, dzisiejsze spółki kapitałowe są narzędziem, które sprawdza się w praktyce.

Po drugie, wprowadzając głębokie zmiany dotyczące tych spółek, należałoby zobowiązać wszystkie istniejące podmioty, aby dostosowały swoje struktury do nowych przepisów, np. do zlikwidowania kapitału zakładowego. Nawet jeśli ostrożnie założymy, że koszty takich działań, np. zmian umowy spółki, będą minimalne, to dla istniejących spółek z o.o. generowałyby to globalny koszt o wysokości ponad 680 mln zł.

Lepszą proporcjonalną drogą do realizacji projektu jest zatem stworzenie nowej formuły prawnej i pozostawienie firmom, które dzisiaj działają w innych formach, decyzji co do tego, czy chcą z niej skorzystać, np. przekształcić się w PSA.

W Europie powstają formuły działalności dedykowane innowacyjnym firmom. Dobrym przykładem jest słowacka prosta spółka akcyjna, która funkcjonuje u naszych sąsiadów od 1 stycznia 2017 r., czy francuska uproszczona spółka akcyjna SAS, która cieszy się ogromną popularnością we Francji. W większości krajów Unii Europejskiej można założyć spółkę kapitałową z minimalnym początkowym wkładem pieniężnym, np. 1 euro.

Wspólny rynek daje możliwość konkurowania w zakresie otoczenia prawnego z innymi krajami Unii Europejskiej. Przełomowe znaczenie tego projektu ustawy jest ogromne, gdyż nie możemy zostać w tyle, choć inspiracją do koncepcji PSA są potrzeby start-upów, to nowe narzędzie będzie dostępne dla każdej firmy, dla której tradycyjne ramy organizacyjne są za mało elastyczne albo zbyt skomplikowane.

PSA opiera się na dwóch podstawowych założeniach. Pierwszym jest prostota w praktyce funkcjonowania spółki, czyli jej łatwe założenie i działanie. Drugim jest brak barier formalnych i finansowych na starcie – wystarczy kapitał akcyjny w wysokości 1 zł, a założenie spółki będzie możliwe w systemie rejestracji spółki on-line w 24 godziny.

Zamiast kapitału zakładowego PSA tworzony jest kapitał akcyjny. Akcje nie stanowią jego części, nie mają wartości nominalnej. Akcje można objąć za pracę, usługi, zachowując kluczowy wpływ na decyzje w spółce, dzięki szczególnemu rodzajowi uprzywilejowania akcji, tzw. akcjom założycielskim, inwestorzy mogą też uchronić się przed utratą swojej wiodącej pozycji na etapie poszukiwania kapitału. Wystarczy jednoosobowy zarząd, nie ma obowiązku tworzenia rady nadzorczej. Można też stworzyć jeden organ, w którym łączy się zarządzanie i nadzór, tj. radę dyrektorów.

Uważamy, że te propozycje idą w dobrym kierunku. W toku prac komisji uwzględniono szereg poprawek.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie rekomenduję dalsze procedowanie nad projektem ustawy i składam dwie poprawki. Poprawka 1. do art. 300³⁴ § 2 i poprawka 2. do art. 2 ustawy z dnia 17 lutego Kodeks postępowania cywilnego.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawię stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczącego projektu zawartego w druku nr 3236.

Projekt zmierza do wprowadzenia do systemu nowego typu spółki kapitałowej, prostej spółki akcyjnej. Projektodawcy zakładają, że procedowany typ spółki będzie miał zastosowanie do uruchamiania przedsięwzięć opartych na nowoczesnych technologiach, że pozwoli połączyć nowatorskie rozwiązania na wczesnych etapach rozwoju, innowacyjność i przedsiębiorczość. Intencje oczywiście dobre, ale podkreślaliśmy już podczas pierwszego czytania: czy faktycznie będzie łatwiej, taniej i mniej rygorystycznie.

Nazwanie spółki prostą nie oznacza, że konstrukcja będzie prosta. Podkreślają to również chociażby przedstawiciele katedr prawa handlowego polskich uniwersytetów. Wskazują, że projekt to istne monstrum prawne zawierające mnóstwo błędów.

Oczywiście trzeba się skoncentrować zarówno na pewnych ułatwieniach, jak i na ochronie uczestników obrotu, a w tym projekcie bardzo dużo mówi się o interesach wspólników, a nie ma w nim dobrego zabezpieczenia interesów wierzycieli. Stąd jest zagrożenie, że instytucje finansowe, widząc, że mają do czynienia z prostą spółką akcyjną, mogą nie traktować jej poważnie albo żądać dodatkowych zabezpieczeń, a poszkodowani kontrahenci mieliby pretensje do państwa, że niedostatecznie zabezpieczyło ich interesy.

Dziś start-upy mają do wyboru spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółkę akcyjną. Aż 71% założycieli start-upów wybiera spółkę z o.o. Należałoby się zastanowić, czy ewentualnie tej spółki nie zmodyfikować, czy wprowadzić zmiany ułatwiające funkcjonowanie i pozwalające zlikwidować bariery, o których dziś mówią przedsiębiorcy, a nie wprowadzać nowy typ spółki, która w założeniu ma być prosta, a już widać, że będzie skomplikowana.

Zdajemy sobie sprawę, że postęp skłania do uruchamiania nowych form prowadzenia działalności gospodarczej, jednak to co dziś proponuje się w tym projekcie, także po pracy w komisji, w naszej opinii nie zasługuje na aprobatę. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałem przedstawić nasze stanowisko

wobec druków sejmowych nr 3236 i 3423, dotyczące projektu ustawy Kodeks spółek handlowych.

Proszę państwa, założeniem tego projektu było utworzenie czegoś pośredniego między spółką z o.o. a spółką akcyjną, co miało umożliwić zakładanie firm innowacyjnych, tzw. start-upów, w prosty sposób. Obecnie trzeba jednak powiedzieć, że spółki z o.o. i spółki akcyjne oparte są na kapitałach zakładowym, natomiast PSA będzie oparta na kapitałach akcyjnym, teoretycznym kapitałach akcyjnym, bowiem można w ten kapitał wliczyć pracę, wycenę jakichś środków.

Podstawowym zarzutem, jaki mamy wobec tej ustawy, jest pewność obrotu gospodarczego. Otóż nie może być tak, że idąc drogą tworzenia nowych ułatwień dla innowacyjnych przedsięwzięć, z drugiej strony nadmiernie obciążamy ryzykiem wierzycieli. Bowiem gdyby te spółki, tzw. proste spółki akcyjne, istniały w momencie rozruchu przez rok, dwa, trzy, to można by się było zastanowić, czy to nie jest słuszną drogą. Natomiast idziemy w odwrotnym kierunku: raz, że robimy je w zasadzie bezterminowo, dwa – umożliwiamy jeszcze przekształcenie obecnych spółek z o.o. w proste spółki akcyjne.

A zatem, idąc prostą drogą, z jednej strony podwyższamy sankcje karne za nieuczciwe prowadzenie działalności i różne obiegi VAT-owskie, a z drugiej strony otwieramy następną spółkę, której, szczerze mówiąc, nikt nie zlokalizuje, i nie wiadomo, kiedy i co ona robi. Pytanie jest więc takie, gdzie jest granica ryzyka wierzyciela, dlatego że dostawca, kooperant, który współpracuje z tego typu firmą, musi mieć zapewnione przynajmniej prawdopodobieństwo uzyskania zapłaty za wykonane przez siebie usługi bądź pracę itd. Nie możemy grać w pokera na tej zasadzie, że to jest firma innowacyjna, więc może upaść i zostawić po sobie pokłosie, czyli nabrać kredytów i zniknąć. Na dobrą sprawę, co jest najgorsze, taka spółka za nic nie odpowiada, za nic nie odpowiadają akcjonariusze. Mało tego, zastanawiam się, jak będzie ogłaszana jej upadłość i czy w ogóle jest możliwe ogłoszenie upadłości, bowiem sąd nie będzie miał podstawy do stwierdzenia upadłości, ponieważ musi stwierdzić, że istnieje jakiś kapitał, istnieją jakieś środki na pokrycie postępowania upadłościowego.

Ostatnia sprawa to sprawa prostej spółki akcyjnej. Nazwa piękna, projekt zawiera 123 artykuły, nie wiem, co tu ma być prostego. Z prostego idziemy w krzywe, skomplikowane, zawile. Otóż, proszę państwa, zmodyfikujmy k.s.h., zmodyfikujmy ustawę o spółkach z o.o., o spółkach akcyjnych. Pomyślmy o podatkach, o pewności obrotu gospodarczego, a nie szukajmy zawilich dróg. Z jednej strony ustawowo uszczelniamy VAT, a z drugiej strony otwieramy furtkę dla kolejnych firm kombinatorów. Nie będziemy popierać tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chciałbym zaprezentować stanowisko klubu w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3236 i 3423.

Wiele już o tym projekcie dzisiaj przedmówcy powiedzieli, jeśli chodzi o jego założenia. Co do ogólnej idei wypada się zgodzić, że jest potrzebna w Polsce nieustanna praca, jeśli chodzi o wyzwalanie inwencji osób chcących podejmować niestandardową działalność gospodarczą, innowacyjną działalność gospodarczą, mających dobre pomysły, bo tego – chyba w tej sprawie zgodzimy się w tej Izbie ponad tym gorącym sporem politycznym – wśród młodych Polaków nie brak. Nawet zaryzykowałbym tezę, że stanowczo wyprzedzają oni pod tym względem swoich rówieśników z innych krajów Unii Europejskiej czy też innych potęg światowych, a potwierdzeniem tego jest swoistego rodzaju eksploracja naszych absolwentów wyższych uczelni przez światowe, globalne korporacje, które tych talentów, ludzi mających świetne pomysły, poszukują, tylko że od ogólnej idei, od ogółu do szczegółu, jak widać na przykładzie tego projektu, daleka droga.

I tu jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, podobnie jak powiedzieli przedmówcy, że droga do uproszczenia, ułatwienia nie może prowadzić przez wcześniejsze utrudnienie i skomplikowanie, a trudno nie odnieść takiego wrażenia, Wysoka Izbo, że tenże projekt właśnie w takiej zawiloci osoby chcące podejmować działalność gospodarczą, tworzyć stand-upy niestety prowadzi. W związku z tym ciężko nam będzie wprost poprzeć tenże projekt ustawy. Liczymy jeszcze na projektodawców, jeśli chodzi o wyeliminowanie tych zasadniczych zawiloci, i od tego będziemy uzależniać poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię klubu Nowoczesna na temat projektu z druku nr 3236, czyli rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.

Zostało tu już powiedziane, że czasami dobre pomysły, jeżeli nie zostaną w sposób rozsądny wprowadzone, mogą wywołać więcej zamieszania i szkody, niż przewidzieli pomysłodawcy, i być może ten projekt jest tego przykładem. Otóż sam fakt, że tworzy się nową formę funkcjonowania firm i prowadzenia działalności gospodarczej poprzez prostą spółkę akcyjną, nie jest sam w sobie zły, dlatego że daje się przedsiębiorcy możliwość wyboru, w jakiej formule najłatwiej mu będzie funkcjonować. Szczególnie jeśli chodzi o młodych przedsiębiorców, którzy dopiero zaczynają funkcjonować na rynku i w gospodarce, źle by się stało, gdyby takie osoby, jeżeli jakiś projekt by się nie powiódł, były obciążone przez wiele następnych lat kłopotami związanymi z upadłością firmy, co nie oznacza, że nie mamy się pochylić nad tym, o czym pan poseł Jachnik powiedział, a mianowicie zabezpieczeniem ewentualnie tych firm i tych osób, które współpracują z taką nowo powstałą firmą. W związku z tym pytanie jest takie, czy zapisy, które są zawarte w tej ustawie, w jakikolwiek sposób to gwarantują. Odpowiedź brzmi: nie gwarantują, bo nie wiemy, jak to będzie wyglądało.

Pytanie jest takie: Czy uda się na ostatnim etapie prac parlamentarnych wyłapać jeszcze te niedociągnięcia tej ustawy i je poprawić? Nie sądzę. Damy oczywiście szansę, w związku z tym będziemy za dalszym procedowaniem tej ustawy i w zależności od tego, jaki będzie końcowy efekt pracy komisji, będziemy podejmować decyzję o poparciu lub nie tego projektu. Niemniej jednak można powiedzieć, że wszystkie działania zmierzające do tego, że się będzie ułatwiać działalność gospodarczą i rozpoczynanie działalności gospodarczej przez nowe podmioty, należy wspierać. Pytanie dotyczy też zapisu umożliwiającego spółkom obecnym, które działają na podstawie wpisu do KRS-u jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, bardzo szybkie przekształcenie się w prostą spółkę akcyjną. Rzeczywiście to może być próba ucieczki wtedy, gdy jakaś firma ma kłopoty i widzi, że zarząd może odpowiadać materialnie za niektóre zobowiązania. To może być taka prosta forma ucieczki od tych zobowiązań, w związku z tym to rzeczywiście budzi kontrowersje. Niemniej kierunek jest dobry, być może jest rzeczywiście taka potrzeba, żeby wprowadzić jeszcze jedną formę prowadzenia działalności gospodarczej. Natomiast jest pytanie, czy akurat ten projekt i te zapisy będą temu służyły. W związku z tym, tak jak mówię, będziemy za dalszym procedowaniem w komisji, natomiast ostateczny wynik tych prac zadecyduje o naszym głosowaniu nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie moje pytanie nawiązuje do wystąpienia klubowego. Czy państwo, przygotowując ten projekt ustawy, mieliście w polu widzenia właśnie to, żeby ta forma prawna spółki ułatwiała wchodzenie nowym osobom w obszar prowadzenia działalności gospodarczej, czy dziś przede wszystkim liczyła się forma prawna, a te ułatwienia i to wyzwalamie przedsiębiorczości wśród Polaków były drugorzędne? Chciałbym poznać tę motywację. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest dosyć istotna, duża zmiana i całkiem nowy twór – prosta spółka akcyjna. Na pewno w praktyce, jeżeli ustawa zostanie przyjęta, okaże się, czy spełni ona swoje zadanie. Mam pytanie do ministra. Dlaczego, proszę podać mi główne argumenty, zdecydowano się właśnie na to, żeby powstał ten nowy twór prawny, prosta spółka akcyjna, a nie zdecydowano się na to, żeby właśnie spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością dostosować do nowych wyzwań, do nowej rzeczywistości, do tych działań, jakich potrzebują start-upy? To, żeby maksymalnie upraszczać, nie jest moim zdaniem najważniejsze w prowadzeniu działalności gospodarczej, bardziej ważne jest to, żeby stabilizować sytuację, żeby przepisy były proste, jasne. I tutaj prosiłbym o podanie większej liczby argumentów przemawiających za powstaniem prostej spółki akcyjnej, a nie za zmianą w zakresie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Gryglas, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Środowisko przedsiębiorców, zwłaszcza tych najbardziej innowacyjnych przedsiębiorców, środowisko start-upów czekało na te regulacje od dłuższego czasu. Był rzeczywisty dylemat, czy zmieniać przepisy dotyczące istniejących spółek, w szczególności spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, czy stworzyć nową formę prawną. Wybrano to drugie rozwiązanie. Wydaje się, że rzeczywiście ono jest tańsze, bardziej logiczne i rozsądne w tej określonej sytuacji.

W wystąpieniach klubowych dominowała troska o sytuację wierzycieli tych spółek. Muszę powiedzieć, że także podzielałam te obawy dotyczące sytuacji wierzycieli, także sytuacji wierzycieli publicznych, a więc prosiłbym o informację, czy pozycja wierzycieli będzie dobrze zabezpieczona. Zawsze w spółkach handlowych jest pewien konsensus pomiędzy interesami osób prowadzących działalność gospodarczą (*Dzwonek*) a interesami właśnie wierzycieli. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wprowadzenie nowego typu spółki kapitałowej, prostej spółki akcyjnej jest niewątpliwie ukłonem w kierunku przedsięwzięć opartych na nowoczesnych technologiach. Przedstawiona propozycja wachlarza spółek kapitałowych wprowadza jednak zupełnie nowy podmiot. Chciałbym dopytać, czy rozważano wprowadzenie zmian w istniejących typach spółek, mianowicie w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółce akcyjnej, w takim kierunku, aby było ono odpowiedzią na istniejące zapotrzebowanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan minister Marek Niedużak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę mi pozwolić odpowiedzieć może nie tyle w kolejności zadawanych pytań, ile zgodnie z zagadnieniami, tym bardziej że pewne zagadnienia się powtarzały, pojawiały zarówno w pytaniach, jak i we wcześniejszych wystąpieniach.

Jedną z takich kwestii, którą bym podsumował, jedno takie zagadnienie – czemu nowy typ spółki, czemu nie zmiany czy reformy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. I odpowiedź – spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na dziś jest najbardziej popularnym wehikułem korporacyjnym. W Polsce są to setki, tysiące spółek, żywych organizmów gospodarczych, które mają pozawierane umowy, które jakoś funkcjonują – lepiej, gorzej, ale funkcjonują.

Jeżeli natomiast zaczęlibyśmy w sposób zasadniczy zmieniać warunki prowadzenia tej działalności, np. warunki dotyczące kapitału zakładowego, jakichś rezerw w tym kapitale, odpowiedzialności, organizacji zarządu, to wygenerowałyby to dla tych spółek dodatkową, powiedzmy, niepewność regulacyjną, i to często bardzo dużą. Tę niepewność oczywiście można określić nawet bardzo wymiennie, ponieważ koszt, na który tutaj bodajże pan poseł sprawozdawca też się powoływał, jest związany z koniecznością zmiany umowy spółki z o.o., czyli z koniecznością wizyty u notariusza, a później złożeniem wniosku do sądu rejestrowego. To stanowi tylko ten taki najbardziej wymierny koszt, bo oprócz tego jest jeszcze koszt związany po prostu z niepewnością dotyczącą bardzo istotnej zmiany reguł gry, w momencie kiedy, tak jak mówię, setki tysięcy przedsiębiorców grają cały czas w tej formie, formie spółki z o.o. Dlatego nie zdecydowaliśmy się na te zmiany.

Z kolei zaproponowanie nowej formy ma taką zaletę, że – proszę zwrócić na to uwagę – wybór zawsze będzie należał do przedsiębiorcy, on będzie decydował. My tutaj, można powiedzieć, bierzemy na siebie pewnego rodzaju ryzyko, bo może się okazać, że ta forma będzie mniej popularna niż zakładamy, ale wtedy nie wyniknie z tego żadna szkoda, ona po prostu będzie mniej popularna. Patrzymy na Słowację, patrzymy na Francję, gdzie jest bardzo popularna. Liczymy na to, że skala innowacyjności w Polsce będzie rosła, że będzie coraz więcej start-upów, że będą znajdowały kapitał, będą się rozwijały. Jeśli jednak

się tak nie zdarzy – czego bym nie chciał, bo oczywiście wolałbym, żeby realizował się pozytywny scenariusz – jeśli zrealizuje się negatywny scenariusz, to ryzyko jest, proszę zobaczyć, praktycznie żadne. I to jest jakby główny powód do tego czy główna motywacja, by zastosować nowe rozwiązanie, a nie zmieniać w sposób istotny – powtarzam, że to nie są drobne zmiany – istniejące spółki z o.o.

Teraz odnosząc się do kwestii tego, czy patrzyliśmy na te ułatwienia – to było pierwsze pytanie pana posła – powiem, że tak, projektowaliśmy tę zmianę właśnie z myślą o tym, biorąc też pod uwagę pewne polskie realia. Podam konkretny przykład: We Francji prosta spółka akcyjna... Nie pamiętam dokładnie, ale tam jest bardzo krótka, bardzo skrótowa regulacja, która ma niewiele artykułów, a oparta jest na tym, że są po prostu regularne odniesienia i odpowiednio stosuje się zasady SA, przepisy dotyczące spółki akcyjnej. Nasza regulacja nie poszła, że tak powiem, taką drogą, techniką legislacyjną, która w kraju o innej kulturze prawnej może by się sprawdziła. Wydaje mi się, że biorąc pod uwagę polskie realia, lepiej jest, jeżeli różne kwestie, np. kwestia prostej spółki akcyjnej, są uregulowane wprost, a nie poprzez odniesienie czy odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących innych spółek. My w ten sposób uzyskujemy pełną regulację.

Nie twierdzą i nigdy nie twierdziłem, że k.s.h. jest w ogóle prosty. Proszę sobie wziąć k.s.h., poczytać, zobaczyć, jaka to prosta ustawa. Oczywiście, że tak nie jest. Prawo handlowe to jest skomplikowana materia, ludzie robią z tego habilitacje, profesorem się kłóca, jak interpretować daną kwestię. To jest bardzo trudna materia, ale w ramach tej trudnej materii można stworzyć wehikuł korporacyjny, który będzie, powiedzmy, bardziej skomplikowany w działaniu, wymagał większych kosztów, większych przedsięwzięć – takim wehikułem jest np. spółka akcyjna, prawda, najbardziej skomplikowana – a można stworzyć coś prostszego takiego jak np. spółka jawna. Prosta spółka akcyjna ma być z jednej strony spółką kapitałową z całą specyfiką spółek kapitałowych, ale z drugiej strony – najprostszą formą spośród tych wehikułów korporacyjnych kapitałowych. Wydaje mi się, że ten cel udało nam się osiągnąć, chociaż, tak jak mówię, zdaję sobie sprawę, że nie mówimy o spółce cywilnej, że to jest jednak spółka kapitałowa.

I teraz trzecia kwestia. Myślę, że jest ona najważniejsza, pojawiała się w wielu pytaniach i wystąpieniach, chodzi o kwestię bezpieczeństwa obrotu. Tu przede wszystkim zadałbym takie pytanie: Co to znaczy – bo tak mówimy – że jakaś spółka jest bezpieczna? Z jednej strony weźmy benchmark europejski. Proszę państwa, w Wielkiej Brytanii, w Irlandii, w Holandii może to być nawet spółka z zerowym kapitałem zakładowym. We Francji, w Niemczech, we Włoszech – z 1 euro. Krajów, gdzie wymogi kapitałowe są minimalne albo żadne, szczególnie jeśli popatrzeć się na potencjał gospodarczy, w Unii Europejskiej – śmiało bym tak powiedział – jest już więk-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

szość. To nie jest tak, że my tutaj jakby wymyślamy, odkrywamy Amerykę. Nie, my raczej staramy się w ramach naszego otoczenia regulacyjnego w tym zakresie dorównać do pewnego standardu europejskiego.

Spójrzmy teraz na benchmark polski, nie europejski, tylko polski. Od bodajże 2008 r. czy 2009 r. minimalny kapitał zakładowy w spółce z o.o. wynosi 5 tys. zł. Tu padło pytanie dotyczące tego, że ktoś będzie szedł do banku, będzie musiał brać dodatkowe zabezpieczenie. Proszę mi tutaj, na tej sali z ręką na sercu powiedzieć, że jak ktoś ma 5 tys. zł kapitału zakładowego, to nie będzie potrzebował dodatkowych zabezpieczeń z banku. Dostanie kredyt na prowadzenie działalności gospodarczej. To jest oczywiste, że już dzisiaj, jeżeli chodzi o te 5 tys. zł w przypadku spółki z o.o., to jest to taka, powiedzmy, formalność. Ustawodawcy troszeczkę pewnie zabrakło śmiałości, by zejść do tej złotówki, bo była też taka koncepcja spółki za złotówkę, i został przy tych 5 tys. zł. Na co to starczy? Proszę mi powiedzieć, na co to starczy, jak ktoś zaczyna działalność gospodarczą w formie spółki z o.o. I w jaki sposób to zabezpiecza interesy wierzyciela? Natomiast proszę spojrzeć teraz na PSA. Mamy tutaj realny mechanizm, który wiąże kapitały, przy czym nie chodzi tu o kapitał zakładowy, bo to się tutaj nie nazywa kapitał zakładowy, tylko rezerwa. Ten mechanizm wiąże wysokość rezerwy – czyli po prostu pieniędzy, gotówki, które trzeba utrzymywać w spółce – z określaną rok w rok kwotą zobowiązań, a zatem rezerwy utrzymywane w spółce PSA będą musiały być powiązane z realną wysokością zobowiązań. Moim zdaniem jest to znacznie bardziej realny mechanizm aniżeli mechanizm, powiedziałbym, taki bardzo formalny – żeby nie powiedzieć mocniej – czyli ten zakładający kapitał zakładowy w wysokości 5 tys. zł.

Kolejna kwestia. Członkowie zarządu PSA oczywiście odpowiadają za zobowiązania spółki subsydiarnie, czyli po tym, kiedy egzekucja majątku spółki okaże się bezskuteczna.

I kolejna rzecz, która tutaj się pojawiła, to przekształcenie. Oczywiście będzie możliwość przekształcenia się, tak jak teraz w k.s.h. jest możliwość przekształcenia jednej spółki kapitałowej w drugą. Natomiast proszę pamiętać, że przekształcenie za każdym razem zgodnie z Kodeksem spółek handlowych – tutaj żadnych zmian nie wprowadzamy – jest poprzedzone takim specjalnym postępowaniem: postępowaniem komunikacyjnym, które m.in. trwa kilka miesięcy, z pamięci mówię, chyba coś ok. 6 miesięcy, przy czym nie dałby sobie uciąć głowy za to, i jest to postępowanie, w toku którego wierzyciele mogą żądać zabezpieczenia, czyli jeżeli wierzyciele uznają, że przekształcenie np. ze spółki z o.o. w prostą spółkę akcyjną jest dla nich z pokrzywdzeniem, mają możliwość w toku tego postępowania wystąpić o za-

bezpieczenie ich wierzytelności. Tak jak mówię, w tym obszarze prawa handlowego nie wprowadzamy zmian. To jest mechanizm, który już teraz funkcjonuje.

A zatem zarówno ze względu na to postępowanie, jak i ze względu na to, o czym mówiłem wcześniej, czyli ze względu na ten mechanizm utrzymywania rezerwy powiązanej wprost z każdorazowym rozmiarem zobowiązań po stronie spółki, jak i z odpowiedzialnością członków zarządu, taką jak w spółce z o.o. czy na wzór tej w spółce z o.o., na tej podstawie stawiam tezę, że PSA jest bezpieczne dla wierzycieli, a na pewno jest bezpieczniejsze niż spółka z o.o., to na pewno. I na pewno jest bezpieczniejsze niż te spółki w krajach, państwach Unii Europejskiej, które wymieniałem, które funkcjonują na zerowym kapitale albo na kapitale w wysokości 1 euro.

Tak że bardzo dziękuję. Staralem się odpowiedzieć na wszystkie pytania. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3137 i 3457).

Bardzo proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bartłomiej Wróblewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przedstawiam w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3137 oraz 3457.

Celem przedłożenia, jak wskazuje Rada Ministrów, jest obszerna zmiana procedury cywilnej zmierzająca do poprawy systemu zarządzania sprawą z jednoczesnymi rozwiązaniami systemowymi zabezpieczającymi prawa stron oraz poprawy warunków dla osób partycypujących w procesie. Realizacja tych celów ma być osiągnięta przez zmiany regulacji cywilnoprosesowych w dziewięciu obszarach: przygotowania sprawy do rozpoznania, przeciwdziałania

Poseł Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski

nadużyciu prawa procesowego, dowodów, uzasadniania wyroków i postępowań odwoławczych, postępowań w sprawach gospodarczych oraz innych postępowań odrębnych, ogólnych usprawnień postępowań, kosztów sądowych, a także przepisów wprowadzających i przejściowych.

Marszałek Sejmu na 77. posiedzeniu Sejmu w dniu 20 lutego 2019 r. na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Opinie pisemne do projektu przedstawili: Krajowa Izba Radców Prawnych, Rada Nadzorcza ZUS, Polska Izba Biegłych Rewidentów, Narodowy Bank Polski, Komisja Nadzoru Finansowego oraz rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach na posiedzeniu w dniu 21 lutego skierowała projekt do rozpatrzenia do podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa cywilnego, która po odbyciu sześciu posiedzeń zakończyła pracę 11 kwietnia 2019 r. Na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w dniu 14 maja sprawozdanie z prac podkomisji przedstawił jej przewodniczący poseł Waldemar Buda.

W posiedzeniu uczestniczyli także Łukasz Piebiak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, wraz ze współpracownikami, Paulina Tronowska, specjalista w zespole prawnym Biura Rzecznika Finansowego, Anisa Gnacikowska, zastępca sekretarza Naczelnej Rady Adwokackiej, wraz ze współpracownikami, Anna Suska, przedstawicielka Krajowej Rady Radców Prawnych, Adrian Zwoliński, ekspert konfederacji Lewiatan, wraz ze współpracownikami, Jan Prasalek, pełnomocnik do spraw legislacyjnych Polskiego Związku Zarządzania Wierzytelnościami, Anna Wypych-Knieć, przedstawicielka Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia, Marcin Czugan, wiceprezes Zarządu Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, a także pracownicy sekretariatu i doradca Komisji Nadzwyczajnej oraz legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Na posiedzeniu odbyła się dyskusja dotycząca projektu. Wszystkie regulacje zostały w sposób systematyczny omówione. Zgłoszono kilkadziesiąt poprawek, w tym poprawki merytoryczne, porządkujące oraz poprawki o charakterze legislacyjnym.

Za przyjęciem projektu ustawy ostatecznie głosowało 5 posłów, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 21 lutego i 14 maja wniosła, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanym w druku nr 3457.

Chciałbym podziękować za konstruktywną pracę paniom i panom posłom oraz wszystkim uczestnikom prac komisji, a także wyrazić nadzieję, że projekt

wpłynie pozytywnie na pracę polskich sądów oraz zwiększy akceptację ich pracy przez społeczeństwo.

W razie szczegółowych pytań pozostaję do dyspozycji Wysokiej Izby. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę jeszcze raz.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Zgadamy się oczywiście z celem, który, jak czytamy w uzasadnieniu, przyświecał Radzie Ministrów przy przygotowaniu projektu. Jest nim przemodelowanie kształtu procesu cywilnego celem poprawy systemu zarządzania sprawą z jednoczesnymi rozwiązaniami systemowymi zabezpieczającymi prawa stron oraz poprawy warunków dla osób partycypujących w procesie.

Te słowa mogą się wydawać wielu osobom abstrakcyjne, ale chodzi o rzeczy bardzo konkretne. Projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym i ma doprowadzić do poprawy tych aspektów funkcjonowania sądów, które Polacy najczęściej krytykowali, a więc ograniczyć przewlekłość postępowań oraz orzekanie na podstawie niewystarczającego materiału dowodowego, zwiększyć terminowość rozpraw, poprawić organizację sądów oraz zapewnić bardziej ludzkie traktowanie obywateli w sądach. Są to zamierzenia rządu i przedstawionego projektu, ale są to też sformułowane od niemal 20 lat postulaty Prawa i Sprawiedliwości, potwierdzone nie tylko badaniami opinii publicznej, ale także codziennym doświadczeniem w zakresie tysięcy spotkań z Polakami oraz porad prawnych udzielonych w biurach parlamentarzystów i radnych naszej formacji.

W tym projekcie jest bardzo wiele rozwiązań, które wpłyną na usprawnienie i przyspieszenie postępowań, uelastyczną proces cywilny. Słusznie kładziemy większy nacisk na ugodowe rozstrzygnięcie sporu, wydawanie w miarę możliwości wyroku już po pierwszej rozprawie, zwoływanie rozpraw dzień po dniu, zapobieganie i zwalczanie obstrukcji procesowej.

Poseł Bartłomiej Wróblewski

wej oraz ograniczanie formalizmu, np. przy ogłaszaniu wyroków. Cenne jest także to, że wzmacniamy prawa stron słabszych, np. przez zwolnienie od opłat sądowych osób niezamożnych oraz pracowników dochodzących swoich praw wobec pracodawców.

Podsumowując, projekt po pracach komisji oceniamy bardzo pozytywnie. Jednocześnie zgłaszam osiem poprawek, głównie o charakterze uzupełniającym i klaryfikującym.

Bardzo proszę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Występując w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub popiera dalsze prace nad projektem ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Osos, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedłożę stanowisko wobec projektu zawartego w druku nr 3137.

Ogólnym założeniem przedłożonego projektu jest, jak wynika z treści uzasadnienia, usprawnienie postępowania cywilnego, a także poprawienie sytuacji obywatela występującego przed sądem. Projekt ten budzi wiele wątpliwości w całym środowisku prawniczym. Częste nowelizacje są niepożądane dla transparentności prawa. Warto przypomnieć, że działająca przy ministrze do grudnia 2015 r. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego podjęła się prac nad nowym, nowoczesnym Kodeksem postępowania cywilnego. Niestety jej likwidacja spowodowała przerwanie prac. Dla nas działanie ministra jest kompletnie niezrozumiałe.

Wracając do projektu – nowelizacja wprowadza kilka sensownych rozwiązań, ale też wiele kontrowersyjnych i tak naprawdę szkodzących rozwiązań, przy utrzymaniu ogólnej formalistycznej procedury. Mamy tu do czynienia z niepotrzebną kazuistyką wielu unormowań. Ponadto pewna część zmian nie-

wątpliwie nie ma żadnego związku z przyspieszeniem postępowania cywilnego czy poprawą pozycji obywatela przed sądem. Przeciwnie, wydaje się, że niektóre rozwiązania w efekcie mogą pogarszać dotychczasowy status strony w postępowaniu. Jak podkreślają cywiliści, niekoniecznie musi być szybciej czy sprawniej, bo stopień sformalizowania postępowań w praktyce wcale ich nie przyspiesza. Wszelkie reformy koncentrujące się na przyspieszeniu wprowadzały formalizm, który niestety odbywa się kosztem prawdy materialnej. Orzeczenie wydane w sprawie powinno być jak najbardziej adekwatne do rzetelnie ustalonego stanu faktycznego. Także zbytni fiskalizm stoi w sprzeczności z wymiarem sprawiedliwości.

Wysoka Izbo! Nowelizacja kodeksu, która miałaby realizować tak ważne cele, o których mowa w uzasadnieniu, nie powinna mieć charakteru incydentalnego i wycinkowego, lecz powinna wejść w zakres kompleksowej i zupełnej regulacji procesowej, jaką miałby być nowy Kodeks postępowania cywilnego. Ewentualna zmiana modelu postępowania cywilnego powinna być poprzedzona głęboką, merytoryczną dyskusją z udziałem przedstawicieli wszystkich profesji prawniczych oraz środowisk naukowych, a sam projekt powinien być gruntownie dopracowany. Kolejne składane poprawki nie dopracują projektu i zdaje się, że nie pozwolą na osiągnięcie zakładanego celu.

Dlatego jako klub nie możemy poprzeć w całości zaproponowanych zmian. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.

Poseł Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałem przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3137.

Powiem tak. Jednego nie można zarzucić Ministerstwu Sprawiedliwości: że ciężko pracuje i wydaje dużo aktów prawnych, bardzo grubych i bardzo skomplikowanych. Co do tego nie ma żadnej dyskusji. Natomiast drugą sprawą pozostaje jakość tych aktów. I z jakością tych aktów jest, powiem delikatnie, nie najlepiej.

Otóż tenże projekt m.in. wprowadza prekluzję postępowania do postępowań gospodarczych, mało tego, rozszerza katalog, niektóre zawęża, niektóre rozszerza.

Są dwie opinie. Prekluzja dowodowa już była w postępowaniu gospodarczym. Wtedy kiedy była wprowadzana, były duże opory, była różnie oceniana. Są

Posel Jerzy Jachnik:

minusy, są i plusy. Tak się składa, że uczestniczyłem w procesach z prekluzją dowodową i bez prekluzji dowodowej. Powiem tak: nie tyle prekluzja dowodowa ma istotne znaczenie, ile jakość, doświadczenie i decyzyjność sędziego. Panie ministże, z przykrością muszę powiedzieć, że od 4 lat najmniej robi się w przypadku jakości orzecznictwa, decyzyjności sędziów i odwlekania spraw pod byle pozorem. Z całym szacunkiem, najprostsze sprawy, które można załatwić w ciągu 15 minut, trwają 2, 3 lata. Podam przykład innej sprawy. Jeździłem do Sosnowca 2 lata w sprawie karnej, będąc już posłem. Opuściłem cztery posiedzenia Sejmu, bo zawsze miałem tak wyznaczany termin. Ta sprawa mogła trwać 15 minut, ale niestety tyle nie trwała. Jeszcze nie jest zakończona, pewnie jeszcze będzie apelacja. W każdym razie powiem tak: adwokaci będą bronić prekluzji dowodowej.

Bardzo szczegółowo na zlecenie pani marszałek Sejmu przeczytałem opinie wydawane przez radcę prawnego, dlatego że pani marszałek ma doświadczenie życiowe w tym zakresie, zatem jest inne spojrzenie. Wydaje mi się, że doświadczeni sędziowie będą dobrze korzystać z prekluzji dowodowej, że ona będzie potrzebna. Adwokaci będą za prekluzją dowodową, bo oni z natury są zainteresowani przeciąganiem procesów, bo od tego zależy ich wynagrodzenie. To jest niestety takie skrzyżowanie interesów. Nic w tej sprawie nie zrobimy, panie ministże, choćbyście nie wiadomo jak pracowali, orali przez 48 godzin, 24 godziny, dopóki sędziowie nie będą należycie kształceni, dopóki sędziowie nie będą ponosili odpowiedzialności za przeciąganie spraw, za brak decyzyjności, dopóki sędziowie nie będą mieli pomocy, jeżeli chodzi o asystentów, narzędzi pracy itd. To wszystko się na to składa. Żaden akt prawny, ani poprzedni k.s.h., o którym rozmawialiśmy, ani ten akt prawny, nie przyniesie żadnych skutków. Chciałbym się np. dowiedzieć, jeżeli chodzi o dane, bo prekluzja dowodowa obowiązywała chyba 2, 3 lata, jakie było przyspieszenie w tym czasie w przypadku procesów. Myślę, że to zależało od sędziego. Proponowałbym, panie ministże, by pan zobaczył, jakie jest obciążenie sędziów sprawami w miesiącach lipcu, sierpniu, listopadzie, grudniu. Jakie jest obciążenie w prokuraturze? Ile się wtedy kończy postępowań? Przecież w grudniu adwokaci nie nadają z odbieraniem tych postanowień, a cały rok jest spokój. Proponuję skupić się na czymś innym. Naprawdę ciężko harujecie, ale efekty tego są marne.

W samym projekcie jest dużo błędów. Nadal nie podobają mi się koszty sądowe w sprawach cywilnych, bo są jednymi z najwyższych w Europie. Generalnie rzecz biorąc, trzeba się zastanowić, jak mogą być uregulowane, czy mają być liczone od wartości przedmiotu sporu, czy ma być to regulowane za pomocą innych narzędzi. W sprawie jawności postępowań i udziału organizacji pozarządowych nie ma ani sowa. Nikt tego nie zamierza zmienić, bo i po co. Le-

piej jest wyrzucić stowarzyszenie z sali sądowej i powiedzieć, że po prostu nie może uczestniczyć. Tak to wygląda.

Myślę, że ten projekt nie przyczyni się do przyspieszenia postępowań, mimo że jest gruby, szczegółowy i napisany w bardzo skomplikowany sposób. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3137 i 3457.

Faktycznie jestem skłonny zgodzić się z autorami projektu, z panem posłem sprawozdawcą, że są to zmiany, które były oczekiwane przez Polaków, są oczekiwane przez Polaków. Można wyrazić jedynie ubolewanie, że dopiero pod koniec VIII kadencji Sejmu zmaterializowało się to w postaci nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego. Był czas na to, by kontrowersyjne projekty dotyczące Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego i innych instytucji o zasadniczym znaczeniu, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości, podejmować od razu, niezwłocznie na początku kadencji, natomiast te realne, rzeczywiste sprawy dopiero dzisiaj doczekały się rozpatrzenia. Nad tym niewątpliwie można ubolewać.

Projekt faktycznie wprowadza kilka elementów, które można nazwać gruntowną reformą postępowania cywilnego. Zgodnie z założeniem autorów ma ona usprawnić, uprościć i przyspieszyć postępowania. Znaczna część spraw ma być rozstrzygana już na pierwszej rozprawie. Cel ten ma zostać osiągnięty przez ukrócenie obstrukcji procesowych, co faktycznie jest problemem trapiącym wymiar sprawiedliwości. Korzystanie przez pełnomocników z rozmaitych kruczków prawnych tylko po to, by zyskać na czasie, jest zmorą każdego sądu. Utrudnia to drugiej stronie dochodzenie sprawiedliwości. Jest to przez Polaków powszechnie w różnych sytuacjach podnoszone, dlatego też projekt wprowadza sankcje za nadużywanie prawa procesowego. Sędzia, który stwierdzi, że kolejne zażalenie w tej samej sprawie jest tylko grą na zwłokę, będzie mógł zdecydować o podwojeniu kosztów procesu czy odsetek. Poza tym sąd będzie mógł

Posel Krzysztof Paszyk

pozostawić wiele wniosków złożonych w celu obrótkcji bez rozpatrzenia. Temu ma służyć m.in. wprowadzenie obowiązku pisemnej odpowiedzi na pozew. Jeśli zakończenie postępowania nie będzie możliwe na pierwszej rozprawie, sędzia będzie musiał od razu wyznaczyć kilka następujących bezpośrednio po sobie terminów rozpraw, tak aby nie było wielomiesięcznych przerw między nimi.

Projektowane przepisy skracają drogę obywateli do sądów: sprawy mają się toczyć niedaleko miejsca ich zamieszkania. To też jest korzystne. Ograniczona została także możliwość przedłużania postępowań, np. przez ciągle wnoszenie zażaleń. Nowe rozwiązania gwarantują również obiektywizm postępowań – automatyczne wyłączenie sędziów i całych składów, gdy ich bezstronność może być kwestionowana. Nie będzie też ogłaszania wyroków w pustej sali. Obecnie sędzia musi to robić, nawet gdy nikt się nie stawił.

Projekt zakłada również, że w pisemnych uzasadnieniach wyroków wystarczające będzie zarysowanie istoty problemu, co w istotny sposób odciąży sędziów. To strona określi, jakiego uzasadnienia oczekuje: pełnego czy częściowego. Ponadto rozszerzono możliwość składania zeznań na piśmie na wszystkie sądowe postępowania cywilne.

Elementem proponowanej przez rząd reformy jest także zwolnienie z opłat sądowych osób mniej zamożnych oraz pracowników, którzy dochodzą swoich praw od pracodawców. Zaproponowano też zniżki dla ofiar nieuczciwych sprzedawców: opłaty będą niższe o 2/3, jeśli pokrzywdzona osoba przed wytoczeniem powództwa podejmie próbę polubownego rozwiązania sporu. Ofiary banków, frankowicze za wniesienie sprawy zapłacą maksymalnie 1 tys. zł, a obecnie może to być kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Uzasadnione wątpliwości budzi planowany powrót do szybkiej ścieżki postępowania dla przedsiębiorców. Będzie to postępowanie o wiele bardziej sformalizowane, z zastrzonymą prekluzją dowodową.

Generalnie, patrząc ze społecznego punktu widzenia, należy rozwiązania zawarte w projekcie uznać za właściwe. Są dosyć istotne wątpliwości (*Dzwonek*), jeśli chodzi o kwestię kosztów sądowych, co do zasady, ale w toku dalszych prac być może będzie szansa, żeby się z tym problemem zmierzyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł, pani marszałek Barbara Dolniak, Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szybkie procedowanie nad kodeksami skutkuje tym, że Sejm uchwała byle jakie prawo. Mieliliśmy niedawno Kodeks karny – w 2 dni. Czym się to skończyło? 43 poprawkami, które przygotował Senat. Wystarczyło dłużej popracować, podyskutować, porozmawiać i może tytu poprawek w Senacie by nie było.

Sąd Najwyższy w corocznych sprawozdaniach mówi o tym, że wprowadzane zmiany nie powodują usprawnienia, a coraz bardziej utrudniają czytanie tego prawa i tak naprawdę coraz bardziej utrudniają przebieg tego postępowania. Niestety ten projekt Kodeksu postępowania cywilnego zawiera wiele, mnóstwo zmian technicznych, nie wiem, czy nawet nie więcej niż merytorycznych, ale te zmiany tak naprawdę nie doprowadzą do poprawienia procedury i przyspieszenia postępowania. Cóż z tego, że zapiszemy w przepisach kodeksowych, że sędzia powinien wyznaczać rozprawę z dnia na dzień lub przy uwzględnieniu niezbędnej zwłoki, jeżeli nie ma odpowiedniej obsady sądów?

W tym projekcie nie ma pomysłu na systemową zmianę. Nawet jeżeli znajdziemy pojedyncze przepisy, które możemy uznać za dobre, to i tak w całym projekcie nie ma pomysłu na systemową zmianę, a te, które państwo proponujecie, tak naprawdę nie zmieniają systemowo Kodeksu postępowania cywilnego.

Pod względem legislacyjnym w projekcie dominuje ujęcie kazuistyczne prowadzące do nadmiernej regulacji, od której odstępuje się w nowoczesnych regulacjach procesowych. Państwo z upodobaniem – to jest kolejna ustawa – bardzo kazuistycznie regulujecie poszczególne rozwiązania, nie pozostawiając sędziemu swobody w orzekaniu. Brak elastycznych uregulowań skutkować może trudnościami w ocenie stanów wprost nieprzewidzianych w tym kodeksie, a przecież wszystkiego nie da się przewidzieć.

Mówimy o tym, że biorąc pod uwagę dochody Polaków, koszty sądowe są jednymi z najwyższych w Unii Europejskiej, a państwo w tej ustawie te koszty zwiększacie. Przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości mówi o tym, że dajecie państwo możliwość występowania z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych, ale przecież ten wniosek dzisiaj jest. Mówienie o tym, że państwo dajecie stronom możliwość występowania z wnioskiem o zwolnienie od kosztów, że jest to nowe czy jakieś szczególne uprawnienie, które przyznajecie, nie polega na prawdzie.

Tworzycie państwo sytuację, w której po uchyleniu wyroku do ponownego rozpoznania sprawę będzie rozpoznawał ten sam sędzia. Jak to się ma do art. 48 pkt 5 Kodeksu postępowania cywilnego? Skoro art. 48 ma być pozostawiony w dotychczasowym brzmieniu, to będzie on sprzeczny z art. 386 § 5 Kodeksu postępowania cywilnego. Trzeba zwrócić również uwagę na art. 379 pkt 4 Kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z którym nieważność postępowania zachodzi, jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział

Posel Barbara Dolniak

sędzia wyłączony z mocy ustawy. Projektodawca nie przewidział zmian w tym zakresie.

Nowelizacja jest niespójna. Utrzymano regułę odrzucenia pozwu w razie braku drogi sądowej i jednocześnie przewidziano mechanizm zwrotu pozwu. W jakim celu?

Ambicje twórców nowelizacji, którzy zapowiadali, że to będzie zmiana o szerokim zakresie, przerosły rezultat. Nie słuchacie państwo żadnych uwag, nie ma żadnych poprawek. Na taką ilość zgłoszonych tylko własne poprawki uwzględniście państwo w trakcie prac w komisji. Składam w imieniu Nowoczesnej kolejne poprawki do projektu i mam nadzieję, że na następnym posiedzeniu komisji (*Dzwonek*) będzie odbywać się merytoryczna dyskusja. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Zanim oddam głos pani poseł Małgorzacie Zwiercan, koło poselskie...

(*Posel Małgorzata Zwiercan*: Ja przy piątym.)

A, przepraszam bardzo. To nie do tego punktu.

W takim razie czy ktoś z pań i panów posłów będzie chciał jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

A teraz chciałam przywitać naszych gości.

Witam uczniów i uczennice ze szkół powiatu ropczycko-sędziszowskiego, laureatów konkursów i olimpiad. Są to najlepsi uczniowie, uczniowie, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce szkolnej.

Serdecznie witamy w Sejmie. (*Oklaski*)

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Andrzej Gawron, PiS.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiany ustawy Kodeks postępowania cywilnego mają na celu usprawnienie postępowania cywilnego. To jest ten cel, taki zasadniczy, proponowanych zmian. Konkretnie zapisy, które w projekcie zmiany ustawy widzimy, rzeczywiście idą w dobrym kierunku. Niższe koszty postępowania, położenie nacisku na polubowne, ugodowe załatwienie sprawy, przeciwdziałanie obstrukcji – to są rozwiązania, które moim zdaniem idą w bardzo dobrym kierunku, tak żeby usprawnić postępowanie, skrócić je, już na wstępnym etapie doprowadzić do polubownego rozwiązania sprawy.

Ja mam pytanie, bo to są dosyć istotne zmiany: Jakie jest planowane, jeżeli przyjmujemy te przepisy, *vacatio legis*? Czy przy tych przepisach będą dłuższe okresy, jeżeli chodzi o możliwość dostosowania, i jak planuje ministerstwo te przepisy wprowadzić konkretnie w życie? Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, PiS.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy preferencyjny charakter wprowadzonej w 2016 r. stawki opłaty nie uprzywilejowuje tylko i wyłącznie jednej grupy konsumentów, tzn. klientów banków, z pominięciem konsumentów będących w sporach z ZUS, deweloperami, firmami pożyczkowymi? Czy planowane jest poszerzenie grupy konsumentów, od których będzie pobierana opłata stała? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pani marszałek Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wyszedł pan poseł z klubu PiS, ale mówił, zadając pytanie, o niższych kosztach. Chyba nie doczytał tego do końca, bo tam jest taka propozycja, że powyżej 20 tys. zł jest 5%, a maksymalna stawka wzrasta ze 100 tys. do 200 tys. Jakkolwiek liczyć, to jest to więcej.

Ale ja mam pytanie dotyczące proponowanego art. 203¹: Podstawą zarzutu potrącenia może być tylko wierzytelność pozwanego z tego samego stosunku prawnego co wierzytelność dochodzona przez powoda, chyba że wierzytelność pozwanego jest niesporna lub uprawdopodobniona dokumentem niepochoǳącym wyłącznie od pozwanego.

Proszę mi powiedzieć, panie ministrze, w jaki sposób przyspieszy to postępowanie. Przecież z chwilą otrzymania tytułu wykonawczego druga strona złoży powództwo przeciwegzekucyjne i będzie podnosić, że ma swoją wierzytelność. To rodzi kolejny nowy proces, a to oznacza, że cała machina ruszy, cała procedura formalna i merytoryczna rozpocznie się na nowo. (*Dzwonek*) Wszyscy podnoszą, że to jest zły zapis. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Bardzo proszę, na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Łukasz Piebiak.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Krótko odniosę się do pytań państwa posłów. Pierwsze to pytanie pana posła Gawrona o *vacatio legis*. *Vacatio legis*, przy tak obszernym przedłożeniu, trudno, żeby było jednolite, w związku z tym mamy w odniesieniu do konkretnych rozwiązań przewidziane i krótsze, i dłuższe okresy, po których ustawa zaczyna działać. A więc, odpowiadając możliwie najbardziej lapidarnie, co do zasady proponujemy jako rząd, ażeby Wysoka Izba przyjęła zgodnie z przedłożeniem 3-miesięczne *vacatio legis*, ale są też od tego odstępstwa *in plus* i *in minus*. Odstępstwa polegające na propozycji dłuższego okresu dotyczą choćby kwestii związanych z informatyzacją, co wymaga czasu, przygotowań, krótsze okresy też są tu przewidziane, w szczególności 14-dniowy. Generalnie chcieliśmy, ażeby ta ustawa wchodziła tak szybko, jak to będzie tylko możliwe i wykonalne, ale przy tak obszernym przedłożeniu nie mogliśmy zaproponować tego typowego *vacatio legis* 14-dniowego. Były postulaty, ażeby tu przewidzieć 6-miesięczne czy 9-miesięczne *vacatio legis*, co z uwagi na obszerność przedłożenia można by było w jakiś sposób zrozumieć, ale z drugiej strony, skoro są to zmiany, które mają przyspieszyć postępowania sądowe, czyli są to zmiany, których efekty obywatele odczują, to byłoby czymś niezrozumiałym, gdybyśmy zaproponowali odwołanie w czasie wejścia w życie tych dobrych zmian w zakresie polskiego procesu cywilnego. Uznaliśmy, że 3 miesiące to jest taki minimalny okres, który wystarczy do tego, żeby się zaznajomić z nowelizacją, zwłaszcza że ona była dość długo przygotowywana i dość długo nad nią procedowano. Dłużej – byłoby to niezrozumiałe, krócej – byłoby to po prostu niemożliwe, żeby przyswoić sobie nowelizację jako całość.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Gonciarza, rzeczywiście tam nawet nie chodzi o opłatę stałą, tylko chodzi o górną granicę opłaty wyznaczoną na 1 tys. zł. Ona dotyczy sporów dotyczących relacji bankowych, czy będą jakieś dalsze grupy obejmowane, grupy spraw obejmowane tym rozwiązaniem, tzn. chodzi o to, żeby zasada 5-procentowa została utrzymana, ale z ograniczeniem maksymalnej wysokości. Będziemy obserwować rzeczywistość, potrzeby. To jest odstępstwo od generalnej zasady, że jednak płaci się 5% wartości przedmiotu sporu, a jak kogoś nie stać, to sąd może przyznać zwolnienie od kosztów sądowych, więc każde ograniczenie górnej wysokości opłaty jest odstępstwem od tej zasady i tylko w szczególnie uzasadnionych społecznie przypadkach takie ograniczenie warto wprowadzić, taką propozycję warto przedstawić Wysokiej Izbie.

Na pewno problemem społecznym są stosunki kredytowe, zwłaszcza problem frankowiczów. Uzna-

liśmy, że należy wyjść naprzeciw oczekiwaniom społecznym w tym zakresie. Nie wykluczam, że w przyszłości również co do innych grup tego rodzaju rozwiązania zostaną zaproponowane, ale na dzień dzisiejszy nie widzimy takiej potrzeby. Podkreślam, bo to też już dzisiaj było mówione, że zwolnienie od kosztów sądowych jest uniwersalną instytucją, która służy temu, ażeby osoby niemajątkowe miały zapewniony dostęp do sądu. I z całą pewnością, jeżeli ten warunek niemożności poniesienia kosztów sądowych bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla wnioskującego i jego rodziny występuje, sąd ma obowiązek udzielić takiego zwolnienia, co oznacza, że to Skarb Państwa, czyli my wszyscy, podatnicy, sfinansujemy ten proces, który osoba niemajątkowa będzie chciała wszcząć i kontynuować.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł, pani marszałek Dolniak, zarzut potrącenia, możliwość procesowego korzystania z zarzutu potrącenia, jak pani doskonale zdaje sobie sprawę, już funkcjonował w polskim systemie prawnym, w starym postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, nawet został w pewnym momencie zaostrzony, czyli to co teraz jest proponowane w przedłożeniu, jest powrotem do czegoś, co było dobre. Dlaczego to było dobre? Nie dlatego, jak jest tutaj mówione, że sztucznie zmuszamy ludzi do tego, żeby zwielokrotniali liczbę procesów, bo jeżeli mamy wzajemne rozliczenia, to są sytuacje, w których poprzez ograniczenia zarzutu potrącenia będą musiały toczyć się dwa procesy. Chodzi o to, że zarzut potrącenia był przez lata wykorzystywany do tego, żeby blokować tok postępowań w stosunku do wierzytelności niebudzących większych wątpliwości. Chodziło o to, żeby wtedy kiedy trzeba zapłacić, bardzo często wymyślić sobie wierzytelność, którą się przedstawia do potrącenia, obudować ją w jakąś legendę, naskładać do tego wniosków dowodowych w postaci świadków i biegłych i zmusić sąd i przeciwnika procesowego do tego, żeby to postępowanie się rozwlekło, bo jest opinia biegłego, bo jeszcze można złożyć wnioski o zwolnienie od kosztów w tej opinii itd., itd.

Pani marszałek była sędzią, ja też byłem sędzią, byłem sędzią gospodarczym w Warszawie, więc naprawdę wiem, o czym mówię, spotykałem się z tym na co dzień w warszawskich sądach gospodarczych, gdzie orzekałem.

I to dopiero była sytuacja, która powodowała przewlekłość postępowania, która powodowała, że ktoś, komu bezspornie należały się pieniądze, przez takie cwaniactwo procesowe, bo inaczej tego nie można określić, nie mógł tych pieniędzy uzyskać za pomocą procedury sądowej, bo po drugiej stronie był całkiem niezły adwokat czy radca prawny, który wytworzył legendę co do istnienia wierzytelności przedstawionej do potrącenia. I tak naprawdę tamten stan prawny i dzisiaj obowiązujący stan prawny powodowały właśnie przewlekłość postępowania, powodowały niemożność dochodzenia uzasadnionych wierzytelności.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

W związku z tym, że przewodnim motywem tego przedłożenia jest wyeliminowanie obstrukcji procesowej, wyeliminowanie tego wszystkiego, co spowalnia postępowanie, nie można było nie powrócić do poprzedniego rozwiązania, które właśnie ograniczało możliwość skorzystania z zarzutu potrącenia. Dzięki temu procesy nabierały tempa. Oczywiście można pewnie znaleźć i takie sytuacje, w których zarzut potrącenia nie był zarzutem obstrukcyjnym, tylko realnym, ale to wszystko jest kwestia skali. Nie jest zresztą czymś niespotykanym to, że prawo procesowe wprowadza pewne ograniczenia, jeżeli chodzi o możliwość korzystania z zarzutów prawa materialnego, tak jak to jest z zarzutem potrącenia. To jest absolutnie w zgodzie z naczelną ideą tego kodeksu. Chodzi o to, żeby dać sędziom i sądom narzędzia, które pozwolą sprawnie pokonywać wpływ, załatwiać sprawy ludzkie, sprawy przedsiębiorców. A zatem możliwość nieskrępowanego korzystania z zarzutu potrącenia powodowałaby, że wiele dobrych zmian, które tutaj proponujemy, byłoby niwelowane poprzez zwykłe, ordynarne cwaniactwo procesowe. Dziękuję bardzo.

(Poseł Barbara Dolniak: A koszty?)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pani marszałek Barbara Dolniak.

Chciałam przywitać uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkół Rolniczych im. Władysława Grabskiego w Grudziądzu. Serdecznie witamy w Sejmie. (Oklaski)

A teraz proszę panią poseł.

Poseł Barbara Dolniak:

Najpierw w kwestii kosztów. W ogóle pan, panie ministrze, na to nie odpowiedział, bo trudno odpowiedzieć na kwestię, że podnosicie koszty. Ale odniosę się do kwestii potrącenia. Proszę posłuchać, jak pan minister uzasadnił kwestię tego, że teraz ograniczona jest możliwość potrącenia, bo zdarzają się wyimaginowane roszczenia do potrącenia.

Ale to rzeczą sądu jest zażądać odpowiednich dowodów i przeprowadzić w tym zakresie postępowanie, a nie dawać się naciągać, jak pan twierdzi, i ma w tym zakresie doświadczenie z własnej pracy sądowej, że takie sytuacje się zdarzały. Wprowadzając to rozwiązanie, pozbawiacie prawa tych, którzy rzetelnie składają roszczenie do potrącenia, mają dowody, mają argumenty na to, że ich roszczenie jest zasadne. Co do tego, panie ministrze, że zdarzają się

sytuacje, że ktoś zgłasza do potrącenia roszczenie nieistniejące, to można odwrócić sytuację: i powód czasami składa pozew, który nie jest uzasadniony. Ale nie można pozbawiać obywateli prawa dochodzenia potrącenia (*Dzwonek*), jeżeli można to zrobić w procesie. Negatywne przypadki nie uzasadniają pozbawienia prawa tych, którzy występują rzetelnie z roszczeniem.

(Poseł Teresa Wargocka: Skala tych przypadków. Pan minister powiedział o skali.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych (druki nr 3413 i 3445).

Bardzo proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Warwas:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Komisjo! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 3413, natomiast sprawozdanie komisji – w druku nr 3445.

Szanowni Państwo! Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 8 maja 2019 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 16 maja wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Podczas posiedzenia komisji Biuro Legislacyjne zgłosiło wiele uwag i wątpliwości, zarówno o charakterze legislacyjnym, jak i redakcyjnym. Trzy poprawki zgłoszone przez Biuro Legislacyjne zostały przyjęte bez uwag, natomiast pozostałe, w związku z tym, że były bardzo złożone i, co najważniejsze, miały

Poseł Sprawozdawca Robert Warwas

charakter merytoryczny, a nie tylko redakcyjny, ale też nie legislacyjny, nie zostały przyjęte. Tym bardziej że też nie były one złożone na piśmie. Ostatecznie uzgodniono, że wszelkie uwagi i wątpliwości będą szczegółowo przeanalizowane i ewentualnie zgłaszane w Sejmie w trakcie drugiego czytania projektu ustawy.

Wysoka Izbo! W związku z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami proponowany projekt ustawy ma na celu minimalną harmonizację zasad dotyczących nadzoru i zarządzania oraz ułatwienie mobilności pracowników między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Wprowadzone rozwiązania umożliwią pracowniczym funduszom emerytalnym podjęcie działalności transgranicznej, co ma znaczenie w kontekście wzrastającej mobilności pracowników w Unii Europejskiej. Kolejnym oczekiwanym rezultatem jest polepszenie dostępu uczestników i potencjalnych uczestników pracowniczych programów emerytalnych do rzetelnej informacji na ich temat, a co za tym idzie – przyczynienie się do podejmowania bardziej świadomych decyzji przez osoby zainteresowane. Ponadto oczekuje się, że dzięki wprowadzeniu projektowanych rozwiązań usprawniony zostanie proces wymiany kluczowych informacji między pracowniczymi funduszami, organami nadzoru i Europejskim Urzędem Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych.

Reasumując, uczestnicy pracowniczych programów emerytalnych uzyskają dostęp do bardziej zrozumiałej, kompleksowej informacji na temat ich uprawnień. Poprawi się poziom bezpieczeństwa inwestycji w związku z wprowadzeniem odpowiedniej polityki wynagrodzeń oraz zasad polityki inwestycyjnej, a także zwiększy się mobilność pracowników dzięki umożliwieniu pracowniczym funduszom emerytalnym prowadzenia działalności transgranicznej.

Proponowane rozwiązania pozostają bez wpływu na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość. Mają jednak wpływ na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, jakimi są działające na polskim rynku pracownicze towarzystwa emerytalne.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku sejmowym nr 3445. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Wargocka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Wargocka:

Panie Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych, zawartego w drukach nr 3413 oraz 3445.

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy dotyczy zmiany ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych. Jest to projekt, który jest implementacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego 2016/2341. Projektowana ustawa w pełni wypełnia obowiązek transpozycji tej dyrektywy. Jeżeli chodzi o zakres zastosowania projektu tej ustawy w Polsce, obejmuje ona dwa pracownicze fundusze emerytalne zarządzane przez pracownicze towarzystwa emerytalne: Pracowniczy Fundusz Emerytalny Nowy Świat oraz Pracowniczy Fundusz Emerytalny Orange Polska.

Szanowni Państwo! Dzięki proponowanym rozwiązaniom pracownicze fundusze emerytalne będą mogły podjąć działalność transgraniczną, co ma znaczenie w kontekście wzrastającej mobilności pracowników Unii Europejskiej. Nowe przypisy ułatwią uczestnikom oraz potencjalnym uczestnikom pracowniczych programów emerytalnych dostęp do bardziej zrozumiałej i rzetelnej informacji. Poprawi się poziom bezpieczeństwa inwestycji w związku z prowadzeniem odpowiedniej polityki w zakresie wynagrodzeń i przyjęciem odpowiednich zasad polityki inwestycyjnej.

Jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy tej ustawy, to w szczególności obejmuje on rozszerzenie obowiązków informacyjnych pracowniczych funduszy emerytalnych, wprowadzenie zmian w systemie zarządzania tymi funduszami, inwestowanie w nowe rodzaje europejskich instrumentów finansowych. Prawo i Sprawiedliwość uważa, że bardzo ważne jest uregulowanie spraw związanych z transgranicznym przemieszczaniem się pracowników oraz skutkami tego przemieszczania o charakterze pracowniczym dla systemu ubezpieczeń emerytalnych i programów pracowniczych. Na tę kwestię zwracały również uwagę związki zawodowe, które od dłuższego czasu naciskały w tym zakresie na instytucje europejskie.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chcę złożyć do projektu ustawy poprawki. Są to poprawki, które w głównej mierze mają charakter zmian redakcyjnych i doprecyzowujących.

W związku z powyższym bardzo proszę, aby Wysoki Sejm kontynuował dalsze prace nad projektem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Dziękuję bardzo za poprawki.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Frydrych, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Celem projektowanej ustawy jest implementacja przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 14 grudnia 2014 r. w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rosnąca mobilność pracowników, a także coraz częstsze świadczenie pracy w innych państwach Unii Europejskiej wiążą się z koniecznością dostosowania zakładowych form długoterminowego oszczędzania. Jednak polski rząd, z góry niechętny integracji europejskiej, nie prezentuje zaangażowania w stworzenie ram prawnych pozwalających na realne sprostanie wymogom działalności transgranicznej funduszy emerytalnych.

Od wprowadzonych rozwiązań należy oczekiwać, że poprawią one dostęp uczestników i potencjalnych uczestników pracowniczych programów emerytalnych do rzetelnej informacji o grupowych formach oszczędzania, a co za tym idzie – przyczynią się do podejmowania bardziej świadomych decyzji przez zainteresowanych. Jednak i w tym aspekcie widać, że rząd nie przywiązuje należytej wagi do wyzwań związanych z mobilnością pracowników. Przygotowana regulacja jest niezbędnym minimum pozornie transponującym do polskiego porządku prawnego przepisy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady. Wobec wyzwań dotyczących zabezpieczenia społecznego pracowników migrujących można by oczekiwać od polskich władz znacznie więcej.

Proponowane rozwiązanie nie pozwoli na przeniesienie oszczędności emerytalnych zgromadzonych przez Polaków w innych państwach. Nie sprawi, że kilka milionów Polaków, którzy korzystają ze wspólnego rynku pracy Unii Europejskiej, będzie mogło przenieść swoje środki, samodzielnie wypracowane, do funkcjonujących w Polsce produktów emerytalnych. Uregulowanie spraw związanych z przemieszczaniem się pracowników na wspólnym rynku pracy i skutkami tego dla systemu ubezpieczeń emerytalnych o charakterze pracowniczym oraz dla programów pracowniczych jest jednym z głównych wyzwań dla władz publicznych. W przeciwnym razie wielu Polaków może nigdy nie skorzystać z zarobionych pieniędzy.

Szanowny Panie Ministrze! Czy projekt ustawy, na którego przyjęcie rząd miał ponad 3 lata, nie może być bardziej dopracowany? 19 stycznia 2019 r. upłynął termin przewidziany na przyjęcie przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do wykonania dyrektywy. Biuro Legislacyjne zgłosiło kilkadziesiąt poprawek, a państwo nie chcieliście nawet wysłuchać legislatorów, żądając przedstawienia poprawek na piśmie. W tym miejscu przypomnę, że to Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej przysługuje funkcja kontrolna rządu, a nie odwrotnie, a Biuro Legislacyjne czuwa nad prawidłowością uchwalanych przepisów. Nieudolne dostosowanie ustawy do przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, w pośpiechu i bez wysłuchania uwag merytorycznych, powoduje, że uzyskujemy bubel prawny, który wymaga wielu poprawek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z uwagi na to, że ustawa jest potrzebna i upłynął już termin przewidziany na wprowadzenie tych przepisów, decyzja w sprawie ewentualnego poparcia projektu omawianej ustawy zostanie podjęta po drugim czytaniu i po dokonaniu oceny dalszego procedowania nad projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Nie ma.

Pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Nie ma posła.

Pani poseł Monika Rosa, Nowoczesna.

Nie ma.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych, druki nr 3413 i 3445.

Celem projektowanej ustawy jest implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/2341 w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami. Projektowane przepisy zmierzają do wprowadzenia ułatwień w zakresie przemieszczania się pracowników między państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Uregulowanie zasad działalności transgranicznej IORP oraz ułatwienie koordynacji praktyk nadzor-

Posel Małgorzata Zwiercan

czych Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych.

Jak wskazują projektodawcy, obecnie w Polsce działają dwa podmioty, które można uznać za IORP. Jest to Pracowniczy Fundusz Emerytalny Nowy Świat oraz Pracowniczy Fundusz Emerytalny Orange Polska i właśnie je obejmuje swoim zakresem przedstawiony projekt.

Projekt ustawy wprowadza do polskiego porządku prawnego regulacje i definicje, które dotąd nie funkcjonowały. Ponadto nakłada na pracownicze towarzystwa emerytalne nowe obowiązki, takie jak: obowiązek przygotowania i prowadzenia systemu zarządzania i kontroli wewnętrznej oraz obowiązek dokumentowania własnej oceny ryzyka. Wprowadza również przepisy dotyczące transgranicznej działalności funduszu emerytalnego.

Nie mam wątpliwości, że jest to projekt oczekiwany. Dzisiejsza łatwość przemieszczania się pracowników, również pomiędzy poszczególnymi państwami, sprawia, że bardzo ważne jest uregulowanie kwestii z tym związanych oraz skutków, jakie niesie to dla systemu ubezpieczeń społecznych i emerytalnych o charakterze pracowniczym i dla programów pracowniczych.

Jak zapewniał przedstawiciel wnioskodawców podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, projekt ten został uzgodniony w toku konsultacji społecznych i międzyresortowych.

W związku z zapowiedzią przygotowania poprawek uwzględniających dodatkowe uwagi Biura Legislacyjnego oraz wniesieniem tych poprawek podczas czytania Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest za ponownym rozpatrzeniem projektu na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zgłosić się jeszcze do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz o pracowniczych programach emerytalnych – przyjęte 28 sierpnia 1997 r. po intensywnych negocjacjach

w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych i podpisaniu porozumienia w dniu 14 kwietnia 1997 r. – były bazą dla wprowadzanej reformy systemu ubezpieczeń społecznych. Wejście Polski do Unii Europejskiej wskazało na potrzebę rozwiązań transgranicznych w zakresie funkcjonowania pracowniczych programów emerytalnych. „Solidarność” zwróciła na to uwagę w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, wywierając presję, aby wprowadzić odpowiednią dyrektywę w tej kwestii. Moje pytanie dotyczy wyrównania uprawnień pracowników bez względu na ich obywatelstwo. Czy rozwiązanie umowy o pracę nie będzie generować utraty (*Dzwonek*) uprawnień z tytułu opłaconych składek? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam zapytać, ilu Polaków pracujących w Unii Europejskiej korzysta z pracowniczych planów emerytalnych. Jaka to jest skala, ilu ich jest w porównaniu z liczbą pracujących?

To było moje pierwsze pytanie, a drugie pytanie brzmi tak. W ostatnim czasie, kiedy Sejm debatował nad ustawą o pracowniczych planach kapitałowych na rynku emerytalnym, wzrosło zainteresowanie pracowniczymi planami emerytalnymi. Czy to prawda i jaka jest skala tego zjawiska? Prasa bowiem wyraźnie wskazuje, że działania przyjęły odwrotny kierunek. Zamiast pracowniczymi planami kapitałowymi wzrosło zainteresowanie pracowniczymi planami emerytalnymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Chciałam serdecznie przywitać kolejną dzisiaj grupę młodzieży: uczniów Zespołu Szkół ze Spychowa, z Warmii i Mazur. Serdecznie witamy młodzież w Sejmie. *(Oklaski)*

A teraz proszę pana posła Jarosława Gonciarza, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie brzmi: Jak projektowana regulacja będzie wpływała na rynek pracy w Polsce? Czy ten wpływ będzie pozytywny?

Posel Jarosław Gonciarz

ny, czy negatywny i w jakich obszarach zawodowych ma się odbywać? Czy pod tym kątem były robione analizy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Ireneusz Raś, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać i poprosić pana ministra o wyjaśnienie rozbieżności między dyrektywą a proponowaną zmianą, którą dzisiaj państwo przedkładacie w Sejmie. Biuro Analiz Sejmowych wykazało aż siedem różnic i poprosiło państwa o stanowisko w tej sprawie. Nie doczytałem, czego to dotyczy i jakie jest uzasadnienie w kwestii pominięcia albo wprowadzenia przepisów, które dotyczą tych rozbieżności – tych siedmiu różnic. Biuro Analiz Sejmowych wykazało brak odniesienia się do tej sprawy, co powoduje, że możemy myśleć, tak jak pani Frydrych powiedziała, że to prawo zostało przygotowane na kolanie i nie będzie precyzyjne, gdyż pojawiają się w nim luki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marcina Zielenieckiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim spróbuję odnieść się do pytań, które zostały zadane w trakcie dyskusji.

Pani poseł Tomaszewska, zarysowując genezę ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, trafnie zwróciła uwagę na to, że od kiedy przyjęto założenia tej ustawy, a później została przyjęta ustawa o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, można powiedzieć, sporo się wydarzyło.

Przede wszystkim Polska została członkiem Unii Europejskiej i uzyskała dostęp do, można powiedzieć,

rynków pracy innych państw członkowskich Unii Europejskiej, czego konsekwencją była mobilność pracowników, podejmowanie przez polskich pracowników pracy w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Pytanie pani poseł dotyczyło tego, czy rozwiązanie stosunku pracy przez pracownika czy z pracownikiem, który jest uczestnikiem pracowniczego programu emerytalnego, oznacza konieczność przekazania środków, zwrócenia środków. Ta kwestia jest oczywiście uregulowana już dzisiaj w ustawie o pracowniczych programach emerytalnych i można powiedzieć, że nie ma tutaj automatyzmu. To znaczy, te środki mają być do dyspozycji uczestnika pracowniczego programu emerytalnego w momencie osiągnięcia przez niego wieku 60 lat. I ta zasada, że tak powiem, obowiązuje nadal, co oznacza, że te środki będą w dyspozycji uczestnika dopiero wówczas, kiedy osiągnie tę granicę wieku.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Czernow dotyczące liczby Polaków, którzy... Pani poseł zapytała o liczbę Polaków, którzy podejmują pracę w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, ale są jednocześnie uczestnikami pracowniczego programu emerytalnego. Ja może troszkę inaczej odpowiem na to pytanie, dlatego że mogę podać dane dotyczące... w trakcie dyskusji zresztą te informacje były tutaj przekazywane. Tak naprawdę ten projekt ustawy, o którym dzisiaj dyskutujemy, dotyczy, po pierwsze, osób, które są uczestnikami pracowniczych programów emerytalnych, ale, po drugie, ten drugi element jest bardzo ważny, chodzi o to, że są to pracownicze programy emerytalne prowadzone w postaci pracowniczego funduszu emerytalnego. Stąd projekt ustawy przewiduje zmiany w dwóch regulacjach, w dwóch ustawach, tzn. właśnie w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, a z drugiej strony w ustawie o pracowniczych programach emerytalnych. Ta druga ustawa ma trochę krótszą historię, bo została uchwalona w roku 2004. Takich programów, które spełniają oba warunki, czyli są pracowniczymi programami emerytalnymi i są prowadzone w postaci pracowniczego funduszu emerytalnego, w tej chwili w Polsce mamy dwa. Są to Pracowniczy Fundusz Emerytalny Nowy Świat oraz Pracowniczy Fundusz Emerytalny Orange Polska. Jeżeli chodzi o liczbę uczestników tych programów, to jest to ok. 32 tys. osób. Jeżeli chodzi o wysokość środków, którymi zarządzają oba pracownicze towarzystwa emerytalne, to jest to pula środków wynosząca 1 808 931 137,30 zł. Chcę zwrócić uwagę na to, że ta ustawa dotyczy tylko i wyłącznie tej kategorii osób. Ta ustawa daje tym osobom możliwość podejmowania pracy w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej bez, można powiedzieć, szkody dla oszczędności zgromadzonych do tej pory w pracowniczym programie emerytalnym.

Pani poseł zwróciła też uwagę na to, że w Polsce, w kontekście przede wszystkim pracowniczych planów kapitałowych czy wejścia w życie ustawy o pra-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki

cowniczych planach kapitałowych, wzrosło zainteresowanie Polaków oszczędzaniem w ramach dodatkowych programów, planów umożliwiających gromadzenie środków przeznaczonych do wykorzystania po osiągnięciu wieku emerytalnego czy w wieku około-emerytalnym. Potwierdzam, że takie zainteresowanie w tej chwili rzeczywiście obserwujemy. Liczba nowych pracowniczych programów emerytalnych, które powstały w ostatnim czasie, wynosi ok. 300.

Jeżeli chodzi o kwestię wpływu wejścia w życie tej ustawy na rynek pracy, to generalnie w ocenie skutków regulacji załączonej do projektu ustawy zawarta jest informacja, że ta ustawa nie wpłynie na rynek pracy. Chcę jednak powiedzieć o pewnych korzyściach. Przede wszystkim korzyści, jakie wynikają dla tych 32 tys. uczestników pracowniczych programów emerytalnych, to korzyści związane z większym bezpieczeństwem środków, ale także z możliwością podejmowania pracy w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej bez jak gdyby przerywania procesu oszczędzania w pracowniczych programach emerytalnych.

Pan poseł Raś pytał mnie o rozbieżności, zresztą państwo w trakcie dyskusji również na to zwracaliście uwagę. Powiem więc, że prace nad tym projektem ustawy toczyły się dość długo. Rzeczywiście termin implementacji, jaki został zapisany w samej ustawie, to jest dzień 13 stycznia 2019 r. Ale chcę powiedzieć, że proces legislacyjny został uruchomiony w dniu 21 sierpnia 2018 r., tak że, powtórzę, prace trwały dość długo. Te prace obejmowały również proces uzgodnień z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, uzgodnień co do zgodności z prawem Unii Europejskiej i uzgodnień co do kwestii pełnej implementacji tej dyrektywy do prawa krajowego. Chcę powiedzieć, że opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych o pełnej zgodności tego projektu ustawy jest dla nas przesądzająca. Stwierdzam, że nie mamy tutaj wątpliwości, uwag, co do ewentualnej rozbieżności z przepisami dyrektywy.

Myślę, że odpowiedziałem na te pytania, które państwo zadaliście w trakcie dyskusji. Chcę ponownie zwrócić się do Wysokiej Izby o dalszą pracę nad tym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten pro-

jekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3412 i 3464).

Bardzo proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw. Projekt jest zawarty w druku nr 3412, a sprawozdanie komisji w druku nr 3464.

Omawiany projekt ustawy precyzuje przepisy dotyczące funkcjonowania bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, zwanej w skrócie bazą danych odpadowych. W art. 1–9 wprowadza się zmiany do dziewięciu ustaw, a w szczególności oczywiście przede wszystkim do ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach, ale także do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawy Prawo ochrony środowiska, ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej, ustawy o bateriach i akumulatorach, ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw oraz do ostatniej ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Baza danych odpadowych po zmianach dokonanych w listopadzie 2017 r. posiada trzy moduły: rejestr bazy danych odpadowych, sprawozdawczość oraz moduł ewidencji odpadów. Pierwszy z nich, wpis do rejestru, został uruchomiony w dniu 23 stycznia 2018 r., a kolejne moduły zostaną uruchomione od 1 stycznia 2020 r. Wówczas będzie możliwa wyłącznie elektroniczna obsługa wniosków o wpis do rejestru, a funkcjonowanie systemu w odniesieniu do podmiotów wpisanych do tejże bazy będzie w formie elektronicznej, za pomocą indywidualnego konta. Wówczas w odniesieniu do przedsiębiorców będzie możliwe zniesienie obowiązku dołączania do wniosku oryginałów dokumentów, takich jak dowód uiszczenia opłaty rejestrowej, zaświadczenia wydawane przez banki prowadzące rachunki organizacji odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego o wpłacie kwoty na pokrycie kapitału zakładowego organizacji odzysku,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

a także dokument potwierdzający wniesienie zabezpieczenia finansowego. Będzie również możliwość przekazywania przez bazę danych odpadowych dokumentów potwierdzających zbieranie, odzysk i recykling odpadów opakowaniowych, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, zużytych baterii i akumulatorów oraz odpadów powstałych z olejów smarowych i z opon.

W przepisach zmieniających ustawę o odpadach, zawartych w art. 1 omawianego projektu, wzory formularzy rejestrowych sprawozdań i dokumentów, które dotychczas były określone w rozporządzeniach do ustawy o odpadach, zostaną zastąpione przez określenie zakresu informacji tych formularzy i dokumentów bezpośrednio w ustawie o odpadach, tj. w art. 52 ust. 1, art. 67 ust. 4, art. 73 ust. 2, art. 74 ust. 2, art. 74a, art. 75 ust. 2 – to są przepisy, których dotyczą kolejne zmiany w art. 1. Te zmiany, odpowiadające wymogom w cytowanych przeze mnie przepisach, będą dostępne wyłącznie za pośrednictwem systemu bazy danych odpadowych. Zmiana 28. w art. 1 zawiera z kolei zmianę reguły wydatkowej obejmującej koszty wytworzenia i utrzymania bazy danych odpadowych w latach 2019–2028. Ta kwota jest tam rozbita na poszczególne kwoty, ale łącznie to jest 45 444 tys. zł.

Analogicznie będzie zmieniona ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zmiany są dokonywane w art. 9n ust. 3, art. 9na ust. 3, art. 9nb ust. 3, art. 9o ust. 3, art. 9oa, art. 9p ust. 1, art. 9q ust. 3, art. 9s ust. 3, art. 9t. Te zmiany mają na celu sprawowanie skutecznej kontroli nad gospodarką odpadami komunalnymi w gminach, jeżeli chodzi o ilość tych odpadów, sposób ich zagospodarowywania. Ponadto prowadzenie ewidencji sprawozdawczości w zakresie odpadów komunalnych w formie elektronicznej, tzn. przez bazę danych odpadowych, umożliwi zarówno rzetelną analizę sytuacji w tej dziedzinie, jak również ocenę realizacji celów związanych z recyklingiem odpadów wyznaczonych w przepisach europejskich. Zawsze elektroniczna forma obiegu dokumentów ułatwia wszelkie czynności analityczne.

Wysoka Izbo! W art. 4, 5, 6 i 7 następuje również wprowadzenie przepisów rozszerzających bazę danych odpadowych o moduł obejmujący zbieranie, odzysk i recykling zużytych baterii i akumulatorów, odpadów opakowaniowych, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz odpadów powstałych z olejów smarowych i opon.

Nowelizowane przepisy umożliwią identyfikację podmiotów wprowadzanych do bazy danych odpadowych na podstawie numeru PESEL, co ma znaczenie w przypadku drobnych wytwórców odpadów, tzn. takich podmiotów jak osoby fizyczne wykonujące działalność, z której dochód nie przekracza 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia, albo np. rolnicy ryczałtowi, którzy wytwarzają odpady opakowaniowe czy związane z samodzielnym serwisowaniem maszyn lub urządzeń, które to podmioty są zobowiąza-

ne do prowadzenia ewidencji odpadów, a tym samym są zobowiązane do uzyskania wpisu do rejestru jako wytwórcy odpadów. Tacy właśnie drobni wytwórcy odpadów nie zawsze posiadają numer identyfikacji podatkowych, a – jak wiadomo – ustawa o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników wymaga, żeby to był albo numer NIP, albo numer PESEL. A więc tych drobnych wytwórców odpadów będzie można identyfikować na podstawie numeru PESEL. Te zmiany są zawarte w art. 9 i 10 omawianego tutaj przeze mnie projektu zawartego w sprawozdaniu komisji środowiska.

Kolejne artykuły projektu, tzn. art. 11–20, zawierają przepisy przejściowe i dostosowujące. Art. 11–14 zawierają przepisy dotyczące zmian w zakresie rejestru, prowadzenia ewidencji odpadów i sposobu sporządzania i składania sprawozdań, dla których do końca 2019 r. stosuje się przepisy dotychczasowe, przy czym dla ewidencji odpadów, o których mowa w art. 67 ust. 1 ustawy o odpadach, przepisy dotychczasowe będą stosowane także po roku 2019. Zgodnie z przepisami przejściowymi zawartymi w art. 15–18 zasady dotychczasowe będą stosowane do końca 2020 r. w odniesieniu do dokumentów potwierdzających odrębnie odzysk i odrębnie recykling, a to na podstawie ustaw obowiązujących przedsiębiorców w zakresie gospodarowania odpadami, na podstawie ustawy o bateriach i akumulatorach, ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz na podstawie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Jak stanowi art. 21 projektu, ustawa wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów zawartych w zmianach od 1. do 3. lit. a, od 4. do 11., od 13. do 16., od 18. do 20., 21. lit. a, 22., 23. i 26. To są zmiany w art. 1, które są wyjątkiem dotyczącym terminu wejścia w życie. Również wyjątkiem będą przepisy zawarte w art. 2 pkt 5, art. 8 i 9, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2020 r. Kolejnym wyjątkiem są zmiany zawarte w art. 4–7, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2021 r.

Wysoka Izbo! W największym skrócie tak przedstawia się projekt ustawy, który przedstawiam w imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. W imieniu tejże komisji bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji z druku nr 3464. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pierwsza pani poseł Barbara Dziuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3412 i 3464.

Projekt nowelizacji ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach, zwanej dalej ustawą o odpadach, wynika z konieczności doprecyzowania przepisów związanych z funkcjonowaniem bazy danych o produktach, opakowaniach i o gospodarce odpadami w systemie BDO. Projekt dotyczy zmiany reguły wydatkowej dotyczącej środków pieniężnych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W projekcie ustawy zaproponowano prowadzenie od 1 stycznia 2020 r. ewidencji odpadów wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem indywidualnego konta w systemie BDO i rezygnację z posługiwania się formą papierową dokumentów. Zawiadomienie marszałka województwa o aktywizacji konta w rejestrze oraz o nadanych loginie i hasle do systemu będzie się odbywać drogą elektroniczną. Dokonanie tego zatwierdzone przez marszałka województwa będzie jednoznaczne z wpisem do rejestru lub zamieszczeniem informacji w rejestrze. Bardzo ważne jest uściślenie w przypadku podmiotów przekazujących odpady do składowania oraz zarządzających składowiskiem. Dokumenty związane z podstawową charakterystyką odpadów i wyniki testów zgodności będą nadal prowadzone i przekazywane w formie papierowej.

Zastrzeżenie: elektroniczna forma składania wniosków nie będzie dotyczyć podmiotów, przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych uczestniczących w obrocie gospodarczym, którzy nie ustanowili oddziału na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Ułatwienie dla przedsiębiorców, jakie wynika właśnie ze zmian, to zniesienie obowiązku dostarczania oryginałów i zastąpienie ich kopiami dołączanymi do wniosku o wpis do rejestru.

Ciekawym rozwiązaniem jest również zamieszczanie dokumentów składanych wraz z wnioskiem o wpis do rejestru w BDO w ramach tworzonego indywidualnego konta dla danego podmiotu.

Wdrożenie elektronicznego modułu sprawozdawczego służącego ewidencji odpadów w ramach BDO nastąpi najpóźniej od 1 stycznia 2020 r.

Dodano regulację, która stanowi, że dla określonego rodzaju odpadów w systemie BDO będzie można zidentyfikować ich wytwórcę oraz kolejnych posiadaczy danych odpadów.

Koszty utworzenia, wdrażania i utrzymywania systemu BDO będą pokrywane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wprowadzono możliwość elektronicznego przekazywania przez system BDO dokumentów potwierdzających zbieranie, odzysk i recykling odpadów opakowaniowych, odpadów powstałych z olejów smarowych i opon, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz zużytych ba-

terii i akumulatorów. Przewidziano również przepis przejściowy wskazujący, że do końca 2019 r. stosowane będą przepisy dotychczasowe w zakresie ewidencji odpadów, ponieważ od 1 stycznia 2020 r. przewidywana jest zasadnicza zmiana sposobu prowadzenia ewidencji odpadów. Bardzo istotne jest dostosowanie reguły wydatkowej do zmienionego harmonogramu prac nad systemem BDO, zostało to ustalone na okres 10 lat, na lata 2016–2025.

Projekt procedowanych zmian w ustawie będzie miał pozytywny wpływ na działalność małych, średnich i dużych przedsiębiorstw. Te rozwiązania, które obecnie omawiamy, są spójne z przepisami Unii Europejskiej.

Klub Prawo i Sprawiedliwość zgłasza również 20 poprawek technicznych i doprecyzowujące zmiany oraz pozytywnie opiniuje omawiane zmiany w ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Dziękuję.

Zanim oddam głos panu posłowi Pawłowi Suskiemu, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, chciałabym przywitać wycieczkę z Ełku – oratorium salezjańskie z opiekunami i scholą. Serdecznie witamy w Sejmie. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Salo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej dotyczące projektu nowelizacji ustawy o odpadach i innych ustaw, pierwotnie druk nr 3412.

Szanowni Państwo! Kwestia ewidencji podmiotów produkujących odpady i opakowania została uregulowana w fundamentalnym projekcie ustawy, która obowiązuje od 2012 r. Tamte przepisy zostały przygotowane przez Platformę Obywatelską i PSL, rząd, który wprowadził cały system gospodarowania odpadami. Nałożył też obowiązek ewidencji tych podmiotów, o których mówi omawiana ustawa, na samorządy województw, po czym, w konsekwencji, wystąpił z propozycją przetargu co do utworzenia właśnie bazy danych na poziomie ministra środowiska. Prawo i Sprawiedliwość ten przetarg unieważniło. To był pierwszy krok do dolce far niente – słodkiego nicnierobienia. Tak naprawdę nic się nie wydarzyło do dziś. Ja się bardzo cieszę, że jest ten projekt. To jest projekt techniczny, który jest skomplikowany, który dotyczy skomplikowanej materii. On musi zostać uchwalony, on powinien zostać uchwalony już dużo wcześniej.

Posel Paweł Suski

Państwo, jeżeli potrzebny jest demontaż Trybunału Konstytucyjnego czy Sądu Najwyższego, potraficie w ciągu kilkunastu godzin przeprowadzić w bardzo szybkim trybie ustawę...

(*Posel Anna Paluch*: Panie pośle, do rzeczy. Panie pośle, proszę się skupić na... Pani marszałek...)

...natomiast jeśli chodzi o coś, co dotyczy obywateli...

Pani poseł Paluch próbuje mnie wybić z rytmu i przeszkadzać.

Pani marszałek, gdyby można było...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Chciałabym bardzo prosić panią poseł o spokój. Pan poseł kontynuuje wystąpienie.

Posel Paweł Suski:

Bardzo dziękuję.
Ja pani poseł nie przeszkadzałem.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę o spokój.

Posel Paweł Suski:

Problemem jest to, że tak skomplikowana materia dotyczy Polski zaśmieconej, bo prawdą jest, iż Polska w ostatnich 3 latach stała się śmietniskiem Europy, płoną wysypiska śmieci. To jest skutek braku ścisłej ewidencji. Bo co wprowadza ta nowelizacja? Właśnie wypowiada wojnę szarej strefie śmieciowej. Właśnie ten projekt pozwoli na „ogarnięcie” mafii śmieciowych i tych podmiotów, które nierzetelnie działają – albo zakopują, albo magazynują śmieci, a potem w niewiadomy sposób podpalają te wysypiska albo z niewiadomych przyczyn one płoną.

Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość jest świetne do burzenia, ale na pewno nie do budowania. Nie potraficie podejmować decyzji, które mają służyć dobru obywateli. Będziemy płacić, już płacimy bardzo wysokie koszty wywozu i utylizacji odpadów, a w związku z tą nowelizacją prawdopodobnie będziemy płacić jeszcze wyższe. W związku z tym apeluję, abyśmy w jak najszybszym trybie uchwalili projekt. To jest projekt, który znowu jest poprawiany – słyszę o 20 poprawkach.

(*Posel Barbara Dziuk*: Techniczne.)

Czyli pomimo że przez 4 lata nie został prawidłowo przygotowany, to jeszcze będzie poprawiany. Mu-

simy skupić się na rzetelnej pracy po to, żeby koszty utylizacji odpadów przestały rosnać. Polacy tego oczekują. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

(*Posel Anna Paluch*: Bardzo niemerytorycznie, panie pośle – politycznie, ale niemerytorycznie.)

Pani poseł, bardzo proszę o spokój.

(*Głos z sali*: Po to jest mównica.)

(*Posel Małgorzata Pepek*: ADHD.)

Proszę o spokój.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3412.

Projekt ustawy pokazuje zaniedbania legislacyjne wnioskodawców, którzy przedstawiają kolejne wersje ustawy o odpadach, bo okazuje się, że o czymś wcześniej zapomnieli lub coś przeoczyli. Sprawa jest o tyle śmieszna i zarazem poważna, że przecież jest to projekt rządowy. Wydawać by się mogło, że w resorcie środowiska pracują fachowcy, którzy są w stanie przewidzieć konsekwencje wprowadzanych rozwiązań prawnych albo ich brak. 20 poprawek, które mają być wprowadzone do tej ustawy, dowodzi tego, że tych fachowców nie ma. Tymczasem w związku z praktyką i legislacją odnoszącą się do gospodarki odpadami rodzi się wiele wątpliwości. Niektóre z nich dotyczą absurdalnych przepisów, choćby takich, które nakazują umiejscowienie monitoringu nie do końca uwzględniającego specyfikę danych odpadów. Skarżą się na to chociażby tacy przedsiębiorcy, których trudno podejrzewać o działalność niezgodną z prawem, np. Grupa Azoty.

Najgorsze w tym wszystkim jest jednak to, że nadal nie zostały zakończone śledztwa w sprawie masowo wręcz palących się składowisk różnego typu odpadów, np. w Trzebini i Zgierzu. Polskie służby śledcze działają opieszale. Czy jest tak dlatego, że w tego typu przypadki zamieszane są osoby z dawnego postesbeckiego układu, miejscowi samorządowcy albo też osoby z międzynarodowych kręgów przestępczych? Co więcej, prowadzą śledztwa w kierunku pozyskania informacji o osobach, np. dziennikarzach obywatelskich, ujawniających tego typu informacje, a nie treści przedstawionych przez nie informacji. Tak jest np. w odniesieniu do dziennikarzy portalu Pressmania.pl, którzy zajęli się płonącym składowiskiem odpadów w Zgierzu. Sprawa jest bardzo poważna. W wyniku palenia się na wolnym powietrzu odpadów do

Posel Józef Brynkus

atmosfery przedostają się rakotwórcze węglowodory. Według szacunków ludzi związanych z ochroną środowiska pożar wysypiska w Zgierzu mógł uwolnić do atmosfery aż 10 razy więcej dioksyn, węglowodórów alifatycznych i aromatycznych niż wszystkie stare piece w krakowskich mieszkaniach łącznie przez 25 lat. Tym powinni się zająć ekolodzy. Powinni zorganizować pikety przed składowiskiem albo też budynkami organów prowadzących śledztwo w tej sprawie. To jest realna skala zagrożenia. Palenie wysypisk powoduje wzrost zachorowalności na raka. Tymczasem śledztwa prowadzone są lokalnie. Prowadzący je nie są w stanie dojrzeć, gdzie jest ośmiornica, gdzie ta ośmiornica ma głowę. Obcinają tylko pojawiające się od czasu do czasu macki. Spalanie dowodów oznacza również co najmniej utrudnienie dotyczące ustalenia producenta śmieci czy w ogóle uniemożliwienie tego.

Wszystkie znaki na niebie wskazują, że fala płonących składowisk może się powtórzyć. Świadczy o tym ostatnia seria płonących mniejszych składowisk odpadów. Pojawiają się też inne zagrożenia. Składowiska są mniejsze, bardziej rozproszone, by niewiele osób mogło się nimi zainteresować. W przypadku zainteresowania się tym, że składowisko płonie, jak np. w Wadowicach, chodzi o miejscową fabrykę tektury, jednostki samorządu terytorialnego utrudniają, i to nawet posłom, pozyskanie informacji o składowisku odpadów. Dlaczego? Czy w procesie udzielania pozwoleń nie przestrzegano przepisów, czy też składowisko ma znacznie większą pojemność niż wynika to z pozwolenia i nikt nad nim nie sprawuje nadzoru?

Inny przykład to składowisko w Pyszącej, gmina Śrem, które od czerwca 2017 r. do lutego 2019 r. płonęło aż siedem razy. Rzeczą charakterystyczną jest to, że na przełomie 2018 r. i 2019 r. takich przypadków było aż pięć, jakby ktoś celowo puszczał w powietrze ślady swojej działalności. W skali ogólnopolskiej takie jednodniowe czy dwudniowe pożary może nie robią wrażenia, ale w skali lokalnej stanowi to ogromny problem dla środowiska, zwłaszcza że ze skutkami ekologicznymi tych pożarów nie mogą sobie poradzić lokalne władze samorządowe bez pomocy Ministerstwa Środowiska.

Oczywiście takich przykładów mógłbym przedstawić znacznie więcej. Najgorsze jest to, że wcześniej Platforma Obywatelska stworzyła warunki do zrobienia z Polski składowiska śmieci, a obecnie PiS nie pozwala tego bałaganu posprzątać, choćby blokując na posiedzeniu komisji ochrony środowiska możliwość przeanalizowania prac Inspekcji Ochrony Środowiska w tym zakresie. *(Dzwonek)*

W odniesieniu do procedowanej nowelizacji ustawy chciałbym powiedzieć, że poprzemy tę ustawę po zapoznaniu się z proponowanymi poprawkami, jeżeli będą one zgodne z naszym stanowiskiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko i sugestie klubu w odniesieniu do ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3412 i 3464.

Jak mówiła w swoim wystąpieniu pani poseł sprawozdawca, dokument jest bardzo obszerny, ważny, dotyczy bowiem kolejnego etapu zmagania tworzącego system zapanowania nad gospodarką odpadami. To jest ze wszech miar bardzo ważny i trudny odcinek. Te wszystkie kwestie, przedsięwzięcia, uwarunkowania, jakie mają temu towarzyszyć, mają dotyczyć zmian w dziewięciu ustawach. Dotyczą również podmiotów krajowych i zagranicznych. Pani poseł bardzo dokładnie to przedstawiła, więc pozwolicie, że już tak dokładnie nie będę w to wchodzić. Skąd więc 20 poprawek, które zostały zgłoszone do rządowego projektu na tym etapie legislacji? Stawiam sobie pytanie: Czy debatujemy nad projektem zawartym w druku nr 3412 i tym drugim...

(Poseł Paweł Suski: Już nie.)

...czy jutro, pojutrze, bo wyroki są niezbadane, będziemy przyjmować podczas głosowania zupełnie inny dokument? To jest obszerna i ważna kwestia, a mamy 20 poprawek. Przecież wiemy, że już jedna może zmienić sens. Dlaczego teraz? Minęły 4 lata. Cały czas słyszałem, mimo że jestem w Sejmie pierwszą kadencją, że moje ugrupowanie źle robiło przez 8 lat. Teraz minęły 4 lata. W czwartym roku nagle jest przyspieszenie.

(Poseł Paweł Suski: I nic.)

Stawiam zatem dalsze pytanie: Czy to co budujemy, ten biurokratyczny moloch, spełni te oczekiwania? Czy znowu życie nie napisze nowych scenariuszy? Czy nie okaże się, że dalej będą funkcjonować podmioty, które w sposób mniej legalny czy nielegalny będą zajmować się gromadzeniem, przechowywaniem odpadów, a ci, którzy będą skłonni wejść w kooperację z takimi podmiotami, dalej będą wynajmować hale, a potem będą mieć tylko z tego tytułu kłopoty? Czy, panie ministrze, ten system, który budujemy, pod względem technicznym będzie sprawny i kompletny? Czy już na tym poziomie będziemy w stanie pod względem informatycznym opanować zarówno szacowanie, gospodarkę, jak i rozliczenia finansowe? Kolejne pytanie: Czy urzędy marszałkowskie, marszałkowie podążają pod względem organiza-

Posel Kazimierz Kotowski

cyjnym i finansowym temu, aby te kwestie na bieżąco regulować?

Na pewno warto i trzeba wzmacniać system gospodarki odpadami w kwestii zarówno zbiórki, utylizacji, jak i monitorowania. Jako klub jesteśmy i będziemy za prowadzeniem działań, które pozwolą opanować ten trudny obszar, włożyć go w ramy prawne i legislacyjne, niemniej jednak poczekamy z ostatecznym głosem czy decyzją do momentu zapoznania się z poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Lieder, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna chciałabym przedstawić oświadczenie na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3412 i 3464.

Myślę, że na temat tego projektu powiedziano już bardzo wiele. On jest bardzo ważny. Celem projektu jest doprecyzowanie przepisów związanych z funkcjonowaniem bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami. Projekt wprowadza zmiany aż w dziewięciu ustawach regulujących przepisy o odpadach.

Proszę państwa, zgodzę się ze wszystkimi przedmówcami, że jest to jeden z najważniejszych projektów dotyczących gospodarki odpadami, ale trzeba bardzo podkreślić, że dzisiaj zajmujemy się sprawami technicznymi, a faktycznie płoną składowiska śmieci, płoną opony, płoną farby, czyli najbardziej toksyczne odpady. One cały czas zanieczyszczają polskie środowisko i doprowadzają do tego, że Polacy umierają z powodu problemów oddechowych, z powodu smogu, bo to się oczywiście dokłada do zanieczyszczeń powietrza w Polsce. W ciągu ostatnich 4 miesięcy aż 62 razy płonęły odpady na składowiskach śmieci, niektóre wielokrotnie, więc myślę, że to jest temat, którym głównie powinniśmy się zajmować, co nie znaczy, że ten projekt powinniśmy odstawić.

Przedsiębiorcy, którzy się do nas zgłaszali w sprawie tego projektu, zadawali nam takie pytania: Czy rzeczywiście ten system będzie działał prawidłowo już od stycznia 2020 r.? Czy przedsiębiorcom uda się przygotować pracowników do jego obsługi, skoro zostało już tylko pół roku? W jaki sprzęt będzie trzeba wyposażyć pojazdy, zakłady zajmujące się odpadami?

Pan minister Kowalczyk obiecuje, że na przełomie września i października przedsiębiorcy będą mogli testowo wpisywać się do bazy danych. Ponadto minister obiecuje szkolenia informacyjne na 3 miesiące przed wejściem w życie systemu ewidencji odpadów. To oczywiście jest o wiele, o wiele za późno, na ostatnią chwilę, ale będziemy trzymać pana ministra za słowo.

Jak przekonują eksperci, w związku z przepisami przejściowymi i przesunięciami środków finansowych pełnej funkcjonalności BDO należy spodziewać się w latach 2023–2025. To skutkować będzie brakiem możliwości wyciągania wniosków z zawartości bazy, ponieważ aby spełniała ona swój cel, potrzebny byłby ciąg sprawozdawczy wraz z opisem formatu raportowanych z ewidencji danych, schemat powiązań z ewidencją odpadów oraz wzór sprawozdań odpadowych nadających się do wprowadzenia do systemów informatycznych.

Proszę państwa, planowaliśmy głosować za przyjęciem projektu, ponieważ jego cel, jakim jest uszczelnienie systemu ewidencji odpadów, kontroli odpadów, jest słuszny i powinien być pilnie zrealizowany, ale dzisiaj dostaliśmy 20 poprawek. Nawet nie do ręki, tylko tutaj. Nie widzimy tych poprawek. Być może ten projekt, tak jak moi przedmówcy mówili, będzie wyglądał zupełnie inaczej i nasze wystąpienia są zupełnie bezcelowe. Nie wiemy, jak ten projekt będzie wyglądał, więc na razie będziemy się zastanawiać. Mamy nadzieję, że PiS nie wprowadził tutaj jakiejś bomby i że ten projekt będzie wyglądał przynajmniej tak, jak wygląda. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę.

W związku z tym listę zamykam.

Rozpoczyna pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15. Bardzo proszę, 1 minuta na zadanie pytania.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawo sobie, a praktyka sobie. Wy tak naprawdę nie słuchacie ani przedsiębiorców, ani obywateli. Jakbym spytał pana ministra, jakie kroki poczyniło ministerstwo, aby zabezpieczyć obywateli przed praktyką nielegalnego składowania odpadów, przed palącymi się składowiskami, to pan minister przytoczyłby nam różnego rodzaju legislację, nad którymi prace

Posel Józef Brynkus

toczyły się w Sejmie. Oparłby się pan na tym albo stwierdziłby, że to nie jest działka ministra, tylko prokuratury i Policji, żeby po prostu przeprowadzić rzetelne śledztwo. Ale problem jest naprawdę poważny i to jest problem narastający. Z informacji, jakie otrzymałem od wyborców, wynika, że np. w powiecie śremskim jest kilkanaście nielegalnych wysypisk, składowisk i wyrobisk. Takim przykładem jest działka nr 240, obręb Luciny, gmina Śrem, gdzie nikt nie zwraca uwagi na to, że na bieżąco od lat jest tam wydobywany urobek i wykop jest zasypywany nie wiadomego pochodzenia materiałami. *(Dzwonek)* Takie przykłady, jak mówiłem poprzednio, mógłbym, panie ministrze, po prostu mnożyć. Zresztą to robimy w ramach interpelacji, ale nas tak naprawdę nikt nie słucha, bo wy po prostu nie słuchacie także obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na galerii! Czy przewiduje się wprowadzenie tzw. rozszerzonej odpowiedzialności producenta, tj. udziału w kosztach gminnego systemu gospodarki odpadami przedsiębiorców wprowadzających na rynek towary i opakowania, tak aby nastąpiło w całości zrekompensowanie kosztów zbierania, segregacji i recyklingu opakowań i odpadów opakowaniowych pozyskiwanych przez gminne systemy gospodarki odpadami? Obecny system finansowania gminnego systemu gospodarki odpadami opiera się na opłacie lokalnej pobieranej od mieszkańców gminy, natomiast finansowy udział producentów opakowań i przedsiębiorców wprowadzających opakowania na rynek jest tu zerowy. Czy rząd zamierza coś zmienić w tej materii? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przedsiębiorcy zajmujący się zbiórką i segregacją od-

padów biją na alarm. Od dłuższego czasu nikt nie odbiera plastiku. Odpady te zamiast podlegać recyklingowi składowane są w różnych miejscach. I co dalej? Kiedy zostanie wprowadzony jakiś system czy jakieś rozwiązanie, które pozwolą, aby plastik podlegał recyklingowi? Jak długo można składować odpady? To sprzyjać będzie tym niekorzystnym zjawiskom, które mają miejsce, mianowicie pożarom na wysypiskach. Bo jak długo można to przechowywać? I co dalej? Po prostu oczekuję odpowiedzi pana ministra w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy nad tą ustawą w celu doprecyzowania przepisów dotyczących elektronicznej bazy danych o produktach i opakowaniach oraz gospodarce odpadami. Bez wątplenia odejście od wersji papierowej dokumentów i wprowadzenie elektronicznej ewidencji i sprawozdawczości w zakresie odpadów będzie dużym udogodnieniem. Niemniej jednak chciałem zapytać, dlaczego tak późno, skoro termin według ustawy o odpadach upłynął 24 stycznia 2018 r. Moduły, które teraz są tworzone, w zasadzie powinny być już wdrożone. Nowelizacja będzie gwarantem eliminowania szarej strefy, ale opieszałość ze strony PiS-u jest dla mnie zdumiewająca.

Panie Ministrze! Co pan zrobił w sprawie palenia się składowisk odpadów? Jakie podjął pan działania? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Poprzez procedowany projekt ustawy w ustawie o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym wprowadza się zmianę w takiej postaci, że prowadzący zakład przetwarzania sporządza zaświadczenie o zużytym sprzęcie za poprzedni rok kalendarzowy za pośrednictwem indywidualnego konta w bazie danych o produktach i opakowaniach oraz gospodarce odpadami w terminie do 28 lutego każdego roku za poprzedni rok kalenda-

Posel Jarosław Gonciarz

rzowy. Chciałbym tylko dopytać, czy w myśl tego zapisu prowadzący zakład będzie musiał także przekazać identyczną informację, być może nawet z adresami punktów, w których zebrano zużyty sprzęt, burmistrzowi, wójtowi lub prezydentowi właściwemu ze względu na miejsce siedziby zakładu. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I kolejne pytanie zada pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ta ustawa teraz podlega procedowaniu, ale powinna ona być już bardzo dawno przeprowadzona, tak żeby mieć większy nadzór nad śmieciami. Problem jest jednak z tymi, które już są w ziemi. W województwie lubelskim w Strzyżowie, w Nadbużańskim Obszarze Chronionego Krajobrazu, nad największym zbiornikiem podziemnej wody mamy ogromne, nielegalne składowisko śmieci, które od kilku lat są po prostu niewydobywane. Może to nam skazać wody podziemne na wiele, wiele tysięcy lat. To jest po prostu nie do odzyskania. Dlatego moje pytanie. W jaki sposób ministerstwo przyczyni się do pilnej likwidacji tego składowiska śmieci? Rolnicy skarżą się też, że nie mają co robić z plastikami porolniczymi. I to jest kolejny bardzo palący problem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Michała Szczerbę, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W latach 2016 i 2017 wydano zezwolenia na import odpadów. Jaka to jest liczba? 1435 tys. t.

Panie Ministrze! Mamy do czynienia z plagą pożarów wysypisk. Jakie działania podejmuje główny inspektor ochrony środowiska w tej sprawie? Czy my dokładnie wiemy, co dzieje się z odpadami, które są sprowadzane do Polski? Czy to te odpady płonęły podczas ostatniej plagi pożarów? Co się dzieje z odpadami, które nie nadają się do ponownego przetworzenia?

Wiemy również o tym, że istnieje zjawisko nielegalnego wwożenia odpadów do Polski, głównie z Niemiec. W tym zakresie nie odstrasza nawet wysokie kary, grzywny w wysokości 80 tys. euro. *(Dzwonek)* Czas się zająć, panie ministrze, tą sprawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Suski, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Posel Paweł Suski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Salo! Dobra polityka charakteryzuje się tym, że rządzący przewidują, co stanie się z państwem, narodem, co stanie się z Polakami za 10, 20, 30 lat – jak rządy wpłyną na nasze życie na przestrzeni wieku. Prawo i Sprawiedliwość nie myśli tymi kategoriami. Państwo myślicie tylko, co zrobić, żeby dotrzeć do października i jak utrzymać władzę. Taka jest dewiza. Wprowadziliście dużo socjalnej pomocy, m.in. program 500+, który pobudził konsumpcję. Panie ministrze, ma pan świadomość, o ile wzrosła w związku z tym produkcja śmieci? Ostatnie dane statystyczne, i to sprzed 2 dni, mówią o 100-procentowym wzroście wielkogabarytowych odpadów, które muszą zostać w jakiś sposób zutilizowane *(Dzwonek)*, co wpłynie oczywiście na koszty funkcjonowania samorządów. Czy macie tę świadomość? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Na to pytanie i wcześniejsze pytania odpowiadać będzie minister środowiska pan Henryk Kowalczyk. Bardzo proszę.

**Minister Środowiska
Henryk Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za dyskusję na temat ustawy o gospodarce odpadami. Tak naprawdę ta ustawa dotyczy bazy gospodarki odpadami, budowy bazy gospodarki odpadami. Ta ustawa ma oczywiście swoją historię i bardzo dobrze, że pan poseł Suski tę historię próbował przypomnieć. Może dla jasności powtórzę.

Rzeczywiście, uchwalona przez koalicję PO–PSL ustawa o bazie gospodarki odpadami w roku 2012 nałożyła pewne obowiązki, z tym że tak się składa, że od 2012 r. do 2015 r. totalnie nic się nie zadziało. Nic się nie zadziało. Przygotowany przez rząd PO–PSL przetarg był źle przygotowany, źle ogłoszony, został wycofany, tyle zrobiliście.

(Posel Paweł Suski: Jak większość, które unieważnialiście.)

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk

Tyle zrobiliście, więc mówienie, że my coś opóźniamy w tym miejscu – na waszym miejscu po prostu bym zamilczał. Ja bym po prostu zamilczał, jeśli się przez 5 lat nie zrobiło totalnie nic, a teraz się wspomina, że my cokolwiek robimy.

(Poseł Paweł Suski: Lata 2012–2015 to są 3 lata.)

Panie pośle, po prostu wstyd zabierać głos na ten temat.

(Poseł Anna Paluch: Opóźniliście dyrektywę.)

Wszystko opóźniliście. Co teraz? Oczywiście przegotowaliście przesunięcie terminu, nie powiem, w 2015 r. była nowelizacja tej ustawy, przesuująca termin. Sądzę, że gdybyście rządzili, to nigdy baza gospodarki odpadami by nie weszła, dlatego że ona wielu przeszkadza. Wiem też, jakie są naciski i jakie są przeszkody, żeby ona nigdy nie weszła i nie zafunkcjonowała. W mętnej wodzie łatwiej się ryby łapie. To jest pierwsza sprawa.

(Poseł Paweł Suski: To jak łapiecie te ryby?)

Robimy w tej chwili dwie rzeczy. Nie dyskutujemy, tylko wykonujemy. I ta baza gospodarki odpadami jest już wykonywana. Oczywiście nie w drodze przetargu, dlatego że w drodze przetargu być może firmy informatyczne powodowałyby... Byłyby kolejne odwołania, odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej, do sądu i ten przetarg być może i w naszym wykonaniu trwałby bardzo długo. Dlatego przyjęliśmy rozwiązanie skuteczniejsze, tańsze, czyli zlecenie do Instytutu Ochrony Środowiska, naszej jednostki, Ministerstwa Środowiska. Wy też mogliście to zrobić, jakbyście chcieli, a nie próbować dać wyprowadzić pieniądze jakiejś firmie prywatnej, dość nieskutecznie, jak widać. A więc gdy w tym momencie wspominać nam opieszałość, jak to już było mówione, pan poseł i pani poseł Małgorzata Pępek wspominali opieszałość, to już w ogóle brak słów. Po prostu zmierzmy się z faktami, z konkretami.

A teraz już do rzeczy à propos tej ustawy. Rzeczywiście doprowadzimy do tego, że baza gospodarki odpadami zafunkcjonuje od 1 stycznia 2020 r., ponieważ w tej chwili ta baza jest w końcowej fazie budowania. Robi to Instytut Ochrony Środowiska, jeszcze raz przypominam. Od września powinniśmy rozpocząć testy dla przedsiębiorców. Przedsiębiorca w trybie testowym będzie mógł już tą bazę wypełniać. Oczywiście będzie to również dobrym momentem na przeprowadzenie szkoleń, o co troszczyła się pani poseł Ewa Lieder z Nowoczesnej. Tak, będą szkolenia, będą programy testowe, żeby przedsiębiorcy od 1 stycznia 2020 r. mieli ułatwione zadanie. Czyli wszystko to, co do tej pory byli zobowiązani wykonywać w formie papierowej, będą wykonywać w formie elektronicznej. Na pewno będzie to dla nich lepsze, sprawniejsze, a przede wszystkim zapanujemy nad odpadami. To jest niezwykle istotne, że w tej chwili nie panuje się nad odpadami. To jest niezwykle istotne.

(Poseł Paweł Suski: 4 lata rządzicie.)

Co do poprawek, o które wszyscy się troszczyli. Jeśli ktoś był na posiedzeniu komisji, wie, że legislatorzy złożyli wiele poprawek legislacyjnych. Czasami był to przecinek, były inne rzeczy, ale w poprawce formalnie nie można nic dopisać w sposób samowolny, dobrowolny itd.

(Poseł Paweł Suski: To nie przecinek. Jesteśmy w trakcie drugiego czytania.)

Stąd m.in. te poprawki. Są to poprawki legislacyjne i myślę, że wszyscy ci, którzy mieli wątpliwości co do treści poprawek i od tego uzależniali poparcie ustawy, przekonają się, że treść poprawek naprawdę nie zmienia w żadnym zakresie idei ani treści tej ustawy. My też nie budujemy. Tutaj pan Kazimierz Kotowski z PSL-u mówił, obawiał się, że budujemy biurokratyczny moloch. Nie budujemy biurokratycznego molochu, wręcz odwrotnie, przedsiębiorcy będą mieli ułatwione zadanie. Teraz muszą to spisywać ręcznie, robić zestawienia, karty papierowe itd., przekazywać do marszałka województwa, natomiast w momencie, kiedy będą wypełniać bazę gospodarki odpadami w sposób elektroniczny, nie będą musieli niczego wozić, przysyłać, po prostu będzie już to sprawozdanie. Oczywiście to odnosi się do marszałka województwa, ale też inne podmioty będą miały wgląd w bazę gospodarki odpadami. To jest też przy okazji odpowiedź na pytanie pana posła Jarosława Gonciarza, który pytał o to, gdzie będzie ten obowiązek. Właśnie wypełnienie elektronicznie bazy gospodarki odpadami realizuje w pełni obowiązek, który do tej pory jest w formie papierowej.

Jeśli chodzi o dyskusję na temat trochę niezwiązany z tą ustawą, powiem szczerze, bo były pytania o pożary, o to, co zrobiliśmy itd., chętnie powtórzę to, co zrobiliśmy, i chętnie powiem, jakie są efekty tego naszego działania. Zgadza się, że nadal jeszcze płoną składowiska odpadów czy miejsca magazynowania, tylko że tych pożarów jest ponad dwa razy mniej, niż było ich w takim okresie w poprzednim roku. Myślę, że pogoda, jaka w tej chwili była, jaka była jeszcze w maju, jak była susza, była bardziej sprzyjająca powstawaniu tych pożarów, a było ich ponad połowę mniej. A więc to jest ta skuteczność.

Oczywiście skuteczność zabezpieczenia odpadów była zawarta w ustawach przyjętych w lipcu ub.r., tylko musimy pamiętać, że te ustawy uporządkowały system tworzenia nowych nadzorów nad istniejącymi nielegalnymi. Te ustawy w sposób cudowny nie spowodowały zniknięcia odpadów, które zalegają przez wiele, wiele lat i były w sposób nielegalny nagromadzone. Niestety przyznaję, że ten problem nadal jest. Nikt nie chciał się z tym problemem do tej pory zmierzyć. Rząd PO–PSL też nie mierzył się z tym problemem, udawał, że nic się nie dzieje. My nie udajemy, że się nic nie dzieje. Ten problem zintensyfikowaliśmy. Ja tylko przypominę, że w tej chwili, zgadza się, z poprzednich lat na nielegalnych składowiskach różnego rodzaju jest ponad 3,5 mln t odpadów. Tych składowisk jest prawie 400 tys. I oczywiście zamierzamy pomagać samorządom, bo jest to

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk

zadanie samorządów. Najczęściej samorzady wyrażały zgodę na prowadzenie takich odpadów.

To są, tak jak podkreślam, z wielu lat: z 10, 12, 5 lat, z iluś lat składowiska w bardzo różnym zakresie. Nie obarczamy odpowiedzialnością tylko i wyłącznie samorządów, chcemy im pomagać, chociaż odpowiedzialność ciąży faktycznie na samorządach, bo samorzady wyrażały zgodę. Ja tylko podam jeden przykład. Jeśli starosta wydaje firmie zgodę na gospodarkę odpadami i wydaje zgodę na prowadzenie działalności, na grunt, który firma dzierżawi, na półtora miesiąca, ten starosta wydaje zgodę na półtora miesiąca, to czemu się później dziwi, że przez półtora miesiąca zwieziono mu tysiące ton odpadów i zostały one porzucone? To niech się nie dziwi. Niestety takie przypadki też są. W nowej ustawie nie byłoby to możliwe. Niestety za starych czasów ten proceder występował.

Oczywiście uważamy, że trzeba pomóc, dlatego też będziemy wprowadzali pomoc, ale pożyczkową, pomoc dla samorządów, oczywiście z jakimś częściowym umorzeniem. Samorzady też ponoszą odpowiedzialność za to, co się u nich znalazło, natomiast na pomoc na pewno będą mogły liczyć. Tak jest z pożarami. A więc efekty są znaczące: o ponad połowę mniej pożarów niż w poprzednim roku w tym samym okresie, a pogoda jest taka, że można by się spodziewać ich dużo, dużo więcej.

Pan poseł Sachajko pytał o jedno konkretne składowisko. Niestety tutaj na to nie odpowiem, bo muszę się przygotować, zająrzeć, co to jest, sprawdzić to. Natomiast jeśli chodzi o drugą część pytania dotyczącą problemu, jaki mają rolnicy, m.in. z foliami, workami po nawozach itd., to właśnie uruchamiamy program. W tej chwili jest uruchomiony program pilotażowy dla siedmiu gmin i tam następuje zbiórka tego typu odpadów. Chcemy rolnikom pomóc zagospodarować te odpady, bo najgorsze byłoby, gdyby one trafiły w zupełnie nielegalne miejsca. Po zliczeniu problemu, można by tak powiedzieć, czyli oszacowaniu ilości potrzeb i środków finansowych potrzebnych na pomoc w tym zakresie, ten program będzie rozszerzony na cały kraj. Tak że tutaj jeszcze raz podkreślam, żeby rolnicy też cierpliwie poczekali, broń Boże nie wywozili tych odpadów na nielegalne miejsca składowania.

(Poseł Ewa Liedler: Jakże to gminy?)

To są gminy w powiatach ostrowskim i ostrołęckim na północy Mazowsza. Te gminy zostały wskazane ze względu na to, że tam jest duża hodowla bydła mlecznego, stąd ten problem foliowy jest najbardziej widoczny.

I myślę, że to chyba...

(Poseł Zofia Czernow: A moje? Plastik?)

Plastik, tak. A co do plastiku to tu już rzeczywiście wychodzimy w przyszłość. Faktycznie jest tak, że to nie jest koniec porządkowania gospodarki od-

padami – tu w pełni zgoda. To jest kolejny krok po to, żeby ta baza zaistniała, bo bez bazy, jeśli nie będziemy mieli bazy, żadne przyszłe działania też nie będą skuteczne. A więc baza jest tylko narzędziem. Natomiast oczywiście w pakiecie odpadowym, który jesteśmy obowiązani wprowadzić, w pakiecie odpadowym Unii Europejskiej przygotowujemy rozwiązania, które będą, po pierwsze, wspierać selektywną zbiórkę, a po drugie, przenosić odpowiedzialność na dostarczających odpady, czyli wprowadzać opłatę za wprowadzanie na rynek opakowań każdego rodzaju. A więc tymi środkami finansowymi będziemy chcieli wspierać samorzady w systemie gospodarki odpadami, aby rzeczywiście ceny za odpady były ponoszone w sposób minimalny przez konsumentów. Czyli te środki finansowe będą wprowadzone jako opłata produktowa.

(Poseł Zofia Czernow: Co do tej pory? Nie odbierają plastików w ogóle.)

To jest niestety tak, że plastiki są odbierane, jeśli jest należyta selektywna zbiórka odpadów. O to powinny zadbać gminy. W gminach, które mają bardzo dobry system zbiórki selektywnej, odpady plastikowe można nawet sprzedać i na nich zarobić. To jest jedna sprawa. W momencie, kiedy plastik jest dobrze selektywnie zebrany, jest on towarem, tak jak złom jest towarem i nie ma problemu z jego zbytem. Tak samo jest z plastikami. Jeżeli są dobrze selektywnie zebrane, można je nawet sprzedać, a nie dopłacać do ich utylizacji. Natomiast to zależy od systemu zbiórki selektywnej wdrożonego przez gminy. Nie ma jeszcze powszechnego obowiązku wprowadzania przez gminy zbiórki selektywnej. Każda gmina robi to samodzielnie poprzez podjęcie uchwały. Większość z nich wprowadziła ten system już od 1 stycznia tego roku, ale są jeszcze takie, które tego nie zrobiły. Rozumiem, że wymagane jest również prowadzenie przez gminy działań w zakresie edukacji w mieszkańców, aby ta selektywna zbiórka była zbiórką dobrą, właściwą, żeby nie było odpadów zmieszanych i plastików różnego rodzaju. Tak więc na chwilę obecną jedynym ratunkiem jest dobra selektywna zbiórka plastików. Wtedy zebrany plastik można poddać recyklingowi.

Szanowni Państwo! Gospodarka odpadami jest niezwykle trudna. Ilość odpadów z roku na rok się zwiększa. Mam nadzieję, że w momencie wprowadzenia odpowiedzialności producenta wprowadzającego opakowania czy odpady na rynek, po pierwsze, nie będzie przybywać odpadów w nieograniczonej ilości, a po drugie, pojawią się środki na ich zagospodarowanie. Zagospodarowanie to polegać ma, po pierwsze, na recyklingu, czyli powtórnym wykorzystaniu. To jest priorytet. Będziemy wspierać i dofinansowywać takie działania. Po drugie, jeżeli z odpadami nie uda się zrobić niczego innego, to frakcje kaloryczne będą wykorzystywane do spalania. Ostatecznością – podkreślam jeszcze raz – ostatecznością jest składowanie. Mam nadzieję, że spełnimy też wymóg sta-

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk

wiany nam przez dyrektywę i ilość składowanych odpadów będzie mniejsza niż 10% całej masy odpadów.

Wspomnę jeszcze oczywiście o zagospodarowaniu odpadów biodegradowalnych czyli o kompostowniach czy biogazowniach. To jest jeszcze przed nami, ale już nad tym pracujemy. Minister energii planuje m.in. wsparcie biogazowni po to, żeby stworzyć miejsce na zagospodarowanie odpadów biodegradowalnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Głos zabierze jeszcze sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

Zanim pani poseł zabierze głos, to chciałabym pozdrowić uczniów i opiekunów ze szkoły podstawowej w miejscowości Chorzele. Życzę państwu udanego pobytu i przyjemnych wrażeń zarówno z Sejmu, jak i z Warszawy. *(Oklaski)*

A teraz pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za wystąpienia, które usłyszeliśmy w tej debacie. Oczywiście nie wszystkie te wystąpienia, co mnie smuci, były merytoryczne.

Szanowni Państwo! Wysypiska śmieci płoną, ponieważ rząd Prawa i Sprawiedliwości, sukcesywnie doprecyzowując i uściślając przepisy, zmniejsza możliwości nielegalnych praktyk w kwestii postępowania z odpadami. Tych zalegających od lat odpadów, że tak powiem, właśnie w ten nieuczciwy sposób nieuczciwi przedsiębiorcy próbują się pozbyć.

Chciałabym przypomnieć tutaj jeszcze jedną kwestię. Raport Najwyższej Izby Kontroli, który oszacował, że szara strefa w gospodarce odpadami stanowi między 30% a 50%, nie dotyczy przecież lat naszych rządów. Dotyczy on lat rządów poprzednich. Pan poseł Suski opuścił już oczywiście salę. Był on uprzejmy powiedzieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości uprawia tutaj dolce far niente. W odpowiedzi powiem, że na początku tej kadencji zastaliśmy w resorcie środowiska 21 postępowań w sprawie naruszeń prawa Unii Europejskiej. Sześć z nich było na etapie sądowym, osiem na etapie uzasadnionej opinii, sześć na etapie wystosowania zarzutów formalnych i jeden na etapie zarzutów formalnych o niedokonanie notyfikacji. Taki był początek naszej pracy. My uzupełniamy wszystkie te kwestie. Nie wspomnę już o 575 nieprzygotowanych i niewydanych aktach prawnych, które ciążyły na ministrze środowiska. To tak à propos tego dolce far niente.

Odniosę się do poprawek. Proszę państwa, kto uczestniczył w posiedzeniu komisji? Przypominam, że intensywnie pracowaliśmy nad projektem ustawy 14 i 15 maja. Konkluzja była taka, że wszystkie poprawki, które wykraczają poza literówki, zostały przekazane przez Biuro Legislacyjne i znalazły odzwierciedlenie w poprawkach, które złożyliśmy jako klub Prawo i Sprawiedliwość wspólnie z ministerstwem. Takie są w większości poprawki. Dotyczą uzupełnienia o adres mailowy wyliczenia informacji, które przedsiębiorca jest zobowiązany podać, albo zamiany słowa instancji na instalacji. To są w większości poprawki tego typu. Rzeczywiście mają charakter doprecyzowujący. Niemniej jednak chciałabym wszystkim państwu podziękować za udział w dyskusji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym (druki nr 3456 i 3509).

Pan poseł Jerzy Polaczek przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym, druki nr 3456 i 3509.

Chciałabym w imieniu komisji podać kilka informacji podstawowych dotyczących kluczowych kwestii objętych tym projektem, który implementuje dyrektywę europejską, aby te zagadnienia jeszcze raz zasygnalizować.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym ma na celu implementację istotnej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z 2014 r. w sprawie drogowej kontroli technicznej dotyczącej zdatności

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek

do ruchu drogowego pojazdów użytkowych poruszających się w Unii oraz uchylającej dyrektywę wcześniejszą, z roku 2000. W celu całkowitej implementacji dyrektywy 2014/47/UE konieczne jest wprowadzenie zmian do ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym. Było to bardzo szczegółowo prezentowane przez przedstawicieli resortu infrastruktury na posiedzeniu komisji sejmowej.

Przedmiotem tejsze regulacji jest drogowa kontrola techniczna pojazdów zaprojektowanych i wykonanych w celu przewozu powyżej 9 osób łącznie z kierowcą. Chodzi o kategorie pojazdów M₂ i M₃ przeznaczone do przewozu ładunków o maksymalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t, przyczep o masie całkowitej przekraczającej 3,5 t oraz ciągników kołowych użytkowanych na drogach publicznych w celu wykonywania zarobkowego przewozu rzeczy. Można powiedzieć w skrócie, że w projekcie ustawy zostały przewidziane następujące najważniejsze zmiany.

Po pierwsze, możliwość przeprowadzania szczegółowych drogowych kontroli technicznych pojazdów objętych zakresem tejsze dyrektywy w mobilnych stacjach kontroli drogowej i w wyznaczonych punktach przeprowadzania tychże kontroli.

Po drugie, wprowadzenie obowiązku nałożonego na Inspekcję Transportu Drogowego w porozumieniu z komendantem głównym Policji w zakresie planowania i organizowania wstępnych kontroli drogowych stanu technicznego pojazdów, które są przedmiotem regulacji tejsze dyrektywy, w taki sposób, aby łączna liczba tych kontroli obejmowała w każdym roku co najmniej 5% łącznej liczby takich pojazdów zarejestrowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wdrażamy w tym zakresie art. 5 dyrektywy w sprawie drogowej kontroli technicznej dotyczącej zdolności do ruchu drogowego pojazdów użytkowanych i poruszających się w Unii.

Po trzecie, wprowadzenie obowiązku posiadania przez kontrolujących i przeprowadzających szczegółowe drogowe kontrole techniczne odpowiedniego wykszolenia i kwalifikacji.

Po czwarte, rozszerzenie stosowania systemu oceny ryzyka w zakresie liczby i wagi usterek wykrytych w kategoriach pojazdów objętych wspomnianą dyrektywą.

Po piąte, umożliwienie wymiany informacji pomiędzy państwami Unii Europejskiej dotyczących stwierdzenia w pojeździe poważnych lub niebezpiecznych usterek bądź usterek prowadzących do ograniczenia lub zakazu użytkowania konkretnego pojazdu.

I po szóste, wdrożenie wspomnianej dyrektywy, co pozwoli na współpracę Inspekcji Transportu Drogowego z organami kontroli innych państw członkowskich przy skoordynowanych drogowych kontrolach technicznych zdolności do ruchu drogowego pojazdów.

Chciałbym również zasygnalizować, iż dodatkowo w projekcie ustawy w przepisie upoważniającym do

wydania rozporządzenia dodano ze względu na specyfikę oraz charakter wykonywanych zadań punkt dotyczący szczególnych warunków wykonywania kontroli ruchu drogowego pojazdów Służby Ochrony Państwa, Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Krajowej Administracji Skarbowej wykorzystywanych przez Służbę Celno-Skarbową.

W trakcie prac nad wspomnianym projektem ustawy zgłoszono 10 poprawek. Poprawki te po dość szczegółowej dyskusji zostały uwzględnione. W większości poprawki miały charakter redakcyjny i doprecyzowujący przedłożenie rządowe.

Chciałbym w tym momencie podziękować w imieniu komisji za dobrą współpracę służb prawnych Ministerstwa Infrastruktury oraz Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu, co przysłużyło się, jak myślę, w sposób dobry pracom komisji. Dzisiaj odbywa się drugie czytanie i mam nadzieję, że przedłożenie rządowe uzyska akceptację Wysokiej Izby. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Grzegorz Woźniak.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zawartego w druku nr 3456 projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym, który, tak jak powiedział przedmówca, ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie drogowej kontroli technicznej dotyczącej zdolności do ruchu drogowego pojazdów użytkowych poruszających na terytorium Unii Europejskiej.

Przedmiotem regulacji dyrektywy jest drogowa kontrola techniczna: pojazdów wykonujących przewóz drogowy, rzeczy i osób, m.in. są to pojazdy zaprojektowane i przystosowane do przewozu powyżej dziewięciu osób łącznie z kierowcą, pojazdów zaprojektowanych i przystosowanych do przewozu ładunków mających maksymalną masę całkowitą przekraczającą 3,5 t, jak również przyczep o maksymalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t oraz ciągników koło-

Posel Grzegorz Adam Woźniak

wych używanych głównie na drogach publicznych i służących do komercyjnych usług dodatkowych, komercyjnego transportu towarów.

W projektowanej zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym wprowadzono obowiązek posiadania przez kierowcę protokołu z ostatniej drogowej kontroli technicznej, jeżeli taka była przeprowadzona w przypadku danego pojazdu. Wprowadza się również obowiązek posiadania przez kierującego pojazdem zarejestrowanym za granicą, a uczestniczącym w ruchu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dokumentu potwierdzającego przeprowadzenie takiego badania technicznego. Obowiązek ten nie dotyczy kierujących nowym pojazdem w okresie od dnia jego pierwszej rejestracji za granicą do dnia terminu pierwszego okresowego badania technicznego, ponieważ nowe pojazdy nie przechodzą badań technicznych przed pierwszą rejestracją.

W projekcie dodano także obowiązek, aby główny inspektor transportu drogowego wspólnie z komendantem głównym Policji planowali i organizowali wstępne drogowe kontrole techniczne pojazdów wymienionych w ustawie w taki sposób, aby łączna liczba kontroli w ciągu roku obejmowała co najmniej 5% łącznej liczby takich pojazdów zarejestrowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W projekcie został określony również system drogowych kontroli technicznych obejmujący wstępne kontrole drogowe, drogowe kontrole techniczne oraz także miejsce, gdzie te kontrole techniczne byłyby przeprowadzane przez mobilne stacje kontroli drogowej. Punkty te będą usytuowane w miejscach określonych wspólnie przez poszczególne służby, o których już wspominałem. Wykorzystanie mobilnej stacji kontroli drogowej będzie skracało czas kontroli i zmniejszy koszty związane z kontrolą dla przedsiębiorców wykonujących przewozy drogowe, ponieważ szczegółowe kontrole będą przeprowadzane na miejscu podczas kontroli. Nie trzeba będzie się dodatkowo przemieszczać.

Przedmiotowy projekt ustawy zapewni zwiększenie bezpieczeństwa drogowego oraz przyczyni się do utrzymania pojazdów w bezpiecznym i akceptowalnym z punktu widzenia ochrony środowiska stanie w trakcie ich użytkowania. Drogowe kontrole techniczne są kluczowym elementem niezbędnym do osiągnięcia trwałego wysokiego poziomu zdolności do ruchu pojazdów użytkowych. Często jest zwracana uwaga, często są skargi i wychodzi to w czasie kontroli, że jednak z pojazdami pod względem stanu technicznego nie jest do końca tak, jak by należało. Kontrole te przyczynią się również do zmniejszenia emisji zanieczyszczeń z pojazdów oraz zapobiegania nieuczciwej konkurencji w transporcie drogowym związanej z różnym poziomem kontroli stosowanym przez poszczególne państwa Unii Europejskiej.

Ze względu na ważność tej ustawy i czynniki, o których powiedziałem, a które zmieniają się i poprawiają, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie powyższej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Stanisława Żmijana, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym, druki sejmowe nr 3456 i 3509.

Ale zanim przejdę do meritum, proszę Wysoką Izbę o pozwolenie na złożenie gratulacji panu posłowi Jerzemu Polaczkowi w związku z objęciem funkcji przewodniczącego Komisji Infrastruktury. Życzę owocnej pracy, owocnego kierowania komisją.

Panie i Panowie Posłowie! Projekt ustawy wdraża do naszego prawa dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady, bardzo ważną dyrektywę, bowiem wytyczne w niej zawarte dają narzędzia do skoordynowania kontroli technicznej pojazdów na całej sieci dróg państw Wspólnoty Europejskiej, rzecz jasna po jej wdrożeniu przez państwa członkowskie.

Wdrożenie dyrektywy do naszego prawa ma kilka kapitalnych znaczeń. W szczególności jest ona ważna dlatego, że daje możliwość poprawienia bezpieczeństwa na polskiej sieci dróg ze względu na możliwość – poprzez te kontrole – eliminowania pojazdów, które nie trzymają norm technicznych i wymagań technicznych, które muszą spełniać pojazdy, które mogą poruszać się po polskich drogach. Rzecz jasna dotyczy to całej sieci europejskiej, bowiem regulacje zawarte w tymże projekcie dają możliwość wymiany informacji między państwami, wobec czego są to regulacje o kapitalnym znaczeniu.

Drugi powód to oczywiście możliwość ograniczenia emisji, szkodliwego oddziaływania na środowisko. Znamy nasze problemy w wielu miastach w związku ze smogiem, w związku z emisją spalin. To także z tego tytułu bardzo ważna regulacja.

Jest także ważny powód, a mianowicie możliwość utrzymania czy likwidacja nieuczciwej konkurencji między przedsiębiorcami. Przecież tych przewoźców zarówno osób, jak i towarów dokonują przedsiębiorcy, którzy korzystają z takiej możliwości, a niekoniecznie ponoszą w pełnej wysokości koszty związane z utrzymaniem wysokiego standardu technicznego tych pojazdów. Z tego powodu te regulacje także są ważne.

Posel Stanisław Żmijan

Można by powiedzieć... Nie ulega wątpliwości, że mój klub poprze tenże projekt ustawy, będziemy głosować za. Można by powiedzieć, że jesteśmy wszyscy z tego powodu zadowoleni, gdyby nie zwłoka. Dyrektywa jest przecież z 2014 r. Wiemy, jak jest pożyteczna, a więc powinniśmy naprawdę podjąć pracę i jak najszybciej starać się ją wdrożyć. A co robi resort infrastruktury na czele z panem ministrem Adamczykiem? Pamiętacie państwo, że niedawno zafundował nam świetny projekt ustawy i zmagaliśmy się tu, w Wysokiej Izbie, z przeniesieniem kwestii dotyczących stacji kontroli pojazdów z kompetencji starostw do kompetencji Transportowego Dozoru Technicznego? I pamiętacie państwo, kto przerwał ten chocholi taniec? Był to poseł, który nie prowadzi działalności gospodarczej, nie prowadzi pojazdu, bo nie ma prawa jazdy, czyli sam prezes Jarosław Kaczyński, który zirytowany tymi złymi regulacjami po prostu doprowadził do przerwania prac nad tym projektem.

I to mnie osobiście, ponieważ wiele lat pracuję w Izbie, nie dziwi, bo to jest standard w resorcie infrastruktury pod kierownictwem ministra Adamczyka. Jak objął to stanowisko, to zamiast budować drogi, pamiętacie, optymalizował koszty. Ponad 2 lata temu powiedział, i słusznie powiedział, że trzeba uregulować sprawę korytarzy życia na drogach szybkiego ruchu, na autostradach, i do dzisiaj... Więc, panie ministrze Weber, bo pan niedawno objął funkcję, mam pytanie do pana: Kiedy to się stanie? (*Dzwonek*) Proszę przekazać ministrowi Adamczykowi, że czekamy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Ja również składam gratulacje panu posłowi Jerzemu Polaczkowi z racji wybrania na stanowisko przewodniczącego komisji.

A teraz zapraszam do wystąpienia w imieniu klubu Kukiz'15 pana posła Roberta Mordaka.

Bardzo proszę.

Posel Robert Mordak:

Dziękuję, pani marszałek.

Oczywiście też się przyłączam do gratulacji dla pana ministra Polaczka.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym, druki nr 3456 i 3509, jest implementacją do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/47/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie drogowej kontroli technicznej dotyczącej określania zdolności do ruchu pojazdów użytkowych poruszających się po drogach Unii Europejskiej.

W związku z powyższym, mając na względzie, że implementacja ta może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na drogach naszego kraju, jak również szeroko rozumianych drogach Unii Europejskiej, klub Kukiz'15 będzie głosował za przyjęciem przedmiotowej zmiany. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nawiązując do wystąpień moich przedmówców i sprawozdania z prac komisji przedstawionego przez przewodniczącego Komisji Infrastruktury pana posła Polaczka, chcę powiedzieć, że w imieniu klubu serdecznie gratulujemy panu posłowi objęcia tej funkcji i jesteśmy przekonani, że wszystko będzie szło tak, jak powinno.

A wracając do tematu i kwestii zawartych w projekcie ustawy, chcę powiedzieć, iż nasz klub będzie głosował za jego przyjęciem. Uważamy bowiem, że nadszedł czas, abyśmy te kwestie uregulowali w naszym prawodawstwie, aby wszystkie te kwestie, które mają na celu podwyższenie stanu bezpieczeństwa w naszym ruchu drogowym, ochronę środowiska, zmniejszenie emisji spalin i nieczystości do środowiska, zostały tak uregulowane, aby przepisy mogły służyć ludziom. Uważamy, że zapisy zawarte w tym akcie prawnym, projekcie zmierzają w tym kierunku. Bardzo dobrze, że nastąpi ujednoczenie prawodawstwa, że będziemy mogli mówić o włączeniu naszych służb do tych działań, że będziemy mogli, tak jak to jest zapisane, mówić o wprowadzeniu kontroli na terenie naszego kraju. Projekt wskazuje wyraźnie i czytelnie miejsce przeprowadzania kontroli, warunki, w jakich mają być przeprowadzone. Mówi się o wymogach co do kontrolujących, o czasie ich przygotowania, o szkoleniach, o wspólnych działaniach ze służbami krajów Unii Europejskiej. Naszym zdaniem projekt spełnia oczekiwania. Będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od gratulacji dla pana posła Polaczka z powodu objęcia funkcji przewodniczącego. Panie pośle, mam też nadzieję, że te 3 miesiące będą tak pracowite, jak pan zapowiadał. Ja tylko ze swojej strony mam taką prośbę, żebyśmy poświęcili chwilę na rozmowę o systemie kształcenia kierowców, bo to są tematy ważne, które powinny, jak myślę, wrócić do debaty publicznej. I wydaje mi się, że pewnie nie przyjmujemy żadnych przepisów, ale ta dyskusja, rozpoczęcie takiej szerokiej debaty z udziałem czynnika społecznego na pewno posłuży poprawie stanu bezpieczeństwa na naszych drogach, tak jak zresztą również ta ustawa, która wprowadza przepisy europejskie do naszego porządku prawnego, a związana jest właśnie m.in. z poprawą stanu bezpieczeństwa na naszych drogach.

Chcę powiedzieć, że mam niewątpliwą przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko klubu poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest niczym innym jak wdrożeniem do polskiego porządku prawnego wspomnianej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/47/UE z 3 kwietnia 2014 r. w sprawie drogowej kontroli technicznej dotyczącej zdolności do ruchu drogowego pojazdów użytkowych poruszających się w Unii. Przedmiotem tej regulacji jest właśnie drogowa kontrola techniczna pojazdów wykonujących przewóz drogowy rzeczy i osób.

Wysoka Izbo! Oczywiście to jest niezwykle istotna regulacja z punktu widzenia funkcjonowania transportu drogowego. Wszyscy mamy nadzieję, że pojazdy poruszające się po polskich drogach, nie tylko polskich, również wspólnoty europejskiej, będą spełniały najwyższe wymagania techniczne. Oczywiście kwestia badań technicznych to jest jeden obszar działalności, natomiast kwestia tej kontroli technicznej w trakcie użytkowania pojazdów na drogach jest również niezwykle istotnym elementem całego systemu zapewnienia odpowiedniej jakości technicznej pojazdu.

Tych kontroli na drogach wykonuje się średnio ponad 300 tys. rocznie. W wyniku tych kontroli zatrzymuje się ok. 13 tys. dowodów rejestracyjnych. To pokazuje, że jednak nadal na naszych drogach poruszają się pojazdy, które zagrażają bezpieczeństwu. I oczywiście ta kontrola jest ważna. Tutaj ze swojej strony pragnę zaapelować do ministerstwa, żeby jednak podjąć działania wyprzedzające w stosunku do wprowadzenia na polskie drogi właśnie takich pojazdów zagrażających bezpieczeństwu, bo dzisiaj te przyszłowiowe już złomy sprowadzane z innych państw są rejestrowane w zasadzie bez żadnego problemu. One później stanowią zagrożenie właśnie ze względu na

warunki techniczne, stanowią zagrożenie dla środowiska. Czas najwyższy, żeby ministerstwo obudziło się z tego letargu i zaproponowało takie rozwiązania, które zabezpieczą Polaków przed przypiływem właśnie takich aut, które już dawno powinny być zezłomowane.

Chcę, odnosząc się do konkretnych przepisów, poruszyć temat obowiązku posiadania przez kierowcę protokołu ostatniej drogowej kontroli technicznej, jeżeli taka była przeprowadzona. Otóż jest to przepis, który w pewien sposób wynika z dyrektywy i oczywiście wprowadzenie go jest konieczne. Natomiast dyrektywa mówi również, że w ramach spełnienia tego obowiązku jest możliwość budowania pewnej elektronicznej bazy materiałów dowodowych, które zastępują papier. I wydaje się, że to jest coś, czego zabrakło, że jednak wprowadzenie tego nowego obowiązku powinno wiązać się właśnie z wprowadzeniem również takiej technicznej możliwości dostępu funkcjonariuszy kontrolujących do wyników tej kontroli, a nie powinno być to nakładanie kolejnego obowiązku na kierowców, firmy transportowe, bo, szanowni państwo, tych obowiązków w ciągu ostatnich 3 lat państwo na firmy transportowe, na kierowców nałożyliście tyle, że to jest kolejna rzecz, która utrudnia prowadzenie biznesu. Oczywiście kwestie bezpieczeństwa są ważne, ale kwestie administracyjne, które bezpośrednio nie wiążą się z poziomem bezpieczeństwa, czas najwyższy (*Dzwonek*) przenieść na warstwę elektroniczną. Tutaj apeluję do ministerstwa, żeby to rozważyć i to, w jaki sposób przedstawić to Wysokiej Izbie.

Oczywiście dyrektywa, przepisy zasługują na poparcie. W imieniu klubu deklaruję poparcie dla tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z posłanek i posłów chce wpisać się na listę?

Nie widzę.

Rozpoczynamy więc od pana posła Michała Szczerby, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiając o Prawie o ruchu drogowym, chciałbym wspomnieć o kwestii, która była przedmiotem zainteresowania Komisji do Spraw Petycji. Chodzi o przyznanie pierwszeństwa pieszym. W tej sprawie opinia ministerstw, tak można powiedzieć, bo i Ministerstwa Infrastruktury, ale także Minister-

Posel Michał Szczerba

stwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, oraz Komendy Głównej Policji była niezbyt konstruktywna. A mianowicie ta inicjatywa legislacyjna, inicjatywa petycji zakończyła się takim sformulowaniem, że państwo będziecie tę kwestię analizować i przeprowadzać niezbędne dyskusje.

Chciałbym zapytać o tę sprawę. Co wynika z przeprowadzanych przez państwa dyskusji dotyczących tej petycji? I chciałbym również zwrócić uwagę na to, że w wielu krajach, w krajach skandynawskich (*Dzwonek*), w większości państw Europy Zachodniej pierwszeństwo pieszych jest po prostu standardem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Gonciarza, Prawo i Sprawiedliwość, do zadania kolejnego pytania.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie: Ile po poprzednim rządzie PO i PSL odziedziczyliśmy czy też Inspekcja Transportu Drogowego miała mobilnych stacji kontroli pojazdów, a jak obecnie rząd Prawa i Sprawiedliwości unowocześnia bazę sprzętową i techniczną, ile zamierzamy kupić mobilnych stacji kontroli, jak to wpłynie na bezpieczeństwo i ochronę środowiska? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy projektu rozporządzenia w sprawie kontroli ruchu drogowego. W ramach tego rozporządzenia zaproponowali państwo pewną ocenę naruszeń, jakości naruszeń, ich wagi. Po takiej wstępnej lekturze chciałem zapytać: Czym ministerstwo kierowało się, biorąc pod uwagę czy oceniając, sugerując wagę konkretnych naruszeń? A pytam o to dlatego, że np. kwestie oznaczenia pojazdów, które mają z punktu widzenia technicznego drugorzędne znaczenie, są oceniane, powiedziałbym, w takiej samej skali, w taki sam sposób jak inne kwestie techniczne, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo, np. uszkodzenia elementów konstrukcyjnych czy też kwestie związane z korozją – one są tak

samo (*Dzwonek*) oceniane jak nieczytelność tablicy rejestracyjnej. A więc czym państwo kierowali się, sugerując takie tabele czy proponując takie tabele w rozporządzeniu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, zada ostatnie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zainspirowany pytaniem pana posła Gonciarza chciałem zadać podobne pytanie. Panie ministrze, ile w ciągu już prawie 4 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, resortu infrastruktury, zostało zakupionych tych stacji mobilnych? Zakupionych. Nie: ile zamierza się zakupić, tylko: ile zostało zakupionych. To jest najważniejsze. Bo przekładając to na realizację programu drogowego, infrastrukturalnego, to jest tak: zamierzaliśmy wybudować tyle, a dzisiaj kolejna firma zeszła z kolejnego kontraktu, chyba już jest siedem czy osiem... (*Głos z sali: 3 mln mieszkań.*)

Już nie wspomnę o mieszkaniach.

I pytanie dotyczące projektu ustawy. Panie ministrze, strona społeczna w czasie prac w komisji zgłosiła bardzo ważny problem, a mianowicie uregulowania sprawy badania pojazdu po zainstalowaniu haka holowniczego. Panie ministrze, niech pan powie z tej mównicy: Dlaczego pan przedstawił negatywne stanowisko? To jest takie oczywiste i potrzebne rozwiązanie. Bardzo (*Dzwonek*) dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Odpowiadać na to pytanie i wcześniejsze pytania będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Rafał Weber.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od podziękowań za prace podczas wczorajszego posiedzenia Komisji Infrastruktury. Po tej dzisiejszej debacie wiadać, że niejasności, które wczoraj się pojawiały, zostały wyjaśnione. Wynikiem tego są pozytywne stanowiska wszystkich klubów, które są związane z tym

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber**

projektem ustawy, oraz to, że żaden z klubów nie zgłosił poprawek. Jest to pewnego rodzaju ewenement i za to bardzo chciałbym podziękować, ponieważ widać, że ten projekt ustawy jest przygotowany w bardzo dobry sposób i nie wymaga, zdaniem państwa parlamentarzystów, takowych poprawek. Dziękuję też za w miarę merytoryczną dyskusję. Wtedy kiedy ona koncentrowana była na tym projekcie ustawy, była faktycznie odnoszona do tych naszych propozycji. Wtedy kiedy, powiedzmy, były poruszane tematy poboczne, w moim przekonaniu ta dyskusja była mniej poważna. Zaraz do tego też się przez sekundkę odniosę. Ale generalnie dziękuję państwu za państwa udział w tej dyskusji.

Pytanie pierwsze pana pośła Żmijana: Dlaczego tak późno? Otóż, szanowny panie pośle, mówiłem to wczoraj, powtórzę i dzisiaj. Część zapisów tej dyrektywy już w tej chwili obowiązuje w polskim prawodawstwie. One w tej chwili są realizowane w przepisach trzech rozporządzeń. Są to: po pierwsze, rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 25 stycznia 2018 r. w sprawie sposobu przewozu ładunku, po drugie, rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 18 kwietnia 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia, po trzecie, rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 11 maja 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kontroli ruchu drogowego. Tak że część przepisów tej dyrektywy obowiązuje, my natomiast dzisiaj implementujemy pozostałą część, implementujemy całość.

Chcę tutaj również wyjaśnić, że jeden z celów tej dyrektywy jest w tej chwili już realizowany, czyli wstępne kontrole drogowe stanu technicznego pojazdów, tak aby one obejmowały w każdym roku co najmniej 5% łącznej liczby takich kontroli pojazdów zarejestrowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – jest to już realizowane, nawet więcej kontroli jest realizowanych niż te 5%. Tak że ten zapis jest wypełniony. Mimo że tych przepisów w polskim prawodawstwie nie ma, główny inspektor transportu drogowego już te przepisy na podstawie takich oględzin pojazdów realizuje.

Odnosząc się do pytań, które dotyczyły mobilnych stacji kontroli pojazdów – chcemy, aby w przeciągu 4 lat naszych rządów takich stacji było o 16 więcej niż tych, które zdążono zakupić czy zakupiono za czasów poprzednich rządów. Mamy nadzieję, że wszystko w tej sprawie zostanie zrealizowane. Czasu mamy faktycznie niewiele, bo 5 miesięcy, ale myślę, że jesteśmy w stanie zdążyć.

I w sprawie tych zagadnień mniej merytorycznych, których nie obejmował projekt ustawy, chciałbym państwu przekazać, że to nie było tak, wracając do historii ustawy, nad którą prace zostały wstrzymane, bo cały czas jest to przecież w Sejmie, i tutaj

nic się nie zmieniło, cały czas może to wrócić do porządku obrad. Natomiast chcę państwu powiedzieć, że o tym, że nie doszło do trzeciego czytania, zdecydował nie pan prezes Jarosław Kaczyński, tylko zgodnie z prawem, z regulaminem Sejmu Konwent Seniorów. To, szanowni państwo, jest olbrzymia różnica. Myślę, że państwo doskonale o tym wiecie. Oczywiście gracie tymi słowami, ale ta różnica jest tu olbrzymia. Dlatego chcę sprostować te państwa przemyślenia i te słowa, żeby do powszechnego przekazu nie przedostała się ta nieprawdziwa teza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów (druki nr 3262 i 3446).

Pan poseł Dolata przedstawi sprawozdanie komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Zbigniew Dolata:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów, druki nr 3262 i 3446.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 6 marca 2019 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniach w dniach 14 maja i 11 czerwca br. wnosi, aby Sejm uchwalił załączony projekt ustawy.

Rząd przygotował omawiany projekt, odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne, postulaty wielu organizacji i środowisk, które domagały się oznakowania żywności non-GMO, aby konsument mógł świadomie dokonywać wyboru tych produktów, które kupuje w sklepie. Oznakowanie „wolne od GMO” jest też działaniem uzupełniającym dla realizowanego przez ministra rolnictwa programu zwiększenia udziału krajowego białka roślinnego bez GMO w produkcji pasz. Do tej pory mimo działań kilku kolejnych rządów przemysł paszowy z dominującym udziałem firm zagranicznych opiera się na importowanej sruście sojowej, która w blisko 100% jest zmodyfikowana genetycznie. Umożliwienie producentom wytwarza-

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Dolata

nia i wprowadzania na rynek żywności pochodzenia zwierzęcego oznakowanej jako wolna od GMO spowoduje wzrost zapotrzebowania na krajowe pasze wytworzone w oparciu o krajowe źródła białka wolnego o GMO. Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie dobrowolnego, co podkreślam, oznakowania produktów, które będą opisane jako wolne od GMO. Mogą to być produkty zarówno pochodzenia zwierzęcego, od zwierząt lub od zwierząt karmionych paszami bez GMO, jak i pochodzenia roślinnego. Oznakowana będzie mogła być też żywność wieloskładnikowa, zawierająca co najmniej 50% składników kwalifikujących się do oznakowania, oraz, co bardzo ważne, oznakowane mogą być również pasze.

W projekcie ustawy określono także zasady znakowania żywności i pasz, wprowadzając jednolite znaki graficzne – znajdzie się to w rozporządzeniu ministra rolnictwa – tak aby konsumenci żywności nie mieli żadnych wątpliwości, czy produkt jest non-GMO czy też zawiera składniki GMO. Określono również dopuszczalne, nieuniknione technicznie progi domieszek GMO w żywności i paszach. Dla żywności ten próg jest bardzo niski, wynosi 0,1%. Niski jest również dla pasz, bo tutaj jest to 0,9%. Podobne rozwiązania przyjęto w innych krajach Unii Europejskiej, w których wprowadzono takie oznakowanie. To są Niemcy, Francja, Słowenia, Włochy, Austria. Tak że jest to dość powszechnie stosowane rozwiązanie. W ustawie określono też delegację dla ministra rolnictwa do ustalania minimalnych okresów przejściowych, okresów karencji związanych z procesem żywienia zwierząt paszami bez GMO. Ponadto projekt ustawy przewiduje obowiązki dla podmiotów wprowadzających na rynek produkty oznakowane jako wolne od GMO.

Najważniejszym obowiązkiem będzie oczywiście wykonywanie badań laboratoryjnych. Na producencie będzie również ciążył obowiązek przechowywania dokumentów potwierdzających wykonanie badań.

W projekcie ustawy znalazł się również zapis, iż produkty z innych krajów, które stosują oznakowanie „wolne od GMO”, będą uznawane w Polsce w ramach klauzuli wzajemnego zaufania.

Ponadto w projekcie określono, że instytucjami kontrolującymi wykonywanie ustawy będzie Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych oraz Inspekcja Weterynaryjna. Określono również kary za ewentualne nieprzestrzeganie przepisów ustawy. Chciałem poinformować Wysoką Izbę, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła w tym zakresie trzy poprawki zgłoszone przez przewodniczącego komisji, pana posła Jarosława Sachajkę. Te trzy poprawki zaostrzają kary. Pierwotnie w projekcie rządowym były przewidziane niższe kary, teraz są przewidziane kary bardziej dotkliwe. W związku z tym, że przyjęto te poprawki – notabene przyjęto jeszcze jedną poprawkę do art. 4 – komisja wystąpiła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o przedsta-

wienie do dnia 13 czerwca opinii o zgodności z prawem Unii Europejskiej sprawozdania komisji z druków nr 3262 i 3446, a w szczególności w zakresie obowiązku ponownej notyfikacji.

W projekcie zapisano, że ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2020 r. Jej przyjęcie jest oczekiwane przez większość Polaków. Będzie to również miało bardzo korzystny wpływ na rozwój polskiego rolnictwa.

Dlatego w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył rządowy projekt ustawy zawarty w drukach nr 3262 i 3446. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystąpi 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Jan Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Duda:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o znakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów, druk nr 3262.

Przedstawiony przez rząd projekt umożliwiający znakowanie produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych wynika z postulatów zgłaszanych przez organizacje społeczne, organizacje konsumenckie oraz część producentów. W świetle dyskusji społecznej dotyczącej GMO, która cyklicznie pojawia się z każdą inicjatywą ustawodawczą w tym obszarze, nasilają się też apele, aby przy zakupie produktów żywnościowych dać konsumentom prawo wyboru ze względu na informacje, czy w danym produkcie występuje modyfikacja genetyczna i czy w procesie wytwarzania produktów były wykorzystywane GMO. Jest to podyktowane utrzymującą się wciąż niepewnością i obawami co do długofalowego wpływu genetycznych modyfikacji na zdrowie ludzi.

Organizacje pozarządowe regularnie przeprowadzają badanie opinii publicznej oraz kampanie, w wyniku których uzyskuje się wyniki wskazujące, że 65% Polaków opowiada się za wprowadzeniem zakazu upraw GMO. Do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w październiku 2017 r. wpłynęło ponad 1 tys. apeli w sprawie wprowadzenia jednego znaku „wolne od GMO”, który wskazywałby, w jaki sposób i z jakich składników powstała dostępna dla konsumentów żywność.

Posel Jan Duda

Mając na uwadze to, że konsumenci domagają się znakowania produktów wolnych od GMO, a także wzmocnienie działań rządowych, które umożliwią zwiększenie krajowej produkcji białka roślinnego na cele paszowe, i markę polskiej żywności, został opracowany projekt ustawy, który będzie regulował zasady oznakowania produktów jako wolnych od GMO.

Produkty, które miałyby zostać objęte systemem takiego oznakowania, to jedno- i wieloskładnikowe produkty pochodzenia roślinnego, które mają odpowiedniki modyfikowane genetycznie dopuszczane do obrotu na rynku Unii Europejskiej. Chodzi tu o kukurydzę, rzepak, soję, burak cukrowy, które nie są modyfikowane genetycznie, tylko stanowią konwencjonalne odpowiedniki produktów genetycznie zmodyfikowanych.

Kolejną grupą są produkty pochodzenia zwierzęcego: mięso, mleko, jaja, ser. Pochodzą one od zwierząt lub ze zwierząt karmionych paszami bez GMO. Przykładem mogą być takie produkty, które powstały w produkcji zwierzęcej wykorzystującej np. niemodyfikowane genetycznie białko roślinne rodzimej produkcji.

Niniejsze uwarunkowania były podstawą utworzenia oznakowania „wolne od GMO”, które już od blisko 10 lat wykorzystuje kilka państw Unii Europejskiej. Inicjatywa rządu polskiego jest w tym zakresie zbieżna z działaniami tych państw.

Żywność pochodzenia zwierzęcego będzie mogła być oznakowana jako wolna od GMO, jeżeli będzie pochodzić od zwierząt lub ze zwierząt karmionych w okresie karencji poprzedzającej jej pozyskanie paszami wolnymi od GMO i proces żywienia tych zwierząt będzie udokumentowany. W przypadku żywności pochodzenia zwierzęcego dopuszcza się oznakowanie „wolne od GMO” żywności nieprzetworzonej, np. mięso, tusze, jaja, mleko, jak również żywności przetworzonej, w której znajdują się inne składniki niż produkty pochodzenia zwierzęcego, np. w procesie wytwarzania wędlin często stosowane jest białko sojowe. W przypadku żywności przetworzonej, złożonej również z innych składników, składniki te muszą spełniać wymogi ustawy, aby żywność mogła być znakowana jako wolna od GMO. W projekcie ustawy zostały zaproponowane następujące zasady oznakowania: znak graficzny oraz możliwe towarzyszące mu wyrażenie słowne. Podstawowym oznakowaniem na opakowaniach lub etykietach wszystkich produktów będzie znak graficzny, którego wzór zostanie określony w rozporządzeniu wydanym przez ministra właściwego do spraw rolnictwa oraz ministra właściwego do spraw rynków rolnych. Może mu towarzyszyć określenie „bez GMO” w przypadku produktów roślinnych lub określenie „wyprodukowane bez stosowania GMO” na produktach pochodzenia zwierzęcego.

Kontrolę przestrzegania przepisów ustawy prowadzić będą Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów

Rolno-Spożywczych, Inspekcja Weterynaryjna oraz Inspekcja Handlowa, zgodnie z ich zakresami zadań. Projekt ustawy reguluje sankcje dotyczące uchybień w trakcie wprowadzania na rynek produktów oznakowanych jako wolne od GMO.

Po dogłębnej analizie przedstawionego przez rząd projektu ustawy na posiedzeniach komisji oraz po dyskusji klubowej, mając na uwadze absolutne prawo konsumenta do świadomego wyboru, jednocześnie stojąc na stanowisku (*Dzwonek*), że świadomy wybór jest jedną z wolności człowieka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedłożony przez rząd projekt ustawy dołączony do sprawozdania z druku nr 3446 i będzie głosował za jego uchwaleniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska chciałbym zaprezentować stanowisko wobec projektu ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów, druk nr 3262, oraz sprawozdania komisji, druk nr 3446.

Szanowni Państwo! Pod dużym naporem organizacji społecznych, które domagały się tego, aby stworzyć taką ustawę i jasno dla konsumenta określić, które produkty są wolne od GMO, a które nie są, ministerstwo się nad tym pochyliło – dziękujemy bardzo, panie ministrze – i przedłożyło Sejmowi takie propozycje rozwiązań ustawy, które teoretycznie mają pomóc konsumentom w wyborze towarów. Niestety przez ostatnie prawie 4 lata PiS każdą ustawę potrafił popsuć i również ta ustawa jest ustawą niedobrą pod względem prawnym.

Do tego projektu strona społeczna, panie ministrze, przedłożyła 33 uwagi, które jasno wskazują... Ale to wynikało również z dyskusji w komisji. Pan minister, którego pan rekomendował do prezentacji projektu, nie potrafił odpowiedzieć na żadne pytanie, posługiwał się uzasadnieniem, wprost czytał uzasadnienie, odpowiadając nam na pytania.

Tak naprawdę tylko jedną poprawkę... Tam były łącznie trzy poprawki, ale dotyczyło to jednego, złożone przez opozycję. Tutaj podziękowania dla klubu Kukiz'15, który je złożył, przy pełnym wsparciu pozostałej części opozycji i rządzących. Zostały podwyższone kary, ale tak do końca te kary też nie będą skuteczne, ponieważ nie ma pewnych zapisów odnośnie do zakazu używania tego znaczka w razie

Poseł Artur Dunin

stwierdzenia stosowania złych praktyk przez firmy, podmioty gospodarcze, rolników i odnośnie do wycofania tego produktu z napisem „wolne od GMO”.

Wśród tych 33 uwag, które zgłosiła strona społeczna, było m.in. to, że jako konsumenci domagamy się, żeby było jedno określenie: „wolne od GMO”, „bez GMO”. Państwo wprowadzacie dwa oznaczenia: „bez GMO” i „wyprodukowane bez stosowania GMO”. Po co? Dlaczego ta ustawa ma być tak niejasna, tak bardzo niespójna w swoich zapisach?

Kolejna kwestia. Państwo wprowadzacie określenie „wyprodukowane bez stosowania GMO”. Nie ma tego w słowniczku. Znowu będzie kasus... Pamiętacie państwo „lub czasopisma”? Chyba nie chcecie, żeby ta ustawa faktycznie mogła wejść w życie i być rzetelnie wykonywana.

Jeszcze jedna rzecz, co do której złożę na ręce pani marszałek poprawkę w imieniu klubu, to sprawa związana z tym, kto ewentualnie ma certyfikować, sprawdzać. Państwo nie chcecie, jesteście głusi na prośby, żądania, dopisać do tego jednostek, które są jednostkami certyfikującymi, aby mogły ustalać, czy jakieś produkty są wolne od GMO. Wszystko zrzucacie na dzisiaj nie do końca zaufane jednostki państwowe. Była bardzo mądra wypowiedź jednego z gości komisji, który mówił, że w razie czego, gdyby była taka sytuacja, że ktoś złamie ten zakaz, złamie to prawo, to wszystko spadnie na barki państwa polskiego. Nie słuchacie. Powiem więcej: sytuacja, gdy inne produkty... Przewodniczący, który sprawozdawał plan komisji, mówił, że w innych krajach już taka ustawa funkcjonuje. Bardzo dobrze, tylko tam właśnie akredytowane jednostki certyfikujące wykonują te zadania. Państwo nie słuchacie.

Jeszcze jedna rzecz, szanowny panie ministrze. Chciałbym bardzo, aby (*Dzwonek*) ta ustawa weszła w życie, bo ona jest potrzebna konsumentom, natomiast boję się, że ona będzie leżała jako ustawa nieskonsumowana. Z tego powodu jest mi bardzo przykro. Jednocześnie obiecuję w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, że po zmianie władzy naprawimy wszystkie błędy w tej ustawie i ustawa faktycznie dla konsumentów będzie działała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko w imieniu klubu Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu posłów Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego

projektu ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów.

Dobrze się stało, że Polska wreszcie dołączyła do grona krajów, w których znakowanie produktów wolnych od GMO jest uregulowane na szczeblu ustawowym. Nie ulega wątpliwości, że konsumenci zasługują na jednoznaczny komunikat informujący, że kupowany przez nich produkt jest produktem wytworzonym bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Na wstępie pragnę przypomnieć, że Klub Poselski Kukiz'15 już w 2016 r. złożył stosowny projekt zmian ustawowych dotyczących omawianej obecnie sprawy. Trzeba również przypomnieć, że organizacje pozarządowe od ponad 10 lat walczyły o przedstawienie takiego projektu w Sejmie.

Wysoka Izbo! Gdybyśmy już w 2016 r. przyjęli projekt zaproponowany przez stronę społeczną i złożony przez posłów Kukiz'15, to dzisiaj mielibyśmy w Polsce rozbudowany już segment produktów wolnych od GMO, większą świadomość konsumentów, mniej chorób przewrotnie nazywanych cywilizacyjnymi, a branża rolna byłaby w lepszej kondycji. Mielibyśmy już doświadczenia kilku lat stosowania ustawy. Moglibyśmy zastanawiać się teraz nad ewentualnymi modyfikacjami tej regulacji, tzn. nad jej lepszym dostosowaniem do obecnego stanu wiedzy na temat organizmów modyfikowanych genetycznie. Ta dyskusja jest bardzo dynamiczna i przynosi za sobą wiele kwestii, w przypadku których potrzebne są odpowiednia reakcja i należyte przygotowanie. Tytułem przykładu wystarczy choćby wspomnieć niedawne orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w przedmiocie zakwalifikowania organizmów, w przypadku których zastosowano metodę edycji genów, tzw. ukryte GMO, jako organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Na takiego rodzaju wyzwania współczesności trzeba odpowiadać. Jesteśmy na etapie, którym powinniśmy mieć już kilka lat temu za sobą.

Zmiany z 2016 r. miały polegać na modyfikacji i uzupełnieniu ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Cel był identyczny jak w przypadku procedowanej ustawy, tzn. ustanowienie odpowiednich ram znakowania żywności, w przypadku której cały proces produkcyjny przebiegał bez zastosowania organizmów zmodyfikowanych. Przedstawiony przez Klub Poselski Kukiz'15 projekt w większej mierze regulował strefę znakowania żywności wolnej od GMO. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że rynek żywności generuje gigantyczne zyski. Jeść musimy wszyscy. Co pewien czas media informują o kolejnym skandalu związanym z fałszowaniem żywności, dlatego sankcje związane z jakością i odpowiednim oznakowaniem produktów spożywczych muszą być adekwatne do skali zysków, jakie uzyskują ich producenci i przetwórcy. W mojej ocenie chodzi również o większe niebezpieczeństwo dotyczące procedowanej ustawy, czyli o utratę zaufania konsumentów do zna-

Posel Jarosław Sachajko

ku wolnego od GMO, którego obecnie gwarantem będzie polski rząd.

W trakcie pierwszego czytania projektu w komisji rolnictwa strona społeczna zgłosiła kilka uwag, które znacząco zmieniały kształt ustawy, jednak z uwagi na konieczność notyfikacji proponowanych zmian w Komisji Europejskiej, co wiązałoby się z kolejnymi miesiącami oczekiwania na wdrożenie tej regulacji, poprawki te nie uzyskały poparcia członków komisji. W tym miejscu chciałbym zapewnić konsumentów, iż jest to pierwszy, ale milowy krok w temacie oznakowania żywności bez GMO. Jedyne zmiany, jakie uzyskały akceptację posłów członków komisji rolnictwa, dotyczyły zwiększenia rażąco niskiego systemu kar pieniężnych przewidzianych w przypadku naruszenia przepisów ustawy. Serdecznie dziękuję członkom komisji za poparcie złożonych przeze mnie poprawek.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że posłowie klubu Kukiz'15 poparą projekt po latach walki konsumentów o prawo wyboru, prawo do rzetelnej informacji, prawo do odżywiania siebie i swojej rodziny produktami wolnymi od GMO. Regulacja ta przyniesie pozytywne ekonomiczne skutki dla rolników i przetwórców, dla których otworzy się duży, chłonny i opłacalny rynek. Biorąc pod uwagę powyższe, chciałbym powiedzieć, że należy jak najszybciej uchwalić procedowaną ustawę, za której przygotowanie serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Maliszewskiego do przedstawienia stanowiska w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przy okazji procedowania nad tą ustawą można odnowić dyskusję na temat żywności genetycznie modyfikowanej, soi genetycznie modyfikowanej, która wielokrotnie w tej Izbie miała miejsce, także w poprzednich latach, kiedy była przedmiotem ataku na tych, którzy poprzednio sprawowali władzę. Później okazało się, że ci, którzy tę władzę przejęli, nie mogąc zrealizować własnego programu, przygotowują kolejne moratoria dotyczące stosowania soi genetycznie modyfikowanej i nie decydują się na tak radykalne posunięcia, jakie proponowali jeszcze kilka lat temu w przepisach dotyczących obrotu nasionami czy uprawy roślin genetycznie modyfikowanych w Polsce.

Kolejny raz warto się zastanowić, czy świat, Europa, Polska w dłuższej perspektywie obronią się przed żywnością genetycznie modyfikowaną. Dzisiaj wygląda na to, że w Europie są takie trendy. Przepisy w wielu krajach i same przepisy unijne zaczynają iść w kierunku ograniczania dopływu soi genetycznie modyfikowanej, innych roślin, innej żywności, która trafiałaby do konsumentów, tych 500 mln konsumentów Unii Europejskiej. Nie ma niestety żadnych badań, które mówią, że żywność genetycznie modyfikowana jest szkodliwa, ale nie ma też takich, które mówią, że jest nieszkodliwa. Prawdę mówiąc, taką żywność spożywamy w Polsce od co najmniej kilkunastu lat, bo przecież, co trzeba śmiało powiedzieć, każdy produkt zwierzęcy wyprodukowany w Polsce, czy mięso, mleko, jajka, czy inne produkty, jest wytworzony na bazie soi genetycznie zmodyfikowanej. Dzisiaj Polacy są tą żywnością faszzerowani.

Opinia publiczna, zgadzam się ze wszystkimi poprzednikami, nie akceptuje żywności modyfikowanej genetycznie. Chce mieć żywność pozbawioną udziału składników GMO. To jest dobry trend. Inne trendy również są dobre, np. trendy mówiące o tym, żeby sięgać po żywność wyprodukowaną przy mniejszym użyciu środków ochrony roślin czy nawozów. Są nawet specjalne programy jakościowe, które mówią o tym, żeby np. w produktach roślinnych nie było pozostałości takich preparatów. Takim najbardziej klasycznym, najdalej idącym trendem jest produkcja ekologiczna, która w Polsce i w innych krajach europejskich rozwija się pod względem produkcji i coraz częściej widać to na półkach sklepowych. Coraz większa liczba konsumentów sięga po taką żywność. Jest ona najbezpieczniejsza. Obserwując tendencje, które zachodzą w Polsce, bogacenie się społeczeństwa od kilkudziesięciu, od 12 lat, widzimy wzrost zainteresowania zdrową żywnością. To nieprecyzyjne określenie, ale chodzi m.in. o żywność wolną od organizmów genetycznie modyfikowanych.

Przy omawianiu tej ustawy nasuwa się oczywiście szereg pytań. Czy mechanizm zapewniający szczelność jest skuteczny? Czy inspekcje wyznaczone do tego, aby kontrolować, certyfikować, poradzą sobie z tym zadaniem? Pan minister odpowie oczywiście zarówno na jedno, jak i na drugie pytanie: tak. Natomiast nie jest to do końca pewne. Pewnym rozwiązaniem byłoby może powierzenie określonych zadań jednostkom certyfikującym akredytowanym, tak jak to jest w przypadku produkcji ekologicznej. Radzą one sobie z tym w doskonały sposób i odciążają administrację państwową. Mają lepiej rozbudowane struktury niż administracja państwowa i pod tym względem widzimy duży postęp. Produkcja żywności ekologicznej w Polsce, mimo spadku liczby hektarów, które są nią objęte, rośnie. I bardzo dobrze. Widzimy wyraźnie, że produkcja ekologiczna zaczyna wytwarzać, a nie funkcjonować tylko po to, żeby otrzymywać dopłaty.

Posel Mirosław Maliszewski

Właśnie z tego powodu, aby dać konsumentowi prawo wyboru, warto tę ustawę poprzeć. Konsument dzisiaj jeszcze nie do końca ma wiedzę, czy ta żywność jest dla niego szkodliwa, czy nie. Ma poczucie, że potencjalnie może ona być szkodliwa i woli sięgnąć po produkty, co do których ma pewność. Konsument, idąc do sklepu i wybierając określony produkt, powinien otrzymać konkretną informację: czy zawiera on GMO, czy nie. Takie jest zapotrzebowanie. Wynika to nie tylko z badania opinii publicznej. Każdy z nas, idąc do sklepu, chciałby kupować taką żywność.

Mam obawy, czy ten system ruszy z kopyta, jak niektórzy mówią, czy rzeczywiście nie będzie to ustawa, która, jak wiele uchwalanych wcześniej, w ciągu ostatnich 3–4 lat, trafi na półkę i będzie tylko fikcją literacką. Było kilka takich ustaw. Kilka takich ustaw leży i nikt z nich nie korzysta, mimo że były szumne zapowiedzi, że one będą funkcjonować. Dotyczy to chociażby ustawy o produkcji polskim, która, w moim odczuciu, nie przyniosła żadnego rynkowego skutku. Tak jak mówiłem wówczas, tak samo mówię teraz w przypadku znakowania GMO – bez wyraźnej akcji promocyjnej skierowanej do konsumentów, akcji informującej o tym, że wprowadzamy taki system certyfikacji, nie spowodujemy wzrostu (*Dzwonek*) ich świadomości. Nasz klub poprze jednak ten projekt, aby taka regulacja pojawiła się w ogóle w obrocie prawnym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Ewa Lieder.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrów! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów, druki nr 3262 i 3446.

Rządowy projekt ustawy o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów określa zasady dobrowolnego oznakowania żywności oraz pasz jako wolnych od GMO oraz obowiązki podmiotów wprowadzających na rynek tak oznakowane produkty. Za system kontroli będą odpowiadały trzy rządowe inspekcje: Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Inspekcja Weterynaryjna oraz Inspekcja Handlowa.

Proponowane regulacje mają spowodować ograniczenie samowoli co do umieszczania na produktach informacji o GMO. Jako wolne od GMO będą mogły być znakowane produkty pod uregulowanymi warunkami. W przypadku pasz obecność składników genetycznie modyfikowanych może wynieść nie więcej niż 0,9%, w przypadku żywności – 0,1%, natomiast w przypadku żywności pochodzącej od zwierząt żywionych paszami bez GMO dotyczy to pasz, które zawierają poniżej 0,9% GMO.

Warto podkreślić, że obowiązujące już przepisy unijne zobowiązują do umieszczenia informacji o zawartości GMO na produktach, które mają powyżej 0,9% składników modyfikowanych genetycznie. Zgodnie z przedstawionym projektem jedynie produkty pochodzenia roślinnego, w przypadku których prawo unijne dopuszcza zawartość GMO, ale mimo tego produkty go nie zawierają, mogą być oznakowane jako wolne od GMO. Jeśli produkt nie ma dopuszczalnego odpowiednika modyfikowanego genetycznie, to nie może być oznakowany jako wolny od GMO. W przypadku mieszanych produktów wieloskładnikowych składniki pochodzenia zwierzęcego i składniki pochodzenia roślinnego, które mogą być oznakowane zgodnie z ustawą jako wolne od GMO, muszą stanowić co najmniej 50% produktu.

Omawiana ustawa, choć może wprowadzać wysokie standardy polskiej żywności, może być również dla niej ryzykowna. Dotyczy to kwestii konkurencji z zagranicznymi, unijnymi produktami oznakowanymi jako wolne od GMO, ale na innych zasadach prawnych.

Producenci rolni i producenci żywności będą mogli nadawać swoim produktom dodatkową wartość marketingową, opłacając badania laboratoryjne na obecność modyfikacji genetycznych, etykietowanie, certyfikowanie, zakup paszy niezamodyfikowanej genetycznie. Będzie to miało z pewnością przełożenie na ceny tych produktów. Pojawia się również pytanie, ilu producentów będzie mogło przejść przez ten proces i uzyskać prawo do oznakowania swoich produktów jako wolne od GMO.

Po wprowadzeniu tego projektu w życie na polskim rynku będą produkty dobrowolnie oznakowane jako wolne od GMO, produkty niezawierające GMO bez oznaczenia oraz produkty podlegające obowiązkowemu oznakowaniu obecności GMO, co wynika bezpośrednio z przepisów unijnych.

Może to spowodować chaos, biorąc pod uwagę fakt, że dobrowolne oznakowanie dotyczy tylko produktów pochodzenia roślinnego, w których składzie jest kukurydza, rzepak, soja i burak cukrowy, jednak nie tak wielu konsumentów o tym wie. Hasło „wolne od GMO” z pewnością będzie silnie oddziaływać. Ale czy efektem tego projektu będzie większa świadomość konsumentencka? Nie wiadomo.

Proponowane przepisy, choć z założenia są słuszne, mogą utworzyć system, który będzie sprzyjał jedynie wąskiej grupie producentów rolnych i producentów żywności, dlatego ważne jest, aby takiego

Posel Ewa Lieder

rodzaju regulacje szły w parze z szeroką kampanią informacyjną. Tu wspomniał ktoś z moich przedmówców o oznaczeniu „produkt polski”. Faktycznie to nie zadziałało. Mam nadzieję, że te wprowadzone regulacje spowodują, że będzie większa świadomość społeczna. On jest bardzo oczekiwany przez polskie społeczeństwo. On powinien po prostu działać. To jest dobry kierunek, że konsumenci oczekują i mają coraz większą świadomość tego, co kupują, co jedzą. To jest dobry kierunek.

Klub Poselski Nowoczesna, mimo wspomnianych wad projektu, będzie głosował za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Przystępujemy do zadawania pytań w tym punkcie.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce się jeszcze wpisać?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę i zapraszam do zadania pierwszego pytania pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

1 minuta.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Państwo Posłowie! Wysoka Izbo! Panie ministrze, to bardzo dobra ustawa, długo oczekiwana i cieszymy się, że ją mamy.

Chciałem się zapytać: Czy planujemy w przyszłości albo też w kampanii informacyjnej jakieś działania dotyczące produktów pochodzenia zagranicznego? Jest ten problem znakowania tych produktów i wykorzystywania przez sieci handlowe, mamy sieci handlowe zagraniczne, które mogą manipulować tymi produktami, oznakowaniem tych produktów, tak żeby wprowadzać w błąd albo zachęcać konsumentów do tego, żeby w tych sieciach dokonywać zakupów.

Moje pytanie jest takie: Czy planujemy jakąś regulację dotyczącą tych produktów zagranicznych w przyszłości, a może też informacje w kampanii dla konsumentów? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest konkretne. Nie będę tu mówić o tym, że rzeczywiście chcieliśmy tej ustawy, bo wszyscy jej chcieli, fantastycznie, że jest. To głównie dla konsumentów jest ważne, żeby konsument wiedział i wybrał produkt, który jest oznakowany „wolne od GMO” albo „z użyciem GMO”. Natomiast mój niepokój budzi absolutny brak finansowania tej ustawy, o czym mówiłam w komisji. Pan minister stwierdził, że to finansowanie będzie w ramach programów wieloletnich: Tworzenie naukowych podstaw postępu biologicznego w ochronie roślin, a ja mam przed sobą informację, zresztą informację, którą pan minister Ardanowski podpisał, do departamentów: hodowli i ochrony roślin, bezpieczeństwa żywności, gospodarki żywności, w której w pkt 8: Tworzenie naukowych podstaw postępu biologicznego, kwota 13 mln jest obciążona do 7 mln. Pan minister obciążył pieniądze z funduszu, za które w przyszłości ma być finansowana kontrola produktów oznakowanych „wolne od GMO”.

Jeszcze na wstępie powiem, że lekarze weterynarii protestują w tej chwili, panie ministrze, a pan nie miał odwagi wysłać swoich pracowników na posiedzenie podkomisji, która o tym mówiła *(Dzwonek)*, zabronił im pan pójść, a ta ustawa będzie dotyczyła 13 tys. podmiotów tworzących produkty spożywcze, 1 mln gospodarstw i 200 tys. gospodarstw produkujących paszę. Ci wszyscy ludzie będą kontrolowani przez inspekcję, która w tej chwili jest niedofinansowana, jest w zapaści, a pan mówi, że będzie pan ich finansował z programów, których finansowanie obciąża pan o 50%. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest takie powiedzenie: wszystkie drogi prowadzą do Rzymu – i tak samo różnie możemy regulować znak „wolne od GMO”. Jest projekt Kukiz'15, jest kilka projektów społecznych i jest projekt przygotowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, ale w tych wszystkich projektach słabością może być nadzór nad tym, że tam nie ma GMO. W projekcie rządowym wybrano najpewniejsze, najbezpieczniejsze rozwiązanie, czyli nadzór instytucji państwowych, bezpośrednio instytucji państwowych, tylko tu jest bardzo ważne, aby te instytucje po prostu mogły dokonać tych kontroli, czyli muszą być pieniądze i muszą być ludzie.

Posel Jarosław Sachajko

Dlatego moje pytanie brzmi: W jaki sposób zapewnimy odpowiednie finansowanie tych instytucji, tak aby nie stracić tej marki?

W trakcie przedstawiania stanowiska mówiłem o fałszowaniu żywności. Niestety jest to obecnie plaga. (*Dzwonek*) Dobrze, że udało się podwyższyć kary, ale sama funkcja odstraszająca bez funkcji kontrolnej nie zadziała. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wróć do sprawy związanej z jednostkami certyfikującymi. Dlaczego pan stoi na stanowisku, że te jednostki nie mogą również certyfikować żywności wolnej od GMO? Bardzo proszę o odpowiedź, dlaczego pan się upiera, że nie. To po pierwsze.

I po drugie. Panie ministrze, czy ma pan świadomość, że ta ustawa będzie powodowała, że niektórzy producenci, którzy będą chcieli mieć oznakowanie z GMO, będą specjalnie dodawać pewne składniki, produkty do tego, żeby móc sobie napisać „wolne od GMO”? Bo dzisiaj w tej ustawie mówimy o tym, że są produkty, które nie podlegają temu, że są wolne od GMO. Dlaczego robi pan tak, że człowiek, który faktycznie wytwarza żywność czy produkuje żywność faktycznie wolną od GMO, dzisiaj nie będzie mógł używać takiego oznakowania? Dlaczego? Panie ministrze, pan powoduje to (*Dzwonek*), że polscy producenci będą stali na przegranej pozycji, jeśli chodzi o konkurencję zagraniczną. Dlaczego pan nie mówi i nie myśli o polskich producentach i polskich rolnikach? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Dolata: Herbatkę uspokajającą.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwie wątpliwości i prosiłbym tutaj ewentualnie o wyjaśnienie tych kwestii. W jaki sposób weryfikowane będzie spełnianie norm polskiej ustawy w odniesieniu do produktów wyprodukowanych za grani-

cą i wprowadzanych na nasz rynek przez podmioty działające na wielu rynkach i czy wprowadzenie proponowanej regulacji oznacza zakaz znakowania produktów wprowadzanych na rynek w Polsce znakami odnoszącymi się do obecności GMO, obowiązującymi w innych krajach Unii Europejskiej? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Czyżby ta ustawa była dowodem na to, że GMO ma się dobrze w rolnictwie w ogóle na świecie? Ze względu na to, że to mi przypomina... Bo ta ustawa mówi o tym, że istnieje możliwość oznakowania żywności wolnej od GMO. Przypomina mi to żywność ekologiczną. Tak samo kiedyś, kiedy nie było środków ochrony roślin na świecie, była tylko żywność ekologiczna. Jak zaczęto stosować środki ochrony roślin, one stały się tak powszechne, że później tylko pewien niszowy rynek zajmowały uprawy ekologiczne. Dzisiaj podobnie jest z tą niszą bez GMO. Czy nie należy na rolnictwo spojrzeć bardziej holistycznie ze względu na to, że dzisiaj pszczelarze alarmują, iż trzykrotne opryski w czasie kwitnienia rzepaku powodują to, że pszczoły zaczynają mieć gorszą kondycję, a w miodzie znajdują się te środki chemiczne, które były stosowane do oprysku? Natomiast jeśli chodzi o efekt ekonomiczny, to pszczoły dają 40% wzrostu. Myślę, że te opryski nie dadzą takiego efektu (*Dzwonek*) jak pszczoły. Czy nie należałoby dzisiaj, nie tylko ze względu na poprawność polityczną, ale również ze względu na zdrowy rozsądek, bo nikt nie powiedział, że GMO szkodzi w ogóle zdrowiu i żywności, spojrzeć na to w sposób bardziej całościowy i podejść do modyfikacji, do GMO w sposób racjonalny, tak żeby zapobiec np. tym opryskom, które są stosowane w przypadku rzepaku? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Maliszewski.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Maliszewski:

Trzy pytania do pana ministra. Jeden temat już był podnoszony. Mówił pan, czy poseł sprawozdawca bardziej, o tym, że żywność importowana z krajów,

Posel Mirosław Maliszewski

które stosują oznaczenie „no GMO”, będzie mogła być do Polski przywożona, będzie mogła być w obrocie. Pytanie: Jaka będzie szczelność tego systemu? Bo te systemy są różne w Polsce i w innych krajach Unii Europejskiej, a zupełnie inne w krajach spoza Unii Europejskiej. Obserwując to, co się dzieje dzisiaj na rynku żywności ekologicznej, widzimy, że dochodzi do szeregu fałszerstw, nie w Polsce, tylko do fałszerstw w produkcji żywności ekologicznej w innych krajach, pozaeuropejskich, i ona trafia do Europy, jest sprzedawana jako żywność ekologiczna. Czy w tym przypadku nie spowodujemy tego, że dla polskich producentów żywności stworzymy trudne warunki, trudne do przebrnięcia, a tym z importu umożliwimy penetrację polskiego rynku?

(Poseł Artur Dunin: Tak będzie.)

Po drugie, jaka będzie skala produktów żywnościowych, których dysponenci będą chcieli z tego korzystać, i na ile pozwoli wydolność poszczególnych inspekcji, aby taka ilość żywności, jakiej Polacy chcą, trafiła na rynek? Ile tych produktów będzie? *(Dzwonek)*

Na koniec. Co z marką, oznaczeniem „Produkt polski”, ile tych produktów tak oznaczonych, i jakie, trafia na rynek polskich konsumentów? Bo ja takich produktów, szczerze mówiąc, jeszcze nie widziałem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O odpowiedź na to i wcześniejsze pytania poprosimy ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Bardzo proszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za te wszystkie uwagi. Cieszę się, że pomimo różnego rodzaju uwag, mniej lub bardziej ważnych, co do tej ustawy większość klubów stwierdziła, że projekt ustawy poprze. Martwi mnie trochę to, że nie usłyszałem takiej deklaracji ze strony Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Artur Dunin: Powiedziałem – popieramy.)

To dobrze, cieszę się, że również popieracie, że to nie jest tylko na zasadzie „nie, bo nie” i negocjowania, które notabene jako taktyka polityczna przynosi raczej straty.

Ta ustawa odpowiada przede wszystkim oczekiwaniom konsumentów – to było podnoszone – nie mitycznych organizacji społecznych, tylko konsumentów, którzy chcą mieć wybór w sklepie, wybór, podkreślam, a nie chcą przesądzania za nich, co mają kupować. Wielu konsumentów nie przywiązuje żadnej wagi do pochodzenia żywności czy też jej składu,

sugerując się przede wszystkim ceną, łatwością dostępu, ale pojawia się grupa konsumentów dbających bardziej o swoje zdrowie, może i zamożniejszych, którzy chcieliby kupować żywność, która ich zdaniem jest żywnością zdrowszą, chociaż zgadzam się z panem posłem Maliszewskim, że to określenie „żywność zdrowa” jest pojęciem nieostrym, niejasnym. Każda żywność powinna być zdrowa. Są jednak pewne wyróżniki, które dla ludzi są istotne. W polskim społeczeństwie, podobnie zresztą jak w większości krajów Unii, chociaż nie na świecie, narasta niechęć do żywności zawierającej modyfikacje genetyczne. Jest z jednej strony niechęć do takich upraw – i, wydaje się, skutecznie w Polsce wyeliminowaliśmy takowe innymi aktami prawnymi – ale społeczeństwo w znacznej swojej części oczekuje również, że żywność, która jest na półce, będzie oznaczona w sposób precyzyjny, tak by można było ustalić, czy zawiera GMO, to dotyczy produkcji roślinnej, czy też przy wytwarzaniu produktu pochodzącego ze zwierząt czy od zwierząt, bo subtelna różnica w tym jest, nie wykorzystywano pasz czy innych komponentów zawierających GMO. I ta ustawa ma taką możliwość zapewnić. Ustawa jednocześnie w sposób oczywisty, zgodny z prawem określa, że tak jak nie można decydować za konsumenta, tak samo nie można decydować za producenta. Jest to oznaczenie dobrowolne, które oczywiście, jeżeli producent taką deklarację złoży, będzie kontrolowane. To jest oczywiste.

Dlaczego mają to robić instytucje państwowe? Ano dlatego, że w coraz większym stopniu na świecie narasta przekonanie, że to państwo ma gwarantować bezpieczeństwo żywności. Będziemy jeszcze w tej kadencji dyskutowali nad zmianami dotyczącymi weterynarii. Zresztą to było pytanie ze strony pani poseł Niedzieli chyba wykraczające poza zakres tej ustawy. Jest takie oczekiwanie, że to państwo poprzez swoje instytucje zagwarantuje bezpieczeństwo żywności, nie zaś prywatne instytucje, prywatni lekarze weterynarii. Dlatego wskazaliśmy trzy inspekcje, które będą tym się zajmowały. To są pewne dodatkowe działania, ale przecież te instytucje mają źródła finansowania. A więc obawy o to, czy będą one miały środki na prowadzenie badań, są nieuprawnione.

Nie za bardzo widzę tu również związek z ograniczeniem środków dla instytucji rolniczych działających w innych obszarach oraz sugerowaniem, że to będzie miało wpływ na skuteczność kontroli tych instytucji. Wydaje mi się, że to jest obawa przesadzona. Środki na kontrolowanie proporcjonalnie do natężenia występowania tych produktów na rynku będą wystarczające.

Bardzo ważne jest również to, że chcemy nie tylko wprowadzić żywność pochodzenia roślinnego, ale również zachęcić rolników do stosowania w coraz większej ilości niemodyfikowanych krajowych źródeł białka. Tak, macie państwo rację, że sam zapis, samo znakowanie, znak graficzny, który zostanie określony w ministerstwie rolnictwa – on będzie czytelny,

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

wyraźny, nie będzie to jakiś emblemacik niedostrzegalny dla ludzi o słabszym wzroku, będzie czytelny i wyraźny – jeszcze nie przesądza o tym, czy konsumenci będą chcieli z tej żywności korzystać. Potrzebna jest również akcja promocyjna. I chociaż denerwują się ci, którzy nigdy nie zamierzają zajmować się produkcją żywności wolnej od GMO i uważają, że ich dyskryminujemy, wyróżniając ten typ żywności, to biorę na siebie takie ryzyko. Klienci sami zadecydują, co zechcą kupić.

Natomiast w akcję promocyjną powinny włączyć się nie tylko instytucje podległe ministerstwu rolnictwa czy szerzej rządowe. Proszę mi wierzyć, taka akcja będzie prowadzona przez ośrodki doradztwa i będzie finansowana ze środków z szeroko rozumianej promocji. Ale może również powinni się w nią zaangażować wszyscy posłowie w swoich biurach. Bardzo bym sobie życzył, żeby ci wszyscy, którzy pokazują palcem i mówią: zajmij się promocją, w swoich biurach taką promocję żywności wolnej od GMO również prowadzili. To będzie bardzo praktyczne edukowanie tej części społeczeństwa, która z różnych powodów trafia do biur poselskich. Jest to również moje osobiste zobowiązanie wynikające z przedstawienia „Planu dla wsi”, w którym zapewniłem, że będą takie rozwiązania. Ten plan wpisuje się w strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju premiera Morawieckiego i my to, proszę państwa, realizujemy.

Stwierdzono tu, że to nie było konsultowane społecznie. No, trzeba prześledzić proces legislacyjny. Ustawa ma już trochę długą brodę, natomiast konsultacje społeczne odbyły się dwukrotnie, wszyscy mogli się wypowiedzieć. Zostało uwzględnionych mnóstwo uwag, w związku z tym ten zarzut dotyczący braku konsultacji jest moim zdaniem nieprawdziwy. Przyjęliśmy poprawki dotyczące kar, penalizacji szerszej niż do tej pory. To również pokazuje, że jestem otwarty na różne sugestie dotyczące poprawienia ustawy, chociaż muszę powiedzieć, że nie upatruję w ostrości kar jedyne go sposobu na uczciwość na rynku. Chodzi o nieuchronność kary, karę proporcjonalną do uzyskiwanych korzyści, w większym stopniu oddziaływanie, edukowanie i apelowanie, również odwoływanie się do etyki niż tylko i wyłącznie stosowanie kar, szczególnie że Polacy są narodem przez wieki doświadczonym różnymi karami, od czasów walców, i umieją tak postępować, żeby kar unikać.

Sposób określenia, czy produkt jest wolny od GMO i czy jest wyprodukowany bez użycia GMO, wynika z tego, czy to jest produkcja roślinna, czy produkcja zwierzęca. Trudno powiedzieć o mięsie, że jest bez GMO, jedynie można stwierdzić, że w procesie wytwarzania mięsa nie użyto żadnych substancji ani pasz, które zawierały GMO.

O jednostkach certyfikujących już mówiłem, ale powtórzę, że tendencja jest taka, iż to państwo ma

przejmować odpowiedzialność, a nie jakieś upoważnione jednostki, co do których wiarygodności nie mam wątpliwości, ale w ostateczności przed społeczeństwem, przed instytucjami zewnętrznymi Unii Europejskiej odpowiada państwo, natomiast nie odpowiadają jednostki certyfikujące. Dlatego uważam, że kwestionowanie tego czy podważanie zaufania do własnego państwa, co wybrzmiało tu w wystąpieniu w imieniu klubu Platformy, że nie wiadomo, czy państwo sobie poradzi...

(*Posel Artur Dunin: Za waszych czasów tak niestety jest.*)

No, jak można kwestionować, nie mieć zaufania do własnego państwa i jeszcze opowiadać, że dopiero po zmianie władzy państwo uzyska zaufanie? To jest taka retoryka, która przy każdej okazji jest widoczna, natomiast z tą ustawą to nie ma nic wspólnego.

Czy mechanizm zadziała? Będziemy to obserwować. Będziemy obserwować, ilu producentów będzie chciało wypromować w sposób szczególny swoje produkty, uzyskać dostęp do tej niszy, która będzie wynikała ze świadomości społecznej, z oczekiwań społecznych. Mam nadzieję, że coraz więcej osób będzie chciało z tego korzystać. Różne programy, które wprowadzamy, dotyczące oznaczeń dobrowolnych, z różnym natężeniem wchodzą. Program dotyczący oznaczenia chorągiewką „Produkt polski” już zaczyna być dostrzegalny. Pewnie można było powiedzieć, że może Polacy hurtem rzucą się do sklepów, szukając znaczków z napisem „Produkt polski”, bo tak wzrosła ich świadomość konsumencka, patriotyzm konsumencki, patriotyzm gospodarczy. To tak szybko nie działa.

(*Posel Artur Dunin: Bo nie ma akcji promocyjnej.*)

Ale docierają do mnie informacje ze strony niektórych producentów, którzy wprost mówią: Dzięki temu programowi nasze produkty, z naszej firmy, produkowane właśnie w taki sposób, że można je tym dobrowolnym znakiem „Produkt polski” oznaczyć, zaczynają mieć wreszcie uznanie na rynku. To jest dla mnie istotne. Mieliliśmy wątpliwości, obawialiśmy się, czy inny program – mówię to, by poszerzyć odpowiedź – jeśli chodzi o rolniczy handel detaliczny, sprzedaż bezpośrednią i MOL-e, zadziała czy nie zadziała, czy będą chętni. Proszę państwa, rozwija się to w stopniu bardzo dobrym. Bardzo dobrym. Tych, którzy sprzedają nieprzetworzoną żywność i których sprzedaż nazywamy sprzedażą bezpośrednią, jest w tej chwili ok. 11 tys. Tych, którzy przetwarzają żywność, która trafia na rynek w ramach rolniczego handlu detalicznego – to te ostatnie 5 miesięcy funkcjonowania ustawy – jest w tej chwili ok. 4 tys. Może mało, ale to zaczyna nabierać jakiegoś tempa. A więc sądzę również, że tych, którzy będą chcieli właśnie to szczególne wyróżnienie związane z brakiem GMO w swoich produktach wykorzystać, będzie coraz więcej.

Krótko, jeżeli chodzi o odpowiedzi na pytania, które się tu przewijają, i pana posła Lorka, i innych posłów.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

Kwestia znakowania produktów zagranicznych. Przecież jeszcze raz trzeba podkreślić, że to jest dobrowolne znakowanie produktów polskich. Dobrowolne znakowanie produktów polskich po to, żeby polscy konsumenci, pozytywnie odnosząc się do tego typu produktów, szukali tych produktów. Natomiast uznajemy, bo jest to absolutny wymóg *acquis communautaire*, oznakowania z innych krajów. Nie możemy ich nie uznać. To jest zasada wzajemnego uznawania oznaczeń, obowiązuje w Unii Europejskiej.

Nie bardzo wiem, czego dotyczy tutaj wrzutka o proteście weterynarii. Tak, ja się tym protestem martwię, szukam również środków. Natomiast co do oznaczenia GMO związek jest dość luźny.

Troska o pieniądze dla instytucji certyfikujących. Przygotowujemy założenia budżetowe na 2020 r. i odpowiednie środki dla tych instytucji w budżecie zostaną zawarte. Oczywiście skończyły się złote czasy finansowania wszystkiego również w zakresie badań naukowych bez oglądania się na efekty. Trzeba racjonalizować wydatki, również szukać dochodów z rynku – przede wszystkim dotyczy to świata nauki – uwiarygadniać swoje badania zainteresowaniem podmiotów gospodarczych, tam uzyskiwać część dofinansowania. Wtedy państwo nie będzie żałowało środków. Natomiast zasady finansowe, jakie funkcjonowały przez lata, dotyczące właściwie finansowania w 100% bez konieczności później weryfikowania efektów tych badań, się kończą.

Jednostki certyfikujące, dlaczego nie. Już mówię: państwo będzie odpowiadało.

Pytanie posła Mężydły, zasadne, bo to jest jeden z elementów dyskusji, jaka się toczy. Chodzi o to, czy GMO jest zle z zasady, czy gdyby je zastosować, to dzięki temu ograniczylibyśmy lub wyeliminowalibyśmy np. stosowanie środków chemicznych, oprysków, czyli, w ten sposób myśląc, może by się okazało, że modyfikacje genetyczne są wybawieniem dla świata.

(Poseł Antoni Mężydło: I dla pszczół.)

Tak, tylko że dotychczasowe badania i genetyczne ulepszenia, jeżeli można tego słowa użyć, nie odnoszą się do wyprodukowania rośliny mocniejszej, odporniejszej, dającej większe plony przy zasoleniu, przy braku wody, tylko służą generalnie uzależnieniu od stosowania jednego środka chemicznego. Dziewięćdziesiąt parę procent modyfikacji dotyczy tolerancji rośliny na glifosat. Może kiedyś metody badań genetycznych będą rzeczywiście elementem postępu. Na razie są elementem uzależniania rolników od potężnych koncernów międzynarodowych. Ja się na coś takiego nie godzę. Ale ten kierunek myślenia bardzo mi odpowiada, dlatego jestem przekonany, że pan poseł bardzo popiera zastosowanie przede mną zapraw neonikotynonidowych, które w mikroskopijnej ilości chronią siewki rzepaku, tak że rolnik może zrezygnować z czterech oprysków powschodowych, dolistnych. Czyli to działanie, które podjąłem, ale

które pana klub bardzo krytykuje, jest, wydaje się (*Dzwonek*) korzystne.

Proszę państwa, dziękuję za te wszystkie uwagi. Ustawa wejdzie w życie i jakichś opóźnień nie przewiduję. Będziemy razem oceniali, czy ona jest skuteczna, czy może trzeba jeszcze jakieś szczególne wyróżniki wprowadzić. Natomiast zasada jest taka, że konsumentowi trzeba dostarczyć szeroką gamę produktów i on – tak jak w każdym wolnym kraju, a Polska wręcz wśród nich przoduje – sam zdecyduje o tym, co chce kupić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Zbigniew Dolata.

Ale zanim to zrobi, chciałabym pozdrowić dzieci i młodzież z Jadownik i z Uszwi. (*Oklaski*) Życzę udanego pobytu w Sejmie i miłych wrażeń z wycieczki do Warszawy.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja do jednej tylko kwestii chciałem nawiązać i rozwinąć myśl, odpowiedź pana ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego à propos pytania, które zadał pan poseł Mężydło, właściwie takiego stwierdzenia, że nikt nie powiedział, że GMO nie szkodzi.

(Poseł Antoni Mężydło: Wszyscy to mówili, wszyscy.)

Oczywiście jeśli byśmy...

(Poseł Antoni Mężydło: Nie ma dowodów, panie pośle, nie ma dowodów, że szkodzi.)

Więc chcę właśnie na ten temat powiedzieć, panie pośle. Otóż mechanizm szkodliwości GMO nie polega na tym, że jeśli będziemy konsumowali rośliny modyfikowane genetycznie, to my jako konsumenci też ulegniemy mutacjom genetycznym, czyli że ten transgraniczny gen przejdzie z roślin na człowieka czy na zwierzęta, które na przykład te rośliny konsumowałyby, bo nie na tym polega właśnie istota tej modyfikacji. Pan minister powiedział, że istota modyfikacji genetycznych w większości przypadków polega na tym, że roślinom jest wszczepiany gen odporności na składnik czynny Roundupu, czyli glifosat, i dzięki temu rośliny użytkowe, np. soja, opryskane Roundupem przetrwają, natomiast chwasty będą zniszczone. I mechanizm szkodliwości polega na tym, że to właśnie glifosat, czyli ta substancja czynna, według Światowej Organizacji Zdrowia jest potencjalnie rakotwórcza. To jest takie ostrożne określenie, które sformułowała ta instytucja, ale są też badania amerykańskie, bardzo zaawansowane na bardzo dużych próbach pięćdziesięciu kilku tysięcy, które wskazują

Posel Zbigniew Dolata

na to, że ekspozycja na glifosat zwiększa zachorowanie np. na chłoniaka nieziarniczego o ponad 40%. Badania dotyczą też innych rodzajów nowotworów. A więc to właśnie ten mechanizm powoduje, że my powinniśmy robić wszystko, aby np. stosowane w paszach źródło białka, czyli soja genetycznie modyfikowana importowana, mogła być zastąpiona krajowymi źródłami białka, które nie są w takim stopniu traktowane opryskami Roundupem, czyli substancją czynną glifosat, i zawierają mniej tych substancji rakotwórczych, w związku z czym są po prostu zdrowsze. A więc mamy i efekt prozdrowotny, i efekt wspierający rozwój polskiego rolnictwa, bo jak wiemy, wydajemy na import poekstrakcyjnej śrutu sojowej ok. 4 mld zł rocznie. A więc gdyby chociaż w połowie zastąpić ten import krajowymi źródłami białka, to w kieszeniach polskich rolników mogłoby zostać ok. 2 mld, może troszkę mniej, może więcej, w zależności od tego, w jakim stopniu uda się to zastąpić. Myślę, że się uda, bo pan minister Ardanowski jest bardzo zaangażowany w to, żeby ten program białkowy ruszył i żeby w polskich paszach było białko, które wyrośnie na polach polskich rolników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Sprostowanie, pan poseł Artur Dunin.

Bardzo proszę.

1 minuta.

Posel Artur Dunin:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, to powiem jeszcze raz głośno i wyraźnie: Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za tą ustawą, panie ministrze, pomimo uwag, o których mówiłem.

Żałuję bardzo, że pan minister nie odniósł się do mojego pytania, bardzo ważnego pytania, dlaczego każdy, kto produkuje żywność wolną od GMO, zgodnie z ustawą nie będzie mógł używać tego oznaczenia. Bardzo żałuję, że pan ominął to bardzo ważne pytanie. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zanim przystąpimy do następnego punktu, przedstawię jeszcze komunikaty.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, ustawę o efektywności energetycznej oraz ustawę o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, druk nr 3502.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych (druki nr 3455 i 3508).

Pan poseł Krzysztof Szulowski przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Krzysztof Szulowski:**

Pani Marszałek. Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, druki nr 3455 i 3508.

Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu komisji w dniu wczorajszym. Na podstawie ustawy z dnia 22 maja 2009 r., a więc sprzed 10 lat, o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych dotychczas utworzono dziewięć funduszy: promocji mleka, mięsa wieprzowego, mięsa wołowego, mięsa końskiego, mięsa owczego, ziarna zbóż i przetworów zbożowych, owoców i warzyw, mięsa drobiowego oraz promocji ryb.

Głównym celem utworzenia funduszy promocji jest wspieranie marketingu, wzrostu spożycia i promocji produktów rolno-spożywczych. Ustalenie konkretnych zadań realizowanych ze środków funduszy promocji w danym roku należy do kompetencji przedstawicieli organizacji branżowych reprezentujących producentów rolnych oraz przetwórców działających w danym sektorze, którzy tworzą odrębną dla każdego funduszu komisję zarządzającą.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Szulowski

Środki finansowe funduszy promocji mogą zostać przeznaczone na finansowanie lub współfinansowanie programów promocyjnych i informacyjnych, współfinansowanie działań promocyjnych i informacyjnych, które kwalifikują się do uzyskania wsparcia ze środków UE, udzielanie wsparcia finansowego na realizację działań mających na celu informowanie o jakości, cechach oraz zaletach produktów objętych ustawą, działań mających na celu promocję spożycia tych produktów, tematycznych wystaw i targów, badań naukowych i prac rozwojowych mających na celu poprawę jakości produktów objętych ustawą, badań rynkowych dotyczących spożycia produktów objętych ustawą, szkoleń producentów i przetwórców, zadań dotyczących uczestnictwa przedstawicieli krajowych organizacji branżowych biorących udział w pracach komitetów różnych organizacji międzynarodowych.

Proponowana zmiana ustawy o funduszach promocji, będąca odpowiedzią na postulaty przedstawicieli branży roślin oleistych, zakłada utworzenie nowego Funduszu Promocji Roślin Oleistych, którego celem byłoby wspieranie marketingu, wzrostu spożycia i promocji roślin oleistych oraz ich przetworów, pochodzących z przetworzenia rzepaku, rzepiku, soi, lnu i konopi, ale także, co bardzo ważne, produktów pszczelich. Wsparcie ze środków tego funduszu produktów pszczelich, będące szczególnym wyrazem zrozumienia ze strony producentów rzepaku dla pszczelarzy, jest godne podkreślenia i oczywiście uzasadnione z uwagi na, nazwijmy to, relacje dwustronne, w tym ze względu na wpływ aktywności pszczół na jakość plonów rzepaku, którego udział w krajowym areale upraw roślin oleistych stanowi 95–97%. Pszczoły dzięki zapylaniu rzepaku podwyższają plony o 10–30%. Zapylenie kwiatów przez pszczoły wpływa korzystnie nie tylko na zwiększenie plonów, lecz także na jakość nasion.

Na fundusz Promocji Roślin Oleistych złożą się wpłaty w wysokości 0,2% wartości netto od roślin oleistych będących przedmiotem czynności podlegających opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Szacuje się, że roczne wpływy na ten fundusz wyniosą blisko 8 mln zł. 15% środków ma być przeznaczonych na promocję produktów pszczelich. Środkami funduszu promocji zarządzać będą wyłącznie przedstawiciele organizacji branżowych reprezentujący producentów rolnych oraz przetwórców działających w sektorze roślin oleistych, którzy utworzą odrębną komisję zarządzającą. W ich skład wchodzić będzie: czterech przedstawicieli producentów z branży roślin oleistych, jeden przedstawiciel producentów produktów pszczelich, trzech przedstawicieli przetwórców oraz jeden przedstawiciel izb rolniczych. Członków komisji zarządzającej zgłaszać, a następnie wybierać będą przedstawiciele branży roślin oleistych. Komisja zarządzająca będzie decydowała o przeznaczeniu środków finansowych Funduszu Promocji Roślin

Oleistych na konkretne zadania ujmowane w rocznych planach finansowych.

Fundusze promocji odegrały i odgrywają pozytywną rolę w promocji polskiej żywności, przyczyniając się oczywiście razem z wieloma innymi czynnikami m.in. do zwiększenia wartości eksportu polskiej żywności do kwoty 30 mld euro. Rozwiązania proponowane w projekcie ustawy dodatkowo wpłyną na zwiększenie bezpieczeństwa żywnościowego Polski, wzrost dochodów rolników, podniesienie konkurencyjności polskiego rolnictwa i zredukowanie deficytu białka paszowego.

Procedowanie nad projektem ustawy w ramach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się w atmosferze przychylności i akceptacji, bez głosów sprzeciwu. Dlatego w imieniu komisji wnoszę o poparcie projektu ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Ryszard Bartosik.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W Imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, druk nr 3455.

W tej nowelizacji proponuje się powołać i dołączyć do grona funduszy, które już istnieją, kolejny fundusz. Projektowana zmiana ustawy o funduszach promocji zakłada utworzenie nowego Funduszu Promocji Roślin Oleistych, którego celem byłoby wspieranie marketingu, wzrostu spożycia i promocji roślin oleistych oraz ich przetworów pochodzących z przetworzenia rzepaku, rzepiku, soi, lnu i konopi, zwanych dalej przetworami nasion oleistych, a także wspieranie działań określonych w art. 2 ust. 1 pkt 10 projektu ustawy, dotyczących roślin, ich przetworów lub produktów pszczelich. Projektowana zamiana ustawy o funduszach promocji jest odpowiedzią na postulaty przedstawicieli branży roślin oleistych, którzy wnioskujeją o utworzenie nowego funduszu.

Jest to projekt poselski. Ważnym elementem tego projektu jest też wspieranie produktów pszczelich, co powoduje, iż powstaje nić porozumienia pomiędzy pszczelarzami a producentami rzepaku. Ważne jest, aby podkreślić, jak duże znaczenie, jeśli chodzi o pro-

Posel Ryszard Bartosik

dukcję oleju jadalnego, ma produkcja rzepaku, która jest na bardzo wysokim poziomie. W Polsce do celów przemysłowych produkuje się praktycznie w tych ilościach tylko rzepak. Myślę, że ten fundusz będzie sprzyjał promocji produktów oleistych pochodzenia polskiego, tym bardziej że jest to wniosek branży, środowiska producentów rzepaku.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość deklaruje, iż nasz klub będzie głosował za przyjęciem tej potrzebnej zmiany w ustawie, tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Krawczyk, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego PO–KO w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, druki nr 3455 i 3508.

Chciałam powiedzieć, że to jest niezwykle pożądana zmiana, o którą wystąpili sami zainteresowani, czyli przedstawiciele branży roślin oleistych. To także pierwszy przypadek współpracy pomiędzy branżami, a przekazanie 15% funduszu dla branży pszczałarskiej jest niezwykle istotnym elementem tworzonego funduszu.

Procedowany projekt dotyczy wprowadzenia zmiany ustawy o funduszach promocji zakładający utworzenie Funduszu Promocji Roślin Oleistych oraz ich przetworów pochodzących z przetworzenia rzepaku, rzepiku, soi, lnu i konopi, jak również produktów pszczelich.

Idea utworzenia kolejnego, odrębnego, dziesiątego już funduszu jest naszym zdaniem bardzo dobra, a stworzenie mechanizmu, który ma za zadanie zapewnienie skutecznej promocji branżowej, jest jak najbardziej słuszne. Przypomnę, że kiedy uchwalaliśmy ustawę o funduszach promocyjnych 24 kwietnia 2009 r., za rządów PO–PSL, wyraźnie opowiedzieliśmy się za stworzeniem skutecznych mechanizmów, które będą się przyczyniać do wzrostu sprzedaży polskich produktów, do zdobywania trwałych rynków zbytu, które będą służyć poprawie jakości produkowanych wyrobów i integracji branżowej.

Dzisiaj również uważamy, że tworzony fundusz jest potrzebny. Projektowane wpływy przy wysokości 0,2% wartości netto od roślin oleistych to ok. 8 mln zł rocznie, z czego na wsparcie zadań dotyczących roślin oleistych, przetworów nasion oleistych oraz

pasz ustala się limit środków Funduszu Promocji Roślin Oleistych, który nie może przekroczyć 85% maksymalnych środków finansowych funduszu w danym roku finansowym, a na wsparcie realizacji zadań dotyczących produktów pszczelich limit ten nie może przekroczyć 15%.

Fundusze celowe są potrzebne, a wręcz niezbędne, ale muszą służyć konkretnym celom: promocji produktów, dawać wymierne wsparcie sektorom roślin oleistych i pszczałarskiemu, realizować potrzebę komunikacji, budować grupy docelowe. Znaczna część środków powinna być przeznaczona na edukację i budowanie świadomości konsumenckiej. Aby te wszystkie cele osiągnąć, trzeba spełnić podstawowy warunek: zapewnić właściwe zasady wykorzystywania funduszu, umiejętne zarządzanie i rozdysponowywanie środków z uwzględnieniem precyzyjnych kryteriów.

Zgodnie z ustawą o środki z funduszu mogą ubiegać się organizacje zrzeszające producentów rolnych lub przetwórców. Wsparcie branż roślin oleistych i pszczałarskiej poprzez zapewnienie środków finansowych w ramach nowego Funduszu Promocji Roślin Oleistych jest kontynuacją przemyślanej strategii zapoczątkowanej w 2009 r., strategii budowania stabilnego popytu, przyspieszenia tendencji wzrostowych i zwiększenia udziału krajowych produktów w strukturze.

Projektowane rozwiązanie zasługuje na ocenę pozytywną, ponieważ pozwala na wdrożenie działań stymulujących rynek roślin oleistych w szeroko pojętej części spożywczej. Uważamy, że planowane przepisy przyczynią się do podwyższenia poziomu wiedzy konsumentów o zaletach produktów, usprawnią badania rynkowe i poprawią konkurencyjność polskich produktów rolno-spożywczych zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach wspólnotowych i światowych.

Klub Parlamentarny PO–KO jest za dalszym procedowaniem nad ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Poseł Robert Telus: Bravo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, który w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawi stanowisko właśnie tego klubu.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych.

Na wstępie chcę wyraźnie zaznaczyć, że stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w żadnej mierze nie

Posel Jarosław Sachajko

kwestionuje zasadności i potrzeby odpowiedniego oraz skutecznego promowania roślin oleistych, której to materii dotyczy przedłożony projekt poselski. Nie ulega wątpliwości, że należy wspierać polskich producentów roślin oleistych, że należy wzmacniać trend związany ze zwiększaniem arealu oraz wysokości plonów upraw rzepaku, rzepiku, soi, lnu i konopi siewnych, jak również należy zachęcać konsumentów do większego spożycia polskich olejów roślinnych. Należy również promować polskie białko wśród producentów drobiu oraz wieprzowiny i na koniec należy wspomóc rozwój polskiego pszczelarstwa. To jest niekwestionowana prawda.

Prawdą natomiast nie jest to, że da się te cele skutecznie zrealizować, nowelizując obowiązującą ustawę o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych. Ustawa ta zawiera luki prawne umożliwiające wyprowadzanie pieniędzy rolników np. na promocję mięsa lub mleka wśród rolników, czyli na promocję działaczy zamiast produktów.

Nie ludźmy się, że nowy Fundusz Promocji Roślin Oleistych bez głębokiej zmiany zasad rozdzielania funduszy oraz osobistej, materialnej odpowiedzialności za źle wydawane pieniądze uniknie patologii, o których bardzo często słyszymy.

Poprawa systemu marketingu i promocji polskich produktów rolnych musi polegać na radykalnej przebudowie całego systemu. Posłowie klubu Kukiz'15 próbowali już to zrobić, przedkładając projekt ustawy o funduszu promocji polskich produktów rolno-spożywczych. Miała być to, po pierwsze, ustawa o jednym funduszu promocji, a nie o wielu funduszach, a po drugie, miało chodzić o polskie produkty rolno-spożywcze. Obecnie rolnicy konkurują o ten sam żołądek, a często rolnik, gdy posiada zdywersyfikowaną produkcję, to konkuruje sam ze sobą. To jest jakiś absurd. Wprowadzenie jednego funduszu ograniczyłoby znacząco biurokrację, zwiększyłoby przejrzystość działania całego systemu, usprawniłoby podejmowanie działań marketingowych i promocyjnych oraz radykalnie zmniejszyłoby koszty, które pochłania obecnie ten system, a koszty te nie są małe. Jak pokazały wyniki kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2016 r. – wskazaliśmy na nie w uzasadnieniu naszego projektu ustawy – aby pokryć koszty funkcjonowania komisji zarządzających i obsługi całego tego dziwnego i niepotrzebnie rozbudowanego systemu, potrzebne było dofinansowanie z budżetu państwa.

Jak wspominałem, poselski projekt Kukiz'15 kładł nacisk na promocję polskich produktów rolno-spożywczych. Obecna ustawa – a podlegający procedowaniu teraz projekt nowelizacji tego nie zmienia – dopuszcza wsparcie w wypadku produktów, w których zawartość składników pochodzących spoza Polski może wynosić aż 25%. Jest to rozwiązanie nieakcep-

towalne, ponieważ prowadzi do sytuacji, w której środki pochodzące z wpłat polskich rolników wspierają zagranicznych rolników.

Zwracaliśmy także uwagę na konieczność zorientowania działań nowego funduszu na rynki zagraniczne. To właśnie za granicą znajduje się największy potencjał zbytu polskich produktów, który należy wykorzystywać. Polska marka jest wciąż poza granicami naszego kraju słabo rozpoznawalna. Fundusz miałby przeznaczać 60% środków właśnie na zagraniczne akcje.

I na koniec przypomnę, iż duży może więcej i taniej. Jeden duży fundusz mógłby skuteczniej promować polską markę i prawidłowe nawyki żywienia niż 10 rozdrobnionych.

Podsumowując, zaproponowane rozwiązania w dyskutowanym teraz projekcie nowelizacji ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych należy ocenić jako potrzebne, szczególnie z uwagi na budzenie świadomości producentów drobiu... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przepraszam, panie pośle. Proszę poczekać chwilę.

Panie pośle, jeżeli pan chce prowadzić rozmowy towarzyskie, to można to robić w kluarach, a tak przeszkadza pan swojemu koledze, wprowadzie z innego klubu, niemniej jednak...

Dziękuję.

Bardzo proszę.

(*Posel Robert Telus: Ale kolega.*)

Posel Jarosław Sachajko:

Skończyłem na tym, że promocja polskiego białka i budzenie świadomości producentów drobiu oraz wieprzowiny w zakresie wykorzystywania polskiego białka bez GMO jest bardzo ważnym obszarem wspierania w ramach tego funduszu promocji roślin oleistych. Również bardzo ważne jest wspieranie pszczelarstwa, które przez lata było traktowane jako zło konieczne.

Ustawę należy przyjąć jak najszybciej, gdyż pieniądze na promocję polskiego oleju, białka paszowego oraz pszczelarstwa są niezbędne. Równocześnie jednak należy rozpocząć dyskusję nad projektem ustawy o funduszu promocji w kwestii zmian systemowych, aby optymalnie wykorzystać pieniądze polskich rolników.

Klub Kukiz'15 poprze tę ustawę. A w ostatnim zdaniu chciałem poinformować ministra, że właściwie na każdym spotkaniu promuję ustawę o sprzedaży detalicznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Promocja jest niewątpliwie tym elementem rynku, który był w Polsce w dawnych latach niekoniecznie dobrze wykorzystywany. Dzisiaj nie wystarczy, aby na rynku konkurować, solidnie konkurować, wygrywać w tej konkurencji, posiadać dobry produkt, trzeba jeszcze umieć ten produkt sprzedać. Tak mówi stara dewiza. A żeby umieć go sprzedać, to trzeba stosować w oparciu o znajomość rynku, czyli o marketing, działania promocyjne. I to działania nie proste, nie zwykłe, polegające na oferowaniu produktu i informowaniu tylko o jego zaletach, ale działania innowacyjne, polegające też m.in. na wzbudzaniu popytu na ten produkt, na budowaniu świadomości konsumenta, żeby on po ten produkt sięgnął, kiedy pójdzie do sklepu. Pamiętam doskonale czasy, kiedy próbowaliśmy po wejściu do Unii Europejskiej, jeszcze nawet wcześniej – moja branża, branża sadownicza, producenci owoców i warzyw także próbowali –znajdować nisze eksportowe dla polskich produktów. Zderzaliśmy się ze ścianą wobec braku pieniędzy. Pojawiły się z chwilą naszej akcesji możliwości skorzystania ze wsparcia Unii Europejskiej, ale trzeba było posiadać wkład własny, którego również nie było. Także tworzące się wówczas podmioty nie dysponowały pieniędzmi, aby taką skuteczną kampanię prowadzić. Mówię już nie o działaniach o dużym zakresie, ale nawet o zwykłej kampanii polegającej na uczestnictwie w międzynarodowych targach i wystawach. I wtedy wiele branż, także branża ogrodnicza, sformułowało tezę, że warto, a pierwsza pod tym względem była branża mleczna, stworzyć fundusze promocji, czyli wprowadzić niewielkie parapodatki, które spowodują, że będą wpływały do jakiejś instytucji centralnej środki, jakie będą mogły stanowić wkład własny, z jakich będzie można realizować działania promocyjne w kraju, aby podtrzymać konsumpcję, i na rynkach zewnętrznych, aby zdobywać nowe miejsca sprzedaży, nowych konsumentów. Został wymyślony wtedy – wiem, że pan minister też miał w tym udział – fundusz promocji dla wielu innych produktów. W moim odczuciu akurat dobrze, że fundusze promocji są podzielone, dlatego że gdyby te pieniądze z tytułu sprzedaży, wprowadzenia produktów do obrotu trafiały do jednego worka i zarządzałyby nimi jakaś określona komisja zarządzająca, byłaby rywalizacja o te pieniądze, nierówna dla niektórych branż, tych branż, które, jak mówią, mają mniejsze znaczenie, a które wymagają szczególnych działań promo-

cyjnych. Byłoby to zdominowane przez tych największych producentów, np. zbóż, mleka, mięsa, takiego czy innego, a inne branże miałyby utrudniony dostęp do tych środków. Te fundusze promocji pozwoliły zgromadzić pieniądze, które dały nam szansę realizować te misje gospodarcze, targi, wystawy i działania promocyjne na zewnątrz. Trzeba się tym chwalić, że ta ustawa w 2009 r. weszła w życie, w czasach, kiedy ministrem był Marek Sawicki. Trzeba się też chwalić tym, że przynosiła i przynosi cały czas pozytywne skutki, o czym chociażby świadczy to, że w ramach europejskiego, unijnego mechanizmu wsparcia działań promocyjnych Polska, jeżeli nawet nie jest liderem, to na pewno jest w ścisłej czołówce pod względem wykorzystania środków.

W odróżnieniu od tego, co było jeszcze kilkanaście lat temu, dzisiaj na największych wydarzeniach targowych na całym świecie można spotkać polskie produkty i polskich wystawców. Bardzo skutecznie działają związki branżowe, które są reprezentowane przez fundusze promocji. Mówię: bardzo skutecznie, bo widzimy, że to otwieranie rynków trwa. Polska raczej zdobywa przyczółki na świecie, niż je traci, sprzedaje, bardziej zwiększa eksport, niż go zmniejsza.

A więc z zadowoleniem trzeba powiedzieć, że ta ustawa jest trafionym rozwiązaniem, spełnia oczekiwania i rolników, i dystrybutorów, i handlowców, i przetwórców.

Wydaje się, że nowelizacja, która się pojawiła, idzie w dobrą stronę. Bo skoro środowisko producentów oleju – a rozumiemy, że również związane z nim środowisko pszczelarzy – wystąpiło z inicjatywą utworzenia oddzielnego funduszu, który by gromadził środki, a kwota 8 mln zł rocznie pozwala już prowadzić działania na szeroką skalę, to jest to rozwiązanie zasługujące na poparcie. Jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów m.in. z tego powodu ten projekt poprzemy.

Można by się zastanawiać, czy inne branże, może te o charakterze niszowym, mające mniejsze znaczenie rynkowe, również nie powinny mieć oddzielnych funduszy. Bo wydaje się, taka jest moja opinia i nasze stanowisko, że pomysł rozdzielenia funduszy na poszczególne branże jest pomysłem trafionym, dobrym, i ten pomysł też jest niezły, dobry, tym bardziej że wynikał z potrzeb i oczekiwań branży. Nasz klub w dalszej pracy będzie ten projekt popierał. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

To wystąpienie kończy część przeznaczoną na wystąpienia w imieniu klubów.

Przystępujemy do pytań.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15, jako pierwszy zadaje pytanie.

Czas – 1 minuta.

Zamykam listę, bowiem nikt więcej w tym punkcie nie zgłosił się do pytań.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Produkcja roślin oleistych obecnie jest zdominowana przez rzepak. Gdy jedziemy przez Polskę, widzimy piękne, żółte pola. W mojej ocenie, aby przełamać tę, możemy już może nawet tak powiedzieć, monokulturę rzepakową, należy uwolnić, wyłączyć konopie siewne spod działania ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ta roślina w ogóle nie powinna się tam znaleźć, bo ona po prostu zawiera śladowe ilości oleju THC.

Moje pytanie dotyczy właśnie działań podejmowanych przez ministerstwo rolnictwa w celu uwolnienia, wyłączenia konopi siewnych spod działania ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Mamy polskich naukowców, instytut w Puławach, który specjalizuje się w badaniu tej rośliny i który również popiera działania wyłączające roślinę spod działania tej ustawy. Roślina, która ma setki (*Dzwonek*), jeśli nie tysiące zastosowań, a z jakiegoś powodu – nie chcę tutaj głośić jakiejś spiskowej teorii dziejów – jej produkcja jest hamowana w Polsce. Bo w wielu krajach ona jest już uwolniona. Proszę pana ministra o odpowiedź.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam następujące pytanie: Czy została dokonana analiza funkcjonujących od 2009 r. pozostałych funduszy i czy spełniają one swoją rolę w taki sposób, który daje nadzieję, że dla rynku roślin oleistych analogiczne rozwiązanie będzie działało efektywnie? Czy fundusze promocji produktów rolno-spożywczych działają z nastawieniem na rynek wewnętrzny, czy także promują polskie produkty za granicą? Jeśli tak, w jakim zakresie współpracują z Polską Agencją Inwestycji i Handlu? Być może warto byłoby przy okazji rozważyć nowelizację, jeśli chodzi o zobowiązanie funduszu do takiej współpracy. Jak się wydaje, doświadczenia Islandii, Kanady, Senegalu i Czech wskazują na konieczność takich rozwiązań. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W związku z projektem ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, który m.in. zakłada powołanie Funduszu Promocji Roślin Oleistych, pragnę dopytać, czy ze względu na specyfikę wykonywanych zadań fundusz będzie mógł być zasilany także środkami pochodzenia zewnętrznego, w tym unijnymi, na realizację tych zadań. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Krawczyk, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To wielokrotnie już dzisiaj wybrzmiało: to bardzo dobra ustawa. Oczywiście ci, którzy wnioskowali o jej nowelizację, utworzenie, wiedzieli o tym, że to mocno wesprze ich działania marketingowe.

Moje pytanie jest takie. W świetle tego, co się zadziało przy redystrybuowaniu innych środków w innych funduszach, w których pojawiły się trudności i problemy, czy jest jakiś mechanizm, który uniemożliwi złą dystrybucję środków przeznaczonych na ten fundusz? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powtórzę pytanie, które zadałam na posiedzeniu komisji. Dalej nie będę się zgadzać z panem ministrem, że badania rynkowe są prowadzone przez instytucje już do tego powołane, ponieważ najwięksi producenci produktów rolno-spożywczych, ale nie tylko, producenci bardzo ważni na świecie i w Polsce, przeprowadzają własne badania, żeby dokładnie wiedzieć, w których miejscach mają mapować swoje potrzeby.

Stąd moje zdziwienie budzi brak badań rynku we wcześniejszych sprawozdaniach finansowych poszczególnych dziewięciu funduszy. Otóż np. funduszu mięsa zarówno wołowego, jak i wieprzowego dotyczy punkt, który jest też opisany w tym funduszu, w którym jest mowa, że powinny być przeprowadzone badania rynkowe dotyczące spożycia mięsa wołowego

Posel Dorota Niedziela

czy jego przetworów, żeby stwierdzić, na ile działania promocyjne dają efekty, a także żeby się tymi efektami pochwalić. Stąd zdziwienie budzi fakt, że w tym całym załączniku finansowym zawsze pod pkt 4 dotyczącym badań rynkowych jest zero. Są to ogromne kwoty do dyspozycji (*Dzwonek*), 6–8 mln.

Pytanie: Czy pan minister zakłada jakiegokolwiek możliwości zmuszenia czy nakłonienia tych funduszy, żeby jednak badały rynek celowo i miejscowo tam, gdzie działają? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy to właśnie bardzo dobra propozycja, bo promocji dobrej, polskiej, zdrowej żywności nigdy dość. Cieszę się, że powstaje nowy, dziesiąty już fundusz, Fundusz Promocji Roślin Oleistych.

W związku z tym, jak powiedziałem, że promocji dobrej polskiej żywności nigdy dość i że cały czas można ulepszać to prawo, które już funkcjonuje, chciałbym zapytać pana ministra, czy są przewidziane w ministerstwie dalsze prace nad zmianą zakresu promocji polskich produktów rolno-spożywczych, chodzi mi szczególnie o to, czy chociażby w ramach Funduszu Promocji Mięsa Drobiowego nie myślicie państwo o tym, żeby włączyć do tego funduszu promocji jaja, które są produkowane w Polsce. Kolejny temat. Mieszkam na ziemi sieradzkiej, gdzie specjalizujemy się w produkcji ziemniaka. Czy nie warto byłoby, wiemy (*Dzwonek*), że ziemniak to też warzywo, wyodrębnić oddzielny fundusz promocji polskiego ziemniaka? W ostatnim czasie dużo pan minister zrobił w tym temacie, chociażby od 2 tygodni obowiązuje nakaz znakowania polską flagą polskich ziemniaków. To też jest promocja, tak, to znakowanie flagą jest promocją polskich zmienników, ale czy nie warto byłoby ustanowić oddzielnego funduszu promocji polskiego ziemniaka? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Duda:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Już tyle peanów wygłoszono na temat tworzonego projektu ustawy, że nie ma wątpliwości, że zostanie to przegłosowane, ale mam jedno pytanie. Jest to pytanie do posła sprawozdawcy. Czy czas przewidziany na tworzenie, uruchomienie tego funduszu będzie dla branży wystarczającym czasem, żeby on mógł zafunkcjonować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Agata Borowiec.

Bardzo proszę.

Posel Agata Borowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy jest oczekiwany przez branżę oleistą.

Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Panie pośle, jakie działania promocyjne mogą być finansowane z tego funduszu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość, zada ostatnie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Ostatnio na spotkaniach z rolnikami, które poświęcam głównie promowaniu, zachęcaniu rolników do udziału w programie restrukturyzacji gospodarstw, bo muszę powiedzieć, że tutaj wiedza, informacja jest zbyt skąpa, rolnicy pytają mnie o to, czy prawdą jest, że ministerstwo rolnictwa pracuje nad tym, aby stworzyć większe szanse czy perspektywy dla uprawy konopi w Polsce. Co prawda nie jest to pytanie ściśle związane z tym tematem, ale była tutaj mowa o konopiach, więc pozwalam sobie zadać pytanie. Czy jest to prawda i w jakim kierunku miałyby to wsparcie czy promocja tego typu upraw iść, bo są regiony w Polsce, chociażby Lubelszczyzna, gdzie jest ogromne doświadczenie w tej produkcji.

Drugie krótkie pytanie. Czy w związku z postulatami pszczelarzy dotyczącymi uruchomienia specjalnej linii produkcji cukru przez Krajową Spółkę Cukrową na potrzeby polskich pszczelarzy (*Dzwo-*

Poseł Gabriela Masłowska

nek), który byłby tańszy i lepszej jakości, ministerstwo pilotuje te działania i co się w tym zakresie dzieje? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Szanowni Posłowie! Bardzo dziękuję za uznanie dla tego projektu. Te uwagi, które państwo przedłożyli, bardzo poważnie traktuję. Chodzi o to, żeby nie tworzyć bytu, który będzie niepraktyczny, tylko podejmować takie działania, takie rozwiązania, które będą skutecznie wspierać promocję określonej części naszej produkcji spożywczej. Ten fundusz będzie gromadzony ze środków pochodzących od rolników, zresztą wszystkie fundusze promocji to są fundusze, które są własnością rolników, ja to bardzo mocno chcę podkreślić. Przetwórcy są tymi, którzy pobierają tę groszową składkę i odprowadzają na konta prowadzone kiedyś w Agencji Rynku Rolnego, a w tej chwili w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, natomiast są to środki rolników.

W czasie ciekawej dyskusji, która była w komisji, głosy z tej dyskusji się powtarzały... Generalnie dyskusja dotyczyła nie tylko tego konkretnego funduszu, ale całej ustawy o funduszach promocji, czy ona działa dobrze. Chcę odpowiedzieć posłowi Pyzikowi, że w lutym przygotowaliśmy i przekazaliśmy do komisji rolnictwa bardzo szczegółowy raport dotyczący efektów działania funduszy promocji od 2009 r., można się z nim zapoznać. W związku z tym, że były i są w dalszym ciągu uwagi ze strony części organizacji rolniczych przede wszystkim co do efektywności wydatkowania pieniędzy z funduszy, co do sensowności i celowości finansowania poszczególnych programów promocyjnych, podjąłem decyzję, że od 2 miesięcy, nie pamiętam dokładnie, pełna informacja na temat wydatków funduszy promocji jest zawieszona na stronie internetowej ministerstwa rolnictwa i można dokładnie sprawdzić, jaka organizacja społeczna, jakimi środkami dysponowała i jaki program realizowała. Tak mi się trochę wydaje, że najczęściej krytykują fundusze promocji te organizacje, które z protestu uczyniły swój znak rozpoznawczy, ale jednocześnie nie są w stanie same przeprowadzić skutecznej akcji promocyjnej. Zachęcam tych wszystkich, którzy kry-

tykują fundusze, do tego, żeby na terenie całego kraju, czy też regionów, terenu gdzie mają swoje struktury, wystąpili o sfinansowanie jakiś akcji promocyjnych dla konsumentów, dla społeczeństwa i pokazali, że mogą te środki wykorzystać lepiej niż ci, których krytykują.

Jest pewna wątpliwość, czy tworzyć jeden fundusz, to jest postulat posła Sachajki z ruchu Kukiz'15. Wydaje mi się, że nie byłoby to celowe, ponieważ środki funduszy promocji pochodzą od rolników. Niestety wśród rolników dominuje przekonanie: moje pieniądze mają trafić na taką promocję, która dotyczy moich produktów. Ten, kto produkuje mleko krowie, nie jest zainteresowany sprzedażą mięsa końskiego. To pierwszy z brzegu przykład. Jest tutaj jednak to myślenie sektorowe i niekoniecznie byłaby możliwość sprawnego zarządzania tym funduszem.

Zasada, która została przyjęta w ustawie z 2009 r. – ustawę przyjął czy był jej inicjatorem minister Sawicki, zresztą jej projekt pozostawiliśmy, on pochodzi z czasów naszych pierwszych rządów, rządów Prawa i Sprawiedliwości, i jestem wdzięczny, że podjął prace nad tym projektem – zakłada, że zarządzanie funduszem odbywa się kolegiąlnie przez osoby wskazane przez dwa środowiska, których ten fundusz bezpośrednio dotyczy. To rolnicy producenci – nie chodzi o jakichkolwiek rolników, z jakichkolwiek organizacji, tylko o rolników reprezentujących producentów – a druga grupa to przetwórcy, którzy są zainteresowani efektem promocyjnym, bo sprzedają produkt finalny. Jest cztery do czterech, a jedna, dziesiąta osoba to przedstawiciel Krajowej Rady Izb Rolniczych, czyli rolnicy mają przewagę pięć do czterech w komisjach zarządzających funduszami i mogą, nawet jeżeli nie ma konsensusu, uzyskiwać poprzez głosowania realizację takich działań, jakie są potrzebne.

Jasność wydatkowania środków z funduszy, która wynika z transparentności informacji zamieszczonych przez ministerstwo rolnictwa, wiedza, jakie konkretnie osoby, z imienia i nazwiska, zasiadają w funduszach, w komisjach zarządzających, wydaje się, jest wystarczająca, żeby mieć przekonanie, czy to jest dobrze wydatkowane, czy nie. Nie mam podstaw, by kwestionować kierunek myślenia czy zasady wydatkowania. Owszem sprawdzamy, również służby kontrolne państwa to sprawdzają, czy te pieniądze nie są marnowane, czy są w odpowiedni, racjonalny sposób wydatkowane.

Natomiast co do celów to te komisje je określają, wybierając z katalogu tych propozycji, tych projektów, które zgłaszają organizacje społeczne. Chyba lepszego uspołecznienia nie ma. Bardzo przestrzegam zasady, żeby ministerstwo rolnictwa starało się nie ingerować, nie nakazywać, jak tutaj sugerowała pani poseł Niedziela, nie zmuszać komisji zarządzającej do podjęcia jakichś określonych działań. Uważam, że reprezentanci społeczni, zakładając, że zostali wybrani jako reprezentanci grup interesów,

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

które są w to mocno zaangażowane, najlepiej wiedzą, na co wydawać.

Wydaje mi się, że te fundusze są w tej chwili wydatkowane w sposób rozsądny, ale zapewne wszystko jeszcze można poprawić. Duży efekt eksportowy Polski też nie wziął się z niczego. To również praca osób zaangażowanych w fundusze promocji, to te środki, które także wpływają na rozpoznawalność polskich produktów na świecie, to udział w tych wszystkich eventach wystawienniczo-targowych itd.

Fundusze promocji dają nam jeszcze jedną, bardzo istotną przewagę. Notabene tych funduszy zazdroszczą nam rolnicy w innych krajach. Fundusze dają możliwość wyasygnowania bez łamania przepisów unijnych, w zgodzie z przepisami unijnymi, środków krajowych na współfinansowanie pozyskiwania dużo większych środków unijnych. Gdybyśmy nie mieli tych funduszy, tych prywatnych funduszy rolników, nie byłibyśmy w stanie współfinansować pozyskiwania środków z Unii Europejskiej.

Nie jest też tak, że rolnicy konkurują między sobą o tego samego klienta. No na całym świecie jest taka zasada, że konkuruje się o tego samego klienta, bo jak on zje więcej mięsa, to mniej chleba, jak zje więcej mięsa wieprzowego, to mniej drobiowego, mniej ryb, to się wzajemnie w jakiś tam sposób wyklucza, to oczywiście, natomiast próbujemy docierać do tych konsumentów poprzez promocję. Promocja finansowana ze środków polskich funduszy promocji to również walka z importem, to przekonywanie do kupowania polskiej żywności, to także wspieranie eksportu. To są te działania, na które idą środki z funduszy.

Cieszę się bardzo, bo pojawiło się pewne nowe zjawisko, które bardzo wysoko oceniam. Mianowicie organizacje zajmujące się różnymi produktami zaczynają współpracować ze sobą w zakresie promocji. W tej chwili jest realizowany przez siedem organizacji zajmujących się owocami miękkimi projekt: polski superowoc. One nie walczą ze sobą, tylko ustaliły, że razem promują owoce, od truskawek poprzez maliny, borówki, jagody kamczackie, aronie... Już nie pamiętam, co tam jeszcze. Wspierają się wzajemnie, a nie walczą ze sobą. To też pokazuje pewne nowe myślenie.

Proszę państwa, ten fundusz ma wspierać wykorzystanie oleju – oleju z różnych roślin oleistych. Przecież Polska jest wielkim producentem nie tylko oleju rzepakowego. Znakomitą jakością mają oleje zimnotłoczone, czy z lnianki, zwanej rydzem, czy z lnu, czy też z innych roślin. Promocja oleju, nie tylko rzepakowego, to jeden z podstawowych celów. Wykorzystanie tego oleju zarówno na cele konsumpcyjne... Tutaj możemy jeszcze wiele zrobić, żeby ludzie mieli przekonanie, że to nie odpady, oleje arachidowe czy z palmy, gdzieś tam z krajów Azji Wschodniej, tylko z polskich surowców. To są oleje bardzo zdrowe, służące wzbogaceniu naszej diety, z odpowiednią zawartością i pro-

porcjami kwasów omega-3, omega-6. Nie jestem dietetykiem, więc nie do końca się na tym znam. To jest jeden z elementów.

Drugi element, dla mnie niezmiernie ważny, to było podkreślone również przez posła sprawozdawcę, to promowanie śruty rzepakowej i śruty z innych roślin oleistych jako ważnego komponentu zastępującego modyfikowaną soję amerykańską, śrutę poekstrakcyjną. To jest budowanie polskiego rolnictwa, to jest zapewnianie dochodów polskim rolnikom. To jest znakomita rola tych roślin, jeśli chodzi o płodozmiann, o poprawianie żyzności gleby. To jest również pochłanianie dwutlenku węgla, to działania związane z sekwestracją dwutlenku węgla, czyli działania proprzemysłowe. To są bardzo ważne elementy, abyśmy mogli również wykorzystać dodatkowe środki, które zostaną zgromadzone na promocję.

Ale ważne jest również to, o czym wspomniał jeden z panów posłów: jak przekonać rolników, żeby chcieli kupować polską paszę, bo do tej pory przekonanie bardzo znacznej części producentów drobiu i wieprzowiny niestety było takie, że soja jest bezalternatywna i tylko idiota będzie promował polskie źródła białka. Ktoś w ten sposób przez parędziesiąt lat wszystkim możliwym uczniom i studentom szkół rolniczych tak to tłumaczył. Jak przekonać tych rolników, żeby domagali się od producentów pasz właśnie takich pasz, których komponentami białkowymi będą polskie rośliny uprawiane w gospodarstwach ich kolegów i sąsiadów rolników zajmujących się produkcją roślinną? Na to również potrzeba pieniędzy.

Dla mnie wręcz historycznym wydarzeniem jest to – i za to jestem wdzięczny przedstawicielom środowiska producentów rzepaku i roślin białkowych, krajowego zrzeszenia, byłem jednym z założycieli tego zrzeszenia w 2002 r., więc cieszę się, że moje dziecko w sposób tak kreatywny, mądry, podchodzi do korzyści wynikających z uprawy rzepaku – że po raz pierwszy w historii, w sytuacji gdy oceniamy, że 20% wzrostu plonów rzepaku, a nawet więcej, pochodzi od owadów zapylających, rolnicy produkujący rzepak i uzyskujący dodatkowe dochody godzą się, przy niewielkiej mojej sugestii, na to, żeby przeznaczyć część pieniędzy dla pszczelarzy. Można dyskutować, czy 15%, czy 10%, były jakieś próby wprowadzenia poprawek, czy 20%, to nie jest istotne. To jest coś niesamowitego – rolnicy, producenci rzepaku składają się. Ta składka nie jest duża, 0,2% to jest 3 zł od tony. Tona kosztuje od 1500 zł do 1600 zł, czyli 0,2% to jest ok. 3 zł od tony. To nie są środki, które spowodują pogorszenie rachunku ekonomicznego rolnika, a takie środki zgromadzone w skali kraju dają około 8, 9, a daj, Panie Boże i więcej, bo chcę, żeby rzepak rozwijał się jeszcze bardziej dynamicznie, środków, które będą przeznaczone w części dla pszczelarzy, na programy, które sami pszczelarze proponują. Również dlatego w komisji zarządzającej będzie jeden przedstawiciel świata pszczelarzy, środowisk pszczelarskich. To jest coś naprawdę wy-

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

jątkowego, że rolnicy zaczynają dostrzegać rolnictwo jako system naczyń połączonych, a nie na zasadzie: każda sroczka swój ogonek chwali i każdy widzi swoje.

Proszę państwa, kilka odpowiedzi na pytania, bardzo szybko.

Konopie siewne. Nie mam na ten temat własnego zdania, powiem szczerze. Słyszę ze strony ministra zdrowia obawy, że lekkie puszczanie konopi w Polsce – oczywiście *Cannabis sativa*, nie *Cannabis indica* – może doprowadzić do tego, że nie opanujemy spraw związanych z narkomanią. I ja wierzę ministrowi zdrowia. To jest trochę męczące, bo ostatnio byłem bombardowany hasztagiem #wolnekrowy, teraz będzie, rozumiem, #wolnekonopie, #uwolnickonopie. Może kiedyś Polska do tego dojrzeje, na razie nie ma zgody, by bez kontroli zajmować się promowaniem konopi.

Natomiast jeśli chodzi o program, o który pytała pani poseł Masłowska, tak, chcę żeby konopie, z których pozyskujemy surowce do przemysłu, jak również znakomitej jakości oleje, były w Polsce rozwijane. Zajmuje się tym Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu. Są programy, jest to bardzo ważna roślina, która znakomicie oczyszcza glebę ze skażeń przemysłowych.

Poseł Pyzik, analiza funduszy. Odsyłam do dokumentu. Tak, staramy się wyeliminować wszystkie błędy czy patologie, które gdzieś tam się przemknęły, i sprawić, że to będzie bardziej transparentne.

Czy fundusze mogą otrzymać środki unijne? Nie, nie mogą, są elementem współfinansowania ubiegania się o środki unijne, a nie są wspierane z funduszy unijnych.

Problem badań rynkowych. Proszę państwa, każda komisja zarządzająca funduszem może wybrać z tego menu, z tego katalogu, którym dysponuje, również badania rynkowe dotyczące spożycia danego produktu. No, ale te badania są ogólnie dostępne, prowadzi je GUS, badając koszyk konsumencki w Polsce, więc po co wydawać po raz drugi pieniądze na to samo, co zostało już przebadane. Ja tego nie rozumiem. Jeżeli natomiast komisje chciałyby przeznaczyć na to środki, to przecież nikt nie będzie im w tym przeszkadzał. Widocznie uważają, że środki wydawane bezpośrednio na promocję krajową czy zagraniczną są środkami istotniejszymi. *(Dzwonek)*

Czy rozszerzyć źródła finansowania? To jest pytanie pana posła Polaka.

Pani marszałek, staram się już kończyć.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

No, bardzo proszę.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Tak, możemy szukać dodatkowych źródeł, rozszerzając również o inne grupy, natomiast chyba nie miałyby sensu rozdrabnianie funduszy, tworzenie małych funduszy, bo koszty obsługi funduszu często byłyby na tyle duże, że nie uzasadniałyby w ogóle uruchamiania tego funduszu.

Czas na wdrożenie jest wystarczający. Nie podzielam opinii czy obaw środowiska producentów oleju. Dołożyliśmy jeszcze miesiąc, spokojnie do tego się przygotowują i te grosiki z każdej faktury odprowadzą, będą wiedzieli gdzie.

Cukier z Krajowej Spółki Cukrowej. Pszczelarze, którzy zwrócą się do Krajowej Spółki Cukrowej, tak jak to już miało miejsce na Lubelszczyźnie, będą mogli zakupić cukier, natomiast nie słyszałem tego głosu od pszczelarzy, żeby to miał być jakiś inny cukier, cukier o jakichś szczególnych parametrach. Jeżeli takiego sobie pszczelarze zażyczą, wtedy możemy nad tym pracować.

Kończę i bardzo dziękuję za dobre słowo i za poparcie tej ustawy. Mam nadzieję, że jutro czy w piątek...

(Głos z sali: Jutro.)

...wszyscy za nią zagłosujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję za udzielenie głosu.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Minister nie zrozumiał, jak podejrzewam, bo było mało czasu. W dwóch punktach. Po pierwsze, w projekcie ustawy, który został przygotowany i z którym można się zapoznać, nie jest zapisane, że producenci mleka będą zarządzali funduszem związanym z produkcją wieprzowiny. Chodzi o jeden wspólny fundusz, w zakresie którego wszyscy są reprezentowani. Właśnie nie ma tego, o czym pan minister mówił, że każda sroczka swój ogonek chwali, a czasami jedna sroczka chwali dwa ogonki, czyli sama siebie zjada, bo jeżeli ktoś prowadzi produkcję wieprzowiny i produkcję zboża, to z jego pieniędzy te dwie produkcje ze sobą konkurują, a nie ma takiej potrzeby. Chodzi o optymalne wykorzystanie, a nie: każdy swoje.

I drugi temat. Tu mi nie chodzi o to – i, znowu, jest taki projekt ustawy, proszę się z nim zapoznać

Poseł Jarosław Sachajko

– żeby nie było kontroli nad produkcją konopi siewnych, chodzi o to, żeby nie była to bezsensowna kontrola i utrudnienie administracyjne, co w tej chwili mamy. Kontrola ministerstwa spraw wewnętrznych zawsze będzie, bo tam jest informacja o tym (*Dzwonek*), gdzie to jest uprawiane. Chodzi tylko o to, żeby dało się te konopie uprawiać, bo w tej chwili są ogromne ograniczenia.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Możemy pracować nad koncepcją wspólnego funduszu, natomiast ja nie widzę w tym sprzeczności. Jeżeli rolnik ma kilka typów produkcji, to jest zainteresowany sprzedażą i tego, i tego, i tego. To, że produkuje mięso i zboże, wcale nie znaczy, że nie chce sprzedać tego jako kanapki z szynką czy hamburgera, gdzie jest i jedno, i drugie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Robert Telus chciał zabrać jeszcze głos.

Poseł Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowna Izbo! Nie to, że chciałem zabrać głos, tylko były pytania skierowane do mnie, dlatego chcę odpowiedzieć na te pytania. Było jedno pytanie pana posła Jana Dudy – już częściowo na nie odpowiedział pan minister – o to, czy czasu wystarczy, żeby to wprowadzić. Są duże obawy, przedstawiane nam przez organizacje, że nie zdążą tego wprowadzić, dlatego też m.in. zmieniliśmy datę wejścia ustawy w życie – od 1 sierpnia, a nie od 1 lipca. Daliśmy miesiąc więcej. Jednak nam bardzo zależy na tym, żeby organizacje wprowadziły to w tym roku, dlatego że jeszcze w tym roku moglibyśmy mieć fundusz, który będzie działał, który będzie mógł promować. To jest ważne, żeby mógł funkcjonować ten program już w tym roku, i dlatego, mimo że są obawy, będziemy robić wszystko, pomagając też organizacjom, aby jak najszybciej

wprowadziły ten system informatyczny, bo to chodzi przede wszystkim o system informatyczny, żeby to mogło zadziałać. To jest jedno pytanie.

Drugie to pytanie pani poseł Agaty Borowiec. Pytała mnie, na co można wykorzystać te środki. To ja pani poseł przeczytam to z uzasadnienia: finansowanie lub współfinansowanie programów promocyjnych i informacyjnych, współfinansowanie działań promocyjnych i informacyjnych, które kwalifikują się do uzyskania wsparcia ze środków Unii Europejskiej, udzielanie wsparcia finansowego na realizację działań mających na celu informowanie o jakości, cechach oraz zaletach produktów objętych ustawą, działań mających na celu promocję spożycia tych produktów, tematycznych wystaw i targów, badań naukowych i prac rozwojowych mających na celu poprawę jakości produktów objętych ustawą, badań rynkowych. I to też jest odpowiedź na pytanie pani poseł Niedzieli, która i na posiedzeniu komisji, i tutaj podnosiła problem tego, żeby można było z tego funduszu korzystać, robiąc badania rynkowe. Można oczywiście, korzystając z tego funduszu, robić badania rynkowe, tylko, jak pan minister powiedział, po co, skoro te badania rynkowe są już robione. Jeżeli któryś fundusz zdecyduje – mówimy w tym momencie o tym funduszu – że trzeba takie badania przeprowadzić, to oczywiście można, bo ustawa na to pozwala i nie ma tu potrzeby czegokolwiek zmieniać, bo można to robić. Chodzi też o badania rynkowe dotyczące spożycia produktów objętych ustawą, szkolenia producentów i przetwórców, zadania dotyczące uczestnictwa przedstawicieli krajowych organizacji branżowych biorących udział w pracach komitetów w różnych organizacjach międzynarodowych. Tak że wachlarz tego, na co można te środki wykorzystać, jest chyba bardzo szeroki. Można je wykorzystać na każdą promocję danego produktu, ale decyduje o tym fundusz, decyduje o tym zarząd funduszu, decydują o tym komisje, które są w funduszu. One będą decydować, na co te środki będą wykorzystane w takim kierunku, jaki będzie w tym momencie potrzebny, aby promować cały przemysł oleisty, produkty oleiste. Tutaj już pan minister o tym mówił, ale podkreślę to, bo to jest bardzo ważne – myślę, że to jest taki szczególny krok do współpracy rolników – również chodzi o przemysł pszczelarski, przemysł miodowy. To jest też bardzo ważna rzecz, że będziemy promować z tego funduszu przemysł pszczelarski. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej na podstawie umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (druki nr 3469 i 3470).

Poproszę panią poseł Agatę Borowiec o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Agata Borowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej na podstawie umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, druk nr 3469.

Wysoki Sejmie! Podczas pierwszego czytania dnia 11 czerwca 2019 r. zostały zgłoszone wyłącznie redakcyjne poprawki. Komisja na tym samym posiedzeniu rozpatrzyła projekt ustawy wraz ze zgłoszonymi poprawkami i wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić omawiany projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Kurzępa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Kurzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy padł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy z druku sejmowego nr 3469 o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej na podstawie umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

Umowa o wystąpieniu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej przewiduje w art. 126 następujący po tym okres przejściowy, w którym Zjednoczone Królestwo w myśl prawa unijnego i w myśl krajowych przepisów wdrażających prawo Unii Europejskiej zasadniczo traktowane jest dalej jak państwo członkowskie.

Celem niniejszej ustawy jest potwierdzenie tego skutku w okresie przejściowym, by wyeliminować ewentualne wątpliwości w tym zakresie. Przepisy ustawy odnoszą się zatem wyłącznie do okresu przejściowego, czyli okresu rozpoczynającego się w dniu wystąpienia Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej i kończącego się 31 grudnia 2020 r.

W tym czasie, rozumiejąc ducha tych zapisów, chcemy podkreślić szczególną staranność i troskę rządu Rzeczypospolitej o status prawny, warunki życia i pracy na zasadach wzajemności wielomilionowej diaspory polskiej w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej i obywateli brytyjskich w Polsce zarówno w aspekcie stosowania zapisów art. 607 i następnie Kodeksu postępowania karnego do obywateli polskich pozostających za granicą, czy też w związku z tym art. 55 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta uogólniona troska o kondycję, funkcjonowanie i pozycję naszych rodaków w Wielkiej Brytanii skłania Klub Parlamentarny PiS do poparcia dyskusowanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Świącicki, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Jednocześnie chciałabym przywitać grupę z Radomia, która przygląda się obradom Sejmu w dniu dzisiejszym.

Witamy serdecznie w Sejmie.

Poseł Marcin Świącicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska w sprawie projektu ustawy o uregulowaniu niektórych spraw związanych z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej.

Jak państwo wiecie, znajdują się oni w takiej oto sytuacji, że do 31 października tego roku Wielka Brytania ma wystąpić z UE albo na podstawie umowy, która została wynegocjowana między 27 członkami UE i Wielką Brytanią, albo w sposób bezumowny. Jeśli Wielka Brytania ratyfikuje tę umowę, to wtedy wystąpienie nastąpi w sposób uzgodniony, zgodny

Posel Marcin Świącicki

z umową, która przewiduje okres przejściowy do końca 2020 r. Ta ustawa ma na celu uregulowanie niektórych spraw w taki oto sposób, żeby dalej traktować Wielką Brytanię jak członka UE do końca okresu przejściowego, jeśli umowa będzie przyjęta. W szczególności chodzi o obywateli brytyjskich przebywających na stałe w Polsce. Będą oni traktowani tak jak obywatele innych państw członkowskich UE. Tych obywateli brytyjskich w Polsce mamy ok. 5700. Jest też ponad 100 pracowników delegowanych w Polsce. Chodzi również o obywateli polskich, którzy mogą być ścigani europejskim nakazem aresztowania. Jak wiadomo, obywateli polskich nie wydaje się innym państwom, chyba że odpowiednie umowy to przewidują. I mamy taką umowę w ramach UE, ale kiedy Wielka Brytania wyjdzie z UE, to wówczas powstanie pewna niejasność, czy jeszcze w okresie przejściowym będziemy mogli wydawać naszych obywateli ściganych europejskim nakazem aresztowania ze strony Wielkiej Brytanii, czy nie. Żeby była jasność w tej sprawie, to ta ustawa ma to właśnie uregulować, że do końca 2020 r. europejski nakaz aresztowania będzie również stosowany do polskich obywateli, bo Wielka Brytania będzie jeszcze traktowana w tym okresie pod tym względem jako państwo członkowskie. Jest kilka wyjątków, jeżeli chodzi o to traktowanie. One są przewidziane w umowie o wyjściu i do tej umowy odnosi się również ta ustawa.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska będzie popierał przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15.

Nie ma.

Pan poseł Michał Kamiński, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Czcigodna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów oczywiście będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Jego przyjęcie jest oczywiste logicznie, oczywiste prawnie i wymaga tego także interes obywateli polskich, szerzej, interes polskiej gospodarki, ale nie wolno nam stracić z oczu powodu, dla którego my dzisiaj w polskim Sejmie, geograficznie dość odległym od Izby Gmin i od Londynu, musimy głosować nad rzeczami, które związane są ze skutkiem takiej, a nie innej decyzji, jaką

Brytyjczycy podjęli w referendum dotyczącym ich członkostwa w Unii Europejskiej.

Można powiedzieć, że obserwowałem początek tego procesu jako lider frakcji konserwatywnej w Parlamencie Europejskim. I mogę powiedzieć, że tak kończą się zabawy z zapalkami przy stogu siana.

Otóż bardzo duża część brytyjskich polityków wcale nie chciała wychodzić z Unii Europejskiej, a uważała retorykę antyeuropejską za bardzo wygodną trampolinę do zdobywania poparcia brytyjskiej opinii publicznej. Na początku te poglądy wydawały się ekscentryczne, na początku promowano je także w ramach zupełnie naturalnej w demokracji wolności słowa, ale okazało się, że ludzie w tak dojrzałym społeczeństwie jak społeczeństwo brytyjskie faszeryowani fake newsami dotyczącymi Unii Europejskiej, faszeryowani antyeuropejską propagandą podjęli w pełni demokratycznie, z zachowaniem wszystkich norm liberalnej demokracji bardzo złą decyzję, decyzję o wyjściu z Unii Europejskiej. Duża część brytyjskich polityków, także brytyjskich konserwatystów, których miałem przyjemność osobiście znać, wcale tego nie chciała. Uważali, że tak naprawdę retoryka antyeuropejska pomaga im w zdobywaniu poparcia swoich wyborców. Skutek okazał się oplakany i nie sposób nie odnieść tej sytuacji do sytuacji w Polsce, gdzie duża część polityków promuje, przymyka oko na radykalne wypowiedzi i ekstremistyczne poglądy właśnie dlatego, że chce zdobywać w ten sposób poklask części opinii publicznej.

Ale czasem historia mówi: sprawdzam. Brytyjskim politykom historia powiedziała: sprawdzam. Brytania znalazła się poza Unią Europejską. Jest to złe, zarówno z naszego, polskiego punktu widzenia, jak i z punktu widzenia Europy. Jest to wreszcie złe z punktu widzenia Wielkiej Brytanii. Bardzo często bowiem, a nawet postawię tezę, że zawsze, w historii najbardziej swoim narodom szkodzili nacjonałiści. Na końcu największą cenę za szowinizm, nacjonalizm, polityczną głupotę płacił naród, w imieniu którego aktów tej głupoty, tego szowinizmu i tego nacjonalizmu się dopuszczano. Tak dzisiaj w wymiarze politycznym, prestiżowym, ekonomicznym cenę za brak rozsądku swoich polityków płaci Wielka Brytania. A przecież nie sposób nie zadać sobie pytania, co się stanie, jak my Polacy będziemy musieli zapłacić rachunek za brak rozsądku, szowinizm, radykalizm ludzi, którzy dzisiaj Polską rządzą, a których jakże wiele łączy z tymi brytyjskimi konserwatystami. Przecież i w Warszawie, i w Moskwie było wielu takich, którzy trzymali kciuki za brexit. Nawet w przypadku tych, którzy formalnie odżegnują się od jakichkolwiek związków z Władimirem Władimirowiczem Putinem, którzy mówią, że są formalnie antyrosyjscy, dziwnie tak się składa, że prawie wszędzie, czy dotyczy to wyboru Trumpa w Stanach Zjednoczonych, czy brexitu, czy fotografowania się z panią Le Pen, jak czynił to niesławnej pamięci minister spraw zagranicznych poprzedniego rządu Prawa i Sprawie-

Posel Michał Kamiński

dliwości, wszędzie tam nagle okazuje się, że ta zbieżność sposobu myślenia ze sposobem myślenia Władimira Władimirowicza Putina jest zdumiewająca.

Dlatego, Wysoka Izbo, popierając ten projekt ustawy, bo nie sposób go nie poprzeć – musimy radzić sobie ze skutkami niemądrej decyzji brytyjskiego elektoratu, ale trzeba tę decyzję, także niemądrą, uszanować – musimy uczynić wszystko, aby Polska, polski naród, polskie społeczeństwo i nasze przyszłe pokolenia nie musiały płacić równie wysokiej ceny za brak rozsądku tych, którzy dzisiaj rządzą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Szłapka.

Pana posła nie ma.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

I pierwszy zadaje pytanie pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Świąćicki.

Posel Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja wracam do jednej kwestii, która mnie trochę dęczy, a którą poruszałem już na posiedzeniu komisji w czasie pierwszego czytania i która nie do końca wydaje mi się przez państwa wyjaśniona. Mianowicie w art. 2 tego projektu ustawy mówi się o przepisach odrębnych. Ilekroć w przepisach odrębnych jest mowa o państwie członkowskim Unii Europejskiej lub Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej w okresie przejściowym, rozumie się przez to również Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. To zostało trochę poprawione redakcyjnie, ale taki jest sens. Natomiast w uzasadnieniu, w ocenie skutków regulacji mówi się już nie o w ogóle wszystkich przepisach odrębnych, gdzie może się pojawić określenie „państwo członkowskie”, ale mówi się tylko o obywatelach brytyjskich w Polsce i o europejskim nakazie aresztowania. Wyobrażam sobie, że w przepisach odrębnych mogłaby być mowa o gospodarce, transporcie, nie wiem, o wielu rozmaitych innych kwestiach, w tym również o państwach członkowskich. Więc trochę nie rozumiem tego, dlaczego w uzasadnieniu chodzi o tak wąski jakby zakres, a przepis w projekcie ustawy jest bardzo ogólny (*Dzwonek*), mówi się tam o w ogóle wszystkich przepisach odrębnych. Czy można prosić o wyjaśnienie tego?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pytam z czystej ciekawości: Czy procedowana ustawa była w jakiś sposób konsultowana, omawiana, czy to poprzez ambasadę, czy też poprzez Ministerstwo Spraw Zagranicznych albo inne służby dyplomatyczne, z drugą stroną, ze Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej? Czy w ogóle jest taka potrzeba? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Maciej Lang.

Bardzo proszę.

Dwa pytania, tak że bardzo szybko i sprawnie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Lang:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem najpierw na pierwsze pytanie. W okresie przejściowym Zjednoczone Królestwo będzie dalej traktowane jak państwo członkowskie Unii Europejskiej, mimo że nim nie będzie, będzie dalej traktowane jak państwo członkowskie Unii Europejskiej i, z nielicznymi wyjątkami, zachowa prawa i obowiązki państwa członkowskiego, mimo iż formalnie ten status utraci. To jest właśnie to, to jest właśnie ten element, który wczoraj dyskutowaliśmy. Czyli poza kwestią europejskiego nakazu aresztowania nie ma potrzeby odrębnego regulowania, ponieważ Wielka Brytania będzie traktowana tak, jak by była państwem członkowskim.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, takiej potrzeby konsultacji nie ma. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przstępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o systemie instytucji rozwoju (druk nr 3479).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Marka Niedużaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność dzisiaj tutaj zaprezentować projekt ustawy o systemie instytucji rozwoju, który to projekt ma na celu uregulowanie zasad i wzmocnienie współpracy pomiędzy zasadniczymi, głównymi instytucjami państwa, które realizują jego zadania na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego. Mam na myśli przede wszystkim Polski Fundusz Rozwoju, Bank Gospodarstwa Krajowego, Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, Korporację Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, Polską Agencję Inwestycji i Handlu oraz Agencję Rozwoju Przemysłu. To są właśnie te instytucje rozwoju. Ten projekt realizuje pewną wizję ich współpracy, koordynacji ich działań, która to wizja została zarysowana w ramach „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Wcześniej tym, co łączyło te poszczególne instytucje, było to, że wszystkie one były nadzorowane przez podmioty państwowe. Były to jednak różne podmioty, one były umocowane, że tak powiem, w różnych ministerstwach, działają – tak jest i teraz – w różnych formach: bank, agencja, spółka, działają na podstawie swoich własnych, odrębnych przepisów. Elementem wizji sprecyzowanej w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” jest to, aby starać się jednak na tym polu uzyskiwać efekt synergii czy walczyć o jego uzyskanie, aby tę współpracę zacieśnić i przede wszystkim aby ją planować i koordynować. W dużym skrócie to jest istota projektu, który dzisiaj tutaj prezentuję.

Kilka słów może w ogóle o koncepcji instytucji rozwoju. Nie jest to koncepcja polska, nie jest to też koncepcja nowa. W następnej kolejności chciałbym troszkę powiedzieć o tym, jak to wygląda w innych krajach. Jest tu też pewien aspekt europejski, te instytucje mają również pewną rolę do odegrania na tym polu. Na końcu czy pod koniec chciałbym krótko omówić kilka zasadniczych, już szczegółowych rozwiązań zawartych w projekcie.

Jeśli chodzi o instytucje rozwoju, tego typu systemy, grupy kapitałowe, tego typu instytucje, warto wskazać, że działają one przede wszystkim w Niemczech i we Francji – działają również w innych krajach, natomiast to są tak duże gospodarki europejskie, że w sposób naturalny patrzymy na nie jako na pewien punkt odniesienia. Należy zwrócić uwagę, że

niemiecki Kreditanstalt für Wiederaufbau odgrywa wielką rolę w gospodarce niemieckiej i, jeśli tak można powiedzieć, uzupełnia czasami pewne luki wolnorynkowe. Zdarza się, że po prostu gracze uczestniczący na zasadach czysto komercyjnych w obrocie rynkowym nie są gotowi podjąć pewnych inwestycji czy realizować pewnych zadań, i tam właśnie wkracza tenże podmiot, np. uczestniczył on w prywatyzacji Deutsche Post albo Deutsche Telekom. Zasadnicze działania tutaj to wspieranie eksportu, przyznawanie funduszy pomocowych, przede wszystkim spółkom sektora MŚP, i wspieranie rozwoju czy ekspansji gospodarki niemieckiej poza granicami kraju. Podobna koncepcja, trochę inaczej realizowana, jest również we Francji. Tam mamy np. Fundusz Depozytowy i Konsygnacyjny, który zarządza np. częścią programów emerytalnych dostępnych na rynku francuskim. Również mamy tutaj takie właśnie działania w obszarze inwestycji, w obszarze wspomagania rozwoju kraju, wspomagania eksportu.

To są wzorce z rozwiniętych, bardziej rozwiniętych niż nasza, gospodarek, gdzie te instytucje czy grupy instytucji właśnie działają w sposób skoordynowany, uporządkowany i, tak jak mówię, jakby na pograniczu, powiedziałbym, czy przy uwzględnieniu wymogów polityki rozwojowej kraju, ale również z poszanowaniem zasad gry rynkowej. Taka myśl, powiedzmy, o tego typu działaniach, przyświecała nam na etapie tworzenia strategii odpowiedzialnego rozwoju, co znajduje odzwierciedlenie również w prezentowanym projekcie.

Podstawowym założeniem projektu jest to, aby różne instytucje, które wymieniłem, dzięki spajającej roli PFR-u skupić właśnie w takiej jednej grupie, Grupie Polskiego Funduszu Rozwoju. Niezbędne jest oczywiście poszanowanie odrębności poszczególnych instytucji. Tak jak powiedziałem, mają one swoje odrębne reżimy prawne, odmienną specyfikę zarówno w wymiarze, powiedzmy, korporacyjnym, jak i w wymiarze finansowym. Niemniej jednak możliwa jest – to właśnie przewiduje projekt ustawy – koordynacja zadań własnych. Tak, zadań własnych, to nadal są zadania własne poszczególnych instytucji. Natomiast zależy nam na tym, aby przez przyjęcie dokumentu, który w tym projekcie nosi nazwę strategii Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, te instytucje same narzuciły sobie pewien mechanizm koordynacji, harmonizacji swoich działań. Chodzi o to, aby nie prowadziły wobec siebie działań konkurencyjnych, co czasami zdarzało się w przeszłości. Chodzi również o uzyskanie oszczędności oraz uzyskanie pomiędzy nimi efektu synergii. Mechanizm proponowany w ustawie jest oczywiście tylko swego rodzaju uzupełnieniem istniejących już mechanizmów koordynacji chociażby z poziomu nadzoru właścicielskiego czy z poziomu współpracy pomiędzy poszczególnymi podmiotami na zasadzie swobody umów. Tego typu współpraca i koordynacja już teraz ma miejsce, my natomiast staramy się nadać jej pewne ramy insty-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

tucjonalne po to, by ją utrwalić, i po to, by pewne mechanizmy miały mocniejsze umocowanie w prawie.

Warto też na pewno odnieść się do bardziej szczegółowych rozwiązań i wspomnieć, że projekt wymienia zadania realizowane przez PFR. Te zadania mają być realizowane zgodnie z brzmieniem projektu na zasadach rynkowych. Polegają one zarówno na prowadzeniu własnych przedsięwzięć, jak i na realizacji wspólnych przedsięwzięć w ramach Grupy PFR oraz koordynacji wszystkich instytucji rozwoju.

Poza prowadzeniem działalności gospodarczej projekt przewiduje ponadto wykonywanie zadań powierzonych przez organy administracji rządowej, inne jednostki wykonujące zadania publiczne lub jednostki samorządu terytorialnego w zakresie inwestycji kapitałowych.

Mamy również zadania realizowane za pośrednictwem spółki zależnej PFR – PFR Ventures. Należy do nich przede wszystkim finansowanie dla przedsiębiorców, w szczególności dla przedsiębiorców sektora MŚP, w takich obszarach jak: realizacja inwestycji kapitałowych, wspieranie przedsiębiorców, ochrona środowiska naturalnego, badania, rozwój oraz innowacje, szkolenia i doradztwo, rekrutacja i zatrudnianie pracowników znajdujących się w szczególnie niekorzystnej sytuacji, pracowników niepełnosprawnych, naprawienie szkód spowodowanych niektórymi klęskami żywiołowymi, przedsięwzięcia o charakterze społecznym w zakresie transportu na rzecz mieszkańców regionów oddalonych, infrastruktura, inwestycje w infrastrukturę szerokopasmową, zachowanie dziedzictwa kulturowego, infrastruktura sportowa wielofunkcyjna, infrastruktura rekreacyjna, infrastruktura lokalna. Warunki finansowania będą oczywiście zgodne z zasadami wspólnego rynku w rozumieniu art. 107 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Przepis tworzy ramy prawne dla angażowania środków publicznych do finansowania wymienionych zadań PFR-u. Będą one pochodzić, znaczy, mogą pochodzić, bo są to ramy prawne, z budżetu Unii Europejskiej, z dotacji celowych z budżetu państwa, a także na uzasadniony wniosek funduszu z podwyższenia kapitału PFR poprzez przekazanie przez ministra finansów skarbowych papierów wartościowych na ten cel. W ostatnim przypadku dotyczyć będzie to również zadań funduszu realizowanych na zasadach komercyjnych, jednak w zakresie katalogu celów wskazanych w projekcie, o których wcześniej mówiłem.

Zobowiązania PFR z tytułu zaciągniętych kredytów lub emisji obligacji będą mogły być gwarantowane przez Skarb Państwa, w imieniu którego na wniosek ministra finansów w tym wypadku działać będzie Rada Ministrów.

Podsumowując, projekt ustawy jest ważnym krokiem dotyczącym tworzenia i dalszego rozwoju zintegrowanego systemu instytucji rozwoju pod nazwą Grupa PFR. Omawiana koncepcja polega na tym, aby koordynować, harmonizować działania instytucji, które już istnieją. One istnieją, działają i wykonują swe zadania, ale chodzi o to, aby działały w sposób bardziej spójny. Mają swoje zadania realizować zgodnie, przy uwzględnieniu polityki gospodarczej Rady Ministrów, z podziałem kompetencji i przy zintegrowanym nadzorze. Instytucje rozwoju będą miały obowiązek przyjęcia wspólnej strategii diagnozującej sytuację rynkową oraz wskazującej sposoby koordynacji zadań w obszarze wsparcia lub usług świadczonych przedsiębiorcom. Wprowadzony zostanie obowiązek współpracy instytucji rozwoju w celu realizacji wspólnej strategii na zasadach koordynacji i wzajemnego uzupełniania kompetencji, co w nadziei projektodawców umożliwi lepsze wykorzystanie zasobów i kompetencji, generowanie oszczędności, synergii oraz realizację wizji zawartej w strategii odpowiedzialnego rozwoju, którą czasem podsumowuje się angielskim wyrażeniem one-stop shop. Chodzi nam o to, żeby instytucje działały w tym obszarze wspólnie, a przedsiębiorcy, którzy ubiegają się o pomoc, wiedzieli, gdzie się kierować. Później ewentualnie w ramach grupy i pewnych specjalizacji mogą być kierowani np. do PAIH-u, jeżeli interesuje ich eksport, czy do PARP-u, jeśli interesują ich środki unijne.

To jest zasadniczy cel projektu i z tego względu chciałbym państwa uprzejmie prosić o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego PiS w sprawie rządowego projektu ustawy o systemie instytucji rozwoju, druk nr 3479.

Celem przedmiotowego projektu ustawy jest uregulowanie zasad i wzmocnienie współpracy między głównymi instytucjami państwa realizującymi działania na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego, stosującymi instrumenty ekonomiczne. Dla realizacji przedstawionego celu zostaną wprowadzone mechanizmy zapewniające koordynację i wzajemne uzupełnianie się następujących podmiotów: Polskiego Funduszu Rozwoju SA, Banku Gospodarstwa Krajowego,

Poseł Andrzej Szlachta

Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu SA oraz Agencji Rozwoju Przemysłu SA. W obecnym stanie prawnym wymienione podmioty realizują swoje zadania oddzielnie. Ich forma prawna nie jest taka sama, mamy bowiem spółki akcyjne, bank państwowy i państwową osobę prawną. Jedyną cechą wspólną tych instytucji jest ich podległość organom państwa. Dlatego celowe jest przyjęcie rozwiązań prawnych, które pozwolą na szybkie osiągnięcie efektu synergii. Taka koncepcja jest przyjęta w wielu krajach UE, np. w Wielkiej Brytanii, we Francji, w Niemczech, we Włoszech, w Hiszpanii, na Węgrzech i Słowacji. Ważną cechą tych systemów jest ich konsolidacja w obrębie podmiotu dominującego, a także jasno wyznaczony zakres realizowanych zadań oraz koordynacja działań w obszarach określonych jako prorozwojowe.

Warto też podkreślić, że instytucje prorozwojowe pełnią kluczową rolę również w realizacji „Planu inwestycyjnego dla Europy” uchwalonego przez Komisję Europejską w 2014 r. W ocenie Komisji Europejskiej niedoskonałości rynku mogą prowadzić do ograniczenia inwestycji, a tym samym do niższego w przyszłości rozwoju gospodarczego niż ten, jaki byłby efektywny z ekonomicznego punktu widzenia. Ponadto inwestycje prorozwojowe umożliwiają osiągnięcie większej synergii między środkami udostępnianymi przez UE, finansowaniem udzielonym przez Europejski Bank Inwestycyjny oraz krajowymi programami państw członkowskich. Przyjęta przez rząd PiS-u „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” zakłada uregulowanie funkcjonowania instytucji rozwoju, które służą realizacji polityki rozwoju Polski, także przez uzupełnienie sektora prywatnego. Projektowana ustawa pozwoli również na rozbudowę instrumentów finansowych oferowanych przez państwowe instytucje rozwoju. Takie działania są niezbędne dla wzmocnienia działających w Polsce firm.

Połączenie potencjału wszystkich instytucji rozwoju pozwoli osiągnąć efekt synergii i zwiększy możliwości pozyskiwania finansowania z rynku, ułatwiając realizację zwłaszcza dużych projektów. We wspomnianej „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” przewiduje się, że instytucją integrującą system instytucji rozwoju będzie Polski Fundusz Rozwoju SA, a pozostałe instytucje rozwojowe będą współpracować w ramach Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju. Trwały mechanizm współpracy instytucji rozwoju ma zapewnić Rada Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju. Rada będzie działać na zasadach konsensusu i równości wszystkich instytucji. Ustawa przewiduje, że Polski Fundusz Rozwoju będzie finansował przedsiębiorców, zwłaszcza mikro-, małych i średnich przedsiębiorców.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprzez omawiany, przedstawiany teraz projekt ustawy podczas dalszych prac legislacyjnych. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Według uzasadnienia projektu dotyczy on uregulowania zasad i wzmocnienia współpracy między głównymi instytucjami państwa realizującymi zadania na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego. Realizacja tego celu ma nastąpić przy pomocy mechanizmów zapewniających koordynację i wzajemne uzupełnianie się następujących podmiotów. Pozwolę sobie ich nie wymieniać, bo one znajdują się w tym projekcie i były wymienione przez mojego przedmówcę. Według projektodawcy obecnie wymienione podmioty w sensie prawnym realizują swoje zadania oddzielnie. Forma prawna tych instytucji jest różna. Wspólną cechą jest podleganie organom państwa, a poza tym nie ma właściwie, jak twierdzą wnioskodawcy, formalnoprawnej płaszczyzny do stałej współpracy na tym samym poziomie i koordynacji działań, czyli nie ma angażowania w bieżące sprawy ww. ministerstw i obsługujących ich ministerstw. Projekt dokonuje też zmiany, szanowni państwo, w ustawie o PPK, tj. zmienia definicję wynagrodzenia. Równoległe uregulowano to już w innej ustawie, więc pewnie będzie poprawka. Ten zapis w tej ustawie nie miał żadnego uzasadnienia.

Projekt został skierowany pismem z dnia 15 marca do organizacji pracodawców, związku rzemiosła i związków zawodowych z prośbą wydanie opinii do dnia 8 kwietnia. Zgłoszono zastrzeżenia odnośnie do sposobu procedowania nad projektem oraz wydano negatywną ocenę podmiotu nowelizacji, cytując: przyjęty sposób procedowania oraz zakres zmiany ustawy o PPK podważają zaufanie do nowej instytucji. Był protest wobec braku przekazania projektu do konsultacji w trybie art. 19 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych.

Cel podany w uzasadnieniu projektu może być osiągnięty na zasadzie umowy o współpracy podmiotów i regulacja ustawowa nie jest tu konieczna, zwłaszcza że nie jest elastyczna, a za każdym razem wobec jakichkolwiek zmieniających się warunków trzeba zmieniać tę ustawę.

To jest ustawa centralizująca i bezpośrednio podporządkowująca wymienione podmioty władzy politycznej. Wprowadza m.in. szybką ścieżkę dokapitalizowania Polskiego Funduszu Rozwoju skarbowymi papierami wartościowymi, z jednoczesnym wyłączeniem art. 97, art. 98 i art. 102. Rezygnuje się z wydania rozporządzenia dotyczącego konkretnych skarbowych papierów wartościowych, treści listu emisyjnego oraz nakazów zbywania odpłatnie na rynku

Poseł Mirosława Nykiel

pierwotnym skarbowych papierów wartościowych. To powinno być każdorazowo badane pod kątem zgodności z unijnym prawem pomocy publicznej.

Wątpliwości też budzi regulacja dotycząca poręczeń i gwarancji spłaty zobowiązań kredytowych i obligacji emitowanych przez Polski Fundusz Rozwoju. Jedno z zastosowanych tu rozwiązań prawnych dotyczy przedsięwzięć inwestycyjnych o charakterze publicznym, o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Gwarancja Skarbu Państwa do 100% kwoty zobowiązań także wtedy, gdy z analizy wynika, że Polski Fundusz Rozwoju nie będzie w stanie wykonać zobowiązań, de facto stanie się bezzwrotną pomocą. W połączeniu z założonym budowaniem strategii nowego systemu można wyciągnąć wniosek, że podjęte podmioty, realizujące dotychczasowe ustawowe działania na rzecz wspierania przedsiębiorczości, mogą być zaangażowane za pomocą środków, którymi dysponują, w realizację centralnych inwestycji rządowych.

Wątpliwości budzi także zmieniony sposób finansowania przedsiębiorców, czyli zmiany, które miała wprowadzić ta ustawa także w sprawie PPK, o czym już mówiłam.

Na tym etapie prac oznacza to negatywną rekomendację mojego klubu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę, pan poseł Marcin Świąćicki.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzupełnieniu krytyki, która została już wypowiedziana przez moją przedmówczynię, chciałem powiedzieć o tej strategii, którą ma opracowywać dla tych sześciu instytucji Polski Fundusz Rozwoju. Mamy wśród tych instytucji Korporację Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych. W jaki sposób ta korporacja może przewidzieć na 5 lat, na co będzie wydawać ubezpieczenia kredytów, a na co nie? Ta korporacja działa zgodnie ze swoim trybem. Zgłaszają się do niej kolejni eksporterzy z prośbą, z wnioskami o ubezpieczenie kredytów eksportowych, i nie bardzo sobie wyobrażam, że raptem zostanie ona podporządkowana strategii, z której będzie corocznie rozliczana, strategii obowiązującej na 5 lat. Czyli ci, co zgłoszą się do niej, ale nie będą chcieli uczestniczyć w tej strategii, nie dostaną ubezpieczenia kredytu? A może korporacja będzie musiała dać temu, kto jest w strategii, chociaż nie spełnia np. warunków wymaganych przy udzieleniu ubezpieczenia kredytu?

Uważam, że to, co powstanie tutaj, jest jakąś biurokratyczną naroślą. I albo będzie fikcją, albo będzie ubezwłasnowolniać instytucje, które zostały powołane do określonych zadań zgodnie z wymaganymi procedurami. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o systemie instytucji rozwoju.

Drodzy Państwo! Dla jasności trzeba powiedzieć, że rzecz dotyczy głównie przedsiębiorców, tworzenia ram dla swobodnej działalności gospodarczej, pomocy przedsiębiorcom w prowadzeniu działalności gospodarczej, czyli rozwijaniu gospodarki. Oczywiście taki system jest potrzebny i należy go ocenić pozytywnie, ale w tej ustawie wymienia się sześć polskich instytucji rozwoju, które mają za zadanie wspierać...

(Głos z sali: Siedem.)

Jest opisanych sześć. Dobrze, może być siedem. Sześć czy siedem to nie jest aż tak istotne, natomiast jest kilka instytucji rozwoju.

(Głos z sali: Sześć.)

Pytanie brzmi tak: Po co nam sześć czy siedem instytucji rozwoju, czy nie lepsza byłaby jedna instytucja? Kukiz'15 jest zwolennikiem państwa taniego, niezbyt skomplikowanego instytucjonalnie, ale też państwa sprawnego. Tymczasem projektodawca proponuje wypracowanie takich ram współpracy, żeby sześć czy siedem instytucji rozwoju realizowało ten sam cel. To jaki cel realizowały do tej pory? Przecież została przyjęta strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, w której wszystkie te instytucje de facto podlegają polskiemu rządowi. Okazuje się, że trzeba stworzyć jeszcze specjalną ustawę, na podstawie której będą one mogły ze sobą współpracować lub realizować ten sam cel i strategię.

To rozwiązanie wydaje się dosyć dziwne. Wybaczcie państwo porównanie, ale kojarzy mi się to z samochodami marki Nysa i Żuk, kiedy za czasów komuny w Lublinie i w Nysie na Opolszczyźnie produkowano dwa samochody dostawcze. Jaki był sens rozdzielania tych dwóch fabryk i produkowania de facto dwóch takich samych samochodów, a co za tym idzie, zmniejszania potencjału obu tych fabryk? Gdyby to była jedna fabryka, np. w Nysie, wówczas prawdopodobnie jej efektywność byłaby większa. Tak samo tutaj, gdyby to była jedna instytucja rozwoju, która w swoich kompetencjach miałaby wszystkie

Posel Paweł Grabowski

zakresy, którymi zajmują się dzisiaj poszczególne instytucje, to byłoby sprawniej, taniej i efektywniej. Oczywiście zmniejszyłaby się również liczba synekur do obsadzenia. A przecież każda instytucja rozwoju jest też w znacznej mierze miejscem, gdzie można swoich kolegów partyjnych, rodziny czy inne osoby zaprzyjaźnione, że tak powiem, zainstalować.

Droży Państwo! Jesteśmy za tym, żeby procedować nad tym projektem ustawy. Jeżeli ma dojść do tego, żeby usprawnić funkcjonowanie tych instytucji, to dobrze. Jeżeli do tego jest potrzebna ustawa – w porządku, pracujemy nad nią. Natomiast konsekwentnie, odkąd pojawiliśmy się w Sejmie, postulujemy i będziemy postulować państwo tanie, sprawne, efektywne, a niekoniecznie efektowne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, chcę powiedzieć, że diabeł tkwi w szczegółach, bo kiedy się słucha uzasadnienia pana ministra, wydaje się to proste i oczywiste, ale jeżeli wglębimy się w pewne szczegóły, to rodzą się dość duże wątpliwości. Oczywiście potrzebna jest współpraca tych instytucji, które działają na, że tak powiem, rynku wsparcia rozwoju, tym bardziej że... Mnie cieszy, że nareszcie dalej mówi się o zrównoważonym rozwoju, bo do tej pory te wszystkie deklaracje o zrównoważonym rozwoju jakoś nie zafunkcjonowały. To widać po wielu regionach, które jednak się nie rozwijają, a wielokrotnie słyszeliśmy w deklaracjach politycznych, że taki rozwój nastąpi.

Oczywiście zastanawia mnie, bo w treści pojawia się taki zapis, że nie będzie to skutkowało wydatkami z budżetu państwa. Natomiast z drugiej strony jest mowa o tym, że będą emitowane papiery wartościowe, które nie stanowią oczywiście zadłużenia budżetu państwa, ale później stanowią dług publiczny, dług państwa. Czyli to jest takie obejście. Te finansowe sprawy budzą szereg wątpliwości i myślę, zastanawiam się również, czy za tym coś się nie kryje, bo mieliśmy wiele takich przypadków. Popieraliśmy w tej Izbie rozwiązania hasłowo słuszne i z punktu widzenia rozwoju kraju bardzo istotne, a później okazało się, że służyło to do wyprowadzania gdzieś

środków finansowych. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać w trakcie procedowania, jesteśmy na etapie pierwszego czytania. Myślę, że jeżeli będziemy szczegółowo omawiać poszczególne zapisy, to będziemy się zastanawiać odnośnie do dalszego poparcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałam teraz serdecznie przywitać grupę z Torunia, Gniewkowa i okolic. Witamy państwa w Sejmie. *(Oklaski)*

I teraz pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Klub Poselski Nowoczesna.

Nie ma pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Proszę bardzo.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Zrozumiałym i mającym głębokie uzasadnienie krokiem jest stworzenie takich rozwiązań systemowych współpracy instytucji rozwojowych, by zmaksymalizować synergii ich działania dla realizacji strategii odpowiedzialnego rozwoju. Odnoszę jednak wrażenie, że najpoważniejszymi barierami rozwoju polskiej przedsiębiorczości są chroniczny brak poważnego kapitału inwestycyjnego oraz innowacyjność pozostawiająca wiele do życzenia, pozostająca głównie w sferze pobożnych życzeń.

Jakie zmiany mogą się w tym zakresie pojawić dzięki proponowanym rozwiązaniom? Szczególnie interesuje mnie, jak w symulacjach, które resort przeprowadza, wygląda możliwa poprawa innowacyjności i stopnia złożoności produkcji realizowanej w Polsce. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Większość liczących się państw na świecie ma system instytucji rozwoju – niezależnie od systemu i realizo-

Posel Jarosław Gonciarz

wanej doktryny ekonomicznej. Co więcej, znaczna część państw na świecie w ostatnich latach dąży do modelu o charakterze zintegrowanym celem podniesienia efektywności.

Czy po zdobytych już doświadczeniach w przyszłości możliwe są rozwój funduszu i jego ścisła współpraca z innymi państwami? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Chciałam zadać pytania o zmianę definicji wynagrodzenia w ustawie o polskich planach kapitałowych. Czemu to miałyby służyć? O co tu chodziło? To po pierwsze.

I po drugie: Dlaczego ustawa nie została skierowana do konsultacji w trybie art. 19 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych? Jak już powiedziałam, występując tutaj, w tej sprawie jest protest. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Po co w ogóle ta ustawa? Po co tworzyć Grupę Polskiego Funduszu Rozwoju, skoro z ustawy, skoro ze strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju wynikało, że powinien funkcjonować Polski Fundusz Rozwoju? Co prawda ten Polski Fundusz Rozwoju był tworzony na wzór Polskich Inwestycji Rozwojowych, tworzących działającego w poprzedniej kadencji, i miał działać skutecznie. Podejrzewam, że dlatego, że nie działał skutecznie. Więc mam pytanie, jakie są osiągnięcia Polskiego Funduszu Rozwoju. Czy ze względu na to, że to są trudne, kosztowne inwestycje, szef Polskiego Funduszu Rozwoju nie jest w stanie działać skutecznie? Dlatego trzeba rozmyć odpowiedzialność i dlatego rozkłada się współpracę na wiele instytucji rozwojowych, taki twór administracyjno-biurokratyczny nad tym... (*Dzwonek*) Jak doj-

dę do konkretów, to jedynym konkretem jest likwidacja Krajowego Funduszu Kapitałowego i wchłonięcie go przez Polski Fundusz Rozwoju. Więcej konkretów w tej ustawie nie widzę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Świącicki.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Świącicki:

Chciałbym zapytać, czy badano praktyczne konsekwencje funkcjonowania tej ustawy, kiedy ona już wejdzie w życie. Powiedzmy, że jest korporacja ubezpieczeń kredytów eksportowych, która ma swoje reguły, swoje wymagania, swoje kryteria, i wpływają do niej rozmaite wnioski przedsiębiorstw, które chcą eksportować. Tymczasem teraz, po wejściu w życie tej ustawy, zacznie obowiązywać jakaś strategia na 5 lat. Powiedzmy, że strategia została uchwalona miesiąc temu, a zgłasza się przedsiębiorstwo z jakimś świetnym projektem eksportowym, tylko akurat z takiej branży, której w tej strategii nie przewidziano. Czy w związku z tym jej wniosek w ogóle będzie rozpatrywany, czy nie? Może być tak, że potem, kiedy będzie rozliczanie z tej strategii, z jej wykonania, okaże się, że korporacja ubezpieczeń kredytów eksportowych dawała swoje ubezpieczenia, co prawda, na bardzo dobre projekty, ale akurat nie na te, które wymyślono przedtem w tej strategii. Zastanawiam się, czy ta strategia, którą mają one opracować dla siebie na 5 lat, pomoże im, czy zepsuje możliwości działania zgodnie z tymi statutami, zasadami, na podstawie których działają.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania. Pierwsze jest takie: Czy przewidują państwo zamiast integracji systemu instytucji rozwoju ujednoczenie tego systemu poprzez utworzenie jednej instytucji rozwoju, która miałaby wszystkie kompetencje tych sześciu, które dzisiaj funkcjonują? To byłoby uproszczenie, byłyby niższe koszty, a większa efektywność, a o tym też jest mowa w uzasadnieniu projektu ustawy.

Posel Pawel Grabowski

Drugie pytanie: Ile nowych miejsc pracy powstanie w wyniku przyjecia i wejscia w zycie tej ustawy, to znaczy, ile miejsc pracy powstanie w systemie instytucji i rozwoju, nie w gospodarce, tylko w systemie instytucji i rozwoju zintegrowanym? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie. Konkretnie mówiłem o tym w swoim wystąpieniu: zrównoważony rozwój. Jaki jest tutaj instrument, aby w końcu ten zrównoważony rozwój mógł za-funkcjonować? Bo oprócz tego, że się mówi o tym przez 4 lata, to nie widać efektów.

Kolejna rzecz to rada grupy, która ma działać na zasadzie konsensusu. Konsensus przy kilku organizacjach – wątpliwości tutaj budziła ilość tych organizacji: czy sześć, czy siedem – jest trudny do uzyskania, bo każda z tych instytucji jest niezależna. Jak to będzie funkcjonować? Jak ten konsensus będzie osią-gany, bo tutaj każdy będzie walczył o swój cel, interes instytucjonalny? Uważam, że osiągnięcie konsensusu przy zachowaniu niezależności będzie bardzo trudne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam pytanie. Jaki jest prawdziwy cel procedowanego projektu ustawy o systemie instytucji rozwoju? Oczywiście jest sprawą, że koordynacja działań podmiotów zajmujących się obecnie rozwojem w Polsce jest potrzebna. I co do tego nikt nie ma wątpliwości. Ale podzielałam pogląd wielu krytyków tej ustawy, że cel ten można osiągnąć w drodze zawartego porozumienia, w inny sposób, natomiast przyjmowanie ustawy, która będzie ograniczać późniejsze działania, naprawdę jest nieporozumieniem.

Szermowanie dzisiaj na posiedzeniu Sejmu takimi stwierdzeniami, że to przyniesie maksymalizację synergii, naprawdę jest nieuprawnione. I naprawdę proszę zastanowić się, czy należy uchwalić taką ustawę *(Dzwonek)*, która niczego nie wprowadza. Chodzi tylko o parasol polityczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Dziękujemy, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam takie praktyczne pytanie. Koniunktura na świecie się zmienia, dzisiaj bardzo szybko te różne działania gospodarcze się zmieniają, a uchwalamy tę strategię na 5 lat. Mało tego, te sześć agencji, które funkcjonują, ma swoje strategie działania napisane. I one są określone rzeczywiście bardzo konkretnie i bardzo wąsko.

Co się stanie w sytuacji, jeśli firma będzie potrzebowała jakiegoś wsparcia, bo nagle zacznie upadać, coś się wydarzy, coś będzie na rynku niewydolne, a nie ma tego zapisanego w żadnej strategii tych wszystkich agencji i instytucji państwowych? Co wtedy ta firma, jej przedstawiciel, może zrobić, żeby skorzystać z pomocy tych instytucji? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana ministra Marka Niedużaka o odpowiedź na pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W pierwszej kolejności proszę mi pozwolić skupić się na kwestiach związanych bezpośrednio z tym projektem ustawy. Tylko przypomnę, że w tym projekcie nie ma np. PPK. To był ten projekt, który już został uchwalony. Ten projekt został przekazany związkom zawodowym oraz RDS-owi, ponieważ on przede wszystkim dotyczy właśnie tych instytucji rozwoju, o których rozmawiamy tutaj, i on też był z nimi konsultowany. A więc to tyle w tej kwestii. On nie zawiera rozwiązań... Ten przekazany tutaj projekt, dyskutowany przez nas podczas pierwszego czytania, nie zawiera

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

rozwiązań dotyczących PPK. To są rozwiązania zawarte w projekcie, który z tego, co mi wiadomo, już został przyjęty przez Sejm i przez Senat, a nawet chyba podpisany przez prezydenta.

Padło też pytanie o to, czemu jest tyle instytucji rozwoju, czemu nie jedna, czemu nie zrobić takiej unifikacji. Powiem tak, po pierwsze – do czego zresztą też tutaj któryś z panów posłów chyba nawiązywał – to nie jest tak, że te instytucje są nowe, czy że teraz je tworzymy. Większość z nich ma swoją historię. Niektóre, tak jak BGK, nawet przedwojenną. Właśnie BGK wymieniam nie bez przyczyny. BGK jest bankiem, więc jest skrępowany czy musi przestrzegać Prawa bankowego. To jest inna specyfika, to są inne wymogi, to są też inne koszty niż np. w przypadku PARP-u, który jest po prostu agencją udzielającą przedsiębiorcom wsparcia ze środków unijnych. Wydaje mi się, że pomysł, żeby tu tworzyć taki jeden konglomerat, który byłby zobligowany przestrzegać naraz iluś różnych reżimów prawnych zależnie od tego, czym się zajmuje, nie jest pomysłem dobrym. Wydaje mi się, że pewna różnorodność tych instytucji jest w gruncie rzeczy ich siłą, chociaż jest też związana z pewnymi wyzwaniem. Takim wyzwaniem jest np. właśnie potrzeba koordynacji, co staramy się tutaj polepszyć.

Padło pytanie, czy przewidujemy stworzenie jakichś nowych etatów związanych z tą ustawą. Nie, nie przewidujemy tworzenia żadnych nowych etatów związanych z tą ustawą.

Jaki jest jej prawdziwy cel? Takie pytanie też padło. Być może troszkę rozczaruję: cel jest taki, jaki jest tutaj zapisany i o jakim staraliśmy się powiedzieć. Chodzi o to, żeby były pewne ramy ustawowe dla tej współpracy, która już teraz jest. Absolutnie się zgadzam, że można przecież zawrzeć porozumienie – z tego, co mi wiadomo, takie porozumienie jest zawarte i te instytucje współpracują – ale powiem tak: ten dodatkowy poziom instytucjonalny, formalizujący tę współpracę, też ma swoją wartość. Wydaje mi się, że to od razu wyjaśnia niektóre kwestie bez potrzeby precyzowania ich na etapie porozumienia, a kwestie bardziej szczegółowe zostawmy porozumieniu zawieralnemu już pomiędzy tymi podmiotami, w granicach prawnych, które tutaj zakreślamy.

Co najmniej w dwóch pytaniach przewija się taka myśl: Właściwie po co ta strategia? O co chodzi z tą strategią? A co, jeżeli świat się zmieni w ciągu roku, 2 lat? To jest taki argument, którym gdyby tak naprawdę się przejąć, to nigdy żadnych strategicznych dokumentów by się nie przyjmowało. Jasne, że dokument strategiczny jest na pewnym poziomie ogólności. Ma się taki, powiedzmy, horyzont, patrzy się daleko. On nie może być zbyt szczegółowy. Natomiast to nie jest dla mnie argument, żeby nigdy nie uchylać żadnej strategii. Wręcz przeciwnie, każda poważ-

na instytucja, każda poważna firma myśli też o swojej strategii i myśli o tym, gdzie chciałaby być za 5 lat albo za 10 lat, mimo że oczywiście rzeczywistość jest zmienna i nikt z nas nie zna dnia ani godziny. Nie kupuję czy nie przyjmuję argumentu, że zmienność niedającej się przewidzieć rzeczywistości powoduje, że w ogóle nie powinniśmy uchylać dokumentów strategicznych. Wręcz przeciwnie, dobra strategia nawet powinna przewidywać kilka wariantów i brać pod uwagę np. sytuację gospodarczą dobrą, średnią, słabą. Uważam, że jest to uzasadnione, żeby taki dokument istniał.

Jeżeli chodzi o to pytanie dotyczące takich obaw o KUKĘ, zresztą można to nawet uogólnić na poszczególne instytucje, to proszę zwrócić uwagę, że tutaj wyraźnie ustawa precyzuje, że ta strategia musi uwzględniać przepisy szczególne. My nie ingerujemy w sposób, w jaki KUKĘ będzie realizować swoje ustawowe zadania. Ingerujemy czy staramy się określić obowiązek harmonizowania tego, bo wcześniej, nim zaczęliśmy budować ten system instytucji rozwoju, czasami dochodziło do takich sytuacji, że poszczególne instytucje potrafiły oferować podobne, konkurencyjne wobec siebie produkty. Konkurencja na rynku jest czymś dobrym. Konkurencja, kiedy wydaje się publiczne pieniądze, nie jest czymś dobrym, jest marnotrawstwem. Po prostu chodzi o to, żeby tego marnotrawstwa unikać. To jest właśnie ten efekt synergii.

Zgadzam się z taką diagnozą, że Polska ciągle jest krajem, który zmaga się z brakiem kapitału. Właśnie jednym z zadań PFR-u, ale nie tylko, też całej grupy, jest oferowanie tego kapitału szczególnie w takich obszarach, gdzie czysto komercyjnie działająca instytucja niekoniecznie będzie gotowa go zaoferować. To szczególnie widać przy finansowaniu MŚP. Wszyscy wiemy, że polskie MŚP mają problem z dostępem do kapitału. Ten kapitał może i jest, ale jest z reguły bardzo drogi. Zarówno BGK, jak i PFR, jak też niektóre działania wstępnie podejmowane przez ARP starają się temu wychodzić naprzeciw.

Jeśli chodzi o kwestię rozwoju regionalnego, to proszę zwrócić uwagę, że te zadania PFR-u, które wymieniałem, przy np. inwestycji w infrastrukturę itd., z pewnością też mają taki właśnie wymiar. PFR również współpracuje z samorządami. Są tutaj narzędzia do prowadzenia tego typu działań z uwzględnieniem potrzeb zrównoważonego rozwoju i tych różnych regionalnych.

Jeżeli chodzi o konkretne osiągnięcia, projekty realizowane przez PFR, to powiem tak: ta ustawa tego nie dotyczy, być może panów pytających rozczaruję, ale zapraszam jutro, bodajże mamy wyznaczone posiedzenie komisji, będzie przedstawiciel PFR-u. Z tego, co mi wiadomo, będzie miał przygotowane informacje konkretnie o projektach, o działalności Polskiego Funduszu Rozwoju. Mam nadzieję, że ta prezentacja choć trochę zaspokoi tę potrzebę informacji o aktualnych projektach, osiągnięciach i sukcesach funduszu. Tak jak mówię, ja chciałbym przede wszystkim trzymać się zakresu tego projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

Padło też takie pytanie: Po co jest ta cała grupa? Czemu nie wystarczyłby sam PFR? Trochę z tego, co już mówiłem, można potraktować jako odpowiedź. Właśnie ta gama, to spektrum zadań jest tak duże, że z różnych względów organizacyjnych, również z powodu odmiennych reżimów prawnych, nie powinno to być czy też właściwie nie sposób sobie wyobrazić, żeby to wszystko było w jednej instytucji. Była o tym mowa w odniesieniu do SOR-u. Grupa PFR jest również w SOR. Nigdy nie było takiego pomysłu, że będzie tylko PFR, a reszta, nie wiem, będzie do jakiejś unifikacji. Nie, od początku była koncepcja grupy. Oczywiście ta współpraca już teraz jest. Ona jest prowadzona, tak jak tutaj chyba pani poseł zauważyła, właśnie na podstawie tego porozumienia. Ona jest dobra, ale wydaje nam się, że może być lepsza. Staramy się po prostu te rzeczy, że tak powiem, przerzucić na wyższy poziom, na poziom regulacji prawnych.

Było pytanie o pomoc publiczną, o jej zgodność z prawem unijnym. Oczywiście każdorazowe dofinansowanie będzie badane pod kątem zgodności z prawem unijnym. To jest oczywiste. To jest też element tego projektu. Dlaczego część przepisów dotyczących udzielania gwarancji jest wyłączona? Dlatego że tutaj mamy swoistą regulację, ponieważ odnosi się jednak ona do spółki prawa handlowego. Trzeba tu było, wspólnie przecież zresztą z Ministerstwem Finansów, te regulacje, że tak powiem, napisać w sposób bliźniaczy, ale też odpowiedni, uwzględniający specyfikę. Mamy procedurę udzielania gwarancji wzorowaną na tej zasadniczej, ale z uwzględnieniem pewnej specyfiki. Pojawiła się też taka myśl, że tu jest element pewnej centralizacji. Ja mogę tylko przytaknąć. Jest tutaj element pewnej koordynacji, harmonizacji i centralizacji. Temu ma służyć strategia. To nie jest twardy mechanizm. To jest raczej miękki mechanizm, uzupełniający w dodatku inne poziomy, czy poziom umowny, czy poziom nadzoru właścicielskiego. To jakby jest kolejne uzupełnienie. Ale zdaję sobie sprawę, że można postawić taki zarzut: chcecie to bardziej scentralizować. Tak, po to, żeby to było skoordynowane, po to, żeby to było przemyślane na podstawie jednej wspólnej strategii, po to, żeby te pieniądze były wydawane w sposób bardziej efektywny i oszczędny. Patrzę na szybko jeszcze na pytania, które sobie notowałem, i wydaje mi się, że... Aha, było też pytanie dotyczące tego, jak ta strategia będzie uchwalana, skoro tam jest przewidziana jednomyślność. Tam jest rzeczywiście przewidziana jednomyślność, ale biorąc pod uwagę, tak jak mówię, że to nie jest jedyny poziom współpracy przecież, skoro jest też nadzór właścicielski i porozumienie po prostu między podmiotami, ja jednak wierzę w to – a dokument strategiczny siłą rzeczy musi być ogólny, wariantowy, to nie jest dokładny plan działania, tego, co konkretnie w tym roku będziemy robili, bo to wy-

nika często i ze strategii konkretnie już tych podmiotów, i z przepisów odrębnych – że ten konsensus da się wypracować. Natomiast zwróciłbym też państwa uwagę na to, że jeżeli już nie, to jest tam taki, że tak powiem, mechanizm, plan B, tzn. że jeżeli się tego nie uda podjąć jednomyślnie, to zawsze jest tam jeszcze obniżony wymóg, wymóg większości. Ale ja wierzę, że akurat tego typu dokument da się uzgodnić w tym gronie jednomyślnie. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o systemie instytucji rozwoju, zawarty w druku nr 3479, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, ustawę o efektywności energetycznej oraz ustawę o biokomponentach i biopaliwach ciekłych (druki nr 3498 i 3502).

Bardzo proszę pana posła Dariusza Kubiaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Dariusz Kubiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, na którym miało miejsce pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, ustawę o efektywności energetycznej oraz ustawę o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Przed wszystkim chciałbym wskazać, że zaproponowane zmiany wymienionych przeze mnie ustaw mają charakter wysoce prospołeczny. Pierwsza z nich pozwala na kontynuację w II półroczu 2019 r. ochrony odbiorców energii elektrycznej w Polsce przed wzrostami cen energii. Druga z nich to wyciągnięcie pomocnej dłoni do podmiotów, które zainwestowały w efektywność energetyczną, licząc na wsparcie państwa, lecz z różnych przyczyn tego wsparcia jeszcze nie otrzymały. Trzecia zmiana umożliwi ubieganie się o wsparcie na zakup samochodów elektrycznych przez osoby fizyczne, czyli tzw. zwykłych obywateli.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Kubiak

Teraz chciałbym przejść do szczegółowego omówienia przepisów projektu ustawy oraz zmian dokonanych w komisji. W art. 1 proponowana jest zmiana ustawy z dnia 28 grudnia 2018 r. o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, czyli tzw. ustawy o cenach prądu. Nowelizacja koryguje funkcjonujący mechanizm stabilizacji cen energii elektrycznej, wyjaśniając wątpliwości co do zgodności ustawy z prawem europejskim. W efekcie projekt wprowadza zróżnicowanie mechanizmu na I i II półrocze 2019 r. W I półroczu 2019 r. wszyscy odbiorcy końcowi energii elektrycznej nie zapłacą wyższych cen niż w roku 2018. W II półroczu 2019 r. aż 98% odbiorców końcowych, czyli ponad 17 mln odbiorców, nie odczuje wzrostu cen energii elektrycznej. Tymi odbiorcami będą m.in.: gospodarstwa domowe, których jest około 15 mln, mikroprzedsiębiorcy, których jest około 2 mln, małe przedsiębiorstwa, których jest około 57 tys., szpitale i jednostki sektora finansów publicznych, w tym samorządy. Średni i duzi przedsiębiorcy w II półroczu zostaną objęci tak jak pozostali odbiorcy redukcją opłaty przejściowej o 95% oraz obniżką podatku akcyzowego. Dodatkowo proponowane przepisy wprowadzają dla średnich i dużych przedsiębiorstw możliwość ubiegania się o dofinansowanie naliczane w stosunku do zużytej w II półroczu 2019 r. energii elektrycznej w ramach mechanizmu pomocy de minimis.

Podczas prac komisji zostały zgłoszone dwie poprawki do art. 1 projektu, których celem jest powiązanie terminu zmiany dotychczas niezmienionych umów zawartych pomiędzy przedsiębiorstwami obrotu a odbiorcami końcowymi z terminem wydania rozporządzenia przez ministra energii. Tego typu powiązanie istnieje już w obecnie obowiązujących przepisach ustawy z dnia 28 grudnia 2018 r. i nie ma potrzeby wprowadzania dodatkowych terminów zmiany tych umów.

W efekcie wprowadzonych poprawek w art. 1 w pkt 2 skreślono lit. a oraz zmieniono brzmienie dodawanego w art. 6 ust. 5.

W art. 2 proponowana jest zmiana ustawy o efektywności energetycznej. Zmiana polega na wydłużeniu terminu ważności świadectw efektywności energetycznej. Jest to o tyle ważne, że część z nich nawet nie została wydana przez Urząd Regulacji Energetyki, a więc podmioty, którym się one należą, nie miały możliwości sprzedaży tych świadectw na giełdzie. Niektórzy energetycy wskazują, chyba słusznie, że pierwszym paliwem, które powinno być wykorzystywane w miksie energetycznym, jest efektywność energetyczna. A więc proponujemy nie pozostawiać z tak dużym problemem podmiotów, które w tę efektywność zainwestowały, bo w przyszłości mogą nie podjąć kolejnych decyzji w tym zakresie.

Podczas prac komisji zostały wprowadzone zmiany do art. 2 poprzez skreślenie w art. 2 pkt 1 i 2 w celu uniknięcia wątpliwości w zakresie zgodności przepisów projektu z dyrektywą w sprawie efektyw-

ności energetycznej, tym samym nadano temu artykułowi nowe brzmienie.

W art. 3 zmieniona jest ustawa o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Zmiana ta ma umożliwić ubieganie się o wsparcie zakupu pojazdów elektrycznych oraz pojazdów wykorzystujących wodór przez osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej.

Art. 4 oraz art. 5 są przepisami technicznymi dotyczącymi Funduszu Wyплаты Różnicy Ceny.

Z kolei art. 6 wprowadza dla ministra energii obowiązek wydania rozporządzenia do ustawy o cenach prądu w ciągu 21 dni od dnia wejścia w życie ustawy, dzięki czemu ruszy cała procedura wypłat z funduszu dla przedsiębiorstw energetycznych oraz zostaną zmienione umowy z odbiorcami końcowymi, które do tej pory nie zostały jeszcze zmienione.

Proponujemy, aby ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Wejście w życie ustawy w dniu następującym po dniu ogłoszenia ma swoje uzasadnienie ze względu na podział roku 2019 na dwa mechanizmy stabilizacji cen energii elektrycznej dla odbiorców końcowych. Wyjątkiem jest art. 55 ust. 1 ustawy zmienionej w art. 2, który stosuje się od dnia 30 czerwca 2019 r. Ten termin wynika z konieczności zachowania ważności świadectw efektywności energetycznej.

Podczas prac Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa zostały wprowadzone, poza wymienionymi przeze mnie zmianami merytorycznymi, również zmiany o charakterze legislacyjnym zgłoszone przez Biuro Legislacyjne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystąpi 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Maciej Małecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące projektu ustawy zmieniającej ustawę z dnia 28 grudnia ub.r. o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, ustawę o efektywności energetycznej oraz ustawę o biokomponentach i biopaliwach ciekłych.

Ustawa tak naprawdę w trzech obszarach wychodzi bardzo mocno prospołecznie, mówił o tym sprawozdawca Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Po pierwsze, utrzymujemy blokadę wzrostu cen prądu w Polsce. Dotrzymaliśmy słowa, zareagowaliśmy

Posel Maciej Malecki

w grudniu, kiedy drastycznie wzrastały ceny prądu w całej Europie po skoku wartości uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Ceny energii w Polsce zostały zatrzymane, jednak praca nad tym to jest pewien proces. Minister energii jest w stałym dialogu z Komisją Europejską i zmiany, które pojawiają się w tej ustawie, wynikają także z tych rozmów. Natomiast cel w zakresie cen prądu pozostaje niezmienny – chronimy Polaków przed wzrostem cen prądu. Chcemy, żeby Polacy nie czuli uderzenia w swoje portfele w wyniku wzrostu cen energii elektrycznej. Polska gospodarka powinna być konkurencyjna także ze względu na ceny energii elektrycznej. Prawo i Sprawiedliwość stoi twardo na stanowisku, że koszt energii musi stanowić przewagę konkurencyjną naszej gospodarki.

Drugi punkt to jest wydłużenie o 2 lata obowiązywania świadectw efektywności energetycznej, czyli tzw. białych certyfikatów. Najtańszą energią jest ta energia, która nie zostanie zużyta, w związku z tym warto wyjść naprzeciw postulatowi tych, którzy w tę energię niez użytą zainwestowali, także po to, żeby w przyszłości zachęcać do takich inwestycji.

Trzeci punkt tej ustawy, czyli zmiana trzeciej z ustaw, ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, to jest otworzenie możliwości dla osób fizycznych ubiegania się o wsparcie na zakup samochodów ekologicznych napędzanych energią elektryczną, napędzanych wodorem.

Utrzymywanie niskich cen prądu, ochrona Polaków przed wzrostem cen energii elektrycznej to jest pewien proces. Z tego powodu tę ustawę dzisiaj przedstawiamy, żeby także w II półroczu polscy odbiorcy prądu byli skutecznie chronieni i żeby nie czuli, patrząc na swoje rachunki, podwyżek cen prądu.

Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Czerwiński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Andrzej Czerwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu wygłoszę oświadczenie.

Zacznę od tego, że historia lubi się powtarzać. Były kiedyś takie czasy, kiedy sekretarz słusznie rządzącej wtedy partii po kłótniach związanych z tym, że ceny są za wysokie, a pensje są za małe, zamykał się w gabinecie i przez sobotę i niedzielę przygotowywał siatkę płac w Polsce, kto ile ma zarabiać na da-

nym stanowisku i co ile ma kosztować. Mam teraz nieodparte wrażenie, że to rząd, a w imieniu rządu minister, powiedział: energia ma tyle kosztować. To nieważne, jakie są koszty wytwarzania. W myśl tego, o czym powiedzieli przedmówcy, najważniejsze jest to, że ma się płacić tyle i tyle. Rzekomo to jest w interesie obywatela.

W grudniu otrzymaliśmy projekt ustawy, który krytykowaliśmy od A do Z i ostrzegaliśmy, że to ma krótkie nogi, że jest błędne, że prowadzi do wypażeń, ale nie głosowaliśmy przeciw. Daliśmy panu, panie ministrze, i rządowi szansę na przygotowanie rozporządzeń, na przemyślenie racjonalnych działań. I przez te pół roku po prostu nic nie zrobiono. Dzisiaj na posiedzeniu komisji przedstawiciel jednostki samorządu terytorialnego, Związku Miast Polskich tłumaczył: przecież z nami nikt tego nie konsultował. My nie wiemy, jak zbierać faktury, nie wiemy, co zrobić. Mamy 28 dni, musieliśmy te koszty, które teraz zostały przygotowane, włączyć do ceny usług, bo przecież już dawno, od pół roku, musi być wyliczona cena wody, ciepła, usług komunalnych, bo nie może być inaczej. Hotelarze, spółki turystyczne stwierdzają: przecież musimy płacić za usługi i musimy kalkulować tak, jak jest.

Ceny energii wzrosły i to, co pan premier, co pan minister mówił w grudniu i później powtarzał, że cena energii nie wzrośnie, jest oczywistym kłamstwem. Bardzo jest mi przykro z tej mównicy podkreślać, że tak wysokiej rangi urzędnicy okłamują Polaków. A co dzisiaj dodatkowo słyszymy? Słyszymy, że ponad 90% ludzi nie będzie płaciło więcej. Prawda, tylko że te 90% to są indywidualni odbiorcy, którzy nie mają najmniejszego wpływu na to, co dzieje się na rynku energii. To jest ponad 15 mln. A jaki wpływ ma na to te 1,5 mln czy prawie 1,6 mln tych największych, którzy płacą, którzy produkują, którzy świadczą usługi? Już płacą więcej i będą płacić więcej, bo pomoc de minimis dotyczy tylko określonego czasu i limitu. Oni zapłacą, to nieprawda, że nie będą płacić więcej. To jest oczywista oczywistość.

I co rząd robi, żeby tę sytuację schować pod dywan? Po prostu przygotowuje ustawę, bo tak jest najprościej. Ustawą gwarantujemy, że ceny energii w Polsce nie wzrosną. Co trzeba powołać? Instytucję, trzeba rozbudować administrację, czyli trzeba powołać specjalny fundusz, który zgromadzi pieniądze. Trzeba powołać instytucję, która to będzie rozpatrywała i decydowała, komu dać, komu nie dać. Zarządca rozliczeń, ceny – to będzie stanowiło tę instytucję, a nad tym wszystkim będzie oczywiście polityk, czyli minister, który będzie czuwał nad tym, jak te pieniądze będą redystrybuowane. A skąd będą te pieniądze? To jest ciekawe pytanie: Skąd będą pieniądze? Na wypłacanie rekompensat tym, którzy muszą sprzedać poniżej kosztów i dać tym niektórym, którzy wystawiają wyższe faktury i teraz muszą sobie z rynku ściągnąć, np. ze sprzedaży uprawnień do emisji.

Posel Andrzej Czerwiński

A na co te pieniądze powinny być wykorzystane? Na inwestycje w OZE, na poprawę efektywności, na zarządzanie dystrybucją, przesyłem, na to, w co teraz się nie zainwestuje, bo zaraz nam braknie środków. I co będzie za chwilę? Przecież ta ustawa jest ustawą wyborczą, tylko i wyłącznie na 2019 r. A w 2020 r. pęknie napięta sprężyna, która uderzy po kieszeni obywateli, odbiorców końcowych, bo oni summa summarum za to wszystko zapłacą. Rynek ma swoje prawa (*Dzwonek*), to nie minister będzie decydował o kosztach, a ludzie za to zapłacą jak za przysłowiowe woły. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.
(*Głos z sali*: Szybciej, Krzysiek, szybciej.)

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec poselskiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, ustawę o efektywności energetycznej oraz ustawę o biokomponentach i biopaliwach ciekłych.

Generalnie ceny energii na rynku polskim budzą niepokój. Bardzo ważna jest stabilizacja cen dla obywateli, żeby gospodarstwa nie ponosiły zwiększonych kosztów funkcjonowania. Faktem jest, że jest to nie do końca marzenie, bo ustawa praktycznie będzie obowiązywała tylko i wyłącznie do końca roku w tym kształcie, a później należy wypracować nowe, długoterminowe rozwiązanie. Co do rynku związanego z emisjami to bardzo bym prosił, apelowałbym do pana ministra, żeby jednak rozmawiać z Unią Europejską na temat pakietu klimatycznego, który bardzo uderza w specyfikę polskiego rynku energii. I tu mam pytanie: Jakie są działania rządu w tym zakresie?

Kolejna sprawa, jeśli chodzi o wsparcie zakupu pojazdów z napędami alternatywnymi, czyli elektrycznych czy napędzanych wodorem. Tu jest mowa o wsparciu zakupu pojazdów. Wiadomo, że w Unii Europejskiej pojazdy napędzane paliwami alternatywnymi, a szczególnie wodorem, nie są sprzedawane na własność obywatelom, są udostępniane w ramach tzw. długoterminowego wynajmu, ze względu na politykę firm, które takie samochody seryjnie produkują. I tu chciałbym mieć informację, czy długoterwały wynajem pojazdów z paliwem alternatywnym będzie także refinansowany ze wsparciem dla obywatela. To jest bardzo istotna rzecz, bo możemy

mieć taką sytuację, że ustawa generalnie zakłada całkiem niezłe rozwiązanie, ale nie sprawdzi się w praktyce. A jeżeli na rynku europejskim długoterwały wynajem samochodów napędzanych wodorem istnieje, to należy się spodziewać, że takie samo rozwiązanie będzie na rynku polskim.

Jeszcze jedna rzecz. To będzie jutro w ramach pytań bieżących, ale korzystając z okazji i z obecności pana ministra, bardzo chciałbym zadać pytanie odnośnie do transakcji wewnętrznych na rynku energii i nie do końca funkcjonującego obliwa giełdowego. 30% energii na rynku energii przechodzi przez Towarową Giełdę Energii. Skutek mamy taki, że na rynkach hurtowych ta cena ze 170 zł, 175 zł poszła obecnie pod 280 zł, co w przemyśle energochłonnym powoduje praktycznie zatrzymanie produkcji. Tutaj także chciałbym uzyskać odpowiedź, jakie będą działania, żeby wesprzeć przedsiębiorców przemysłu energochłonnego.

Kukiz'15 popiera proponowane rozwiązania, z tym że także, tak jak mówię, chciałbym usłyszeć o kwestii doprecyzowania wsparcia obywatela przy zakupie, ewentualnie długoterwałym wynajmie samochodów z napędami alternatywnymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, chcę powiedzieć, bo później zapomnę o tym, że dziękujemy za białe certyfikaty, bo to należało już dawno poprawić. Przy czym wydaje mi się, że okres 2-letni, tak jak wspólnoty mieszkaniowe postulują, jest za krótki. Należałoby dać albo bezterminowo, do wyczerpania, albo na dłuższy okres. To tyle dobrego.

Natomiast wracając do pierwszego punktu, tego zasadniczego, cen energii elektrycznej, doskonale pamiętam to, co było 28 grudnia. Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu, w trybie ekspresowym zbieramy się, bo premier chce ogłosić, minister chce ogłosić, że oto, Polacy, nie będzie podwyżki cen energii elektrycznej. Mówiliśmy wtedy z tej trybuny: Te mechanizmy nie gwarantują tego. Czy uzgodniono to z Unią Europejską? Jakie jest stanowisko Unii Europejskiej? – Proszę się nie martwić, my to wszystko załatwimy, negocjujemy, załatwimy.

I co się okazało? Ze ceny energii są wyższe. Chcę powiedzieć, że dzisiaj samorząd Rzeszowa ma o 67%

Posel Mieczysław Kasprzak

wyższą cenę energii elektrycznej. Mija półrocze, cena jest wyższa, płacą. Po kilku wystąpieniach prezydent Ferenc otrzymuje odpowiedź od PGE, że o 4% mu obniżą ceny energii elektrycznej. A miało nie być podwyżki. I pytanie: Jak to się przekłada na usługi? Przekłada się, bo to widać. To wszystko, o czym tutaj mówimy, te wszystkie ustawy funkcjonują i mają moc wstrzymującą ceny energii elektrycznej do września, a już po wrześniu, po październiku – to chyba w październiku wybory mają być – to będzie armagedon. Przecież nie da się tego uniknąć i zatrzymać sztucznie cen energii elektrycznej. Mamy ustawę mocową. Przecież ona wejdzie, ona zafunkcjonuje. Nie mówimy o tym, ale to gdzieś jest już w zanadrzu, przyjęte, uchwalone przez Wysoką Izbę. To, o czym w tej chwili dyskutujemy, ma obowiązywać do końca roku, sztucznie, na hamulcach – trzymane dwiema nogami hamulce, żeby lud się nie dowiedział czasami, żeby ktoś się nie wypowiedział, że ceny energii mogą wzrosnąć. Pytanie, o ile, bo to nie będzie 5%, to nie będzie 10%. Czy to będzie tak jak w przypadku samorządów, czy to będzie dwukrotnie więcej? Bo te wszystkie rzeczy... My już nie wnikamy, co się do tego przyczyniło.

Dzisiaj rynek energii i system energetyczny został tak rozchwiany, tak zepsuty, że jego naprawienie będzie bardzo trudne i będzie bardzo kosztowne dla naszej gospodarki, dla przemysłu. A odczują to obywatele. Gospodarstwu domowemu możemy w jakiś sposób jeszcze przez pewien okres blokować wzrost ceny, bo to jest blokowanie, ale z drugiej strony zostanie zatoczone koło, które uderzy poprzez ceny energii, usługi, towary. Wszystko opiera się dzisiaj na energii. Nie można więc wierzyć, mając doświadczenia te półroczne, od 28 grudnia, tym wszystkim deklaracjom, które tutaj padają, bo one mają obowiązywać do końca tego roku, ale świat się nie kończy, Polacy chcą żyć też po Nowym Roku, po wyborach, które nas czekają. A skutki będą naprawdę bardzo przykre i chcielibyśmy to usłyszeć tutaj od pana ministra, ale żeby to było wiarygodne, tak jak to by wynikało z obowiązującego systemu gospodarczego, prawnego, a nie jakieś wizje tutaj wytaczamy.

Kolejna rzecz – projekt poselski. Tak poważny projekt, gdzie bierze się odpowiedzialność za ceny energii, powinien być projektem rządowym, a nie poselskim, bo później nie będzie winnego. *(Dzwonek)* Później minister powie: posłowie tak chcieli, to tak zrobiliśmy. Przedtem, za pierwszym podejściem, 28 grudnia, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów poparł te rozwiązania z nadzieją, że to będzie służyć obywatelom. Ostrzegaliśmy. W tej chwili też poprzemy, ale ostrzegamy i mówimy wprost: to nie są dobre rozwiązania, to są rozwiązania najgorsze z najgorszych, jakie można było zastosować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dalej w taki sposób polityki dotyczącej energetyki i klimatu po prostu nie da się prowadzić. Pomimo uśmiechu na twarzy pana ministra, ten problem, który bardzo mocno nabrzmiewa, niedługo wybuchnie. I za ten wybuch zapłacą wszyscy obywatele i wszystkie obywatelki. Nie chodzi tylko o kwestię rachunków za prąd, które oczywiście są bardzo ważne, ale chodzi przede wszystkim o kwestię zdrowia i życia. Zmiany klimatu są faktem niezaprzeczalnym, wbrew niektórym opiniom pana ministra. Za te zmiany klimatu, za brak działań rządu w tym aspekcie zapłacimy my wszyscy i nasze dzieci.

(Głos z sali: Za zmiany klimatu?)

Kwestia rozwoju OZE, kwestia energetyki obywatelskiej, efektywność energetyczna – to powinno być tematem bardzo głębokiej refleksji i realnych działań już od teraz. Sprzedajecie państwo prawo do emisji CO₂ i te pieniądze powinny być przeznaczone właśnie na te trzy elementy: na OZE, na efektywność energetyczną i na energetykę obywatelską.

Tymczasem proponujecie nam państwo z jednej strony to, że do końca roku rachunki za prąd, które płacą obywatele, nie wzrosną. Mówicie o tym, że będzie również ustawa dla przedsiębiorstw energochłonnych. Natomiast co pod koniec roku? Jaki jest długofalowy plan działań na lata 2020, 2021, 2022? Przecież koszty uprawnień do emisji CO₂ rosą i państwo doskonale to wiecie. Ten projekt – poruszający tak ważny aspekt – nie podlegał żadnym konsultacjom społecznym. Wiemy oczywiście, że projekt był napisany przez rząd, natomiast to, że zgłosili go posłowie, to jest tylko i wyłącznie kwestia krótkiej ścieżki legislacyjnej. Nie było konsultacji społecznych ze wszystkimi podmiotami rynku. Nie było konsultacji z samorządem, co dzisiaj bardzo głośno wybrzmiało na posiedzeniu komisji energii. Nie ma ocen skutków regulacji tego projektu ustawy.

Ta ustawa, podobnie jak ta procedowana w grudniu, to jest kompletny chaos. Samorządowcy już teraz płacą większe pieniądze za energię, a jeśli oni płacą więcej, tzn. że my wszyscy, mieszkańcy gmin, powiatów, województw, po prostu płacimy więcej. A więc proszę nam nie wmawiać, że te koszty nie wzrosły w odniesieniu do wszystkich mieszkańców, bo one wzrosły, tylko w sposób pośredni.

Panie Ministrze! Jakie są pana plany? Co z OZE? Co z potencjalną karą, jeśli nie zrealizujemy celu OZE-owego, jaki jest na Polskę nałożony? Co z pakietem klimatycznym? Co ze wzrostem kosztów

Posel Monika Rosa

uprawnień do emisji CO₂? Prosiłabym jeszcze o odniesienie się do analizy Biura Analiz Sejmowych. Rozumiem, że jest ona znana panu ministrowi. Chodzi o kwestię rekompensat. Otóż zgodnie z analizą biura rekompensaty mogą stanowić pomoc publiczną w rozumieniu unijnych przepisów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od pół roku politycy PiS łącznie z panem, panie ministrze, z panem premierem Morawieckim, oszukiwali Polaków, że ceny energii nie wzrosną. Tymczasem samorządy, przedsiębiorcy płacą nadal rachunki o 60–70% wyższe niż w roku ubiegłym. Ponadto z zapisów tej ustawy wynika jasno, że przedsiębiorstwa energetyczne od 1 lipca podniosą ceny dla średnich i dużych przedsiębiorstw.

Pytanie: O ile wzrosną ceny energii? Jak to przełoży się na wzrost cen towarów i usług? Kiedy będzie rozporządzenie, które pozwoli na obniżenie cen samorządom? I pytanie dotyczące wsparcia dla osób fizycznych na zakup samochodów elektrycznych: Jaka będzie kwota na zakup takiego samochodu? Wiemy dobrze, że dobry samochód elektryczny kosztuje ok. 150 tys. Jak państwo zamierzacie zachęcić Polaków do tego, żeby kupowali samochody elektryczne? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W grudniu mówiliśmy, że kłamiecie. Kłamał premier, kłamał pan minister. W lutym mówiliśmy, że kłamiecie. Dzisiaj mówimy, że kłamiecie. Już nawet posło-

wie pana partii piszą tak: patrząc obiektywnie, od 1 lipca 2019 r. przedsiębiorstwa obrotu energią elektryczną zaoferują podwyżki cen energii dla średnich i dużych przedsiębiorstw. To wszystko jest w tym projekcie. Premiera i ministra energii obnażają już posłowie Prawa i Sprawiedliwości, bo widzą, że ci już za mocno kłamią.

Panie Ministrze! Cena energii wzrośnie m.in. dla przedsiębiorstw komunalnych, dużych i średnich firm. Czyli wzrosną ceny biletów komunikacji miejskiej, ceny w przedsiębiorstwach wodociągów i kanalizacji. Na pewno wzrosną. Proszę powiedzieć Polakom, tu, z tej trybuny sejmowej, w jaki sposób *(Dzwonek)* pan zrekompensuje im wzrost cen biletów, wzrost cen usług, a w ślad za tym również wzrost cen żywności i innych działań i usług, które te firmy będą wykonywać na rzecz Polaków. Po raz kolejny nad Polskę nadciąga widmo drożyzny, panie ministrze. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niesmak – to najłagodniejsze określenie, jakie ciśnie się na usta dzisiaj wielu przedsiębiorcom, i to nie tylko z uwagi na ceny energii, o których tutaj już dużo zostało powiedziane. Pracujemy nad przedłużeniem terminu obowiązywania świadectw efektywności energetycznej, tzw. białych certyfikatów z piątego przetargu z 2016 r., których ważność upływa, uwaga, za 18 dni. Po tym czasie białe certyfikaty stałyby się bezwartościowe, a straty sięgałyby 300–500 mln zł. Wiadomo, czym by poskutkowała utrata ważności: utratą majątku. Poniesione koszty mogłyby zostać przerzucone na odbiorców końcowych i zapłacilibyśmy wyższe rachunki. I 18 dni przed upływem terminu grupa posłów ad hoc zgłasza projekt ustawy. Tę sprawę można było załatwić wcześniej. Sama sygnalizowałam to wielokrotnie.

Pytanie do wnioskodawcy: Dlaczego kolejny raz projekt jest procedowany w ostatniej chwili, w tak szybkim tempie? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam następujące pytanie. Przedłużenie terminu ważności certyfikatów przetargowych ratuje system przed sytuacją, w której de facto przestałby działać. Czy jednak wobec pokaźnej liczby wniosków czekających na rozpatrzenie przez URE wydłużenie terminu o rok jest rozwiązaniem wystarczającym? Według informacji medialnych główną przyczyną opóźnień w procedurze realizowanej przez URE jest niska jakość audytów energetycznych załączanych do wniosków i konieczność ich weryfikacji przez urząd. Czy istnieje koncepcja rozwiązania tego problemu?

Drugie pytanie. Czy nie należy rozważyć kwestii wsparcia zakupu pojazdów zasilanych alternatywnymi metodami i nie ograniczać się tu do wspierania wyłącznie zasilania elektrycznego oraz wodorowych ogniw paliwowych? Są dostępne także inne typy ogniw, które mogłyby znaleźć zastosowanie w polskim projekcie rozwoju elektromobilności, oczywiście przy stworzeniu odpowiednich uwarunkowań na rynku. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy pamiętamy tę ustawę z grudnia, kiedy mówiliście, że ceny nie wzrosną. Wysyłaliście do samorządów uspokajające informacje. Oczywiście nic takiego się nie stało. Konkret. Panie ministrze, Wronki – podwyżka na poziomie 63% ceny energii, Pniewy – podwyżka na poziomie 70%, Oborniki – 53%, Rogoźno – 67%, Nowy Tomyśl – 56%, Kuślin – 79%, Zbąszyn – 33,63%.

Panie Ministrze! Samorzady oczekują rzeczywistej pomocy. Wielokrotnie do spółek energetycznych były kierowane pisma w celu wyjaśnienia, jak się mają słowa pana premiera, o tym, że ceny nie wzrosną, do realnej sytuacji, gdzie tak naprawdę te podwyżki są, bo na samym końcu płacą za to obywatele, także w sklepach. Widzimy tę drożyznę.

Panie Ministrze! Kiedy nastąpią konkretne działania? Kiedy wyślecie do wszystkich samorządów konkretne pisma informujące, w jaki sposób dojdzie do zwrotu kosztów poniesionych przez samorzady? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Panie ministrze, wprowadzając stałe ceny w przypadku gospodarstw domowych, nie wprowadziliście państwo zmian cen produkcji tej energii, bo ta decyzja tego nie dotyczy. Była to decyzja typowo wyborcza. Tym rozwiązaniem wprowadziliście państwo na rynku energetycznym ogromny chaos.

10 kwietnia napisałem do pana ministra energii interpelację w sprawie cen energii dostarczanej do zakładów i samorządów. 14 maja otrzymałem odpowiedź. Nie wierzę tej odpowiedzi z uwagi na to, że ceny, które muszę płacić za energię z moich zakładów, są dużo wyższe. Następnym chaos.

Orange zrywa zawartą umowę. Z 240 zł... Kończy się to i wchodzi sprzedawca, dostawca rezerwowy. I co? Trzeba zapłacić ok. 500 z dystrybucją. *(Dzwonek)* W niektórych rejonach kraju koszt w przypadku sprzedaży rezerwowej wynosi 1500 zł plus przesył. Przecież to jest skandal. Nigdy nie było takich podwyżek skokowych. Gdzie tu jest uspokajanie, panie ministrze, tak odbiorców, jak i producentów? Tego jeszcze nie było. I to musi przekładać się na ceny produktów żywnościowych, bo cena energii jest kosmicznie wysoka, co zawsze ma duże przełożenie na koszty. Tak się nie odpowiada, panie ministrze. To jest oszustwo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Po pierwsze, chcę wyrazić swoją dezaprobatę dla dotychczasowego braku decyzji o przedłużeniu białych certyfikatów. Dopiero dziś, kiedy już mija termin ich ważności, rząd łaskawie za pomocą projektu poselskiego zamierza rozwiązać tę kwestię. To nie w porządku, żeby tak traktować spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty, samorzady.

Druga sprawa. Chcę zadać tu konkretne pytanie, bo już raz mnie pan minister wprowadził w błąd. W przypadku samorządu Jeleniej Góry nastąpił wzrost cen energii elektrycznej o 70%. Żadne negocjacje nic

Posel Zofia Czernow

nie przyniosły. Pytam wprost: Czy ten projekt spowoduje, że samorząd będzie płacił ceny z czerwca ubiegłego roku? Czy samorząd otrzyma zwrot przekazanych pieniędzy, nadpłaty i kiedy to nastąpi? Bo w tym zakresie informacje są po prostu niepełne i zmienne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie. Chodzi mi o to, żeby pan, patrząc tutaj w oczy wszystkim, którzy słuchają tej debaty, powiedział definitywnie, jakie będą ceny energii w przyszłym roku. Mało tego, żeby pan powiedział, jakie dzisiaj są ceny energii, bo tego nikt nie wie. Jest totalny chaos, jeżeli chodzi o ceny energii. Wiem, że ktoś może powiedzieć: żartujesz sobie, przecież przez pół roku bujają z każdej strony. Chciałbym, żeby to było w dokumentach, żeby w przyszłym roku każdy, obojętnie, po której stronie siedzi, mógł powiedzieć: minister mówił to czy to i mógł zacytować, pokazać, co mówił minister. Te sprawy nie są dzisiaj wiarygodne, nikt już w to nie wierzy. Przedsiębiorcy nie wiedzą, jakie mają podejmować decyzje, a samorządy nie wiedzą, co dalej.

Druga rzecz: Dlaczego zabieracie pieniądze, które mają służyć wsparciu energii odnawialnej? To kolejna rzecz, która w przyszłości spowoduje *(Dzwonek)* wzrost cen energii, bo nie wykonamy planów. Energia odnawialna w tej chwili jest już tańsza, a my idziemy w przeciwnym kierunku. Dlaczego to jest robione? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

(Poseł Zbigniew Ajchler: 300%.)

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tą ustawą po raz kolejny oszukaliście Polaków.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: 300%.)

Jeszcze niedawno premier Morawiecki i pan, panie ministrze, snuliście plany zamrożenia cen energii w Polsce na cały rok 2019. Tymczasem jest inaczej. Podwyżki cen energii mamy zagwarantowane.

Panie Ministrze! To już tradycja, że nie przeprowadzacie konsultacji społecznych, nie pytacie samorządów i lekceważycie Polaków. Rosnące koszty zakupu energii powodują zmniejszenie zysków odbiorców energii, a wraz z tym również możliwości inwestowania. Wyższe ceny prądu nie będą obojętne także w odniesieniu do cen w sklepach, szczególnie cen żywności, które już teraz są wysokie. Szukacie pieniędzy w kieszeniach Polaków, by móc zapłacić za kolejne obietnice wyborcze. Jak wam nie wstyd? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak steruje się ministerstwem i całą gospodarką ręcznie? Ma pan w tej kwestii doświadczenie. Przypomnę – opłata emisyjna i PKN Orlen, 1 mld w rozumie miał załatwić PKN Orlen. Wczoraj mieliśmy kryzys w Jastrzębskiej Spółce Węglowej – również ręczne sterowanie. Zarzuca się panu wyprowadzanie określonych pieniędzy z pobudek politycznych. W wyniku ręcznego sterowania dramatycznie spada wartość spółek energetycznych. W tym roku inflacja wynosi 2,3, w przyszłym roku też będzie to 2,3 czy 2,4. To nie jest prosty bilans, ale inflacja wzrasta coraz wyraźniej w związku ze wzrostem cen energii. Proszę powiedzieć, jak po 2020 r., pana zdaniem, będą wyglądały ceny energii dla odbiorcy indywidualnego, energochłonnego, każdego odbiorcy końcowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Cieśliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Energia elektryczna jest bez wątpienia fundamentem rozwoju gospodarczego, natomiast fundamentem rozwoju energetyki XXI w. powinna być czysta energia elektryczna. Procedujemy dzisiaj

Posel Piotr Cieśliński

nad projektem ustawy dotyczącym m.in. dopłat do aut elektrycznych dla osób fizycznych, czyli dla tzw. Kowalskiego. Mam zatem pytanie. Panie ministrze, czy wprowadzenie ulg podatkowych związanych z zakupem aut elektrycznych nie byłoby lepszym rozwiązaniem, niż bezpośrednie dotowanie ich zakupu? W ten sposób nie ponieśliśmyby ogromnych jednorazowych kosztów związanych z dotacją. Można by było rozłożyć to w czasie i być może, a nawet na pewno, skutki dla budżetu byłyby łagodniejsze. Kiedy ten program zostanie zrealizowany i jak długo on potrwa? (*Dzwonek*) Jakie środki z budżetu państwa mają być przeznaczone na realizację wspomnianych dopłat? Żeby nie okazało się, panie ministrze, że o godz. 0.05 nabór wniosków jest już zamknięty, bo pula się skończyła.

Chciałbym też zapytać, dlaczego to właśnie społeczeństwo zapłaci więcej za prąd w wyniku zrujnowania przez rząd Prawa i Sprawiedliwości sektora energetyki odnawialnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Celem ustawy jest z pewnością również ograniczenie ryzyka wprowadzania przez firmy z branż energochłonnych produkcji za granicę – dla branż tego typu koszty energii stanowią czasem 40% wszystkich kosztów działalności – oraz utrzymanie konkurencyjnej pozycji tych firm.

Mam pytanie: W jakich krajach w Europie funkcjonują systemy rekompensat dla branż energochłonnych? Podobno stosuje je większość państw w Europie. Czy ministerstwo posiada przybliżone dane dotyczące liczby zakładów, które posiadają certyfikowany system zarządzania energią, oraz tych, które go nie posiadają? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! podczas dyskusji dotyczącej tego projektu ustawy

warto zaznaczyć, że Nowoczesna również złożyła w Sejmie projekt, który miał za zadanie wydłużenie ważności tzw. białych certyfikatów. Oczywiście – zgadzam się tutaj z moimi przedmówcami – postawienie w tej sytuacji spółdzielni mieszkaniowych i innych podmiotów, które realizowały kosztochłonne inwestycje poprawiające efektywność energetyczną, biorąc pod uwagę w kalkulacji możliwość sprzedaży białych certyfikatów, było, krótko mówiąc, nie w porządku i dobrze, że ministerstwo poszło, mówiąc kolokwialnie, po rozum do głowy. Panie ministrze, mam pytanie. Czy nie można było zrobić tego wcześniej? Przecież państwo wiedzieli, że te problemy pojawiają się od wielu miesięcy, wiedzieliście, że w czerwcu nastąpi załamanie i m.in. spółdzielnie, które za inwestowały miliony, setki milionów złotych, zostaną wysunięte poza nawias, pozbawione (*Dzwonek*) możliwości odzyskania tych środków.

I drugie pytanie, panie ministrze. Ceny energii miały być niższe, ale Polacy dostają wyższe rachunki za prąd. Co się stało? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie zadaje pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tą ustawą zniszczyliście rynek energii – o tym mówią wszyscy eksperci – i niczego nie załatwiliście, bo, jak pan tutaj słyszał, ceny energii dla samorządów rosną, będą rosły dla małych i średnich przedsiębiorstw. Ba, jest jeszcze gorzej, będą bankrutowały już i przedsiębiorstwa energetyczne, a szczególnie firmy dystrybucyjne. To są po prostu fakty, o tym mówią ekspertyzy. A po za tym co będzie w przyszłym roku? Czy dalej będziecie tę cenę stabilizowali dla odbiorców indywidualnych? A w następnym roku, w 2021 r., kiedy wchodzi w życie ustawa o rynku mocy? Według wyliczeń to będzie kosztowało kolejnych 40–50 zł za 1 MWh. To jest naprawdę kunszt, jak wykonaliście tę ustawę o rynku mocy, bo rynek mocy powinien być rozwiązaniem rynkowym i on powinien obniżać cenę energii jako dobry mechanizm, a wy zrobiliście zupełnie inny zabieg z rynkiem mocy (*Dzwonek*), ratując stare, zużyte elektrownie węglowe. I co jest, panie ministrze, z pana słowem, bo pan przed Świątami Wielkanocnymi powiedział, że do końca kwietnia będzie aukcja zrobiona, a nie ma nawet ustawy o OZE? Kiedy będzie ustawa o OZE i kiedy będzie aukcja, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odpowiedź na te wszystkie pytania ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Brawo, panie pośle, to bardzo konkretne pytanie. Panie ministrze, chcę usłyszeć odpowiedź na pytanie, ile będę płacił za prąd.)

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początek chciałbym przypomnieć, że rzeczywiście realizujemy to, co zapowiedzieliśmy, bo premier zapowiedział...

(*Głos z sali*: To prawda.)

(*Głos z sali*: Točka w točkę.)

(*Głos z sali*: Podwyżki.)

...w roku 2018 w grudniu, przed świętami, że ceny prądu w Polsce w 2018 r. nie wzrosną.

(*Głos z sali*: W 2019 r.)

W grudniu 2018 r. zapowiedział, że w 2019 r. nie wzrosną. I ten program realizujemy. Otóż chciałbym przypomnieć, że w pierwszej części ustawy, bo tutaj padały pytania o to, jak to wygląda, wyraźnie się zaznacza, że 50% kosztów podwyżki, ewentualnych możliwych wzrostów cen prądu rekompensuje obniżka akcyzy i opłaty przejściowej. To jest rocznie około 4 mld zł, jak podkreślałem to na posiedzeniu komisji, które kompensują 50% kosztów możliwych podwyżek cen prądu na stałe. Panowie posłowie, te rozwiązania weszły na stałe, a więc one będą obowiązywały w roku 2020, jeżeli o tym mówimy. Natomiast drugą część kosztów wzrostu cen energii w 2019 r. pokrywają środki uzyskane z niewykorzystanych praw do emisji, które już wygasły. Na mój wniosek komisja zgodziła się, żeby one wróciły na rynek. Z tego tytułu posiadamy środki – to jest ponad 5 mld zł – z których zgodnie z przepisami 20%, a więc 1 mld zł, musimy skierować na cele ekologiczne. A więc tutaj stwarzamy fundusz zielonych inwestycji, dodatkowo jeszcze, poza tymi sprawami, które tutaj są ujęte, czyli poza zatrzymaniem wzrostu cen prądu. I, szanowni państwo, dziwię się, że swoje pytania i swój kierunek dyskusji przedstawiacie w taki sposób, z którego jednoznacznie wynika, że wam strasznie szkoda, że w Polsce prąd nie drożeje. Strasznie jesteście niezadowoleni...

(*Głos z sali*: Co?)

...sfrustrowani, że ten prąd nie drożeje. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale to jest kłamstwo.)

Dane pokazują wyraźnie, że mimo że jeszcze cały czas nad tym procedujemy, cały czas przygotowujemy rozwiązania, żeby to zabezpieczyć w tym roku, już 90% odbiorców końcowych nie płaci wyższej ceny za energię, niż płaciło w 2018 r. I jest tu gwarancja wyraźnie w ustawie zapisana, bo nienaruszalny jest ten

pierwszy punkt, że sumarycznie za 2019 r. odbiorcy nie zapłacą więcej, niż płacili 30 czerwca 2018 r. Ta ustawa...

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Faktury...)

...daje wymagalne gwarancje. Jeżeli Skarb Państwa nie wypłaci tych pieniędzy, to znaczy...

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Panie ministrze...)

...że powstają wymagalne środki. Wymagalność jest tu wyraźnie zapisana. To jest prawnie wymagalne. A więc jak można to, co w prawie jest zapisane, kwestionować? Jesteście tyle lat parlamentarzystami, ministrami itd. W ustawie zmieniamy różne sposoby dojścia do tego, ale nie zmieniamy zapisu, który jest na początku ustawy, że w 2019 r. ceny prądu nie będą wyższe niż były 30 czerwca 2018 r. Ten zapis do dzisiaj był nienaruszalny.

Jeśli mówimy, co dalej w tej ustawie, nad którą właśnie pracujemy, wiadomo już, że do końca czerwca te rzeczy będą nienaruszalne. Teraz patrzmy dalej, jak to rozwiązać w II półroczu. Myślę, że na przełomie sierpnia i września rozpoczną się wypłaty za I półrocze, które będą w pełni wyrównywały to wszystko, co jest nadpłacone w stosunku do 30 czerwca 2018 r. Jeżeli tak się złożyło, że ktoś zmienił odbiorcę, mimo gwarancji ustawowych, ogłosił przetarg i nie pilnował tego, że ma być taka cena, mimo wszystko dostanie z tego tytułu odpowiednie wyrównanie z funduszu różnicy cen. Te pieniądze będą wypłacone. Uspokajam wszystkich, to wszystko jest. Państwo próbujecie podważyć proste zasady, które są zapisane w prosty sposób. Stale podważacie te zasady, jakbyście marzyli o tym, żeby Polakom było gorzej. Chcę zagwarantować, że za 2019 r. Polacy, firmy dostaną rekompensatę dotyczącą cen energii.

(*Posel Jakub Rutnicki*: A samorząd?)

W ten sposób polskie firmy, samorządy, obywatele, wszyscy odbiorcy energii zaoszczędzą ponad 8 mld zł. To źle, że zaoszczędzą ponad 8 mld zł w ciągu roku? Jesteście niezadowoleni z tego powodu, że Polacy, polskie firmy, samorządy zaoszczędzą 8 mld zł? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Co zaoszczędzą?)

(*Głos z sali*: Ale kiedy?)

W 2019 r. zaoszczędzą 8 mld zł. A wy krzyczycie: Dlaczego tak długo się nad tym męczycie? Tego, by zaoszczędzili 8 mld zł, nie da się zrobić na pstryknięcie palcem.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Panie ministrze, chyba widzę, jakie mam faktury.)

Słuchajcie, Polacy, moi, że tak powiem, konwersarze, którzy dyskutujecie o tym, co w tej chwili robimy w ministerstwie, co Wysoka Izba wspólnie robi, wszyscy razem pracujemy w tej chwili. Ja pracuję jako poseł i jako minister.

(*Głos z sali*: Cieszą się, że jest miejsce.)

Razem pracujemy, żeby Polakom nie zabrakło tych 8 mld zł, żeby polskim firmom, samorządom i obywatelom zostawić w kieszeni 8 mld zł.

(*Głos z sali*: A kto chce im zabrać?)

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski

Cały czas mówimy o kwocie 8 mld zł. Cały czas się zachowujecie w ten sposób, jakbyście chcieli to zabrać polskim firmom, zabrać to Polakom, nie zostawić im, broń Boże. Co się stało, że oni jeszcze popychają to do przodu. Co się stało, że mogą być te pieniądze. Słuchajcie państwo, słuchajcie Polacy, dlaczego tak się zachowujecie zamiast pomóc, zamiast jeszcze podpowiedzieć, tylko z taką straszliwą niechęcią...

(Poseł Jakub Rutnicki: Samorzady. Pół roku i nic.)

Nieprawda, że nic. Pokażcie Polaka, chyba że zmienił dostawcę, któremu zdrożała energia elektryczna. W przypadku 15 mln gospodarstw domowych energia elektryczna nie zdrożała i nie zdrożeje.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Panie ministrze, zapraszam. Pokażę faktury, jakie mam.)

(Głos z sali: W 2019 r. nie zdrożeje?)

W 2019 r. energia elektryczna nie zdrożeje. To obiecaliśmy w grudniu 2018 r. i to realizujemy. Posiadamy na to odpowiednie środki.

(Głos z sali: Ale już zdrożała.)

(Głos z sali: A w 2020 r.?)

Wracam do pytań. Wszystkie pytania kręcą się wokół tego, że my kłamiemy. Nie, robimy wszystko. Jeździliśmy kilkanaście razy, moi współpracownicy jeździli, rozmawialiśmy w Komisji Europejskiej, jak to zrobić, jak dostosować prawo, żeby to wszystko nam wyszło. Cały czas jest dyskusja na ten temat. Wszyscy się staramy, żeby to wyszło. Powoli nam to wychodzi. Rzeczywiście w tej chwili mamy taką sytuację, bo to w wielu pytaniach się powtarzało...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Do okulisty.)

...że w I i II półroczu energia nie zdrożała i nie zdrożeje w przypadku obywateli, tych 15 mln Polaków, polskich rodzin, gospodarstw domowych.

(Głos z sali: Wybory, wybory.)

Proszę bardzo, one są co 4 lata. Kto państwu broił, żeby tak się zachowywać?

nie zdrożeje energia w przypadku samorządów.

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale już zdrożała.)

Nie zdrożeje, dostaną wyrównanie z funduszu różnicy cen. Jeżeli ktoś był na tyle gorliwy, że chciał od razu płacić więcej, to płaci więcej. Jeżeli konieczne zmieniał odbiorcę, to tak ma. Jeżeli nie zmieniałby, to miałby taką cenę zgodnie z obowiązującym już prawem. Energia nie zdrożeje w przypadku szpitali, mikroprzedsiębiorców, których jest w Polsce prawie 2 mln, małych przedsiębiorców, których jest w Polsce prawie 60 tys. W przypadku średnich i dużych spowodowaliśmy to, że dostaną pełne wyrównanie za I półrocze, a de minimis wystarczy im na II półrocze, bo też jest łatwo policzone. Eurostat podał, jeżeli chodzi o koszt energii elektrycznej w Unii Europejskiej na koniec stycznia 2019 r., że średni udział kosztów energii elektrycznej w kosztach ogółem w przypadku przedsiębiorstw w Unii Europejskiej kształtował się

w przedziale od 1 do 3%. I teraz popatrzmy, co ta średnia 2% powoduje, ile potrzeba pieniędzy, żeby to wyrównać. Okazuje się, że w przypadku większości naszych przedsiębiorstw wystarczy de minimis, żeby zrekompensować wzrost cen energii, że tutaj się zmieszczą. Podaliśmy wyraźnie w trakcie prac komisji, że rzeczywiście jest 16 przedsiębiorstw w Polsce, które wykorzystywały pomoc de minimis na inne cele i nie będą mogły z tego skorzystać. Ale oni dostali z tego tytułu odpowiednie środki, także finansowe, a więc sobie poradzą. 16 przedsiębiorstw – jeszcze raz podkreślam.

A więc patrząc z takiego punktu widzenia, chciałbym wyraźnie podkreślić, że zarzut powtarzany dzisiaj kilkanaście razy, że o czymkolwiek skłamacie... Chcę sprostować, że myśmy nie skłamacie. Dlatego też Polacy mogą się czuć bezpiecznie. Polacy mogą być pewni, że cena energii elektrycznej po zostanie do końca tego roku w takiej wysokości, jak jest, i że te 50% już na następny rok jest załatwione. Na 2020 r. już jest kwota 4 mld zł załatwiona w akcyzie i opłacie przejściowej, jeśli chodzi o zrekompensowanie wzrostu cen energii. To już jest zapewnione, bo to jest na stałe – decyzje zapadły. I jeszcze na ten czas... Mamy sporo czasu, żeby znów pomyśleć, jak sobie z tym problemem poradzić. A z różnymi poważnymi problemami, jak widzicie, radzimy sobie, żeby społeczeństwu żyło się lepiej, i to radzimy sobie całkiem skutecznie. Dlatego cieszę się, że w tej branży, którą nadzoruję, także możemy sobie poradzić mimo trudnych uwarunkowań zewnętrznych. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioszek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3471).

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Michała Kurtykę o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Michał Kurtyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam dzisiaj przyjemność przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw.

Opracowanie i przedłożenie projektu ustawy, którą będziemy się dzisiaj zajmować, wynika z konieczności wdrożenia do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 14 grudnia 2016 r. w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczeń atmosferycznych. Mówimy tutaj o tzw. dyrektywie NEC.

Dyrektywa NEC ustanowiła zobowiązania państw członkowskich w zakresie redukcji emisji antropogenicznych zanieczyszczeń do atmosfery następujących związków: dwutlenku siarki, tlenków azotu, niemetanowych lotnych związków organicznych, amoniaku i pyłu drobnego, czyli PM_{2,5}, a także zawiera wymóg sporządzania, przyjmowania i wdrażania krajowych planów ograniczania zanieczyszczania powietrza, jak również monitorowania i raportowania informacji o emisji zanieczyszczeń do powietrza.

Projektowane zmiany mają na celu umożliwienie przeprowadzenia procesu zbierania danych od przedsiębiorstw przemysłowych i energetycznych, które są objęte systemem handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, czyli tzw. systemem ETS, przy czym odbywa się to na potrzeby określania przydziałów uprawnień do emisji w kolejnym okresie rozliczeniowym i to będzie się odbywało na nowych zasadach zgodnie z tymi, które wprowadzono dyrektywą z 14 marca 2018 r.

Do 30 września br. Polska przekaze Komisji Europejskiej wykaz instalacji wraz z niezbędnymi danymi w celu ustalenia przydziału uprawnień do emisji na okres rozliczeniowy rozpoczynający się w 2021 r. Przewidziano także rozwiązania, których celem jest dostosowanie polskich przepisów dotyczących systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych do zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych. Jak państwo wiecie, poprzednia nowela tej ustawy, tej dyrektywy miała miejsce 4 lata temu. Po 4 latach sporo rzeczy się zmieniło, w związku z tym konieczne są zmiany, dzięki którym ustawa będzie bardziej odpowiadała realiom gospodarczym, administracyjnym i prawnym.

Pokrótce pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie najważniejsze postulaty ustawy, o której dzisiaj rozmawiamy. Po pierwsze, projekt wprowadza szereg przepisów mierzących w kierunku zapewnienia inwestorom większej swobody przy podejmowaniu decyzji strategicznych. Projektowane zmiany dotyczą rozliczania kosztów inwestycyjnych poszczególnych zadań ujętych w krajowym planie inwestycyjnym.

Polegają one w szczególności na możliwości bilansowania wydanych uprawnień do emisji kosztami innych zdań inwestycyjnych, w przypadku gdyby inwestor zaprzestał realizacji jakiegoś zadania lub nie osiągnął zatwierdzonych wskaźników zgodności, czyli parametrów służących wykazaniu, iż nastąpiła redukcja emisji.

W przypadku złożenia wniosku o zbilansowanie wartości wydanych uprawnień do emisji zdecydowano się na zawieszenie postępowania w sprawie zwrotu uprawnień do emisji. Po wyrażeniu zgody przez ministra właściwego do spraw środowiska postępowanie to będzie umorzono jako bezprzedmiotowe, co pozwoli podmiotom objętym systemem ETS na zachowanie otrzymanej pomocy publicznej w postaci wartości wydanych uprawnień do emisji.

Projekt wprowadza nowe zasady ustalania przydziałów uprawnień do emisji w okresie rozliczeniowym rozpoczynającym się w 2021 r. Wprowadzone zmiany polegające głównie na ustaleniu nowych wymagań proceduralnych związanych z przydziałem uprawnień do emisji mają na celu wykonanie przepisów rozporządzenia delegowanego Komisji (UE) 2019/331.

Jednym z wymagań wprowadzonych przedmiotowym rozporządzeniem jest obowiązek sporządzania przez prowadzących instalacje tzw. planów metodyki monitorowania, które mają zapewnić przekazanie przez prowadzących instalacje szczegółowych i wysokiej jakości informacji i danych dotyczących charakterystyki instalacji i jej podinstalacji, procesów produkcji, które będą gromadzone w oparciu o szczegółowy opis metodyki monitorowania i źródeł danych oraz będą odzwierciedlały rzeczywiste informacje na temat eksploatacji instalacji i zachodzących w niej procesów. Plany metodyki monitorowania będą zatwierdzane przez organy właściwe do wydania zezwolenia na emisję gazów cieplarnianych po uprzednim uzyskaniu opinii Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami czyli KOBiZE.

Ponadto uproszczono procedury rozpatrywania wniosków o przydział uprawnień do emisji z rezerwy w celu ograniczenia obciążeń administracyjnych po stronie prowadzącego instalacje oraz ze względu na skrócenie czasu trwania postępowania.

Ustawodawca przewidział procedurę, w której KOBiZE będzie kontaktował się bezpośrednio z prowadzącym instalacje w celu wyeliminowania uchybień i błędów stwierdzonych we wnioskach, niemniej jednak to minister właściwy do spraw środowiska będzie otrzymywał na każdym etapie informację o uchybieniach stwierdzonych we wniosku i o zakresie niezbędnych uzupełnień i zmian.

Projekt ustawy nakłada na KOBiZE dodatkowe zadanie polegające na opracowaniu okresowych prognoz zmian aktywności dla poszczególnych sektorów gospodarki, a właściwy rzeczowo minister będzie ustalał założenia dla takiej prognozy dla dane-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Michał Kurtyka:**

go sektora oraz przekaze KOBiZE stosowne informacje i dane.

W zakresie transpozycji dyrektywy NEC należy zauważyć, że zobowiązania Polski w zakresie redukcji emisji odnoszą się do dwóch okresów, które obejmują lata 2020–2029 i od 2030 r. Zobowiązania te zostały określone odpowiednio dla obu wskazanych wyżej okresów, m.in. dla SO₂ – o 59 i 70%, dla NO_x – o 30 i 39% odpowiednio.

Głównym narzędziem, które ma pomóc osiągnąć wskazane redukcje emisji pięciu zanieczyszczeń, jest „Krajowy program ograniczania zanieczyszczenia powietrza”, dla którego sporządzania wprowadzona jest podstawa właśnie w projekcie przedstawionym wysokiej komisji. Proponuje się, aby krajowy program był przyjęty przez Radę Ministrów w formie uchwały na wniosek ministra właściwego do spraw środowiska. Krajowy program ma być aktualizowany co najmniej raz na 4 lata albo w ciągu 18 miesięcy od przekazania najnowszego krajowego bilansu emisji lub prognoz emisji, jeżeli zgodnie z przekazanymi danymi krajowe zobowiązania w zakresie redukcji emisji nie są spełnione lub istnieje ryzyko ich niespełnienia.

W projekcie ustawy wskazano również prawidłową ścieżkę redukcji emisji, która jest wyznaczona jako liniowe zmniejszanie wielkości emisji pięciu substancji od 2020 r. do 2030 r. W przypadku gdy przyjęty w krajowym programie poziom redukcji emisji substancji nie zostanie osiągnięty lub zajdzie ryzyko, że nie zostanie osiągnięty, minister środowiska ma poinformować właściwych ministrów o istnieniu takiego ryzyka, a właściwi ministrowie będą wtedy zobowiązani do opracowania propozycji dodatkowych działań i środków. W celu prawidłowego monitorowania wprowadzania działań wskazanych w krajowym programie właściwi ministrowie będą zobowiązani sporządzać i przekazywać ministrowi środowiska informacje dotyczące stosowanych działań i środków ujętych w krajowym programie, przy czym zakładamy, że informacje te powinny być przedkładane do 31 stycznia każdego roku, rozpoczynając od 2020 r.

Bardzo istotnym aspektem w regulowanej tematyce jest rolnictwo, które w dużym stopniu odpowiada za emisję amoniaku do atmosfery. Warto tutaj pamiętać, że ok. 94% emisji amoniaku pochodzi właśnie z działalności rolniczej. W celu zmniejszenia tych emisji wprowadzone są nowe obowiązki i sankcje za ich nieprzestrzeżenie w ustawie o nawozach i nawożeniu. A zatem również w ustawie tej wprowadzono zakaz stosowania nawozów amonowo-węglanowych.

Wprowadza się również delegację ustawową dla ministra właściwego do spraw rolnictwa do opracowania kodeksu dobrej praktyki rolniczej w zakresie ograniczania emisji amoniaku. W kodeksie wskazy-

wane będą najlepsze praktyki dotyczące zarządzania azotem, sposobów używania, przechowywania nawozów oraz zasad związanych z chowem zwierząt, które pozwalają ograniczyć emisję amoniaku.

Dyrektywa NEC wprowadziła również obowiązek prowadzenia monitoringu wpływu zanieczyszczeń powietrza na ekosystemy i przygotowania raportów dla Komisji Europejskiej oraz Europejskiej Agencji Środowiska w tym zakresie. Wobec czego zaproponowaliśmy wprowadzenie odpowiednich zmian do ustawy o inspekcji ochrony środowiska.

Przewidujemy, że ustawa wejdzie w życie 14 dni od dnia jej ogłoszenia. To jest ważna ustawa, ponieważ jej uchwalenie ustabilizuje sytuację prawną przedsiębiorców objętych systemem handlu i stworzy podstawy prawne do realizacji zadań wynikających z ustawy w czwartym, kolejnym okresie rozliczeniowym. Natomiast transpozycja dyrektywy NEC pozwoli w znaczący sposób poprawić jakość powietrza w Polsce.

W związku z tym zwracam się, Wysoka Izbo, z uprzejmą prośbą o rozpatrzenie przedmiotowego projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Czesław Sobierajski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Sobierajski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3471.

Jednym z głównych elementów projektu ustawy jest transpozycja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 grudnia 2016 r. – minister mówił o niej szczegółowo – w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczeń atmosferycznych, w której zostały określone zobowiązania dla Polski w zakresie redukcji emisji. Odnoszą się one do okresów, które obejmują lata od 2020 r. i od 2030. Pan minister o tym wspominał i to pogłębił, powiedział, o co dokładnie chodzi.

W projekcie ustawy wprowadzono przepisy, które mają pomóc Polsce w osiągnięciu wskazanych w dy-

Posel Czesław Sobierajski

rektywie poziomów redukcji emisji pięciu zanieczyszczeń, a przez to pozwolić na znaczącą poprawę jakości powietrza oraz ograniczenie wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie mieszkańców.

Drugim celem projektu ustawy jest wdrożenie w części dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 marca 2018 r. Transpozycja dyrektywy w zakresie, który przewiduje ustawa, ma na celu zabezpieczenie najpilniejszych potrzeb regulacyjnych w związku z koniecznością przeprowadzenia procesu zbierania danych na potrzeby określenia przedziału uprawnień do emisji w kolejnym okresie rozliczeniowym, 2021–2030, na nowych zasadach wprowadzonych dyrektywą 2018/410.

Projekt wprowadza zmiany dotyczące rozliczania kosztów inwestycyjnych poszczególnych zadań ujętych w krajowym planie inwestycyjnym. Korzystną zmianą będzie możliwość bilansowania wydanych uprawnień do emisji kosztami innych zadań inwestycyjnych w przypadku zaprzestania realizacji jakiegoś zadania lub nieosiągnięcia zatwierdzonych wskaźników zgodności przez inwestora. Wprowadzono ułatwienia dla przedsiębiorców związane ze składaniem wyjaśnień oraz poprawianiem wniosku o przydział uprawnień do emisji z rezerwy uprawnień. Dodatkowo dostosowano do realiów przewidziany dla KOBiZE termin na wydanie opinii o kompletności danych zawartych we wniosku i poprawności przeprowadzonych obliczeń. Zaproponowano zmiany w systemie opłat środowiskowych: wysokość opłaty za przydzielone uprawnienia do emisji nadal będzie zależeć od liczby danych uprawnień do emisji, natomiast stawkę jednostkowej opłaty będzie należało przyjąć za rok, w którym uprawnienia zostały wydane, a nie za rok, na który zostały przydzielone. To ważne.

Projekt przewiduje także więcej obowiązków dla KOBiZE w związku ze wzrostem znaczenia unijnej polityki klimatycznej i polityki ochrony powietrza. Jego nowym zadaniem będzie m.in. monitorowanie zadań w obszarze polityki ochrony powietrza, o której pan minister wspominał szerzej, a także przygotowywanie analiz, przeglądów i ocen jej funkcjonowania. Dzięki tym rozwiązaniom resort środowiska otrzyma wsparcie przy realizowaniu wielu przedsięwzięć na rzecz ochrony powietrza.

Reasumując, ta ustawa ma wdrożyć dyrektywę, a jednocześnie nam zapewnić życie w lepszym powietrzu, a przedsiębiorcom – lżejsze funkcjonowanie, mniej obciążeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Lipiec, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Rzeczywiście pogoda, temperatura na zewnątrz naszego budynku wskazuje, że powinniśmy rozmawiać dzisiaj zwłaszcza na temat emisji gazów cieplarnianych. To oczywiście tytułem jakiegoś drobnego żartu, natomiast co do ogólnych zasad tej ustawy to generalnie klub Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej zawsze popiera wszystkie rozwiązania, które służą poprawie jakości powietrza. Zawsze będziemy też popierać implementację dyrektyw unijnych do prawa krajowego, ponieważ tam też jesteśmy reprezentowani.

Tak tytułem informacji: w ciągu ostatnich 20 lat poczyniono w Unii Europejskiej bardzo duże postępy w dziedzinie ograniczenia emisji antropogenicznych do powietrza i poprawy jakości powietrza. Przypomnę, że w latach 1990–2010, to taki dłuższy okres, emisja dwutlenku siarki została zmniejszona aż o 82%, a mówimy tutaj o tym, jak to będzie miało się zmieniać w naszym kraju.

Pan minister mówił tutaj o zobowiązaniach Polski w zakresie redukcji emisji. To się odnosi do dwóch okresów, obejmujących lata 2020–2029 i od 2030 r. Te zobowiązania redukcyjne ustalone są przez odniesienie się do emisji z roku 2005. I tak Polska zobowiązała się, że jeśli chodzi o dwutlenek siarki, w tym okresie zmniejszy się to o 59% i później o 70%, tlenek azotu – o 30% i 39%, niemetanowe lotne związki organiczne – o 25%, amoniak – na razie tylko o 1%, a dopiero później o 17%, i wreszcie to, co nas, przynajmniej w Krakowie, z którego pochodzę, bardzo niepokoi, czyli pył PM_{2,5} – o 16% w pierwszym okresie i później 58%.

Jest wiele ważkich zapisów, o których na pewno będziemy mówić podczas posiedzenia komisji. Bardzo ważny jest np. ten zapis, że w przypadku gdy przyjęty w „Krajowym programie ograniczania zanieczyszczenia powietrza” poziom redukcji emisji nie zostanie osiągnięty lub zajdzie ryzyko, że nie będzie to możliwe do realizacji, minister środowiska wskaże konkretnym ministrom, gdzie ten poziom może być przekroczony, w jakich obszarach sektorowych jest ryzyko niedotrzymania tego, i wtedy ci ministrowie będą zobowiązani do opracowania propozycji dodatkowych działań i środków. To jest bardzo ważny element tej ustawy, mówiący o systemie monitorowania, ponieważ ważną częścią zobowiązań państw członkowskich wynikających z dyrektywy są obowiązki sprawozdawcze dotyczące przekazywania Komisji Europejskiej i Europejskiej Agencji Środowiska krajowych bilansów i prognoz emisji w układzie przestrzennym danego kraju.

Tak że rzeczywiście ta ustawa usuwa pewne wątpliwości interpretacyjne, dostosowuje różne terminy przewidziane wyżej wymienioną ustawą do obecnych realiów naszego kraju. Ważnym elementem jest powołanie... Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami dotychczas przekazywał Narodowemu Fundu-

Posel Grzegorz Lipiec

szowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej informacje o otwartych rachunkach w terminie 30 dni od dokonania czynności. Tu jest taka fajna zmiana, że teraz projektowana zmiana informacji będzie przekazywana zbiorczo do 15 lutego każdego roku. Wiemy, że mamy 30 września 2019 r. przekazać wykaz do Komisji Europejskiej, dlatego musimy wcześniej wprowadzić wszystkie podstawy do zbierania i przekazywania danych w tym zakresie.

Bardzo dobrym projektem jest też ta pewna nowość, która zostaje wprowadzona, czyli obowiązek opracowywania i przedkładania przez prowadzących te instalacje do zatwierdzenia przez właściwy organ planów metodyki monitorowania. Dotychczas tego nie było, i myślę, że to jest krok w dobrą stronę.

Mamy nadzieję, że skrócony zostanie czas załatwiania wszystkich wniosków proceduralnych, gdzie bezpośrednio krajowy ośrodek będzie mógł bilansowanie i zarządzanie misjami... będzie bezpośrednio kontaktował się z prowadzącym te instalacje, aby skrócić okres oczekiwania. *(Dzwonek)*

Mógłbym tu jeszcze wiele mówić o poszczególnych zapisach tej ustawy, ale generalnie nad tą ustawą będziemy pracować, będziemy ją popierać. Na pewno jest możliwość, że będziemy składać poprawki do niektórych szczegółowych zapisów w tym obszarze. W związku z tym czekamy spokojnie na prace nad tym projektem w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić opinię na temat druku nr 3471, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw.

Rząd PiS z wdrożeniem dyrektywy zwlekał wyjątkowo długo. Głównym celem projektu jest implementacja aktualnych przepisów europejskich do polskiego prawa w zakresie handlu emisjami oraz wdrożenia przepisów dyrektywy 2016/2284, co powinno nastąpić do 1 lipca 2018 r. Ponieważ polski rząd nie w tym temacie nie zrobił, Komisja Europejska wyśtosowała formalne zarzuty. Dyrektywa NEC nakłada obowiązek przygotowania krajowego programu ograniczania zanieczyszczenia powietrza i obowiązki dotyczące redukcji emisji do atmosfery zanieczysz-

czeń antropogenicznych, czyli związanych z działalnością człowieka, takich jak dwutlenek siarki, tlenki azotu, niemetanowe lotne związki organiczne, amoniak i pył drobny. Wiąże się to oczywiście z wysokimi kosztami, ale projektodawca nie przedstawia żadnych, nawet szacunkowych, proszę państwa, kwot ani źródeł finansowania.

Od tego, co się dzieje w sprawie systemu handlu emisjami, w kilkunastoletnim okresie będzie zależeć wysokość rachunków za prąd. To będzie dotyczyło każdego z nas płacących za prąd. Europejski system handlu uprawnieniami do emisji został stworzony tak, aby cena ich jednostki, odpowiadająca wypuszczeniu 1 t CO₂ do atmosfery, wzrastała, a państwu opłacało się stymulowanie produkcji czystej energii. Darmowych praw do emisji CO₂ ma być w nadchodzącej perspektywie coraz mniej, co będzie skutkowało wyższą ceną. W efekcie gospodarka węglowa będzie mniej opłacalna dla Polski.

System handlu prawami do emisji CO₂ powstał w celu ochrony środowiska i redukcji gazów cieplarnianych. W Polsce ok. 60% emisji CO₂ generuje energetyka. Odejście od węgla w tej sytuacji powinno być nieuchronne, o czym rząd PiS nie mówi w obawie przed utratą wyborców. Tymczasem trzymanie się węgla w energetyce jest nie tylko szkodliwe dla środowiska, ale hamuje też rozwój technologii i konkurencyjności w dłuższej perspektywie.

Projekt przewiduje na razie częściową adaptację ostatniej nowelizacji dyrektywy ETS z marca 2018 r., ale nie w zakresie odnoszącym się do mechanizmów derogacyjnych dotyczących sektora energetycznego. Polski rząd powinien mieć na uwadze, że dyrektywa 2018/410 wprowadza fundusz innowacyjny i fundusz modernizacyjny, przy czym z tego ostatniego nie udziela się wsparcia obiektom wytwarzającym energię przy wykorzystaniu stałych paliw kopalnianych, w szczególności węgla.

W 2017 r. polski rząd zaskarżył dyrektywę NEC, twierdząc, że obciążenia związane z redukcją emisji amoniaku uderzą w polskich rolników. Tymczasem w załączniku III dyrektywy uwzględniono zapobieganie skutkom dla małych gospodarstw poprzez wprowadzenie środków służących ograniczeniu emisji amoniaku oraz redukcji emisji. Mamy nadzieję, że ta ewentualność, płynące z niej korzyści zostaną w pełni wykorzystane po wprowadzeniu tej ustawy.

Będziemy głosować za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt oczywiście częściowo wdraża przepisy dyrektywy, która określa zakres i sposób funkcjonowania systemu handlu uprawnieniami do emisji, ale wdraża też do naszego porządku prawnego, jak już pan minister wspomniał, dyrektywę NEC w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych zanieczyszczeń.

Przypomnę, że Polska miała czas do 1 lipca 2018 r., czyli już jesteśmy spóźnieni o rok, a we wrześniu ub.r. Komisja Europejska wystosowała formalne zarzuty w związku z brakiem powiadomienia o środkach przyjętych w celu transpozycji. Pech chce, jak to zwykle bywa, że ta implementacja została połączona z implementacją dyrektywy w sprawie handlu emisjami, i obawy budzi to, że w tej pospiesznej transpozycji nie uwzględniono art. 6 ust. 5 dyrektywy NEC dotyczącego obowiązku prawidłowego zasięgnięcia opinii społeczeństwa i właściwych organów w tej sprawie (*Dzwonek*), co może rzutować na poprawność tej propozycji. Będziemy wносить poprawki w tym zakresie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Jest oczywiste, że trzeba dbać o środowisko zarówno dla nas, jak i dla następnych pokoleń, ale z głową. Zatem, panie ministrze, mam pytanie, czy zmuszanie producentów rolnych zajmujących się produkcją zwierzęcą do zwiększenia kubatury budowlanej służących do przechowywania gnojowicy i wydłużenia okresu z 3 miesięcy do 6 miesięcy wiąże się ze zmniejszeniem emisji amoniaku. Według mojej oceny jest to zwiększenie kosztów związanych nie z efektywną produkcją, tylko tych, które w ogóle pozwalają nam produkować. Uważam, że dalej posuniętym rozwiązaniem byłoby zaniechanie jakiegokolwiek produkcji zwierzęcej z wykorzystaniem słomy, obornika, związanej z emisją, a nie gnojowicy, która w sposób naturalny wytwarza kozuch i nie pozwala tego robić w samych rusztach i zbiornikach. Możemy siać kukurydzę, w przypadku której (*Dzwonek*) zde-

cydowanie zmieścimy się z okresem przechowywania w 3 miesiącach. Moim zdaniem nie ma ograniczenia emisji, jeśli wykorzystuje się większe kubatury budowlanej, i zadaniem Polski powinno być wynegocjowanie z Unią Europejską tego zagadnienia. Proszę pana o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o sprawy finansowe. Proszę powiedzieć, jakie będą skutki finansowe wejścia w życie tej ustawy. Jakie wpływy z tytułu sprzedaży uprawnień będą osiągane i jak one się mają do dotychczas osiąganych wpływów rocznych? Jakie będą roczne wpływy na podstawie tej ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten temat był już poruszany, jednak trzeba zadać pytanie o ceny energii, bo wydaje się, że Polska, idąc twardo w kierunku węgla, krótko mówiąc, przegapia szansę na modernizację całego swojego systemu produkcji, wytwarzania energii. I pytanie: W jaki sposób przyjęcie tych przepisów i trwanie przy węglu, sprowadzanie coraz większych ilości węgla z Rosji – niespotykanych wcześniej – będzie wpływało na ceny energii? O ile więcej zapłacą konsumenci? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Michała Kurtykę.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Michał Kurtyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wystąpienia w imieniu klubów i za zadane pytania. To jest taka problematyka, w przypadku której, myślę, wszyscy zgadzamy się co do tego, że powietrze należy chronić, iż pacta sunt servanda i że transpozycja tej dyrektywy powinna mieć miejsce, pomimo że – nawiązując do pytania pani poseł Czernow na temat kosztów...

(Poseł Zofia Czernow: Nie kosztów, tylko wpływów.)

...również mieliśmy w stosunku do tego szereg wątpliwości i Polska poparła wniosek Bułgarii do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o wdrożenie tej dyrektywy. Trybunał odrzucił 19 marca 2019 r. nasz wniosek, w związku z tym nie ma mowy o kontynuowaniu dyskusji na temat tego, czy wdrożyć, natomiast jest pytanie, w jaki sposób mamy tę dyrektywę wdrożyć.

I tutaj jest również odpowiedź na pytania zadane przez państwa posłów, przez panią poseł Lieder, jak również panią poseł Lenartowicz, na temat terminu wdrożenia tej ustawy. Należy zauważyć, że funkcjonujemy w sytuacji prawnej podlegającej zmianom również po stronie Komisji Europejskiej. Rozporządzenia delegowane, które definiowały, w jaki sposób ma nastąpić wdrożenie, były publikowane już po formalnym terminie, do jakiego państwa członkowskie były zobligowane do transpozycji tej dyrektywy. Ponieważ rozporządzenie delegowane w sprawie statystyki pojawiło się w listopadzie, a kolejne rozporządzenie dotyczące sposobu wdrożenia tej dyrektywy dopiero w grudniu 2018 r., pani poseł, w związku z tym uzyskaliście zarówno w listopadzie, jak i w grudniu, jak również w marcu dodatkowe informacje mające wpływ na sposób i zakres transpozycji tej dyrektywy do polskiego systemu prawnego. Dzięki temu zajmujemy się dzisiaj najszybciej, jak to było możliwe, projektem ustawy, która wdraża tę dyrektywę.

Jeżeli chodzi o pracę Ministerstwa Środowiska i podległych mi służb, to Polska zgodnie z zapisami tej dyrektywy, pomimo iż jeszcze nie obowiązywała nas ustawa transponująca dyrektywę, przygotowała, opracowała już „Krajowy program ograniczania zanieczyszczenia powietrza”. On został w kwietniu 2019 r. przekazany do Komisji Europejskiej zgodnie z celami, zgodnie z zapisami samej dyrektywy. Nie ma tutaj również miejsca żadne stwierdzenie jakichś formalnych niedociągnięć ze strony Polski, o co była łaskawa zapytać pani poseł Lenartowicz. Mieliśmy konsultacje wynikające z administracyjnej pracy i wymiany informacji z Komisją Europejską w ramach zapytania EU Pilot. Natomiast to nie jest w żaden sposób równoznaczne z formalnym stwierdzeniem niewdrożenia. Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Zbigniewa Ajchlera w sprawie konkretnych rozwiązań

wprowadzonych dla rolnictwa, to ja przypomnę, że ten dokument konstruowany jest pod auspicjami ministra środowiska, natomiast wkłady w zakresie poszczególnych sektorów są przygotowywane przez właściwych ministrów. W tym wypadku właściwym ministrem jest minister rolnictwa, który zaproponował zresztą, by to działanie, o którym był łaskaw pan mówić, miało miejsce w perspektywie nie 4, ale 12 godzin. Mamy tam dłuższy okres i jest to dobra praktyka, a nie obowiązujące prawo. A więc mamy tutaj na tym etapie możliwość działania na rzecz rolników. Jeżeli chodzi o koszty wdrożenia, to na tym etapie przewidzieliśmy kwotę 8 mln zł na programy sektorowe, o których mowa, które ma przygotować KOBiZE na podstawie wkładów ze strony poszczególnych resortów. Nie ma żadnych opłat dodatkowych, nie ma żadnych obciążeń administracyjnych, które generowałyby ta ustawa. To tyle, jeżeli chodzi o odpowiedzi z mojej strony. Bardzo dziękuję, pani marszałek.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Pani marszałek, czy ad vocem można?)

Nie, ad vocem nie można. Przykro mi, nie ma takiej formuły. Można co najwyżej w trybie sprostowania, ale ad vocem nie można.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu...

(Poseł Zbigniew Ajchler: To sprostowanie. Czy można?)

Ale ja już zamknęłam dyskusję, panie pośle. Przykro mi bardzo. Następnym razem. Trzeba wcześniej się zapisać albo zgłosić i ja chętnie udzielię głosu.

...proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3471, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 2 lipca 2019 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3474).

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Piotr Walczak przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten wprowadza kompleksowe regulacje prawne dotyczące obrotu olejem opałowym i olejem napędowym przeznaczonymi do celów opałowych oraz pozostałymi ciekłymi paliwami opałowymi. Podstawowym celem, jaki zostanie osiągnięty dzięki wprowadzeniu projektowanych regulacji, będzie przede wszystkim zmniejszenie obciążeń administracyjnych, jakie dotychczas ciążyą na podmiotach dokonujących obrotu tymi wyrobami akcyzowymi. Aktualnie podmioty dokonujące sprzedaży oleju opałowego mają obowiązek pobierać od nabywcy papierowe oświadczenia o przeznaczeniu tego oleju do celów opałowych, a następnie sporządzać i przekazywać właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego miesięczne zestawienia przyjętych oświadczeń. Według posiadanych danych w 2018 r. dotyczyło to ponad 1200 przedsiębiorców. Podmioty te w latach 2017 i 2018 zgromadziły również prawie 1,1 mln papierowych oświadczeń. W szczytowych miesiącach okresu grzewczego podmioty te przyjmują 70 tys. oświadczeń. Oryginały oświadczeń przedsiębiorca powinien przechowywać przez okres 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym zostały sporządzone i udostępnione, w celach kontroli. Ustalenie, czy olej opałowy został wykorzystany zgodnie z przeznaczeniem, wymaga analizy zestawień oświadczeń o przeznaczeniu tych wyrobów i wykonywania kontroli podatkowych albo kontroli celno-skarbowej ex post. Te rozwiązania opierały się głównie na dokumentach papierowych, co nie przystaje do oczekiwań kontrolowanych przedsiębiorców. Sam proces zarówno zbierania, jak i przechowywania papierowych oświadczeń jest dla nich czasochłonny, uciążliwy i, jak wskazuje doświadczenie, generuje także wiele innych problemów. Z posiadanych danych za lata 2012–2014 wynika, że w ramach kontroli podatkowych i kontroli skarbowych rocznie weryfikowano około 100 tys. oświadczeń, z czego ponad 30% posiadało błędy formalne. To z kolei rodziło obowiązek podejmowania dalszych czynności kontrolnych, angażując siły zarówno po stronie przedsiębiorcy, jak i urzędów. Zastąpienie oświadczeń papierowych oświadczeniami składanymi w formie elektronicznej, jak przewiduje to projekt

ustawy, doprowadzi do likwidacji obciążających obecnie przedsiębiorców uciążliwych obowiązków administracyjnych w postaci pobierania i przechowywania papierowych oświadczeń o przeznaczeniu paliw opałowych. Natomiast po stronie administracji wyeliminuje czas- i pracochłonną weryfikację takich dokumentów i pozwoli na bardziej efektywne wykorzystywanie posiadanych kadr.

Ta ustawa informatyzuje proces składania i przechowywania oświadczeń o przeznaczeniu paliw opałowych, stanowiąc przy tym kolejny krok w budowaniu Polski cyfrowej i odstępowaniu od formalności załatwianych w sposób tradycyjny, to jest papierowo. Jest to możliwe dzięki temu, że ustawa zakłada pełniejsze wykorzystanie systemów informatycznych, jakimi już dysponuje Krajowa Administracja Skarbowa.

Rozwiązania zawarte w przedstawionym Wysokiej Izbie projekcie przyczynią się także do uszczelnienia systemu podatkowego w zakresie obrotu tymi wyrobami. Projekt tej ustawy stanowi dalszy krok w procesie uszczelniania systemu podatkowego, ponieważ eliminuje istniejące ryzyko nieprawidłowości w obszarze paliw opałowych, które korzystają z obniżonej stawki podatku akcyzowego, a mając właściwości zbliżone bądź identyczne do właściwości paliw silnikowych, były wykorzystywane do celów napędowych, a więc niezgodnie z przeznaczeniem.

Istnieje zagrożenie nasilania się tendencji do występowania nieprawidłowości w obszarze paliw opałowych. To zaś niesie ze sobą konkretne straty dla budżetu państwa. Ujawnione w latach 2012–2014 uszczuplenia wyłącznie w podatku akcyzowym wynosiły ok. 400 mln zł. W tym miejscu pragnę zauważyć, że proceder wykorzystania paliw opałowych do celów napędowych nie został całkowicie zahamowany. W ubiegłym miesiącu Krajowa Administracja Skarbowa, przy współpracy z Centralnym Biurem Śledczym Policji i prokuraturą, przeprowadziła bowiem spektakularną akcję dotyczącą nieprawidłowości w obrocie właśnie olejem opałowym. Polsko-niemiecka grupa przestępcza przywoziła z Niemiec do Polski olej opałowy, by go następnie sprzedać jako paliwo silnikowe. Uczestnikom tego trwającego, jak się okazuje, od 2014 r. procederu zarzucono organizację 6 tys. nielegalnych transportów. W tej tylko sprawie szacuje się straty Skarbu Państwa na ponad 100 mln zł. Podjęcie działań legislacyjnych, które znalazły wyraz w przedstawionym projekcie ustawy, ma zatem również uzasadnienie w kontekście ochrony żywotnych interesów Skarbu Państwa.

Na podkreślenie zasługuje przy tym to, że dla potrzeb uszczelnienia obrotu paliwami opałowymi ustawa wykorzystuje już istniejące mechanizmy, to jest rozwiązania zawarte w ustawie o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów, polegające na monitorowaniu w ramach elektronicznego systemu przewozu towaru, z którym wiąże się ryzyko nadużyć. Z uwagi na to, że rozwiązania te w praktyce przyniosły wymierne korzyści, w przed-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak

stawionej ustawie zdecydowano się na objęcie systemem monitorowania także w całości obrotu olejami opałowymi, z wyjątkiem obrotu ilościami detalicznymi olejów opałowych. Wyjątek ten dotyczy sprzedaży w punktach handlowych, np. centrach budowlanych, paliw do piecyków naftowych oferowanych w opakowaniach przygotowanych do sprzedaży detalicznej. Sprzedaż taka związana będzie z obowiązkiem jej odnotowania w stosownym rejestrze, którego kopia będzie przesyłana elektronicznie do właściwego urzędu skarbowego.

Projekt zakłada, że dla realizacji tego celu wszyscy uczestnicy rynku paliw opałowych będą obowiązani do jednorazowej rejestracji. Dotyczy to także osób fizycznych ogrzewających swe domy tego rodzaju nośnikiem energii. W celu uproszczenia rejestracji przewidziano możliwość wykonywania tej czynności zza biurka. Każdy, kto ma dostęp do komputera i Internetu, będzie mógł dokonać rejestracji za pomocą udostępnionego elektronicznego formularza. W tym celu już od 14 sierpnia 2019 r., bieżącego roku, formularz ten zostanie udostępniony na dwóch portalach: portalu PUESC i portalu podatkowym. Cała operacja rejestracji bez wychodzenia z domu winna zająć nie więcej niż kilka minut. Dodatkowo dla wszystkich przewidziano okres przejściowy aż do 31 marca 2020 r., w którym możliwe będzie składanie papierowych oświadczeń o przeznaczeniu nabywanych paliw opałowych, o ile użytkownicy podmiot olejowy nie zdąży z różnych powodów się zarejestrować. Rejestracja wszystkich uczestników rynku paliw opałowych jest niezbędna dla zapewnienia szczelności systemu i bezpieczeństwa obrotu tymi wyrobami.

Poprzez możliwość weryfikacji przez organy podatkowe danych zawartych w zgłoszeniach rejestracyjnych uproszczonych zmniejszy się ryzyko po stronie przedsiębiorcy dokonującego dostaw paliw opałowych. Dostawy paliw opałowych do wszystkich odbiorców będą zgłaszane do systemu monitorowania przewozu i obrotu. Takie rozwiązanie uszczelni krąg sprzedawców i nabywców paliw opałowych, a wykorzystanie elektronicznego systemu monitorowania przewozu pozwoli na bieżącą analizę łańcucha dostaw i miejsc zużycia paliw opałowych. Dzięki istniejącym już rozwiązaniom możliwe będzie monitorowanie w czasie rzeczywistym trasy przewozu i szybkie reagowanie, np. w przypadkach gdy towar zostanie dostarczony do innego miejsca, niż to wynika ze zgłoszenia przewozu. Tym samym ryzyko nieprawidłowości zostanie praktycznie wyeliminowane i nastąpi faktyczne uszczelnienie systemu obrotu paliwami opałowymi.

Wykorzystanie narzędzi informatycznych spowoduje usprawnienie procesu nadzoru i sprawowania kontroli nad prawidłowym wykorzystaniem paliw opałowych. Czynności organów Krajowej Administracji Skarbowej będą mogły być przeprowadzane

z wykorzystaniem systemów elektronicznych, przy ograniczaniu sprawozdawczości wykonywanej przez przedsiębiorców. Zwiększą się możliwości analityczne organów Krajowej Administracji Skarbowej, np. w zakresie ustalania ilości faktycznego zużycia oleju opałowego nabywanego z określoną obniżoną stawką podatku akcyzowego. Obecnie, jak była mowa, jest to bardzo nieefektywne po stronie organów Krajowej Administracji Skarbowej, a ze względu na dokumentowanie przeznaczenia olejów opałowych w formie papierowej angażuje także nadmiernie przedsiębiorców, co jest zjawiskiem niepożądanym.

Wysoka Izbo! Podsumowując. Przedstawiony projekt ustawy kompleksowo reguluje obrót paliwami opałowymi, w tym obowiązki uczestników tego obrotu. Wprowadza przy tym rozwiązania opierające się na środowisku informatycznym, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców i poprzez ich wdrożenie zmniejszając obecne obciążenia administracyjne. Projekt ten należy także traktować jako kontynuację działań uszczelniających system podatkowy w Polsce, co w efekcie końcowym zapewni ochronę przedsiębiorców przed nieuczciwą konkurencją i poprzez zaprojektowane regulacje przeniesie de facto ciężar weryfikacji odbiorców paliw opałowych na organa Krajowej Administracji Skarbowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Sylwester Chruszcz.

Bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3474.

Projektowana ustawa ma na celu ustanowienie kompleksowych regulacji prawnych służących uszczelnieniu systemu podatkowego w zakresie obrotu olejem opałowym i olejem napędowym, przeznaczonymi do celów opałowych, oraz pozostałymi ciekłymi paliwami opałowymi, a także zmniejszenie regulacji administracyjnych dla przedsiębiorców handlujących olejami opałowymi.

Dziś konieczne jest podjęcie działań o charakterze prewencyjnym, których celem jest ograniczenie za-

Posel Sylwester Chruszcz

obserwowanych złych zjawisk i utrzymanie uzyskanego dotychczasowego wzrostu przychodów z tej branży. Projektowane rozwiązania uwzględniają także interes podmiotów dokonujących obrotu olejami opałowymi i skupiają się na likwidacji obecnie istniejących uciążliwych obowiązków administracyjnych. Wykorzystanie narzędzi informatycznych pozwoli na odbiurokratyzowanie dotychczasowych procedur i realne uszczelnienie obrotu olejem opałowym, a przy tym zwiększenie możliwości analitycznych organów Krajowej Administracji Skarbowej.

Dotychczas przeprowadzane działania w zakresie uszczelniania systemu podatkowego w znaczący sposób ograniczyły, z punktu widzenia wielkości szarej strefy, problem obrotu paliwami silnikowymi bez zapłaconia podatków od towarów i usług oraz podatku akcyzowego. Istnieje jednak realne zagrożenie wzrostu ryzyka i skali nieprawidłowości w obszarze olejów opałowych. Wskazują na to dane z poprzednich lat, ujawnione przez urząd celny w latach 2012–2014, gdzie uszczuplenie w samym podatku akcyzowym wyniosło około 400 mln zł.

W projektowanej ustawie przyjęto następujące założenia: obrót olejami opałowymi, w tym dokonany bez ich fizycznego przemieszczenia, będzie podlegać monitorowaniu w ramach elektronicznego systemu przetwarzającego dane o przewozie towarów i obrocie olejami opałowymi, o czym mowa w ustawie o systemie monitorowania przewozu. Obecnie istnieje już obowiązek dokonywania czynności pozwalających na monitorowanie przewozów olejów opałowych, jeżeli są one przewożone w ilości przekraczającej 500 l. Wprowadzone rozwiązanie jest zatem jedynie rozszerzeniem już istniejących faktów i większość przedsiębiorców zna te regulacje. Natomiast dla osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, które dotychczas nie były objęte tymi rozwiązaniami, ich wejście w życie, co podkreślam, nie będzie się wiązało z dodatkowym obowiązkiem dokonywania zgłoszeń w systemie monitorowania przewozu i obrotu, gdyż obowiązek ten będzie spoczywał na podmiotach wysyłających olej opałowy.

Podmioty odbierające olej opałowy oraz podmioty dokonujące sprzedaży w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, poza procedurą zawieszenia poboru akcyzy olejów opałowych, będą podlegać obowiązkowi rejestracyjnemu.

Wprowadzenie tego obowiązku jest także konieczne dla zapewnienia szczelności w obrocie olejem opałowym.

Wykorzystanie rozwiązań informatycznych na potrzeby monitorowania obrotu olejami opałowymi musi prowadzić do zmniejszenia istniejących i uciążliwych dla przedsiębiorców obowiązków administracyjnych, o czym już mówił mój szanowny przedmówca. Przewiduje się, że projektowane rozwiązania powinny

przełożyć się na uproszczenie procesów nadzoru i sprawowania kontroli nad prawidłowym wykorzystaniem oleju opałowego. Czynności organów kontroli będą mogły być przeprowadzone z wykorzystaniem systemów elektronicznych, przy ograniczeniu sprawozdawczości wykonywanej przez przedsiębiorców. Zwiększa to także możliwości analityczne organów Krajowej Administracji Skarbowej.

Mając na uwadze, że nadrzędnym celem regulacji jest ochrona interesów finansowych naszego państwa, są one uzasadnione, a obowiązki nakładane na podmioty uczestniczące w tym procesie, należy uznać za proporcjonalne.

Projekt nie wpłynie w żaden sposób na sytuację ekonomiczną i społeczną Polaków. Nowelizacja będzie miała niewielki wpływ na zwiększenie obciążeń administracyjnych związanych z jednorazowym obowiązkiem dokonywania rejestracji. Projekt ustawy nie podlega przedstawieniu właściwym organom i instytucjom Unii Europejskiej.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za dalszym procedowaniem (*Dzwonek*) nad tą korzystną ustawą. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Nykla do przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3474.

Jak czytamy w uzasadnieniu, podstawowym celem projektowanej ustawy jest uszczelnienie systemu podatkowego w zakresie obrotu olejem opałowym i olejem napędowym przeznaczonymi do celów opałowych oraz pozostałymi ciekłymi paliwami opałowymi, które ze względu na swoje przeznaczenie do celów opałowych objęte zostały obniżoną stawką akcyzy.

Istotnym celem ustawy jest także zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców dokonujących obrotu olejami opałowymi poprzez wyeliminowanie obowiązku uzyskiwania papierowych oświadczeń od nabywców i ich przechowywania przez okres 5 lat do celów kontroli spełnienia warunków zastosowania obniżonej stawki dla tych wyrobów. Oświadczenia papierowe zostaną więc zastąpione systemem elektronicznej rejestracji odbiorców oraz elektronicz-

Posel Włodzimierz Nykiel

nym potwierdzeniem odbioru i przeznaczenia do celów opałowych, o czym szczegółowo mówił pan minister.

Obrót olejami opałowymi, w tym dokonywany bez ich fizycznego przemieszczenia, będzie podlegał monitorowaniu w ramach elektronicznego systemu przetwarzającego dane o przewozie towarów i obrocie olejami opałowymi, o którym mowa w ustawie o systemie monitorowania przewozu. Podmioty zużywające oleje opałowe, w tym osoby fizycznie nieprowadzące działalności gospodarczej, będą zobowiązane do rejestracji jako zużywający podmiot olejowy, z podaniem lokalizacji urządzeń grzewczych, a następnie potwierdzenia odbioru dostarczonych olejów opałowych, co zastąpi dotychczasowe potwierdzenie w formie papierowej. Podmioty zużywające olej opałowy oraz dokonujące w ramach prowadzonej działalności gospodarczej sprzedaży poza procedurą zawieszenia poboru akcyzy olejów opałowych podlegać będą obowiązkowi rejestracyjnemu.

W związku z objęciem obrotu olejami opałowymi systemem monitorowania przewozów i obrotu ze środkami transportu wyposażonymi w system GPS, który umożliwi monitorowanie trasy przewozu, wskazując miejsce dostawy, eliminuje się ryzyko wystąpienia nieprawidłowości, w tym w szczególności dostarczenia towaru do innego miejsca. Wykorzystanie narzędzi informatycznych ma w założeniu ułatwić bieżącą kontrolę obrotu olejem opałowym objętym obniżoną stawką, ograniczając skalę nieprawidłowości, oraz zmniejszyć liczbę sporów powstających między przedsiębiorcami i organami podatkowymi na tle nieczytelnych czy nieprawidłowo wypełnionych oświadczeń w formie papierowej.

Zalety tych rozwiązań są widoczne. Nowe obowiązki zarówno w zakresie rejestracji, jak i potwierdzenia odbioru mogą być trudne do spełnienia przez osoby fizycznie nieprowadzące działalności gospodarczej. Wszelkie adresowane do nich ułatwienia będą skutkować obciążeniami dla przedsiębiorców. Istnieje zagrożenie dla bezpieczeństwa bytowego odbiorców, którzy z różnych przyczyn nie zdołają dokonać rejestracji, nie będzie bowiem możliwości dokonywania dostaw oleju z obniżoną stawką dla podmiotów niezarejestrowanych w systemie. Powstaje także pytanie, czy objęcie szczególnymi obowiązkami również obrotu o małej skali pozostaje rozwiązaniem proporcjonalnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Stefana Romeckiego do przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić w imieniu klubu Kukiz'15 opinię w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych ustaw, druk nr 3474.

W projekcie tym dodano definicję obrotu paliwami opałowymi rozumianego jako sprzedaż olejów opałowych w tzw. miejscu. Powstanie elektroniczny obieg dokumentacji w obszarze obrotu olejem opałowym oraz elektroniczny rejestr przewozów towarów SENT. Chodzi tu też o podmioty zużywające olej opałowy oraz podmioty dokonujące w ramach prowadzonej działalności gospodarczej sprzedaży poza procedurą zawieszania poboru akcyzy od olejów opałowych. Przewidziano również wcześniejszy termin na dokonanie uproszczeń, zgłoszeń rejestracyjnych do urzędu skarbowego.

Według projektodawcy celem nowych przepisów jest m.in. połączenie rozwiązań z dwóch ustaw: ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów, chodzi tu o elektroniczny rejestr przewozów towarów SENT, oraz ustawy o podatku akcyzowym, chodzi tu o składanie oświadczeń papierowych. Obecnie prowadzony jest elektroniczny rejestr zawierający dane o przewozach olejów opałowych w przypadku przewozu ładunku o objętości powyżej 500 l. Rejestr ten zostanie rozbudowany o dane dotyczące przeznaczenia olejów opałowych do celów grzewczych. W ten sposób zostanie zlikwidowany system składania sprzedającemu przez kupującego papierowych oświadczeń potwierdzających wykorzystanie oleju opałowego do celów zwolnionych od akcyzy. Ponieważ na olej napędowy jest wyższa akcyza, czyli 1196 zł za 1 tysiąc l, a na olej opałowy – 232 zł za 1 tys. l, nieuczciwi nabywcy zamiast do celów grzewczych używali tych olejów niezgodnie z przeznaczeniem, np. do tankowania samochodów, traktorów i maszyn rolniczych.

Reasumując, klub Kukiz'15 poprze projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Kotowskiego do przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów jest za kontynuowa-

Posel Kazimierz Kotowski

niem prac legislacyjnych nad tym rządowym projektem. Uważamy, że właściwe jest doprecyzowanie określonych obszarów, ujęcie ich w normy prawne, tak aby, jak zapewnia ustawodawca, wyeliminować te możliwości i obszary, gdzie może nastąpić uszczuplenie dochodów Skarbu Państwa. Niemniej jednak jest to tak jakby nowelizacja niedawno przyjętej ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu, w której rozbudowano ten wątek, ten obszar, gdzie mówimy o sposobie rejestracji tych, którzy będą nabywać olej opałowy również do celów grzewczych.

Myszę, że tutaj moi przedmówcy już z wielu stron i na wiele możliwości omówili zapisy tego projektu. Zresztą pan minister również bardzo obszernie o tym mówił. Jednak poddaję pod rozważenie, panie ministrze, czy te kwestie związane ze sprzedażą małych ilości wymagać będą również takiego podejścia i zaangażowania, uruchomienia tej całej procedury i maszyny rejestrującej tak jak w przypadku tych ilości, które faktycznie są przeznaczone nie do celów innych, jak określamy to, a do celów zabezpieczenia kwestii związanych z bytem codziennym.

Niemniej jednak, tak jak powiedziałem na początku, jesteśmy za kontynuowaniem prac. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna przedstawi pan poseł Mirosław Suchoń.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! To już jest kolejna nowelizacja przedmiotowej ustawy. Przypomnę, że w pierwszym wydaniu ta ustawa obejmowała monitorowanie wyłącznie drogowego przewozu towarów. Później, w efekcie nowelizacji, doszło do monitorowania przewozów kolejowych, a także monitorowanie innych, niż początkowo zakładano, towarów.

I oczywiście jeżeli chodzi o tworzenie warunków dla równej konkurencji, co również oznacza podleganie tym samym przepisom podatkowym przez różne podmioty gospodarcze, to tutaj trzeba się zgodzić, że to systematyczne wprowadzanie rozwiązań, które poprawiają konkurencyjność, poprawiają w pewien sposób funkcjonowanie, otoczenie prawne, w którym

funkcjonują podmioty, to oczywiście jest dobry kierunek. I co do zasady, co do tego postulatu tworzenia równych warunków konkurencji również poprzez uszczelnianie i tworzenie, powiedziałbym, takich rozwiązań, które uniemożliwiają oszukiwanie, bardzo wprost mówiąc, niektórym podmiotom gospodarczym, należy się zgodzić, że tego rodzaju działania są pożądane i jak najbardziej potrzebne.

Oczywiście różnimy się w ocenie, jeżeli chodzi o model funkcjonowania, bo np. naszym zdaniem należałoby podatki obniżać. W efekcie tworzyłoby to naturalną zachętę do tego, żeby nie unikać opodatkowania, ponieważ nie byłoby takiej, powiedziałbym, zachęty z punktu widzenia wielkości oszczędności, które można uzyskać. Ale widocznie rząd doszedł do wniosku, że to systematyczne podwyższanie podatków jest w interesie rządu, jest potrzebne, żeby później te zebrane podatki, wyciągnięte z kieszeni Polaków, dystrybuować w taki sposób, żeby można było tworzyć różnego rodzaju oferty polityczne przed wyborami. Tutaj na pewno nie będziemy się na to godzić, ponieważ nic nie robi tak dobrze, by pobudzić gospodarkę, zainspirować do przedsiębiorczości, jak właśnie niskie i proste podatki. I zamiast wprowadzać skomplikowane systemy podatkowe, panie ministrze, a później tworzyć kolejne ustawy, które uszczelniają te skomplikowane systemy podatkowe, i wprowadzać kolejne rozwiązania, które niejako tworzą kolejne bariery, kolejne przeszkody, naprawę, wydaje się, że nadszedł czas, panie ministrze, w którym powinni państwo usiąść i zastanowić się, jak te podatki uprościć, obniżyć, żeby nie było pokusy do obchodzenia tego. Później nie trzeba by było tego typu ustaw przedstawiać i Sejm nie musiałby ich przyjmować, gdyby to wszystko było poukładane od początku do końca, tak jak być powinno.

Czy te rozwiązania są proporcjonalne? Ja mam jednak wątpliwości dotyczące części tych obciążeń, które są wprowadzane. Czy aby na pewno to, że ktoś kupi 31-kilowe opakowanie oleju, to jest już ten poziom, ten moment, w którym powinno się skomplikowane systemy informatyczne angażować do tego, aby każdego takiego klienta znaleźć, znać go z imienia i nazwiska i odebrać od niego oświadczenie? Wydaje się, że ta kwestia jest chyba w projekcie potraktowana zbyt, powiedziałbym, nieproporcjonalnie. I tutaj w trakcie dyskusji na posiedzeniu komisji na pewno będziemy zwracać się do ministra i będziemy próbować uzyskać od niego wyjaśnienie.

Jeżeli chodzi o te kolejne obciążenia przedsiębiorców, obciążenia osób fizycznych, panie ministrze, to w uzasadnieniu i w ocenie skutków regulacji twierdzą państwo – jest to w tabelach – że nie zwiększa to liczby procedur, liczby dokumentów, nie wydłuża czasu na załatwienie sprawy. Ale prawdę powiedziawszy, jedna część OSR-u zaprzecza temu, co jest w drugiej części OSR-u. I tak np. w pkt 8 mamy zmianę obciążeń regulacyjnych. Państwo twierdzą, rząd twierdzi, że nie zwiększa się liczby dokumentów, procedur czy nie wydłuża się czasu, a z kolei w pkt 7,

Posel Mirosław Suchoń

w ujęciu niepieniężnym, tam, gdzie jest informacja o tym (*Dzwonek*), jak to wpłynie na sektor przedsiębiorstw, jest informacja, że jednak ten wpływ będzie. Tak że na pewno będziemy o tym dyskutować podczas posiedzenia komisji.

Bardzo proszę pana ministra, żeby odpowiednio się do tego przygotował, żeby te wszystkie nasze wątpliwości zostały wyjaśnione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce wpiąć się jeszcze na listę?

Nie widzę, więc zamykam listę.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kieruję pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy mamy jakieś szacunki, na jakie wpływy do budżetu liczymy, jeśli wprowadzimy te wszystkie procedury? Jak to możemy oszacować? Jaka jest ta szara strefa? Czy ona jest podobna wielkościowo, jeśli chodzi o wpływy do budżetu, do tego, co robiliśmy w poprzednich ruchach? Czyli jest konkretne pytanie: Jaka jest wielkość środków, które możemy zgromadzić przez uszczelnienie tego systemu? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku ze zmianą ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw mam pytanie: Jak wcześniej wyglądał monitoring? Czy rząd podejmuje ten problem teraz, po aferze VAT-owskiej, aby uniknąć dalszych strat w naszej gospodarce narodowej? Czy są wyliczenia, bo słyszę tu różne sumy, ile mogła na tym stracić na rzecz nieuczciwych nabywców nasza gospodarka? Na tym procederze zarobili nieuczciwi nabywcy, którzy zarabiali na tym kancie około 1 tys. zł, dokładnie 964 zł. Dodam też, że na

tym tracili też właściciele samochodów, traktorów, maszyn, gdyż sprzedawano im gorszy olej i ponosili oni koszty naprawy awarii swoich maszyn i urządzeń. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z uzasadnienia projektu ustawy wynikają skutki finansowe. Te skutki finansowe są mniej więcej takie, że roczne wpływy do budżetu z tytułu uszczelnienia wyniosą 200 mln zł każdego roku. Moje pytanie brzmi: Czy tutaj nie następuje niedoszacowanie? Przecież to jest zupełnie nieprawdopodobne, żeby w okresie 10 lat były z tego tytułu identyczne wpływy do budżetu. Czy te założenia są słuszne? To po pierwsze. Po drugie: Czy ten projekt ustawy nie będzie miał wpływu na ceny oleju opałowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego do zadania kolejnego pytania, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To naturalne, że wszyscy dążymy do uszczelnienia systemu skarbowego, ale wszystko powinniśmy robić z umiarem, zachowując pewną proporcjonalność. Czy objęcie szczególnymi obowiązkami również obrotu w małej skali pozostaje według pana rozwiązaniem proporcjonalnym, czy nie? Czy pan, ewentualnie czy państwo jesteście przygotowani, aby pochylić się nad tym tematem, tym problemem, który zresztą poruszają dzisiaj właściwie wszyscy mówcy w komisji, czy to jest już takie sztywne i państwo od tego nie chcecie odstąpić? Przecież mały odbiorca, mniejszy przedsiębiorca może powinien mieć mniejsze obciążenia, chyba nie tylko pod kątem paliw ale również w innych dziedzinach gospodarki. To jest, to się stosuje i w tym wypadku też należałoby te obciążenia w jakiś sposób proporcjonalnie ująć. Co prawda państwo ujmujecie to w pewnej części (*Dzwonek*), trzeba to wyraźnie wskazać, ale czy to jest właściwa proporcja czy nie? Gdyby pan minister był uprzejmy na ten temat coś powiedzieć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna, zada ostatnie pytanie w tym punkcie posiedzenia Sejmu.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest jeden temat, którego nie udało mi się poruszyć podczas wystąpienia, w którym omawiałem stanowisko klubu, natomiast ta sprawa jest niezwykle istotna. Otóż ustawa, nad zmianami do której dzisiaj procedujemy, stała się taką maszynką do zarabiania pieniędzy. Ostrzegaliśmy przed tym w trakcie procedowania zarówno pierwotnej wersji ustawy, jak i później poprawek, że niestety tymi jednostkami, podmiotami, które zostaną najbardziej poszkodowane, będą firmy transportowe.

Panie Ministrze! Muszę powiedzieć, że to jest skandaliczna praktyka, którą pański resort toleruje. Chodzi o to, że kary nakładane na przedsiębiorstwa transportowe nie są w żaden sposób uzależnione od tego, w jaki sposób ta kara wpłynie na sytuację finansową przedsiębiorcy. Pamiętam dyskusje, które toczyły się podczas posiedzeń komisji, i wtedy państwo deklarowali, że nie będziecie zabijać polskich firm transportowych. I co się okazało? Że są już dzisiaj (*Dzwonek*) orzeczenia sądu, które mówią wprost, że organy, którymi państwo kierujecie, nie biorą pod uwagę kondycji przedsiębiorcy i z marszu nakładają najwyższe kary.

Panie Ministrze! Chcę zapytać, czy naprawdę chcecie, tak jak nasi przyjaciele z innych państw Unii Europejskiej, te nasze firmy transportowe i całą branżę transportową po prostu zlikwidować? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Na to pytanie i na pytania wcześniejsze odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Piotr Walczak.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania. Przechodząc do pytania pierwszego, dotyczącego

wpływów, które przyniesie ta ustawa, podkreślam... Chociaż, jeszcze raz.

Proszę państwa, wpływy są tak naprawdę mniej ważne. Ważniejsza jest zdrowa konkurencja na rynku paliwowym. Szacujemy te wpływy bardzo nisko, bardzo ostrożnie. One najprawdopodobniej będą większe, ale stosując bardzo ostrożne metodologie, analizując, jaki to będzie miało wpływ na budżet państwa, wyliczyliśmy kwotę 200 mln zł rocznie. I to jest również od razu odpowiedź na pytanie trzecie: 200 mln zł rocznie, czyli 2 mld w skali 10 lat, jak jest w OSR-ze podawane. A więc ta kwota jest zdecydowanie wyższa.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tego, jak w ogóle wpływa obrót olejami opałowymi na szarą strefę, to właśnie to jest ten cały problem. Dlaczego my dzisiaj z tą ustawą przychodzimy do Wysokiej Izby, do pań i panów posłów? Dlatego że uszczelnienie systemu w zakresie podatku VAT spowodowało zmianę modus operandi. Kiedyś problem olejów opałowych, które były przekwalifikowywane na oleje napędowe, był dość poważnym problemem. Jednak później zorganizowana przestępczość przeszła na prostsze formy przestępczości, które powodowały większą zyskowność, chociażby w zakresie paliw, benzyn, olejów napędowych, które były przywożone w ramach nabycia wewnątrzwspólnotowego. Uszczelnienie systemu VAT spowodowało, że wróciło to stare modus operandi, czyli zmiana przeznaczenia oleju opałowego na olej napędowy. To zaczęło wracać, dlatego dzisiaj jesteśmy z tym projektem w Wysokiej Izbie. Ile takie uszczuplenia wynoszą? Na jednej cysternie, małej autocysternie zorganizowana grupa przestępcza zarabia ok. 30 tys. zł. Jak widać, zresztą panie i panowie posłowie o tym mówiliście, jest to bardzo zyskowny proceder, który jest opanowany, podkreślam, tak jak w przypadku dotyczącym problematyki wyłudzeń podatku VAT, przez zorganizowaną przestępczość. To nie jest problem podmiotów, które chcą sobie dorobić. Tak naprawdę jest to w rękach zorganizowanej przestępczości. Opisując projekt ustawy, pozwoliłem sobie na podanie przykładu. Ostatnia realizacja z ostatniego miesiąca Krajowej Administracji Skarbowej wspólnie z CBŚP. Uszczuplenia wyniosły prawie 100 mln zł. Jak widać, problem zaczyna narastać.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tych małych ilości, było to poruszone przez szanowną Wysoką Izbę. Oczywiście to jest bardzo ważne pytanie. Bardzo długo to analizowaliśmy, współpracując przede wszystkim z przedsiębiorcami, zarówno małymi, jak i dużymi, z dwoma największymi stowarzyszeniami. Jedno stowarzyszenie paliwowe skupia dużych dystrybutorów, drugie małych. Bardzo długo prowadziliśmy rozmowy. To jest właśnie wynik tych dyskusji. Tak naprawdę nie ma problemów z dostawami dla osób fizycznych, tak jak pan wspominał, którzy chcą egzystencjalnie nabywać olej opałowy, dlatego że to jest nośnik, po pierwsze, bardzo drogi, a po drugie, nie opłaca się transportować tego nośnika w małych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak

opakowaniach. Tak naprawdę opłacalne są dużo większe ilości. 30 kg jest na użytek, tak to nazwijmy, bardziej rekreacyjny. Chodzi o jakieś kominki, tego rodzaju urządzenia. W związku z tym tak naprawdę przyjęliśmy, że to jest ten poziom, który nie powoduje obciążeń. Co najważniejsze, proszę państwa, tu nie będzie żadnych obciążeń w przypadku małych przedsiębiorców, bo małe przedsiębiorstwa, chodzi o 1200 podmiotów, o których mówiłem, nie będą niczego robiły. One będą tylko potwierdzały. Jeśli nie będą chciały tego robić za pomocą komputera, to mogą nawet robić to ręcznie. Kierowca za pomocą takiej fiszki będzie im potwierdzał dostarczenie tego produktu. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące zarówno naszych przedsiębiorców, jak i odbiorców olejów opałowych, obciążenia zdecydowanie się zmniejszają. Proszę sobie wyobrazić ogrom problemów spoczywających dzisiaj na osobie fizycznej czy na naszym małym przedsiębiorcy, którzy za każdym razem muszą wypełniać wbrew pozorom bardzo skomplikowane oświadczenie. Tym razem zarejestrują się tylko raz, nie będą musieli się więcej rejestrować. To jest ta podstawowa różnica. Patrząc z punktu widzenia obciążeń przedsiębiorców, jest to zdecydowanie korzystniejsze zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla osób fizycznych. O tym panie i panowie posłowie mówiliście. Nie będzie problemów dotyczących prowadzonych postępowań podatkowych, karnoskarbowych, problemów, które będą trafiały do naszego wymiaru sprawiedliwości. System jest prosty. O to chodzi. Pan poseł o tym mówił. Ten system jest prosty. Nam chodziło o prosty system i wydaje, że ten system to spełnia. Biorąc udział w wielu konferencjach naukowych, często słyszałem, jak uszczelnić system oleju opałowego. Tak naprawdę na świecie funkcjonują tylko dwa pomysły: zrównanie stawek z systemem zwrotów, który jest bardzo skomplikowany, drogi, a przede wszystkim uderza społecznie w te grupy, w małych przedsiębiorców, którzy wykorzystują ten nośnik energii. I dlatego przyjęliśmy, wydaje nam się, naprawdę bardzo korzystne rozwiązanie z każdego punktu widzenia: osoby fizycznej, nabywcy, małego przedsiębiorcy, dużego przedsiębiorcy, wreszcie budżetu państwa i firm działających na tym rynku. To jest, proszę państwa, także jeden z postulatów tych firm. One chcą w równy sposób działać na rynku, tak jak np. firmy handlujące dzisiaj etyliną.

Proszę państwa, ostatnie pytanie dotyczyło uderzenia w firmy transportowe. Pozwolę sobie, zresztą po raz kolejny, zacytować w tej dyskusji ostatnie dane dotyczące odsetek kar grzywny w stosunku do zgłoszeń: 0,02%.

(Poseł Mirosław Suchoń: Za dużo.)

Nie wiem, czy to jest za dużo, panie pośle. Uważam, że to jest naprawdę promil. Poza tym podkreśliam jeszcze raz: nie twierdzę, że takiego przypadku nie było. Nigdy nie dotarło do mnie, że jakkolwiek

firma upadła przez system SENT, bo miała jakieś poważne problemy fiskalne. Przecież my właśnie z tych powodów obniżyliśmy kary do 2 tys. zł, wychodząc naprzeciw, jeżeli chodzi o postulaty firm transportowych. Dlatego pozwolę sobie absolutnie nie zgodzić się, że te kary są drastyczne. Te kary, jak już wielokrotnie przed Wysoką Izbą mówiłem, przedstawiając system monitorowania przewozu drogowego i kolejowego, szacowaliśmy pod kątem nieopłacalności realizacji działań w przypadku zorganizowanej przestępczości, które są po prostu wliczone w koszty kary. Te kary są po prostu ukształtowane na poziomie zysku, który osiągałby przedsiębiorca, dokonując przewozu nielegalnego paliwa, w tym konkretnym przypadku oleju opałowego. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3474, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3480).

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Marcin Warchoł przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wpadnięcie w trudne do uniknięcia lub niemożliwe do spłacenia długi nie powinno nikogo spychać na margines społeczny, nie powinno z dnia na dzień pozbawiać wszystkiego. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało przełomowe rozwiązanie mające na celu bezpieczne wyjście z zadłużenia i odbudowanie normalnego życia bez wiecznego strachu przed komornikiem. Dziś Polacy, którzy przecenią swoje możliwości finansowe, stracą pracę, których dotknie choroba lub nieszczęśliwe zdarzenie losowe i którzy nie są w stanie spłacać swoich zobowiązań, podlegają najczęściej egzekucji komorniczej. Tracą dom, miesz-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

kanie, praktycznie całe zarobki. Im więcej zarabiają, tym więcej zabiera im komornik, a narastający przez lata dług i tak jest niemożliwy do spłacenia. W wyniku takiej sytuacji wielu ludzi jest wypychanych do szarej strefy. Są oni narażeni na depresję czy problemy rodzinne. Wierzyciele i tak nie mogą odzyskać swoich należności, bo z dłużników zdjęto już przysłowiową ostatnią koszulę.

O skali problemu świadczą liczby: szacuje się, że ponad 2 mln Polaków nie może uporać się z przeterminowanymi długami, których łączna wartość to prawie 50 mld zł. Mechanizmem, który stanowi zabezpieczenie w takiej sytuacji, jest upadłość konsumencka. Ten mechanizm jest korzystny zarówno dla dłużnika, jak i dla wierzyciela. Dzięki niemu można kompleksowo rozwiązać problem zadłużenia, dostać szansę na nowy start i – na ile to możliwe – spłacić wierzycieli. Obecnie jednak sądy oddalają prawie połowę wniosków o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Szacuje się, że w 2018 r. ogłoszono 6552 upadłości konsumenckie, przy czym wniosków o ogłoszenie takiej upadłości wpłynęło przeszło 12 tys. Widzimy postęp, ponieważ w 2014 r. odnotowano zaledwie 31 upadłości przy 300 wnioskach.

Pierwsza zmiana polega na tym, aby do ogłoszenia upadłości wystarczyło samo stwierdzenie, że dłużnik jest niewypłacalny, bez badania przyczyn niewypłacalności podczas otwierania postępowania upadłościowego. Jest to bardzo ważna zmiana, ponieważ uwzględnia wszelkiego rodzaju zadłużenia, które często spowodowane są lekkomyślnością, przecenieniem swoich możliwości finansowych, chorobą czy innymi niemożliwymi do przewidzenia okolicznościami, które mogą spowodować utratę płynności finansowej. Przyczyny niewypłacalności będą oczywiście uwzględniane, ale dopiero na etapie planu spłaty. Zakładamy dwa plany spłaty: standardowy do lat 3 i do lat 7 w przypadku, gdy doszło do zaciągnięcia długu w sposób lekkomyślny, dłużnik w jakiś sposób zawinił. Wykluczamy oczywiście wszelkie przypadki rażącego niedbalstwa czy też sytuacje, kiedy ktoś umyślnie zaciąga długi, żeby ich później nie spłacać, oraz gdy ktoś popełnia oszustwo. Tego typu skrajne sytuacje będą z tego systemu eliminowane.

Wprowadzamy rozwiązania funkcjonujące z powodzeniem np. w Wielkiej Brytanii, gdzie ogłasza się niemal 100 tys. upadłości konsumenckich rocznie. W zbliżonej nam pod względem liczby ludności Kanadzie jest ok. 130 tys. postępowań upadłościowych rocznie, w Niemczech ok. 80 tys., natomiast we Francji tych postępowań prowadzi się rocznie niemal 200 tys. To pokazuje, że skala korzystania z tego typu mechanizmu w Europie Zachodniej jest nieporównywalnie większa od tej, którą obserwujemy w naszym kraju. Stąd rozwiązania, które proponujemy, wynikają z obserwacji doświadczeń innych krajów.

Druga bardzo ważna zmiana polega na odsądzeniu tego postępowania. Dzisiaj te postępowania trwają średnio 2 lata. Konsumenci często skarżą się, że postępowania prowadzone są w sposób przewlekły. Średni czas trwania postępowania to 2 lata, a prawie 40% spraw to są sprawy trwające powyżej 6 miesięcy. Przez przekazanie postępowań upadłościowych w ręce doradców restrukturyzacyjnych chcemy temu zapobiec. Sąd będzie decydował o otwarciu postępowania upadłościowego, a następnie przekazywał sprawy nie sędziemu komisarzowi, ale właśnie doradcy restrukturyzacyjnemu. Sąd będzie ingerował dopiero w przypadku skargi.

Chciałbym również zwrócić uwagę na bardzo ważną rzecz, a mianowicie możliwość przyspieszenia postępowania polegającą na tym, że postępowania, trwające powyżej 6 miesięcy będą zaliczane do okresu planu spłaty. Plan spłaty przy postępowaniach trwających dłużej niż 6 miesięcy będzie więc krótszy. Jest to kolejna bardzo ważna gwarancja dla ludzi starających się o upadłość konsumencką. Dzięki niej te postępowania będą po prostu szybsze.

Trzecia bardzo ważna zmiana, którą proponujemy, polega na wprowadzeniu możliwości zawierania układu przed upadłością. W Wielkiej Brytanii notuje się ok. 50 tys. tego typu układów przy 11 tys. klasycznych upadłości konsumenckich. Rozwiązanie cieszy się wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza wśród osób z tzw. klasy średniej, których zarobki pozwalają na to, żeby dojść do porozumienia z wierzycielami bez kosztownej i długotrwałej procedury upadłościowej. Tego typu mechanizm również przewidujemy.

Dla osób w bardzo trudnej sytuacji życiowej, dotkniętych chorobą przewlekłą, przewidujemy umorzenie postępowań. Z kolei dla osób, które są w stanie wyjść na prostą, ale nie w chwili obecnej – mogą to być np. osoby młode po skończeniu studiów, które lekkomyślnie zaciągnęły kilka pożyczek, ale w przyszłości mogą mieć możliwość ich spłacenia – przewidujemy tzw. warunkowe umorzenie trwające 5 lat. Jest okres pozwalający dłużnikowi znaleźć pracę, uzyskać możliwości zarobkowe. Dzięki temu będzie mógł rozpocząć plan spłaty.

Tak że możliwość zawierania przez dłużników układów z wierzycielami, rezygnacja z konieczności badania przez sąd zawinienia dłużnika przy otwieraniu postępowania upadłościowego, zdjęcie z administracji sądowej ciężaru najprostszych spraw upadłości konsumenckiej, co istotnie przyspieszy postępowania, umorzenie zobowiązań bez planu spłat, warunkowe umorzenie – są to rozwiązania, które z pewnością przyczynią się do poprawy sytuacji dłużników, osób, które często nie ze swojej winy popadły w spiralę zadłużenia, a następnie skazane są na szarą strefę. Chcemy, żeby były to możliwości dostępne dla większej grupy obywateli. Szacuje się, że rocznie może mieć miejsce nawet 30 tys. postępowań upadłościowych. Jest to możliwe do osądzenia, możliwe do załatwienia w trybie, poprzez tzw. doradców restrukturyzacyjnych. Chcę przypomnieć, że ustawa została

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

już uchwalona. Obowiązuje rozwiązanie przewidujące nadzór ministra sprawiedliwości nad pracami restrukturyzacyjnymi, który dopełnia nam tego systemu.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozostaję w przekonaniu, że proponowane rozwiązania prawne umożliwią istotne usprawnienie procedur upadłościowych, oddłużeniowych, które powinny pozwolić na szybszy nowy start tym, którzy znaleźli się w pułapce zadłużenia często bez swojej winy i obawiają się wejścia w uciążliwą, nieprzyjazną dla pod sądnej procedurę przy zachowaniu słuszych interesów wierzycieli.

Proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu. Rząd ma nadzieję na szybkie nad nim procedowanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Waldemar Olejniczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

W takim razie pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3480.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw ma na celu uproszczenie procedury postępowania upadłościowego w zakresie upadłości konsumenckiej i w związku z tym zwiększenie liczby tych upadłości.

Wprowadzona przez rząd Platforma Obywatelska – PSL z dniem 1 stycznia 2015 r. ustawa dotycząca upadłości konsumenckiej znacząco zmieniła sytuację prawną niewypłacalnych osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. Powstały nowe, lepsze warunki ogłoszenia upadłości konsumenckiej, co spowodowało skokowy wzrost liczby wniosków w tej sprawie. W ciągu 2015 r. do sądów wpłynęło 5616 wniosków o upadłość konsumencką, co stanowiło blisko dwudziestokrotny wzrost w porównaniu z 2014 r. Kiedy rok później, tj. 1 stycznia 2016 r. znacznie rozszerzono zakres podmiotowy upadłości

konsumenckiej o byłych przedsiębiorców w okresie roku od wykreślenia z odpowiedniego rejestru lub zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej, wzrost wpływu wniosków był niemalże lawinowy.

W konsekwencji tej regulacji nastąpiło znaczące obciążenie sądów i wydłużenie czasu rozpatrywania spraw. W trakcie procedury dotyczącej upadłości wobec byłych przedsiębiorców konieczne jest bowiem badanie przez sąd obowiązków wynikających z art. 491 Prawa upadłościowego, ustalanie list wierzycieli, rozwiązywanie problemów z masą upadłościową i innych spraw bezpośrednio wpływających na wydłużenie postępowania.

W niniejszym projekcie zaproponowano szereg uproszczeń w procedurze postępowania, w tym m.in.: wprowadzenie możliwości ogłoszenia upadłości osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej w uproszczonej procedurze bez wyznaczania sędziego komisarza, wprowadzenie możliwości zawierania przez dłużników układów z wierzycielami z ograniczonym udziałem sądów pod kierunkiem licencjonowanego doradcy restrukturyzacyjnego, rezygnację z konieczności badania przez sąd na etapie ogłaszania upadłości zawinienia dłużnika w doprowadzeniu lub pogłębieniu stanu zadłużenia, umożliwienie dłużnikowi niebędącego przedsiębiorcą szybkiej sprzedaży całego podlegającego egzekucji majątku w trybie przygotowanej likwidacji, co zwiększy elastyczność dostępnych dla dłużnika opcji szybkiego wyjścia ze stanu niewypłacalności, zgłaszanie wierzycielności bezpośrednio doradcy restrukturyzacyjnemu pełniącemu funkcję syndyka, a nie – jak to obecnie ma miejsce – do sądu, oraz ustalenie, że umorzenie zobowiązań bez planu spłat będzie miało charakter warunkowy, co ma zapobiegać zbyt pochopnemu umarzaniu zobowiązań. To są podstawowe kierunki zmian w projekcie ustawy.

Projekt ustawy dokonuje także zmian w sześciu innych ustawach związanych z procedurą upadłości konsumenckiej.

Reasumując: zaproponowane rozwiązania zmierzają do uproszczenia procedury upadłości konsumenckiej, co ma spowodować zwiększenie liczby rozpatrywanych spraw i ułatwienie sytuacji dłużników, którzy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji.

Projekt ustawy wymaga jednak szerokiej analizy i dyskusji. Dlatego klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska jest za przesłaniem projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15, do przedstawienia stanowiska w imieniu własnie tego klubu.

Poseł Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Muszę przyznać jestem pod wrażeniem, pod pozytywnym wrażeniem. To jest dobra ustawa, dobry projekt ustawy. Na wstępie powiem, że mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i niektórych innych ustaw.

Na etapie pierwszego czytania nie chcę się skupiać na szczegółach. Myślę, że warto przede wszystkim powiedzieć obywatelom, czym jest upadłość konsumencka. To jest bardzo ważna instytucja, a wiele osób może jeszcze wciąż nie być świadomych tego, że istnieje dla nich ratunek. W sytuacji kiedy zadłużyli się ponad miarę albo kiedy padli ofiarą jakiegoś oszustwa, tak naprawdę nie są bez wyjścia. Mają możliwość złożenia wniosku właśnie o upadłość konsumencką, która w istocie nie jest niczym wstydliwym, bo to jest szansa na powrót do normalnego życia.

Pamiętam, kiedy w 2014 r. procedowany był projekt autorstwa... Za czasów rządów Platformy Obywatelskiej mówiło się o tym, że głównym celem pierwotnie wówczas procedowanego projektu ustawy o upadłości konsumenckiej było danie szansy obywatelom na to, żeby mogli powrócić do normalnego obrotu prawnego, finansowego. Niestety często jest tak, że osoba, która nadmiernie się zadłużyła, osoba, na której – kolokwialnie rzecz ujmując – ciąży komornicy, często po prostu rezygnowała z pracy albo pracowała za tzw. pensję minimalną. To powodowało rozrost szarej albo nawet wręcz, powiedziałbym, czarnej strefy. Zatem przyjęcie tej ustawy było pierwszym dobrym krokiem do tego, żeby przywrócić jakąś normalność albo stworzyć warunki powrotu do normalności dla ludzi, którzy często nie ze swojej winy padli ofiarą różnych oszustw.

Cieszy to... Uważam, że to jest dobry kierunek, żeby odejść od badania przesłanki, przynajmniej na wstępnym etapie, czy była wina, czy nie było winy. Dla dłużnika, który jest niewypłacalny, nie jest istotne, czy on zawinił, czy on nie zawinił. Ważne jest to, żeby dać mu szansę również – to trzeba podkreślić – kosztem tych, którzy go zadłużyli. To powinna być wówczas odpowiedzialność podmiotów, które zadłużają. To są różne podmioty, różni przedsiębiorcy. Ale żeby byli świadomi tego, aby nie sprzedawać swoich produktów zbyt swobodnie, np. bez badania zdolności kredytowej konsumenta. Albo np. oferują jakieś, nie wiem, garnki za 7 tys. zł czy 10 tys. zł, kiedy są one warte 500 zł, co w istocie często jest po prostu zwykłym oszustwem.

Zatem w sytuacji, kiedy dana osoba, dany dłużnik nie może już odstąpić od umowy, ma swoje zobowiązania, nie może ich spłacać, ma długi, których nie może spłacać, to jest właśnie ta ścieżka, to jest możliwość wyjścia. Dlatego bardzo ważne jest to, żeby również Ministerstwo Sprawiedliwości... W ogóle żeby rząd pomyślał, jak promować tę instytucję.

Pan minister wspominał o tym, że szacuje się, że ok. 30 tys. osób w skali roku może być zainteresowanych ogłoszeniem upadłości konsumenckiej. Nawet gdyby to było 50 tys. osób, to pamiętajmy o tym, że to jest 30 albo 50 tys. osób, które powracają do normalnego obrotu prawnego – ludzi, obywateli, którzy będą dalej pracowali i płacili podatki, ponieważ powracają do normalnego obrotu. Nie będą zmuszeni de facto fałszywie wykazywać zaniżonego wynagrodzenia. A skoro będą mogli zarabiać normalne pieniądze, to po pierwsze, będą mieli płacone składki ZUS-owskie od pełnego wynagrodzenia. Po drugie, będą płacili podatek od pełnego wynagrodzenia. To z kolei może spowodować wzrost wpływów podatkowych. Może warto byłoby się zastanowić nad kolejnym stopniowym obniżaniem podatku PIT. Tutaj akurat od osób fizycznych, więc PIT.

Zatem, powtarzam raz jeszcze: na etapie pierwszego czytania nie chcę się zagłębiać w szczegóły, ponieważ oczywiście klub poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom głosowanie za tym, żeby ten projekt trafił do prac w komisji, żeby te rozwiązania zostały przyjęte, być może skorygowane w jakimś zakresie. Natomiast cieszy to, że faktycznie taka propozycja się pojawiła, ponieważ ona w istocie może być odpowiedzią na wiele tak naprawdę dramatów ludzi, którzy mają problem, i zastanawiają się, co dalej w życiu robić.

Natomiast powtarzam na koniec raz jeszcze: myślę, że warto również, żeby ministerstwo, być może przez fundusz sprawiedliwości społecznej, promowało te instytucje w świadomości obywateli. Powtarzam, to nie jest nic wstydliwego, jeżeli obywatel nie ze swojej winy... A nawet jeżeli tak się zdarzyło – trudno, każdy z nas popełnia błędy. Ale chodzi o to, żeby mieć szansę powrotu do normalnego funkcjonowania w obrocie prawnym, gospodarczym, finansowym, żeby po prostu móc pracować, dalej się bogacić i nie mieć problemu z tym, że gdzieś kiedyś została podjęta jakaś błędna decyzja skutkująca zadłużeniem. Tak że brawo, panie ministrze. Brawo. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu PSL–UED stanowisko przedstawi pan poseł Krzysztof Paszyk.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego PSL–UED chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku sejmowym nr 3480.

Posel Krzysztof Paszyk

Na wstępie zgodzę się z przedmówcą i również – to generalna ocena – uznam ten projekt za naprawę rokujący dobrą zmianę. To z jednej strony, jeśli chodzi o regulację obszaru dotyczącego właśnie upadłości konsumenckiej, a z drugiej strony myślę, że warto docenić jeden istotny walor tego projektu. Mianowicie on pokazuje, w jaki sposób – małymi krokami, ale można – zdejmować z sądów niektóre obowiązki, co może być wykorzystane w sprawach strictly przypisanych wymiarowi sprawiedliwości. To jest też, myślę, dobra rzecz, którą warto podkreślić w dyskusji nad tym projektem.

Projektowana ustawa w założeniu autorów ma na celu udoskonalenie obecnego modelu upadłości konsumenckiej oraz wprowadzenie zmian korzystnych dla osób zadłużonych oraz wierzycieli np. poprzez uproszczenie niektórych procedur. Projekt przewiduje możliwość ogłoszenia upadłości przez osoby nieprowadzące działalności gospodarczej w uproszczonej procedurze, czyli bez wyznaczania sędziego komisarza. Ma to odciążać sądy upadłościowe i restrukturyzacyjne, do których wpływa coraz więcej spraw upadłych konsumentów.

Ponadto projekt wprowadza możliwość zawierania przez dłużników układów z wierzycielami z ograniczonym do minimum udziałem sądu. Jego rolę przejąłby licencjonowany doradca restrukturyzacyjny, który będzie czuwał również nad wykonaniem układu. Dzięki temu może zmniejszyć się w istotny sposób liczba nowych postępowań, w których konieczne jest ogłoszenie upadłości dłużnika.

Instrumentem mającym usprawnić procedurę upadłościową jest rezygnacja z konieczności badania przez sąd na etapie ogłaszania upadłości zawinienia dłużnika w doprowadzeniu do stanu niewypłacalności lub jego pogłębieniu. Ewentualne jego niewłaściwe, niestanowiące przestępstwa lub czynności bezpośrednio nakierowanych na wierzycieli działanie będzie badane na etapie ustalenia planu spłat wierzycieli. Wówczas będzie podejmowana decyzja, czy możliwa jest odmowa oddłużenia, przy czym możliwość tę ograniczy się do sytuacji celowego działania upadłego nakierowanego na trwonienie majątku, a więc prowadzącego do oczywistego pokrzywdzenia wierzycieli, wynikającego ze złej woli dłużnika.

Wysoka Izbo! Powiedzmy jasno, że taka zmiana może doprowadzić do abolicji zadłużeniowej, czyli braku konsekwencji nadmiernego, świadomego zadłużenia, tymczasem z założenia upadłość konsumenta miała być tylko dla osób, które straciły kontrolę nad swoimi finansami nie ze swojej winy. Po zmianach sąd będzie musiał uwzględnić każdy wniosek, nawet, mówiąc potocznie, zuchwały. Projekt przewiduje też, że dłużnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą będą traktowani tak samo jak konsumenci. Taki będzie bowiem efekt

uchylenia z art. 2 prawa upadłościowego ust. 1a. Obecnie zgodnie z nim postępowanie wobec m.in. przedsiębiorców w rozumieniu Kodeksu cywilnego, wspólników spółek osobowych i partnerskich należy prowadzić tak, aby rzetelny dłużnik uzyskał możliwość oddłużenia. Pozostawiony w niezmienionej formie ust. 1 mówi zaś, że postępowanie należy prowadzić tak, aby roszczenia właścicieli mogły zostać zaspokojone w jak najwyższym stopniu, a jeśli racjonalne względy na to pozwolą, dotychczasowe przedsiębiorstwo dłużnika zostaje zachowane.

Należy zadać sobie pytanie, czy zrównanie praw osób prowadzących działalność z prawami konsumentów jest słuszne, przecież te osoby mają różne obowiązki. Przedsiębiorca, jeśli stanie się niewypłacalny, ma obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, konsument takiego obowiązku nie ma, może ogłosić upadłość, jeśli będzie chciał. Takie ukształtowanie upadłości konsumenckiej, jak w omawianym projekcie, umożliwi dłużnikom łatwe uwalnianie się od długów, a tym samym przyczyni się do przełamania jednej z podstawowych zasad obowiązujących w porządku cywilnoprawnym: pacta sunt servanda i wynikającej z niej odpowiedzialności za zaciągnięte zobowiązania. Naruszy również w istotny sposób prawa wierzycieli (*Dzwonek*), którymi mogą być również konsumenci. To są być może uwagi na wyrost, ale myślę, że warto je w toku dalszych prac, za którymi się opowiadamy, uwzględnić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pojawił się pan poseł Waldemar Olejniczak z klubu Prawo i Sprawiedliwość, który wystąpi w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Olejniczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw, jest to druk nr 3480.

Projekt ten dotyczy wprowadzenia rozwiązań dotyczących upadłości konsumenckiej, m.in. poprzez umożliwienie ogłoszenia upadłości osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej w uproszczonej formie, tj. bez wyznaczenia sędziego komisarza. Nadmienię, iż w 2014 r. weszła w życie nowelizacja ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze w zakresie tzw. upadłości konsumenckiej. W związku ze zmianą sytuacji społecznej, gospodarczej oraz faktem, iż od 1 stycznia 2016 r. ustawa ta umożliwiła uruchomienie

Posel Waldemar Olejniczak

nie procesu upadłościowego wobec przedsiębiorców, którzy są byłymi przedsiębiorcami i minął już rok karencji od ich wykreślenia z KRS-u czy też innego właściwego rejestru, w zaistniałej sytuacji nastąpił bardzo duży wzrost wniosków osób ubiegających się o upadłość konsumencką.

Zarówno zwiększenie ilości wniosków, jak i inne warunki spowodowały potrzebę nowelizacji tych procedur, które będą prostsze, korzystniejsze dla osób korzystających z tej formy prawnej, i stworzenie czytelnego i bezpiecznego prawa dla wierzycieli oraz sądów i ich przedstawicieli, to jest likwidatorów, syndyków, nadzorców sądowych czy komisarzy.

Ustawa ta precyzyjnie określa kwalifikacje zachowania dłużnika w doprowadzeniu do zadłużenia lub pogłębieniu zadłużenia, określa, czy jego operacje nie były wynikiem świadomego działania, polegającego na trwonieniu majątku, czy nie było operacji prowadzących do świadomego działania na szkodę wierzycieli. W takich przypadkach praktycznie uruchamiana jest procedura karna.

Ustawa ta skutecznie zabezpiecza małżonków i byłych małżonków, pozwala sądowi ocenić, czy nie nastąpiło ich nadmierne wzbogacenie, określa również warunki procesu upadłości konsumenckiej, zarówno dla osób będących w wieku produkcyjnym, jak i tych, które przeszły na emeryturę, oraz uwzględnia ich zobowiązania alimentacyjne. Ponadto ustawa ta zabezpiecza tym osobom minimum socjalne, co stanowi 150% kwoty, która uprawnia obywatela do skorzystania ze świadczeń pomocy społecznej. Jak wiemy, na dzień 11 lipca 2018 r. kwota ta wynosiła 701 zł dla osoby samotnej gospodarującej, a w przypadku osoby, na której utrzymaniu są inne osoby, była to kwota 528 zł. Ustawa ta precyzyjnie określa procedury oraz koszt całego procesu legislacyjnego.

Wysoka Izbo! Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tej ustawy, ponieważ jest to dobra i potrzebna ustawa, która wychodzi naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom obywateli oraz organów państwowych, przede wszystkim sądów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Teraz przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę, w związku z tym zamykam listę.

Rozpoczyna pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Osoby nadmiernie zadłużone to często osoby, które są nieporadne wobec prawa, mają problemy z korzystaniem z prawa, niejednokrotnie starsze, pokrzywdzone przez los, które znalazły się z przyczyn różnych i losowych w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Mam pytanie do pana ministra: Czy nie należałoby, panie ministrze, wykorzystać instytucji nieodpłatnej pomocy prawnej do pomocy tym osobom w formułowaniu wniosków o upadłość konsumencką? Myślę, że ta instytucja nie jest do końca wykorzystana i można by było w ten sposób ludziom pomóc, bo nie jest łatwo sporządzić taki wniosek. Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Platforma wprowadziła Prawo upadłościowe wspólnie z PSL-em. W 2014 r., pan mówił o tym, oczywiście ta ilość wniosków zaczynała się zbierać w coraz większym zakresie, podawał pan cyfry, mówił pan o tym, że rzeczywiście do Zachodu nam jeszcze bardzo daleko. Mówił pan również, że dzisiaj okres rozpatrywania wniosków w sądach, jeśli dobrze pamiętam, to 2 lata.

Wprowadzamy pewne poprawki do tej ustawy, mówimy o tym, że chcemy to wszystko usprawnić. Ile pana zdaniem będzie wynosił okres rozpatrywania wniosków przez sądy? Jak to dzisiaj wygląda w tej części zachodniej Europy, o której pan mówił, że tam setki tysięcy wniosków wpływa? Mam nadzieję, że to też sprawnie tam się odbywa i te wnioski *(Dzwonek)* są rozpatrywane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość, bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam następujące pytanie. Jak według szacunków Ministerstwa Sprawiedliwości kształtuje się liczba osób, które mogą potencjalnie skorzystać z procedu-

Posel Piotr Pyzik

ry upadłości konsumenckiej? Sądzę, że ustalenie tej skali jest kluczowe dla określenia kierunku, w jakim należy zmieniać kształt procedury. Jeśli liczba obywateli Polski, którzy znajdują się w stanie faktycznej niewypłacalności, jest duża, uzasadnione jest zmierzanie, moim zdaniem oczywiście, do modelu brytyjskiego z ograniczoną do minimum rolą sądu na rzecz syndyka zajmującego się praktycznym nadzorem. Jeśli natomiast skala zjawiska nie jest bardzo duża, warto być może utrzymać nieco bardziej restrykcyjną procedurę, by zminimalizować próbę nieuczciwego jej wykorzystania. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje się, że to ważny i bardzo ciekawy projekt ustawy, jak wiemy, oczekiwany przez wiele osób. Myślę, że wiele osób dzisiaj boryka się z istotnym problemem niezdolności do realizacji obsługi własnego zadłużenia, w związku z tym nie jest w stanie normalnie funkcjonować w polskim społeczeństwie, i to zadłużenie ma wpływ na to, że często mogą one funkcjonować tylko i wyłącznie w szarej strefie. A więc ten projekt ma pewną szansę, by stać się nadzieją dla wielu ludzi, którzy w takiej sytuacji się znaleźli. Nie ukrywajmy też, że postępowania upadłościowe ciągną się w Polsce w nieskończoność, więc niewątpliwie również wielu przedsiębiorców czeka na tę inicjatywę.

Mam pytanie: O ile, jak państwo uważacie, realnie uda się skrócić postępowania upadłościowe w wyniku przyjęcia tego projektu ustawy, oczywiście przy tych założeniach (*Dzwonek*), przy których on został złożony? I drugie pytanie: Na ile ten projekt został skonsultowany ze środowiskami konsumenckimi i przedstawicielami przedsiębiorców?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie: Jaki pomysł ma ministerstwo na to, aby dotrzeć do obywateli z informacją, że taka instytucja

prawna jak upadłość konsumencka jest, istnieje, że ona jest dla nich? To po pierwsze.

Po drugie, wtórując nieco pytaniu pani poseł Czernow – pomoc prawna świadczona finalnie przez gminy, ta, która jest świadczona de facto przez państwo. Czy ci pracownicy pomocy prawnej będą również mogli sporządzać wnioski o upadłość konsumencką? Czy być może warto przyjąć w toku prac takie rozwiązanie, że wystarczy, żeby konsument, który chciałby skorzystać z dobrodziejstwa upadłości konsumenckiej, zgłosił się po prostu do doradcy restrukturyzacyjnego, żeby konsument wiedział, gdzie taki doradca restrukturyzacyjny jest? A w istocie sporządzenie takiego wniosku to nie jest żadna niesamowita sprawa. Można sporządzić wzorec, w którym po prostu uzupełnia się dane konsumenta, jego zobowiązania (*Dzwonek*), i na tej podstawie jeszcze bardziej ułatwić dojście do uwolnienia się z długów. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Na to pytanie i wcześniejsze pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Marcin Warchoń.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Upadłość konsumencka jest to instytucja, która oczywiście obowiązuje w zakresie ograniczonym, natomiast, jak pokazałem na liczbach, tych postępowań było zaledwie ok. 30 w 2014 r., a następnie główny problem, który się tutaj pojawił, związany był z niedostępnością tego systemu dla szerszej grupy osób nim zainteresowanych. Stąd też na pytanie pana posła Piotra Pyzika – przepraszam, że tak nie w kolejności – dotyczące tego, z czego wynika tak niskie zainteresowanie tym systemem, i tego, aby dopasować – to postulat pana posła – system do zainteresowania, odpowiadam: Panie pośle, nie do końca, ponieważ to niskie zainteresowanie, czyli 12 tys. wniosków, wynika właśnie z tego, że ten system jest niesamowicie ograniczony w stosunku do potrzeb obywateli, potrzeb konsumentów. Postępowania trwają ok. 2 lat, dlatego też obywatele już na samym początku są zniechęceni do składania wniosków o tego typu upadłość z powodu całej procedury. Istotnie upraszczając tę procedurę, jednocześnie spowodujemy zwiększenie liczby wniosków.

Jak to jest w innych krajach? Pokazałem liczby. Wielka Brytania, Niemcy – niemal 100 tys. upadłości, Francja – 200 tys. Chcemy oczywiście zainteresować

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

jak najszerszą grupę osób tym nowym systemem poprzez... Tu jest wiele możliwości.

System nieodpłatnej pomocy prawnej – to do pani poseł Czernow i do pana posła Grabowskiego – już funkcjonuje od 1 stycznia. System ten wprowadzono ustawą prezydencką przygotowywaną w Ministerstwie Sprawiedliwości, ustawą, która znosi jakiegokolwiek limity w dostępie do nieodpłatnej pomocy prawnej. Na czym polega ogromny walor tej ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej? Przede wszystkim ona zrywa z badaniem stanu zamożności osoby ubiegającej się o taką nieodpłatną pomoc prawną. W tej chwili deklaracja obywatela, że nie stać go na płatną pomoc prawną, uprawnia go do skorzystania z tego systemu. Zero PIT-ów, zero jakichś innych deklaracji, sprawdzania, weryfikowania stanu posiadania, poziomu zamożności obywateli. Nie zaglądamy obywatelom do kieszeni, ufamy im. Zadeklarują, że ich nie stać – nie sprawdzamy, czy ich stać, czy ich nie stać. Dla jednego 500 zł to będzie dużo, dla drugiego to będzie mało.

Podobnie jest z kwestią starania się o nieodpłatną pomoc prawną. System ten funkcjonuje od 1 stycznia. Właśnie upadłość konsumencka jest tym obszarem, jednym z kilku, którym – jak pokazują ostatnie badania po już niemalże dwóch kwartałach funkcjonowania tego systemu – obywatele są żywotnie zainteresowani. To są oczywiście sprawy konsumenckie, również spory z zakresu prawa pracy, z zakresu ubezpieczeń społecznych, sporo jest z zakresu prawa rodzinnego. To są te dziedziny, które w ministerstwie – bo my nad tym sprawujemy nadzór, minister sprawiedliwości sprawuje nadzór nad funkcjonowaniem ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej – cieszą się największym zainteresowaniem. Upadłość konsumencka, ten nowy system, który wprowadzamy, jest doskonałym uzupełnieniem systemu nieodpłatnej pomocy prawnej.

Tam jest również miejsce na reklamę. Dodatkowa promocja tego systemu, pani pośle, jak najbardziej jest przewidziana. W tej chwili opracowujemy poradnik, będziemy to propagować, również z wykorzystaniem Funduszu Sprawiedliwości, o którym pan poseł wspominał. Chcemy, żeby do jak najszerzej grupy osób dotarła informacja o tym nowym systemie.

Kolejne pytanie dotyczyło skali postępowań w Unii Europejskiej – pan poseł Gadowski. Jeśli chodzi o postępowania w naszym kraju, to jak wspominałem, trwają one ok. 2 lat. Prawie 40% spraw to są sprawy trwające powyżej 6 miesięcy. Natomiast co do szybkości w innych krajach nie mamy danych. Oczywiście możemy o to zapytać, zgromadzić takie informacje. Niemniej jednak uważamy, że odsądzenie tego systemu na pewno przyspieszy postępowania. Trwają one tyle czasu, albowiem jest jedynie 30 wydziałów gospodarczych sądów rejonowych, które obsługują upadłości konsumenckie. Niewiele ponad 70 sędziów

zajmuje się rozpatrywaniem tych spraw. A więc uważamy, że odsądzenie tego systemu niewątpliwie przyspieszy te postępowania.

To chyba wszystkie odpowiedzi na pytania. Dziękuję serdecznie, liczę na owocną dyskusję i jeszcze raz proszę o przyjęcie projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3480, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3481).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić projekt ustawy zmieniającej ustawę o biegłych rewidentach, druk nr 3481.

Projekt ustawy ma na celu dokonanie zmian w ustawie o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym w zakresie wzmocnienia nadzoru publicznego nad działalnością biegłych rewidentów i firm audytorskich. Dotychczasowe doświadczenia wskazały, że istnieje potrzeba szerszego kontrolowania działalności firm audytorskich, również w zakresie innych usług niż badanie ustawowe sprawozdań finansowych, w tym przede wszystkim usług związanych z funkcjonowaniem rynku kapitałowego. Obecnie organ nadzoru publicznego, tj. Komisja Nadzoru Audytowego, nie ma wystarczających narzędzi pozwalających na kontrole jakości usług świadczonych przez firmy audytorskie w tym zakresie, gdyż system nadzoru publicznego opiera się w dużej mierze na nadzorze pośrednim. Znaczna część zadań z zakresu nadzoru publicznego została delegowana na Polską Izbę Biegłych Rewidentów, która wykonuje kontrole jakości badań ustawowych

*) Teksty wystąpienia niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

jednostek innych niż jednostki zainteresowania publicznego, a także wykonuje w stosunku do nich czynności dochodzeniowe i sankcyjne.

Trudności w realizacji przez organizację samorządu zadań z zakresu nadzoru publicznego, zwłaszcza jeśli chodzi o przeprowadzanie kontroli, wskazały na potrzebę zmian dotyczących zarówno organizacji, jak i struktury organu nadzoru, polegających na zmianie formy jego działalności i sposobu finansowania. Konieczne jest przejęcie przez jeden organ nadzoru wszystkich kontroli w zakresie usług biegłego rewidenta objętych standardami wykonywania zawodu zarówno w odniesieniu do jednostek zainteresowania publicznego, jak i jednostek innych niż jednostki zainteresowania publicznego oraz prowadzenia postępowań administracyjnych i postępowań dyscyplinarnych. Przyczyni się to do zachowania jednolitości postępowań, zwłaszcza w zakresie stwierdzenia naruszeń i ewentualnych kar.

Z uwagi na charakter usług świadczonych przez biegłych rewidentów i firmy audytorskie oraz fakt, iż wykonywanie zawodu biegłego rewidenta leży w szeroko pojętym interesie publicznym, konieczne było podjęcie stosownych działań. Zaproponowane rozwiązania zwiększają operacyjność, efektywność i skuteczność działania nadzoru publicznego. Zapewnią większą decyzyjność wykonawczą, operacyjną, a także większą niezależność finansową organu konieczną do właściwej realizacji zadań nadzorczych. Osiągnięcie zamierzonego celu ustawy, tj. wzmocnienie nadzoru publicznego nad biegłymi rewidentami i firmami audytorskimi, zgodnie z przyjętymi założeniami powinno nastąpić od 1 stycznia 2020 r., kiedy to nowy instytucjonalny organ nadzoru audytowego zacznie w pełni realizować wszystkie powierzone mu zadania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko przedstawi pani poseł Ewa Szymańska.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 3481.

Celem ustawy jest wzmocnienie nadzoru publicznego nad działalnością biegłych rewidentów i firm audytorskich w Polsce, co przyczyni się do wzmocnienia jakości usług świadczonych przez te podmioty, w tym usług związanych z transakcjami na rynku kapitałowym. Pozwoli to na wysoką jakość usług świadczonych przez biegłych rewidentów i firmy audytorskie, spowoduje prawidłowe funkcjonowanie rynku kapitałowego, zwiększy bezpieczeństwo obrotu instrumentami finansowymi oraz zwiększy ochronę inwestorów, akcjonariuszy i obligatariuszy.

Rola biegłych rewidentów i firm audytorskich w transakcjach zawieranych na rynku kapitałowym jest ogromna. Dzięki usługom świadczonym przez nich inwestorzy muszą mieć pewność, że informacje finansowe zawarte w dokumentach ofertowych, np. prospektach emisyjnych związanych z emisjami obligacji lub akcji, są prawdziwe i wiarygodne.

Informacje związane z wydarzeniami i działaniami nadzorczymi związanymi z działalnością jednej ze spółek giełdowych – mam na myśli tutaj GetBack – będącej jednostką zainteresowania publicznego wskazują na niedoskonałość obecnego systemu nadzoru nad jakością usług atestacyjnych świadczonych przez biegłych rewidentów i firmy audytorskie, a szczególnie w związku z transakcjami na rynku kapitałowym.

Obecnie Komisja Nadzoru Audytowego sprawująca nadzór nad jakością usług świadczonych przez biegłych rewidentów i firmy audytorskie w jednostkach zainteresowania publicznego nie posiada wystarczających narzędzi pozwalających na kontrolę jakości usług świadczonych przez firmy audytorskie związanych z transakcjami na rynku kapitałowym, gdyż znaczna część zadań z zakresu nadzoru została delegowana na Polską Izbę Biegłych Rewidentów, która wykonuje kontrole jakości badań ustawowych jednostek innych niż jednostki zainteresowania publicznego, a także wykonuje w stosunku do nich czynności dochodzeniowe i sankcyjne – mam na myśli krajowego rzecznika dyscyplinarnego oraz Krajowy Sąd Dyscyplinarny.

Przedstawiony przez rząd projekt ustawy zawiera zapisy powołujące w miejsce Komisji Nadzoru Audytowego odrębny organ – Polską Agencję Nadzoru Audytowego, która będzie państwową osobą prawną wchodzącą w skład sektora finansów publicznych, wyznaczoną jako właściwy organ sprawujący nadzór publiczny nad audytem w Polsce. Będzie wyposażona w nowe narzędzia nadzorcze, dochodzeniowe i sankcyjne w odniesieniu do usług biegłego rewidenta objętych standardami wykonywania zawodu, wykonywanych zarówno w jednostkach zainteresowania publicznego, jak i w jednostkach niebędących jednostkami zainteresowania publicznego.

Polska Izba Biegłych Rewidentów w nowym systemie będzie realizowała zadania w ramach nadzoru publicznego w ograniczonym zakresie. W jej kompetencji nadal pozostanie ustanawianie krajowych standardów wykonywania zawodu, krajowych standardów kontroli jakości oraz zasad etyki zawodowej biegłych rewidentów, a także kontrola wypełniania przez bie-

Posel Ewa Szymańska

głych rewidentów obowiązków z zakresu obligatoryjnego szkolenia zawodowego oraz wykonywania zadań z zakresu zatwierdzania i rejestracji biegłych rewidentów. Postępowanie dyscyplinarne za przewinienia inne niż powstałe przy wykonywaniu usług atestacyjnych oraz pokrewnych wykonywanych zgodnie z krajowymi standardami wykonywania zawodu przez biegłych rewidentów również będą w gestii Polskiej Izby Biegłych Rewidentów.

Uprawnienia Komisji Nadzoru Finansowego pozostaną bez zmian.

Mając na względzie, jak ważna jest to ustawa dla prawidłowego i bezpiecznego funkcjonowania rynku kapitałowego w Polsce, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera tę ustawę i wnioskuje za dalszym procedowaniem nad nią. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Izabelę Leszczynę, która przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy potrzebny jest lepszy nadzór publiczny nad biegłymi rewidentami i firmami audytorskimi? Tak. Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości jest w stanie taki publiczny nadzór zapewnić? Nie. Odpowiedzi na oba te pytania są oczywiste. Bo jeśli w przeszłości mieliśmy biegłych rewidentów, którzy bez mrugnięcia okiem podpisywali się pod sfałszowanymi sprawozdaniami finansowymi bardzo wielu SKOK-ów, jeśli kasa krajowa tego niezwykle szerokiego fałszerstwa nie widziała lub nie chciała widzieć – to prawdopodobnie wyjaśnimy w komisji śledczej w kolejnej kadencji – a możemy się domyślać, dlaczego nie widziała... Ale dlaczego nie widzieli audytorzy, czy biegli rewidenty? Widocznie potrzebny jest silniejszy nadzór publiczny. Ale przecież w 2017 r. ten nadzór publiczny w ustawie, która wdrażała dyrektywę, wprowadzane to już było przez ten rząd, miał być silniejszy. Zmieniliście nawet nazwę KIBR na PIBR, uważając, że to w ogóle coś poprawi, bo jak coś jest polskie, to nie może być złe. Okazało się, że nic się dobrego nie stało. Co więcej, KNA dostała przecież zadanie, miała kontrolować badania ustawowe jednostek zainteresowania publicznego. Komisja Nadzoru Audytowego ma to zapisane w swojej misji i w swoich zadaniach.

Panie Ministrze! Czy GetBack jest jednostką zainteresowania publicznego, czy raczej był? Był.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Jest, jest.*)

Co się stało?

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Do dzisiaj nie ma...*)

Ale był wtedy, kiedy oszukał tysiące ludzi na grubę miliardy. To dlaczego KNA nie badała sprawozdań finansowych spółki giełdowej jednostki zainteresowania publicznego? Czy myślicie, że jak zmienicie nazwę i zamiast KNA będziecie mieli jakąś kolejną agencję, to coś się polepszy? Przecież do tej agencji powołacie takich samych ludzi. Albo to będą koledzy premiera Morawieckiego, a jak inny wiatr zawieje i prezes zmieni zdanie, to koledzy ministra Ziobry. Tak jak w słynnej spółce Aplikacje Krytyczne, o którą nikt inny jak pan minister walczył jak lew. Matko, pamięta pan? 3 mld zł miesięcznie mieliśmy tracić z budżetu. Póki co straciliśmy, ale kilkanaście miliardów. Zdaje się, że nie macie już dla tych nowych prezesów, chyba trzecich z kolei, na wypłaty. Zdaje się, że na lipiec już wam zabraknie.

A więc jest potrzebne wzmocnienie nadzoru publicznego, ale ten rząd jest niewydolny, bo wy zlikwidowaliście, zrujnowaliście nadzór nad rynkiem finansowym. Co się działo w czasie, kiedy GetBack oszukiwał ludzi i kiedy biegli rewidenty powinni byli audytować działalność tej spółki, a KNA, czyli de facto minister finansów, powinna kontrolować tych biegłych rewidentów? Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego korumpował bankierów. Mało tego. Nie tylko KNF straciła swój autorytet, autorytet straciła KNA, autorytet stracił nawet Narodowy Bank Polski – to już mistrzostwo świata. Bo co się okazuje? Okazuje się, że Narodowy Bank Polski za czasów PiS-u jest jakąś przechowalnią dla działaczek PiS-owskich, które zarabiają tam krocie, i dla byłych ministrów finansów, których musicie odstawić na boczny tor. Zastanawiam się tylko, dlaczego ta boczna jest taka droga dla polskiego podatnika, bo może nie powinna być.

Konkludując. To, że wydacie miliony z budżetu państwa na zorganizowanie nowej agencji, na ustalenie tam tych wszystkich swoich krewnych i znajomych królika, niczego nie zmieni w bezpieczeństwie polskiego rynku finansowego. Ale jest dobra wiadomość. Jak jesienią przegracie wybory zanim ta agencja powstanie, to będzie szansa na stworzenie prawdziwego nadzoru finansowego i na bezpieczeństwo rynku finansowego w Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewi-

Posel Pawel Grabowski

dentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz niektórych innych ustaw.

Przyznam, że tu mam problem, ponieważ ustawa ma być pewnego rodzaju panaceum na zidentyfikowaną, nazwijmy rzeczy po imieniu, patologię polegającą na tym, że obecnie funkcjonujący albo obecnie zapisany w przepisach model nadzoru nad działalnością firm audytorskich czy biegłych rewidentów po prostu się nie sprawdził. Poszczególne przypadki zidentyfikowane i wskazane w uzasadnieniu projektu ustawy, ale i też pewnie znane szerzej zwłaszcza państwu posłom chociażby z prac w innych komisjach, wskazują na to, że trzeba faktycznie zmienić ten model nadzoru.

Natomiast zastanawiałem się i niestety nie byłem w stanie dojść do wniosku, dlaczego, skoro mamy już, po pierwsze, Komisję Nadzoru Finansowego, została stworzona Komisja Nadzoru Audytowego. To jest ciekawe. Przecież system finansowy, rynek kapitałowy w Polsce stanowi jedną całość, więc – na logikę – patrząc z punktu widzenia racjonalności i również efektywności wydatkowania pieniędzy publicznych, czyli tych, które obywatele z ciężko zarobionej pensji płacą w formie podatków, to wydawać by się mogło, że nadzór finansowy powinien być kompleksowy, organizowany przez Komisję Nadzoru Finansowego. Ale państwo wpadliście na taki oto pomysł, że stworzyliście Komisję Nadzoru Audytowego zamiast komisji, czyli powiedzmy – bocznym torem do Komisji Nadzoru Finansowego, która to miała ten audyt w jakiś sposób nadzorować.

Dodatkowo był KIBR zmieniony na PIBR. Okazuje się, że teraz wpadliście państwo na pomysł, że skoro jest źle, to trzeba stworzyć jakąś nową instytucję, nową agencję czy jakkolwiek to nazwać, która ma się zająć nadzorem. I tutaj powstaje w mojej głowie pytanie: A co z KNA w takiej sytuacji? Skoro nadzorem nad rynkiem biegłych rewidentów czy audytorów ma się zająć inna instytucja niż Komisja Nadzoru Audytowego, to po co nam Komisja Nadzoru Audytowego w takiej sytuacji? Wzdycham, bo ciężko jest mi po prostu znaleźć logikę i sens takiego postępowania, w ramach którego cały czas tworzy się nowe instytucje, nowe agencje. Rozumiem, to są nowe miejsca pracy.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Znajomi królka muszą znaleźć pracę.*)

Panie Ministrze! Jeżeli już, to nowe miejsca pracy trzeba stworzyć, albo pomagać tworzyć je przedsiębiorcom na wolnym rynku, a nie cały czas rozszerzać zakres, powiedzmy, publiczny czy instytucji państwowych, czyli zwiększać liczbę urzędników, którzy będą kontrolowali. W tym wypadku, panie ministrze, niech się pan zastanowi, czy to ma sens. Mam nadzieję, że jak pan za chwilę tu wyjdzie, to się do tego odniesie. Jaki jest sens... Skoro mówimy o rynku kapitałowym, to mamy: KNF – Komisję Nadzoru Fi-

nansowego, Komisję Nadzoru Audytowego. Ta nowa instytucja jak się ma nazywać?

Tak że, panie ministrze, powiem tak. Klub Poselski Kukiz'15, mając na uwadze zidentyfikowane i wskazane w uzasadnieniu – nazwijmy rzeczy po imieniu – patologie związane z nieprawidłowościami w nadzorze nad rynkiem finansowym, nad działalnością biegłych rewidentów czy audytorów nad działalnością jednostek zainteresowania publicznego, jest za tym, żeby procedować nad tą ustawą i usprawnić ten model nadzoru, tak żeby nie dochodziło do zagrożeń na rynku finansowym w Polsce, żeby zagrożenia minimalizować. Natomiast jesteśmy przeciwni tworzeniu nowej instytucji. Mam nadzieję, że w toku spokojnej, merytorycznej pracy w komisji uda się nam dojść do porozumienia, że być może tworzenie kolejnej nowej instytucji to nie jest najlepsze rozwiązanie i warto po prostu rozszerzyć zakres kompetencji Komisji Nadzoru Audytowego i już. Skoro już ona jest powołana, istnieje, funkcjonuje, to wystarczy dać jej narzędzia i nie trzeba tworzyć kolejnego nowego podmiotu, który będzie miał część kompetencji tych, które można by dzisiaj przyznać KNA.

Jesteśmy zatem za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy, natomiast liczymy na to, że ta ustawa zmieni swoją treść, że rozwiązania w niej proponowane ulegną zmianie w myśl idei racjonalności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu Nowoczesna...

Przepraszam, jeszcze pani poseł Genowefa Tokarska. Zapraszam bardzo panią poseł, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu z druku nr 3481.

Projekt tej ustawy jest takim typowym przykładem centralizacji władzy. Tym razem jest to propozycja centralizacji uprawnień nadzorczych nad działalnością biegłych rewidentów i firm audytorskich w Polsce. Projekt przewiduje powołanie nowej jednostki będącej państwową osobą prawną nadzorowaną przez ministra finansów pod nazwą: Polska Agencja Nadzoru Audytowego. Nowa agencja ma zastąpić Komisję Nadzoru Audytowego i przejmie jej zadania w całości od 1 stycznia 2020 r.

Rząd uzasadnia tę centralizację koniecznością szerszego kontrolowania firm audytorskich i biegłych

Posel Genowefa Tokarska

rewidentów ze względu na istotną ich rolę w transakcjach zawieranych na rynku kapitałowym.

Zadaniem agencji będzie kontrolowanie wszystkich firm audytorskich poprzez prowadzenie różnych form kontroli planowanych, doraźnych czy tematycznych. Nadzorem zostaną objęte nie tylko czynności związane np. z badaniem czy przeglądami sprawozdań finansowych, ale również wszystkie usługi atestacyjne i pokrewne świadczone przez firmy audytorskie, zgodnie z krajowymi standardami wykonywania zawodu. Ponadto agencja będzie miała uprawnienia do prowadzenia postępowań dyscyplinarnych wobec wszystkich biegłych rewidentów, którzy dopuścili się przewinienia, oraz kierowania wniosków do sądu o ich ukaranie. Podobnie wyłączną kompetencją agencji będzie również prowadzenie postępowań administracyjnych i nakładanie kar na wszystkie firmy audytorskie za przewinienia popełnione w związku ze świadczeniem przez nie usług atestacyjnych i pokrewnych.

Agencja przejmie od Polskiej Izby Biegłych Rewidentów nawet prowadzenie list firm audytorskich. Natomiast Polska Izba Biegłych Rewidentów zachowa prawo ustanawiania krajowych standardów wykonywania zawodu biegłego rewidenta, zasad etyki zawodowej oraz kontroli doskonalenia zawodowego, a także zatwierdzania i rejestracji biegłych rewidentów. Izba biegłych rewidentów będzie także prowadziła postępowania dyscyplinarne, ale tylko przeciwko biegłym rewidentom za przewinienia inne niż powstałe przy wykonywaniu zawodu, np. powstałe przy świadczeniu doradztwa czy usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Rola Polskiej Izby Biegłych Rewidentów zdecydowanie maleje, a rząd uzasadnia, że ten samorząd zawodowy, czyli Polska Izba Biegłych Rewidentów, nie podejmowała wystarczającej aktywności w zakresie zadań powierzonych mu do realizacji, a także wskazuje na przewlekłość prowadzonych postępowań przez organy izby, tj. krajowego rzecznika dyscyplinarnego i Krajowy Sąd Dyscyplinarny.

Takie podejście rządu do usprawnienia, rozwiązywania takich kwestii, zagadnień, nie jest żadnym ewenementem. To jest taka podstawowa zasada tego rządu: należy powołać koniecznie nową agencję czy fundację, rozszerzyć administrację, i to koniecznie centralną, a ci kontrolowani, w tym przypadku wszyscy przedsiębiorcy, pracodawcy, i tak za to zapłacą.

Organami tej nowej agencji będą prezes i rada agencji, a w skład rady będą wchodzić prezes, zastępca, siedmiu członków, dwóch przedstawicieli ministra finansów, jeden ministra sprawiedliwości, Komisji Nadzoru Finansowego i Polskiej Izby Biegłych Rewidentów, organizacji pracodawców oraz Giełdy Papierów Wartościowych. Nie da się ukryć, że koszty tej nowej jednostki poniosą ci najniższej postawieni, czyli kontrolowani, a więc przedsiębiorcy.

W naszej opinii ten projekt oznacza typowe rozbudowywanie administracji centralnej kosztem tych, którzy tworzą gospodarkę, czyli przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Czy potrzebne są w Polsce zmiany w nadzorze nad firmami audytorskimi? Oczywiście, że tak. Wydarzenia, które miały miejsce w roku 2018, uwypukliły niedoskonałości w tym zakresie. Natomiast czy potrzebne jest powołanie Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego? Tu mam już ogromne wątpliwości. Mamy tak naprawdę Komisję Nadzoru Audytowego, która pełni rolę nadzorcy tego rynku, i wydaje się, że zmiana uprawnień, rozszerzenie instrumentów nadzorczych, przekazanie pewnych kompetencji tej jednostce w zupełności by wystarczyło. Utworzenie Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego nie jest potrzebne.

To że, tak jak powiedziałam, Komisja Nadzoru Audytowego i sprawowanie przez PIP nadzoru nad firmami audytowymi się nie sprawdziły, pokazały najlepiej wydarzenia z kwietnia 2018 r., kiedy spółka notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych, działająca na rynku regulowanym, emitent akcji i obligacji, z prospektem zatwierdzonym przez Komisję Nadzoru Finansowego, sprawozdaniami finansowymi badanymi przez renomowaną firmę audytorską, w rok po zatwierdzeniu prospektu emisyjnego właśnie przez KNF zawiesiła notowania na Giełdzie Papierów Wartościowych, a obligatariusze i akcjonariusze tej firmy dowiedzieli się o jej niewypłacalności. Problem tak naprawdę polegał na tym, w jaki sposób odkryto nieprawidłowości w tej firmie, zresztą podobnie było w przypadku wcześniejszych afer finansowych, głównie afery związanej ze SKOK-ami, które również były objęte takim nadzorem. Kwestia polegała na tym, że problemów w tej firmie nie odkryła ani Komisja Nadzoru Finansowego, ani firma audytorska, która badała jej księgi, tylko tak naprawdę dowiedzieliśmy się o tym wszystkim, dlatego że prezes firmy w rozpaczy, poszukując kapitału, który mógłby poprawić traconą z dnia na dzień płynność firmy, popełnił parę błędów. Pamiętamy komunikaty o tym, że prowadzi rozmowy z dwoma ważnymi instytucjami o dofinansowaniu firmy GetBack – bo to o niej mówię – kwotą 250 mln zł, po czym partnerzy ci zdementowali te pogłoski i zaczęła się panika.

W takiej sytuacji powstaje pytanie, dlaczego nie ujawniono tych nieprawidłowości, do których – o czym

Poseł Paulina Hennig-Kloska

potem się dowiedzieliśmy – dochodziło, czyli tak naprawdę chodzi o nieujawnienie manipulowania danymi finansowymi, manipulowania portfelami, którymi firma zarządzała, wyciągania pieniędzy, w zasadzie wycieknięcia pieniędzy każdą możliwą drogą, można powiedzieć, oszukiwania i nabijania w butelkę obligatariuszy i akcjonariuszy. Dlaczego nie dowiedzieliśmy się o tym w wyniku badania ksiąg? Przecież nikt nie miał wątpliwości, że do tych nieprawidłowości w firmie dochodziło przez parę lat, nawet nie miesięcy. Tak naprawdę nasuwa się nam tu pytanie podstawowe. Audytor przekonuje, że wszystkie czynności związane z rewizją finansową, które przeprowadzał w spółce GetBack, przeprowadzał prawidłowo, zgodnie z zasadami sztuki nadzoru. Jeśli to jest prawda, to tak naprawdę pan minister był tu delikatny, bo ja bym powiedziała, że te wydarzenia pokazują, że w ogóle możemy sobie dać spokój z badaniem ksiąg. Jeżeli bowiem audytor faktycznie dokonuje wszystkiego zgodnie ze sztuką finansową, zgodnie z zasadami dobrych praktyk i obowiązkami, a dochodzi do oszustwa na bardzo dużą skalę, to tak naprawdę można zadać pytanie: Po co nam te badania, po co w ogóle działalność nadzorcza i badania biegłych, które do niczego nie prowadzą? Jeżeli natomiast audytor nie mówi prawdy i ponosi, można powiedzieć, odpowiedzialność za tę całą sytuację, bo przemykał oczy na nieprawidłowości, to prawda jest jeszcze smutniejsza, ponieważ chodzi o źle zorganizowane państwo prawa, do którego obywatele w zasadzie nie mogą mieć zaufania, a już na pewno nie mogą go mieć do rynku finansowego.

Tak jak powiedziałam, ta dyskusja jest potrzebna. Zmiana w nadzorze jest konieczna, by przywrócić wiarygodność w ogóle nadzoru finansowego, nadzoru audytowego. Mamy z tym ogromne problemy, co rzuca też na cały rynek kapitałowy w naszym kraju. Ale, panie ministrze, nie może tu chodzić o powoływanie nowych stanowisk, nowych instytucji. Tego już naprawdę w polskiej administracji centralnej nie potrzebujemy. Obywatele mają dość wydawania pieniędzy. (*Dzwonek*) Chcemy o tej ustawie i o tej zmianie porozmawiać w ramach komisji, więc oczywiście rekomenduję dzisiaj przekazanie tej ustawy do Komisji Finansów Publicznych. Mam jednak nadzieję, że w toku tej debaty zmienicie zdanie na temat tego, czego tak naprawdę potrzebuje dzisiaj nadzór audytowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.
Przechodzimy do pytań.
Czas – 1 minuta.

W związku z tym, że nikt więcej się nie zgłasza, zamykam listę.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik, klub PiS.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy w toku wstępnych analiz, prowadzonych w resorcie finansów rozważali państwo wprowadzenie systemu informatycznego weryfikującego następczo jakość pracy biegłych rewidentów i firm audytorskich na podstawie danych zbiektywizowanych? Dzisiejsze możliwości, jakie dają narzędzia informatyczne, pozwalają na dokonywanie niezwykle złożonych analiz według zautomatyzowanych, skomplikowanych algorytmów wspomaganych także przez tzw. sztuczną inteligencję. Stosując takie narzędzia, dałoby się znacznie uszczelnić system, nie zwiększając przy tym radykalnie kosztów jego funkcjonowania. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Grabowski:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie: Czy myśleliście państwo nad ujednoczeniem systemu nadzoru finansowego nad rynkiem finansowym w Polsce w ogóle, czy jednak jesteście państwo zwolennikami pewnego rodzaju fragmentaryzacji tego nadzoru? Może byłoby lepiej, gdyby była jedna silna, z daleko idącymi uprawnieniami, sprawna Komisja Nadzoru Finansowego lub jakkolwiek ją państwo będziecie chcieli nazwać, ale żeby to była jedna konkretna instytucja, żeby nie było takiej fragmentaryzacji, która powoduje, że w istocie to jest komplikowanie życia i podmiotom nadzorowanym, i samym firmom, które zajmują się audytem, czy biegłym rewidentom.

Tak więc pytanie: Czy myślicie państwo o tym, żeby jednak ujednoczyć ten nadzór? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.
Pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Poseł Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że ten pomysł powołania kolejnej agencji jest mało sensowny. Wynika on z takiego przeświadczenia rządu i PiS-u, że trzeba kolejną dziedzinę życia społecznego

Posel Jacek Tomczak

objąć kontrolą. Najczęściej nie jest to kontrola merytoryczna, ale polityczna. Chodzi o kontrolę nad działaniem konkretnych samorządów. Widzimy to w wielu instytucjach państwa, jest to zawłaszczane. W związku z tym mam takie pytanie: Czy państwo w ogóle rozważaliście jakiegokolwiek inne scenariusze? Jeżeli źle funkcjonują sądy dyscyplinarne w samorządzie byłych rewidentów, to trzeba się zastanowić, jak poprawić działalność tych sądów, a nie tworzyć potężną instytucję, która będzie kosztowała polskich obywateli dziesiątki milionów.

Drugie pytanie jest takie: Czy ten projekt był konsultowany z przedstawicielami przedsiębiorców? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Kolejne pytanie, pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście jest, że powstanie tego nowego centralnego bytu prawnego i jego funkcjonowanie spowoduje nowe obciążenia. Według projektu rząd przewiduje, że na początku, czyli w 2019 r. i 2020 r., będą dotacje udzielane z budżetu państwa na wyposażenie i pierwszy okres działalności, ale w następnym okresie koszty będą pokrywane z opłat od firm audytorskich. Tak mówi projekt. Pytam więc o szczegóły rozliczenia finansowego w następnych latach. Skąd będą pochodziły środki finansowe tych firm audytorskich? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Na to pytanie i wcześniejsze pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Leszek Skiba.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytania państwa posłów, może zacząć od pytania posła Grabowskiego. Warto pamiętać, że rzeczywiście Komisja Nadzoru Finansowego jest in-

stytucją, która bada rynki finansowe, sektor bankowy, sektor ubezpieczeniowy. W tym zakresie nie zawsze jest tak, że biegli rewidenty czy firmy audytorskie badają firmy finansowe, bo tak naprawdę zadania czy obowiązki związane z odpowiednimi ustawami nakładane są na wszystkie firmy, które prowadzą działalność gospodarczą: od producentów samochodów po większość innych firm produkcyjnych i usługowych. W związku z tym mówimy o całym rynku związanym z audytem, z biegłymi rewidentami, którzy dziś, można powiedzieć, funkcjonują w taki sposób. W zakresie jednostek zainteresowania publicznego ten nadzór Komisji Nadzoru Audytowego jest zwiększony w takim znaczeniu, że jeżeli mamy do czynienia z wybranymi ważnymi jednostkami, np. spółkami giełdowymi, rzeczywiście biegli rewidenty, firmy audytorskie muszą w większym stopniu kierować się wskazówkami, są poddani kontroli Komisji Nadzoru Audytowego. W zakresie, o którym już dzisiaj była mowa, czyli firm, które nie są jeszcze na giełdzie, chociażby GetBack w latach 2015 i 2016, kiedy miała miejsce większość najgorszych rzeczy, chodzi także o wspomniane przez panią poseł Leszczynę SKOK-i, to są jednostki, które nie są jednostkami zainteresowania publicznego. Nie podlegają, można powiedzieć, nadzorowi Komisji Nadzoru Audytowego w zakresie, w którym są te sprawozdania finansowe, jest ta działalność biegłych rewidentów, jeżeli chodzi o odpowiednie samorządy. W związku z tym PIBR jest, można powiedzieć, tym właściwym samorządem, który sprawdza, czy wszystko jest prowadzone w odpowiednim stopniu.

Doświadczenia z lat ostatnich wskazują, że tak naprawdę samorząd się nie sprawdził. To jest odpowiedź na pytanie, które padło ostatnio. To doświadczenie związane z samorządowym nadzorem nad działaniami firm audytorskich jest niewystarczające. Z tego powodu potrzebne jest nowe rozwiązanie, jakim jest przekształcenie KNA w nową jednostkę, która może analizować te wszystkie kwestie, które są związane z działaniami tych podmiotów, które nie są jednostkami zainteresowania publicznego. Są też wspomniane SKOK-i, są też inne jednostki. W tym zakresie audytorzy są poddani kontroli. Jeśli pojawiają się tam nieprawidłowości, to mamy większą szansę, żeby za te nieprawidłowości ukarać. Dzisiaj czasem słyszymy, że w przypadku audytora czy biegłego rewidenta te nieprawidłowości nie kończą się odpowiednimi karami. Właśnie z tego powodu ta ustawa wydaje się być dobrym rozwiązaniem problemów, o których przed chwilą mówiłem.

Pan poseł Pyzik pytał o zastosowanie sztucznej inteligencji. Przypominam, że mamy do czynienia z 3-stopniowym elementem: mamy firmę produkcyjno-usługową, mamy biegłego rewidenta, który sprawdza, czy wszystko w przypadku działalności firmy jest poprawne, i mamy nadzór nad kontrolą ze strony biegłego rewidenta. W zakresie, który ustawa reguluje, odnosi się to do relacji pomiędzy biegłym rewidentem a nadzorem, czyli w tym przypadku nowo

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

powołaną agencją. Nie ingerujemy w to, w jaki sposób prowadzone jest sprawdzanie ksiąg, czyli nie ingerujemy w to, w jaki sposób biegli rewidenci prowadzą swoją codzienną działalność. Nie ingerujemy w materialną ustawę, jaką jest choćby ustawa o rachunkowości. W dalszym ciągu są stosowane wszystkie dotychczasowe praktyki.

Oczywiście zastosowanie sztucznej inteligencji do tego, aby lepiej badać księgi, lepiej badać te informacje, które są, mogą być zastosowane, to jest wyzwanie na przyszłość. Oczywiście to zawsze należy analizować z ostrożnością, tak żeby nie nakładać nowych obowiązków na firmy, nie nakładać nowych obowiązków na biegłych rewidentów. Nas jako autorów tego projektu ustawy przede wszystkim interesuje to, aby działalność biegłych rewidentów była zgodna z prawem, aby wszelkie nieprawidłowości, o których ostatnio słyszeliśmy, były ukarane i aby nie dochodziło do takich sytuacji, o których tutaj chociażby w tej debacie była mowa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3481, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia zatorów płatniczych (druk nr 3475).

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan Marek Niedużak przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj przyjemność przedstawić projekt potocznie nazywany projektem antyzatorowym, o zmianie niektórych ustaw, który właśnie ma na celu ograniczyć problem, jakim są w Polsce zatory płatnicze. Dlatego może najpierw zacznę od takiego pewnego zaprezentowania kilku

podstawowych danych pokazujących skalę problemu, które w jakiejś mierze uzasadniają też to, dlaczego zdecydowaliśmy się rozpocząć pracę nad ustawą poświęconą temu problemowi. A więc według danych z rynku ok. 80–90% polskich firm deklaruje problemy z przeterminowanymi płatnościami.

W pierwszym kwartale 2019 r. wartość niezapłaconych faktur w portfelu takiej przeciętnej firmy wynosi średnio 22,7%, licząc w procentach, czyli na każde 1 tys. zł – 227. Przeciętny termin oczekiwania na zapłatę wynosi 3 miesiące. Ponad 3 miesiące, przepraszam. I dodajmy jeszcze do tego takiego ogólnego obrazu też to, że im mniejsza firma, która doświadcza zatorów, tym proporcjonalnie ten koszt jest dla niej większy, czyli dla najmniejszych firm, dla mikroprzedsiębiorców, dla małych firm problem zatorów jest znacznie bardziej bolesny. To jest nawet na swój sposób oczywiste, prawda? Duże firmy to takie firmy, które z reguły mają duże rezerwy, mają też tańszy dostęp do kredytu. Przeterminowanie, niepłacenie przez ich dłużników faktur z reguły da się w ten sposób jakoś zrównoważyć. Dla małej firmy dłuższy okres braku gotówki, takiego, powiedzmy, braku opłacenia, pewnie nawet kilku ważniejszych faktur, może się wiązać z poważnymi problemami, a w skrajnych wypadkach – nawet z upadłością.

Warto też zaznaczyć, że w tym obszarze mamy regulację unijną. Mamy dyrektywę o terminach zapłaty w transakcjach handlowych z 2011 r., którą Polska wdrożyła, niemniej taka ocena unijna ex post, OSR ex post dyrektywy, przeprowadzona z poziomu unijnego wskazuje, że rozwiązania tam zawarte nie do końca się sprawdziły. Generalnie ustawa przewiduje cały szereg takich narzędzi, ale prywatnoprawnych, czyli takich, w przypadku których wierzyciel sam musi wykazać się inicjatywą, musi, nie wiem, pójść do sądu, aby wyegzekwować swoje prawa. Z bardzo różnych względów to się nie dzieje. Jednocześnie ta dyrektywa nie jest, jeśli tak można powiedzieć, zamknięta. Ona umożliwia państwu, poszczególnym państwom członkowskim wprowadzać rozwiązania bardziej korzystne dla wierzyciela, aniżeli te, które są w dyrektywie. Co ciekawe, poszczególne państwa korzystają z tej możliwości. I tak np. w Holandii w takich umowach asymetrycznych pomiędzy dużym przedsiębiorcą a przedsiębiorcą z MŚP duże podmioty nie mogą ustalać terminu zapłaty dłuższego niż 60 dni. Z kolei w Wielkiej Brytanii jest taki obowiązek sprawozdawczości w zakresie stosowanych praktyk płatniczych. Każda duża firma musi publikować informacje dotyczące stosowanych przez siebie terminów zapłaty. Z kolei we Francji też mamy takie maksymalne limity ustawowe, ale w poszczególnych branżach, jak też mamy kary administracyjne, administracyjne, nie prywatnoprawne, dla takich przedsiębiorstw, które się nadmiernie, powiedzmy, ociągają z płaceniem swoich zobowiązań.

I teraz my widząc, zbierając sygnały z rynku o tym, jak doniosły jest to problem, rozpoczęliśmy prace i rozpoczęliśmy je nie od projektu, który teraz pre-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

zentuję, ale od zielonej księgi. Ale chciałbym to zaakcentować, bo chcę zaznaczyć, że ta ustawa powstała w dialogu z przedsiębiorcami. W kwietniu 2018 r. publikowaliśmy właśnie taką zieloną księgę, w której z jednej strony opisywaliśmy problem, a z drugiej strony opisywaliśmy, jak to wygląda w innych krajach europejskich, jakie rozwiązania są stosowane w Unii Europejskiej, i poddaliśmy to konsultacjom, prosiliśmy przedsiębiorców indywidualnych, jak również stowarzyszenia przedsiębiorców, by zabrali głos, czy są za, czy są przeciw, czy to konkretne rozwiązanie wydaje im się sensowne, czy nie. Zebraliśmy odzew, który ja bym podsumował mniej więcej w ten sposób: zatory jest to taki obszar, gdzie nawet tacy przedsiębiorcy czy takie stowarzyszenia przedsiębiorców, które bardzo często stają na takim stanowisku bardzo, powiedziałbym, wolnorynkowym, niech państwo nie interweniuje, poradzimy sobie sami, akurat w tym obszarze widzą sens interwencji państwa, bo zdają sobie sprawę, że pomimo prywatnoprawnych narzędzi często jest tak, że szczególnie mniejsze, słabsze ekonomicznie i kontraktowo firmy nie korzystają z tych uprawnień. Efekty konsultacji zielonej księgi i badania prawno-porównawcze zostały zwieńczone projektem. W ich efekcie powstał projekt, który był oczywiście konsultowany, uzgadniany, i który mam przyjemność państwu w tym momencie zaprezentować.

Chciałbym teraz przywołać kilka kluczowych rozwiązań, które tutaj mamy. Przy czym jest to projekt o charakterze pakietowym, a zatem zmienia on przekrojowo szereg innych ustaw. Zdajemy sobie sprawę z tego, że problem zatorów płatniczych jest problemem wieloaspektowym, złożonym i z pewnością wieloprzyczynowym. Nie da się poradzić sobie z nim za pomocą tylko jednego narzędzia czy tylko jednego mechanizmu. Należy raczej skorzystać z całego wachlarza rozwiązań i podjąć próbę zmierzenia się z tym problemem na wielu frontach.

Myślę, że takim sztandarowym rozwiązaniem zawartym w projekcie są maksymalne terminy zapłaty. W myśl filozofii: zaczynamy od siebie, przewidujemy 30-dniowy termin płatności w przypadku transakcji, w której z jednej strony będzie podmiot publiczny, a z drugiej strony – przedsiębiorca. Kiedy podmiot publiczny będzie dłużnikiem, nie może na fakturze czy w umowie mieć dłuższego niż 30-dniowy terminu płatności.

Maksymalny, 60-dniowy termin proponujemy w tzw. relacjach asymetrycznych, czyli kiedy z jednej strony mamy MSP, a z drugiej – dużego przedsiębiorcę jako dłużnika. Wydaje nam się, że te 60 dni – chociaż zdaję sobie oczywiście sprawę, że jest to ingerencja w swobodę umów – to rozsądny termin. Tak jak mówię, sprawdzaliśmy, jak wygląda to w innych krajach, sprawdzaliśmy to w uzgodnieniach, w ra-

mach konsultacji zielonej księgi i na RDS. Sprawdzaliśmy również, jak wygląda to z perspektywy przedsiębiorców. Wydaje się, że ten 60-dniowy termin jako termin maksymalny jest terminem rozsądnym.

W stosunku do dużych przedsiębiorców przewiduje się również obowiązek raportowy na wzór rozwiązania brytyjskiego, o którym wcześniej mówiłem. Chodzi o raporty do ministra właściwego do spraw gospodarki właśnie w zakresie stosowanych terminów zapłaty. Wydaje mi się, że z jednej strony jest to rozwiązanie miękkie, bo nie wiąże się z nim jakiegoś rodzaju sankcja. Niemniej jednak jest to rozwiązanie, które, liczę na to, część dużych firm potraktuje jako możliwość budowy pozytywnego wizerunku, tzn. dzięki niemu będzie można zobaczyć, jak te firmy traktują swoje najbliższe otoczenie biznesowe, swoich wierzycieli, swoich kontrahentów, swoich interesariuszy. Mam nadzieję, że pozwoli to nam na budowanie świadomości tego, że w ramach dobrych praktyk taki, powiedzmy, przyzwoity, rozsądny termin płatności również powinien być traktowany jako coś, czym można się pochwalić, jako pewien atut w relacjach z innymi przedsiębiorcami.

Najbardziej radykalnym, najdalej idącym rozwiązaniem zawartym w projekcie jest rozwiązanie wzorowane w jakiejś mierze na rozwiązaniach francuskich. Chodzi o kary administracyjne, finansowe, publicznoprawne. Te kary będzie mógł wymierzać prezes UOKiK. W tym zakresie projekt przewiduje nową procedurę, nowe uprawnienie dla prezesa. Kary te będą groziły tylko największym, najbardziej niesolidnym dłużnikom, w przypadku których suma przeterminowanych faktur, faktur niezapłaconych w terminie w okresie 3 następujących po sobie miesięcy będzie wynosiła 2 mln zł. Rozwiązanie to z założenia ma dotyczyć tylko skrajnych sytuacji. Zdaję sobie sprawę, że jest to daleko idące rozwiązanie, ale zarówno na poziomie unijnym, jak i na poziomie krajowym pojawiają się bardzo wyraźne sygnały, że instrumenty czysto prywatnoprawne są niewystarczające. Bardzo często małe firmy z różnych względów nie egzekwują swoich praw względem dużych dłużników. Wydaje mi się, że jest tutaj pole do pewnej interwencji państwa.

Inne ważne rozwiązanie w obszarze podatkowym, które chciałbym jeszcze wskazać, to tzw. ulga na złe długi w CIT i PIT. Jest to rozwiązanie wzorowane na rozwiązaniu, które mamy już w przypadku VAT-u. Polega ono na tym, że jeżeli faktura jest niezapłacona... Może inaczej, proszę mi wybaczyć. Jest to swego rodzaju wyjątek od zasady memoriału, tzn. jeżeli ktoś ma fakturę, którą wystawił, to co do zasady musi ją ująć u siebie. Ktoś wystawił fakturę, ona jest niezapłacona, ale mimo wszystko jest ona księgowana jako jego przychód. Tak działa memoriał. Chcemy, żeby wierzyciel, który jest niezadowolony, którego faktura nie została zapłacona w terminie umownym, po 90 dniach miał możliwość obniżenia swojego przychodu o tę kwotę. Wydaje nam się pewnego rodzaju niesprawiedliwością, że z jednej strony nie otrzymał

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

on pieniędzy, ponieważ faktura nie została zapłacona, a z drugiej strony jest to traktowane jako przychód, więc będzie musiał zapłacić od niego podatek. Ulga na złe długi ma być takim mechanizmem, powiedziałbym, łagodzącym tę konsekwencję podatkową związaną z zatorami.

W obszarze procedury cywilnej mamy takie rozwiązanie, które upraszcza procedurę uzyskiwania zabezpieczenia roszczeń z tytułu transakcji handlowych o wartości nieprzekraczającej 75 tys. zł, czyli we właściwości sądów rejonowych. Zdaję sobie sprawę, że zabezpieczenie to oczywiście nie jest to samo co wyrok zasądający, niemniej zabezpieczenie ma tę zaletę, że da się je często dosyć szybko uzyskać, i ono polega w gruncie rzeczy najczęściej, często, mówię w pewnym uproszczeniu, na zamrożeniu gdzieś, na koncie, pieniędzy, z których później jest szansa się zaspokoić. To jest, wydaje mi się, istotna zaleta tego rozwiązania.

Mamy tutaj też rozwiązanie poszerzające katalog czynów nieuczciwej konkurencji o działanie polegające na nieuzasadnionym wydłużaniu terminów zapłaty za dostarczone towary lub wykonane usługi. To jest już takie klasyczne narzędzie prywatnoprawne, niemniej wydaje nam się ono też ważne w praktyce, chodzi o roszczenia dotyczące czynów nieuczciwych. Przedsiębiorcy z tego korzystają. Wydaje mi się, że takie dodatkowe narzędzie czy też, powiedzmy, broń w tym arsenale wierzycielowi na pewno nie zaszkodzi, a liczę na to, że pomoże.

Kończąc, chciałbym jeszcze powiedzieć kilka zdań ogólnie. Zdaję sobie sprawę z tego i należy sobie zdawać sprawę z tego, że zatory płatnicze to jest złożony problem. Ma on wiele przyczyn. Wiele z nich to nie są, powiedzmy, kwestie czysto prawne, wiele z nich to jest kwestia dostępu do kapitału, też pewnej kultury, wielu spraw. Nie jest to problem, który się da po prostu w jakiś sposób ustawowy, jak cięciem, rozwiązać. Niemniej wydaje mi się, że da się go ograniczyć. Ale zdajemy sobie sprawę z tego, że mamy tu do czynienia z ingerencją w obszar swobody umów. Dlatego też mamy zapisaną w ustawie, w OSR-ze, przepraszam, deklarację dotyczącą corocznej, przez 3 lata obowiązywania ustawy, corocznej analizy skutków regulacji. To jest bardzo ważne i traktujemy to naprawdę z pełną powagą. Wydaje mi się, że to trzeba będzie analizować, bo za kilka lat się może okazać, że część z tych rozwiązań się sprawdzi dobrze, niech pozostaną, część być może będzie trzeba jakoś zmodyfikować. Wydaje mi się, że na to trzeba patrzeć troszkę tak, jak się patrzy, nie wiem, przy uszczelnianiu systemu podatkowego. To nie jest proces, który się jednym ruchem da wykonać. To jest raczej właśnie rozłożone na ileś kroków i ja bym to potraktował jako taki drugi, ale bardzo ważny krok – drugi,

bo pierwszym zapewne było wdrożenie dyrektywy unijnej.

Uprzejmie proszę o przyjęcie projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Ewa Malik w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Malik:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia zatorów płatniczych, druk sejmowy nr 3475.

Projekt ma na celu wprowadzenie rozwiązań mobilizujących dłużników transakcji handlowych, zarówno podmioty publiczne, jak i przedsiębiorców, do dokonywania zapłaty w ustalonym terminie, jak również zmierza do skutecznego zniechęcenia tychże podmiotów do nieuzasadnionego wydłużania terminów zapłaty.

Zasadniczym celem ustawy jest poprawa otoczenia prawnego, w którym funkcjonują przedsiębiorcy, główni uczestnicy działalności gospodarczej w Polsce, co jest zapisane w bodaj najważniejszym dokumencie rządu Prawa i Sprawiedliwości, czyli w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”.

Jak wynika z Europejskiego Raportu Płatności, ok. 78% przedsiębiorców otrzymuje zapłatę za wykonane prace 30 dni po terminie, a kolejne 13% pozostaje bez zapłaty nawet do 60 dni. Zaś analiza struktury należności przeterminowanych dowiodła, że średni okres przeterminowania spłat należności jest najdłuższy w grupie mikroprzedsiębiorców i wynosi 3 miesiące i 12 dni, a w grupie dużych firm – 2 miesiące i 21 dni. A zatem im mniejsze przedsiębiorstwo, tym większy udział kosztów wynikających z opóźnień w płatnościach w kosztach całkowitych.

Rządowy projekt postuluje skrócenie do 30 dni terminu zapłaty w transakcjach, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny, i to bez możliwości wydłużenia. Jedyny wyjątek od tej reguły to zakłady lecznicze, dla których nadal proponuje się 60-dniowy termin rozliczenia płatności. Ponieważ podmioty publiczne to zazwyczaj dobry i pewny płatnik, więc zmiana przepisów w kierunku prawnego zakazu przekraczania 30-dniowego terminu uiszczenia płatności spotyka się z pozytywną opinią wśród przedsiębiorców.

Posel Ewa Malik

W dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/7/UE w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych, która stanowi kanwę polskiej ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, dostrzeżono szczególny charakter podmiotów leczniczych polegający na potrzebie zapewnienia równowagi pomiędzy indywidualnymi potrzebami pacjenta a dostępnymi zasobami finansowymi placówek zdrowia.

Do zjawiska zatorów płatniczych przyczynia się także w dużym stopniu praktyka ustalania w umowach nadmiernie wydłużonych terminów zapłaty. Rządowy projekt wprowadza ustawy obowiązek stosowania maksymalnego 60-dniowego terminu zapłaty w transakcjach, w których wierzycielem jest mała lub średnia firma, a dłużnikiem – duży przedsiębiorca. Największe przedsiębiorstwa zostaną objęte również, przewencyjnie, dodatkowym obowiązkiem ewidencyjnym polegającym na konieczności publikowania informacji o praktykach płatniczych i terminach zapłaty.

Do innych rozwiązań projektu ustawy mającej na celu wyeliminowanie zatorów płatniczych należą też przepisy dotyczące zastosowania środków o charakterze cywilnoprawnym, to jest: wzmocnienie uprawnień wierzyciela w transakcjach handlowych, wyższa rekompensata dla małych i średnich przedsiębiorców, krótsze terminy zapłaty, kary finansowe dla przedsiębiorstw, które notorycznie nadużywają swojej przewagi ekonomicznej. Ponadto rozszerzenie ulgi za złe długi na podatek dochodowy, w tym obowiązek podwyższania podstawy opodatkowania przez dłużników o wartość przeterminowanych o ponad 120 dni zobowiązań. Projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Do projektu ustawy dołączony jest również raport z konsultacji. Efekty konsultacji spisane zostały w formie zielonej księgi i potwierdzają niezbicie, że przedsiębiorcy borykają się z praktyką nieterminowego regulowania zobowiązań przez kontrahentów. *(Dzwonek)* Jest to główna przyczyną utrudnień w prowadzeniu w Polsce działalności gospodarczej.

Reasumując: przyjęte przez rząd zmiany przepisów w ustawie są celowe i sprzyjają zabezpieczeniu zarówno interesów poszczególnych podmiotów gospodarczych, a zwłaszcza małych i średnich firm, jak i umocnieniu uczciwej konkurencji w obrocie gospodarczym.

Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera zapisy proponowanego przez rząd projektu ustawy, druk sejmowy nr 3475, i rekomenduje jej uchwalenie w polskim Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Urbaniak, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Urbaniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Piekło jest wybrukowane dobrymi intencjami, jak mówi stara mądrość. Mam takie wrażenie, że mamy przed sobą projekt ustawy, który bardzo dobrze pasuje do tego powiedzenia, ustawy, której celem jest ograniczenie zatorów płatniczych. Jak w tym momencie stawiamy kropkę, to wszystko jest okej. Cel słuszny, dobry, tylko gorzej będzie, jak przejdziemy do praktyki. Co prawda jestem nieco skonfundowany, panie ministrze, bo pańska dzisiejsza wypowiedź brzmi zupełnie inaczej niż wypowiedzi medialne innych przedstawicieli ministerstwa i polityków PiS-u, które pojawiły się przed dzisiejszym dniem w mediach. Ja je czytałem, a pańską wypowiedź usłyszałem kilka minut temu. To pierwsze jest czytanie, więc ograniczę się tylko i wyłącznie do uwag ogólnych.

Po pierwsze, ministerstwu należy się podziękowanie. Ogromne podziękowanie, że jako pierwsze w tej kadencji miało odwagę powiedzieć, co się dzieje w polskiej gospodarce. Pierwsze strony uzasadnienia to zebranie wszystkich wypowiedzi, danych, co tak naprawdę dzieje się w polskiej gospodarce, jedno wielkie oskarżenie rządu w związku z tym, co zrobił z polską gospodarką przez ostatnie 3,5 roku. Oczywiście jest, że zatory płatnicze są czymś złym dla gospodarki, ale też oczywisty dla ekonomistów jest taki mechanizm, że jak gospodarka ma się dobrze, to zatory płatnicze same, automatycznie, przez mechanizmy wolnorynkowe się ograniczają. Jak gospodarce się zaczyna dziać źle, to mamy coraz większe kłopoty z zatorami płatniczymi. Co widzimy na pierwszych stronach uzasadnienia? Dane o tym, że terminy płatności od 2 lat się gwałtownie wydłużają, że przeterminowane długi są coraz większe, a przeterminowane jest coraz dłuższe. No takiego oskarżenia w stosunku do gospodarki polskiej pod rządami PiS w czasach ogromnej koniunktury światowej, co więcej, w czasach koniunktury w naszym bezpośrednim otoczeniu, czyli w Unii Europejskiej, naprawdę w Sejmie tej kadencji jeszcze nie było. Wielkie brawa za odwagę.

Teraz kilka uwag dotyczących projektu ustawy. To, co mnie osobiście niepokoi, to takie mocno socjalistyczne podejście. A mianowicie projekt ustawy działa tak: wprowadzimy ograniczenie i ustalimy, jakie są maksymalne terminy płatności. Wszystko fajnie. Ustawa ustali, ureguluje, nie będzie już wolności umów gospodarczych, a jak ktoś przekroczy te terminy, dostanie po łapach, bo nałoży się na niego kary administracyjne. Ten projekt ustawy podwyższa wysokość odsetek karnych. Przecież to są wszystkie koszty. Kto za to zapłaci? Zapłacą przedsiębiorcy. Którzy przedsiębiorcy? Ci, którzy będą mieli kłopoty. Będziemy mieli efekt domina, to, co jest najgorsze w zatorach płatniczych.

To, co jest już supersocjalistyczne w tym projekcie ustawy, to obowiązek raportowania, tak jakby te ra-

Posel Jarosław Urbaniak

porty do UOKiK-u miały naprawdę w czymś pomóc. Ja naprawdę nie widzę wartości dodanej w tym, że firmy będą miały kolejny obowiązek i księgowi będą siedzieć i robić raporty dla UOKiK, jak to jest z terminami płatnościami w naszej firmie.

Rzecz kolejna: mnie osobiście jako człowieka, który przez lata pracował w gospodarce, martwi w wielu wypowiedziach, panie ministrze, tych, które czytałem i słyszałem w mediach, lekkość nazywania nieuczciwymi przedsiębiorcami tych, którzy przekraczają terminy płatności. Tylko ktoś, kto nie zna praktyki funkcjonowania realnej gospodarki wolnorynkowej, może uważać, że przedsiębiorcy przekraczają terminy tylko i wyłącznie z tego powodu, że są nieuczciwi i że robią to celowo. Często to wynika z kłopotów tego przedsiębiorcy i właśnie z efektu domina. Jest jeszcze jedna odpowiedź na to pytanie. Mianowicie ta lekkość używania terminu „nieuczciwy przedsiębiorca” może być spowodowana nieuczciwymi, bo złymi intencjami. Może tak być, bo niepokoi to, że kolejny raz PiS dzieli Polaków na dwie grupy, na dobrych i na złych. Dobry to ci, którym nie płacą, a źli to ci, którzy nie płacą w terminie. Pewnie gdybyśmy zostali w tym momencie, toby było wszystko okej. *(Dzwonek)* Tylko zaraz za tym pojawia się rozszerzenie tego podziału, że ci dobrzy, którym nie płacą, to ci mali, a ci źli to ci duzi. To jest to, co bardzo niepokoi, i będę bardzo uważnie przyglądał się temu w czasie szczegółowego rozpatrywania tego projektu, bo gdy PiS już raz w tej kadencji podzielił przedsiębiorców, dokładnie handlowców, na dużych – tych złych, i małych – tych dobrych, to się niestety źle skończyło. To się ogromnie źle skończyło szczególnie dla tych 27 tys. zamkniętych małych sklepów. No cóż, piekło jest dobrymi intencjami wybrukowane.

Pani Marszałek! Dziękuję bardzo za możliwość wydłużenia wypowiedzi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę bardzo.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 odnośnie do projektu ustawy tzw. antyzatorowej.

Przyznam, że z ciekawością wysłuchałem wystąpienia pana posła. Mam wrażenie, że pan poseł przedstawił taki świat, w którym istnieje dwóch przedsiębiorców i dookoła nic nie ma. Tak nie jest.

Często niestety te zatory, które są czymś złym, z czym trzeba walczyć, tworzą się właśnie na zasadzie efektu domina. Trafia się jakiś jeden nieuczciwy przedsiębiorca...

(Poseł Jarosław Urbaniak: To mówiłem.)

...który nie chce – momento – zapłacić...

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ale pan poseł to mówił.)

...i to powoduje, że później kolejni po prostu wpadają w pułapkę, tracąc płynność finansową. A zatem w tej sytuacji, jeżeli byśmy wprowadzili to, co zakłada ta ustawa, różnego rodzaju sankcje i obostrzenia dla tych tzw. nieuczciwych przedsiębiorców, to, moim zdaniem, kierunkowo to jest rozwiązanie dobre.

Ale tu jest ważne kryterium uczciwości, panie ministrze. Czyli aby ci przedsiębiorcy, którzy nie płacą nie dlatego, że nie chcą, tylko dlatego, że nie mogą, nie byli karani takimi karami, albo żeby można było przenosić...

Może warto się nad tym zastanowić. Skoro proponujecie państwo, aby dochód wierzyciela, wobec którego dłużnik nie spełnił zobowiązania, stawał się dochodem dłużnika, to może warto również przenosić te sankcje, którymi mogą być obciążone poszczególne podmioty i którymi są poszczególne elementy tego domina, żeby to szło do góry, do tego przedsiębiorcy, który faktycznie jest winny i w sposób umyślny doprowadza do zatorów. To jest taka propozycja.

Natomiast co do samej ustawy, z całą pewnością warto skierować ją do komisji i dlatego Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom głosowanie za tym, żeby ten projekt faktycznie trafił do komisji.

Warto w komisji się nad nim pochylić, ponieważ smutna praktyka dnia codziennego wygląda w taki oto sposób, że... Oczywiście można mi zarzucić kazuistykę, że posłużę się konkretnym przykładem, a nie będę mówił ogólnie, że tak jest napisane w uzasadnieniu projektu ustawy i że w sposób szczególny to dotyczy małych przedsiębiorców. W praktyce to wygląda tak, że mały przedsiębiorca, który nie ma dużego obrotu, który po prostu nie ma innego, dodatkowego zastrzyku gotówki albo nie jest w stanie uzyskać szybko przychodu z innych źródeł, w przypadku jednej czy dwóch niezapłaconych faktur, czasem jednej na większą kwotę, po prostu traci płynność finansową. To powoduje konsekwencje w urzędzie skarbowym, to powoduje konsekwencje w ZUS-ie, to powoduje konsekwencje u dostawców różnych usług czy towarów, którzy dostarczają temu przedsiębiorcy towary i usługi, a w efekcie to powoduje jego upadłość i wyeliminowanie go z obrotu gospodarczego, co jest najgorszym z możliwych rozwiązań.

Dlatego zwracam panu ministrowi uwagę również na to. Ponieważ jest mowa o tym, że jeżeli przez 120 dni nie będzie spełnione to zobowiązanie, świadczenie dłużnika, to można przenieść dochód z wierzyciela na dłużnika. Ale jest pytanie: Co przez te 120 dni będzie robił urząd? Czy on będzie domagał się zapłaty podatku od wierzyciela, który padł ofiarą

Posel Pawel Grabowski

czy to nieuczciwego dłużnika, czy to dłużnika, który nie jest w stanie zapłacić, bo sam padł ofiarą innego nieuczciwego dłużnika? To jest coś, nad czym warto się zastanowić, jakie tutaj rozwiązania przyjąć i jaka ma być praktyka funkcjonowania np. urzędów skarbowych, czy też samego ZUS-u.

Kierunkowo zgodzę się z tym, co pan poseł mówił. Projekt ma piękne intencje, natomiast myślę, że trzeba nad nim popracować w komisji, wypracować rozwiązania. Zachęcam do dialogu, do tego, żebyście państwo słuchali zarówno strony przedsiębiorców, jak również strony opozycji. Myślę, że jako, szeroko rzecz ujmując, ugrupowanie nierządzące jesteśmy w stanie dać państwu jakieś wskazówki czy podsunąć pewne pomysły, które można by zastosować. Chodzi po prostu o to, żeby tej ustawy szybko nie poprawiać, ponieważ niebawem koniec kadencji Sejmu, a z praktyki wynika, że państwo korygujecie swoje projekty, które wcześniej przyjmowaliście, mniej więcej pół roku po przyjęciu ustawy. Szkoda by było, żeby przedsiębiorcy mieli czekać kolejne pół roku, skoro sprawa może być załatwiona, powiedzmy, w ciągu miesiąca czy dwóch miesięcy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I pan poseł Mieczysław Kasprzak przedstawi stanowisko w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Mieczyslaw Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów chcę powiedzieć, że ustawa jest potrzebna, bo problemy z dłużnikami wiążą się bardzo często ze skutkami drastycznymi dla przedsiębiorstw. Tylko że akurat ten przedstawiony projekt jest według mnie bardzo trudnym projektem, bardzo trudnym do zrealizowania. On będzie bardzo trudny do zrealizowania dlatego, że jest bardzo rozbudowany, a my dzisiaj, rozpatrując problem zadłużenia przedsiębiorstw, zatorów płatniczych, bo tak to trzeba nazywać, nie mamy tutaj zero-jedynkowej sytuacji. Każdy przypadek jest inny. I prowadzenie tych rozbudowanych analiz, o których tutaj się mówi, śledzenie tych wszystkich przypadków to ogromna rozbudowa obowiązków administracyjnych, o których my często mówimy, że trzeba je likwidować, że przedsiębiorcy są obciążeni nadmiarem obowiązków administracyjnych, co zwiększa koszty, a w konsekwencji doprowadza do zwiększenia też długów.

Natomiast oddzielny przypadek to przypadek wierzyciel – dłużnik. To też jest bardzo skomplikowane, bo jak było wcześniej tu powiedziane, ten dłużnik jeszcze ma gdzieś dłużnika i tylko o jeden szczebel czy o kolejne szczeble będziemy przesuwac ten dochód. To może spowodować, że ten, który jest dłużnikiem, też padnie i też będzie miał kłopoty finansowe, tak to nazwijmy. Natomiast bardzo często jest to powodem tego, że jednostki sektora publicznego mają ogromne kłopoty finansowe i nie płacą przedsiębiorcom, może nawet i tym małym, czyli w drugą stronę, duży małemu nie płaci, mamy też takie relacje, chociażby cały sektor służby zdrowia. Dzisiaj dramatycznie wzrasta zadłużenie szpitali. Mam obraz, co się dzieje w szpitalach powiatowych. A tych wierzycieli jest po drodze, gdzieś tam na niższym szczeblu, dostawców takich czy innych rzeczy, energii, leków, żywności, bardzo wielu. To są ci, którzy są na niższym szczeblu. I tutaj już jest odpowiedzialność państwa. Dlaczego służba zdrowia ma takie kłopoty? Dobrze, że akurat jednostki służby zdrowia są wyłączone z tego schematu i jest zachowany inny sposób mobilizacji, nazwijmy to. Ale to nie rozwiązuje problemu, bo wiele szpitali ma takie zobowiązania, które już kwalifikują te jednostki do likwidacji.

Tu się rodzi pytanie, co dalej, jeśli chodzi o stan służby zdrowia. Mnie to bardzo niepokoi, bo tych sygnałów mam praktycznie w każdym tygodniu wiele, a to się bierze z braku środków finansowych, z niedofinansowania. Gdzie jest zła wola tego dyrektora szpitala, który nie może końca z końcem związać i musi pacjentów odsyłać do domu, czy tych dostawców usług, którzy nie otrzymują należności za dostarczone towary?

Będziemy głosować za skierowaniem projektu ustawy do prac w komisji. Niepokoi nas jednak wiele rozwiązań, bo zbyt optymistycznie to wygląda. Myślę, że nie do zrealizowania jest wiele założonych tutaj propozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna przedstawi pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Zjawisko przeterminowanych należności dotyka faktycznie 80–90% firm w Polsce, jak podaje ministerstwo w uzasadnieniu do ustawy. Aż 32% przedsiębiorców ma problemy z terminową zapłatą za ponad 1/3 swoich należności. To są statystyki, które mają bardzo wiele wspólnego z prawdą. Ale przyczyn tego, dlaczego polscy przedsiębiorcy nie płacą, jest bardzo wiele. Trzeba, rozmawiając o tak niezwykle ważnym obszarze gospodarczym, wziąć te wszystkie powody pod uwagę. Na początek skupmy się na

Posel Paulina Hennig-Kloska

rozwiązaniach, które proponuje ten projekt ustawy, tak dość ogólnie analizując to, co zawiera.

Przykładowo proponujecie skrócenie do 30 dni terminu zapłaty w transakcjach, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny. Tutaj mam pytanie do pana ministra. Co jeżeli ten problem dotyczy szpitala, który dziś ma problem z płynnością finansową, a te jego problemy wynikają z faktu, że w zasadzie dzisiaj wycena procedur medycznych w szpitalach nie odzwierciedla rzeczywistych kosztów funkcjonowania ponoszonych przez te szpitale? Jest to problem powszechnie znany. Tak, szpitale w Polsce nie wiążą się ze swoich płatności. Jeżeli teraz, zamiast poprawić system, dosolimy im karami, nic dobrego z tego tak naprawdę nie wyniknie, tylko sprawi, że te szpitale będą miały jeszcze większy problem.

Chcecie wprowadzić ustawowy obowiązek stosowania maksymalnie 60-dniowego terminu zapłaty w przypadku transakcji, w których wierzycielem jest małe, średnie przedsiębiorstwo, a dłużnikiem – duży przedsiębiorca. Okej, ale co się stanie, jeśli ten duży przedsiębiorca sam padnie ofiarą nadużycia? To, co już tutaj mówiono, problemy z płatnościami przedsiębiorcy mają z różnych powodów. Czasami dlatego, że sami trafili na nieuczciwego płatnika, a czasami po prostu dlatego, że była pewna spirala, ktoś komuś nie zapłacił, a potem podwykonawcy, wykonawcy mają problemy z płatnościami względem swoich dostawców czy to usług, czy towarów. Wtedy tak naprawdę, dokładając takiemu przedsiębiorstwu, które samo stało się, że tak powiem, niespłaconym wierzycielem, spotęgujemy jego problemy, być może doprowadzając do tego, że parę osób w tym przedsiębiorstwie dodatkowo straci pracę, a ostatecznie przedsiębiorstwo ogłosi upadłość. Państwo musi rozpatrywać różne sytuacje i brać pod uwagę różne scenariusze, tak mocno ingerując w wolny rynek. Faktycznie sprawa jest warta pochylenia się nad nią, ale trzeba do niej podejść, panie ministrze, systemowo. A systemowo, wiemy też, co zachęca do niepłacenia w Polsce. Panie ministrze, co zachęca do niepłacenia w Polsce? Np. niewydolny system sądownictwa. Czas oczekiwania na wyrok w polskich sądach, na rozstrzygnięcie się wydłuża, liczba wakatów się zwiększa. Przecież nieuczciwi przedsiębiorcy w Polsce wiedzą m.in. to, że tak naprawdę na rozpoczęcie postępowania sądowego w sprawie roszczeń finansowych trzeba czekać 2 lata i dlatego nieuczciwi nie boją się nie płacić. To pokazuje, jakie systemowo mamy w Polsce problemy. To nie polega tylko i wyłącznie na tym, że mamy nieuczciwych przedsiębiorców, bo mamy również takich, którzy sami stali się ofiarami i popadli w problemy z płynnością. Ważne jest tu również to, że systemowo nie mamy dobrych rozwiązań.

Powracając do kwestii sądownictwa, chcę powiedzieć, iż w sumie we wszystkich sądach – to są dane na koniec stycznia 2019 r. – orzeka 9720 sędziów, 725 etatów nie jest obsadzonych, co jest efektem

skonfundowania, popsucia sytuacji w sądownictwie w związku z wprowadzeniem deformy przez ministra sprawiedliwości. Chcemy rozmawiać o problemie nieregulowanych płatności, o zatorach płatniczych i jesteśmy za tym, żeby ta ustawa trafiła do komisji, ale panie ministrze, nie możemy wylać dziecka z kąpielą. *(Dzwonek)* Musimy naprawdę popatrzeć systemowo na problem i rozpatrywać tę ustawę w sposób odpowiedzialny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.
Przystępujemy do pytań.
Czas – 1 minuta.

Widzę, że nikt więcej się nie zapisuje, więc zamykam listę.

I zaczynamy od pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Skoro zdefiniowanym problemem w kwestii zatorów płatniczych jest obawa podmiotu gospodarczego przed dochodzeniem przeterminowanej należności w związku z ryzykiem utraty kontrahenta lub narażeniem się na koszty długotrwałej procedury sądowej, mam następujące pytanie: Czy prostym rozwiązaniem dyscyplinującym, a nieingerującym w relacje pomiędzy podmiotami, nie wydaje się możliwość nałożenia przez organy administracji skarbowej z urzędu kary na każdy podmiot nieregulujący należności w ustalonym terminie, o ile sam ten podmiot nie znajduje się w analogicznej sytuacji, czyli o ile nie posiada przeterminowanej wierzytelności powstałej w ramach bieżącej działalności?

Kolejną kwestią jest to, czy nie należy wprowadzić bardziej restrykcyjnych przepisów określających dopuszczalne terminy zapłaty celem ograniczenia wykorzystywania dysproporcji wielkości i pozycji rynkowej podmiotów gospodarczych. Tu także niezależnie od woli podmiotów gospodarczych powinny być przewidziane kary, chyba że pisemna umowa określająca dłuższy termin płatności została zarejestrowana, wraz z uzasadnieniem, w organach administracji skarbowej. *(Dzwonek)* Takie rozwiązanie zdejmuje z wierzyciela konieczność nadwyrażania relacji z kontrahentami. Nad nimi z kolei pojawia się realna groźba odpowiedzialności za nieterminowe regulowanie zobowiązań lub usiłowanie wymuszenia niekorzystnie długich terminów zapłaty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie.
Bardzo proszę.

Poseł Paweł Grabowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie, czy faktycznie konieczne jest to, żeby przedsiębiorcy raportowali do UOKiK-u, jakie stosują terminy zapłaty. Jest to w istocie nałożenie na przedsiębiorców kolejnego obowiązku. W przypadku większych przedsiębiorców być może będzie się to wiązało z koniecznością zatrudnienia kolejnych osób. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby zwiększać zatrudnienie w sektorze prywatnym, ale dobrze by było, żeby nowo zatrudniane osoby robiły coś konstruktywnego, a nie tylko zajmowały się uzupełnianiem coraz to nowych tabel, wysyłaniem jakichś raportów do UOKiK po to, żeby w istocie na koniec roku prezes UOKiK czy dyrektor odpowiedniego departamentu mógł wyjść, pokazać tabelę i powiedzieć: zgodnie z danymi, które pozyskaliśmy od przedsiębiorców, średni termin zapłaty stosowany w polskiej gospodarce wynosi tyle i tyle. Myślę, że to jest już lekka przesada. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jako były przedsiębiorca mogę powiedzieć, że dzisiaj wielu przedsiębiorców cieszy się, że pracujemy nad tą ustawą, a na pewno smucą się ci, którzy często korzystają z darmowej formy kredytowania swojej działalności, zamiast korzystać z kredytów z banku. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na fakt wprowadzenia do tej ustawy zabezpieczeń przed nadużyciami w dwóch przypadkach: po pierwsze – dochodzenia nienależnych roszczeń przy stosowaniu procedury nakazowej dla roszczeń nieprzekraczających 75 tys. zł, a po drugie – odstąpienia od umowy w wyniku nieprawidłowo określonego terminu zapłaty. Rozwiązania są zasadne, choć są krytycy, którzy uważają, że są one nieco ryzykowne, szczególnie w stosunku do dłużników prowadzących mikro- i małe przedsiębiorstwa. W tym drugim przypadku termin wymagalności roszczeń może nastąpić niemal od razu po wypowiedzeniu, w terminie 3 dni roboczych. Bardzo prosiłbym, żeby pan minister rozwił te wątpliwości krytyków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wróć do kwestii tych szpitali, bo zabrakło mi czasu. Ja wiem, że to nie pana decyzja ani działka, ale co będzie dalej z tymi szpitalami? Rozwiązując bowiem problem szpitali, rozwiązałibyśmy bez żadnych analiz i dodatkowych kosztów wiele problemów, a dzisiaj zadłużenie szpitali rośnie. Jak jest tak naprawdę to zadłużenie? Jeżeli pan minister dysponuje taką wiedzą, to prosilibyśmy...

Druga sprawa dotyczy samorządów. W samorządach też mamy ogromne zadłużenie, co również przekłada się na realizację wielu świadczeń i powstają dość duże zatory. Niektórzy obciążają samorządy nawet długiem publicznym państwa. Spotkałem się z taką interpretacją, że to samorządy są przyczyną, że wzrasta zadłużenie państwa, dług publiczny państwa. *(Dzwonek)*

I kolejne, trzecie pytanie: Ile osób dodatkowo trzeba będzie zatrudnić w administracji państwowej, żeby ta ustawa zafunkcjonowała? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Poseł Ewa Malik:

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Kiedyś zastanawiałam się nad barierami w rozwoju przedsiębiorczości i znalazłam taką opinię dotyczącą problemu zatorów płatniczych. Mianowicie Krajowa Izba Doradców Podatkowych twierdziła, iż kluczowe dla rozwiązania tego problemu jest przeciwdziałanie przyczynom tego zjawiska, a nie łagodzenie jego skutków. Tutaj ciekawe pytanie kieruję do pana ministra i do całego resortu przedsiębiorczości i technologii, do wszystkich, którzy przygotowywali ten projekt ustawy: Czy państwo zadaliście sobie trud przeanalizowania przyczyn tego zjawiska? To może być bardzo ciekawe w związku z tym, że powstała ustawa o swobodzie działalności *(Dzwonek)* gospodarczej, na rynku pojawiły się różne firmy, które po prostu nie grały fair. Chciałabym wiedzieć, czy to już jest tylko temat do dociekania dla sądów, czy też można ustalić jakąś przyczynę tych wszystkich problemów.

Jeszcze jedno pytanie. Czy były badania, jaki procent przedsiębiorców nie przestrzega zasad etycznych w działalności gospodarczej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pierwsze pytanie dotyczy UOKiK-u i nakładanych przez niego kar. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że gospodarka rzeczywiście ma się nie najlepiej, efekt domina już jest, co więcej, zatacza kręgi, czyli firma A jest dłużna firmie B, firma B – firmie C, firma C – firmie D, firma D – firmie E, a firma E – znowu firmie A. Kto i według jakich kryteriów będzie ustalał, kto w tej karuzeli jest uczciwym przedsiębiorcą, a kto jest nieuczciwy? Kto nie płaci, bo po prostu nie może, a kto nie płaci, bo nie chce? Ważne są tu kryteria.

Drugie pytanie dotyczy tego nieszczęsnego rejestru, który będzie wymagał dodatkowych etatów i po stronie przedsiębiorców, i po stronie administracji rządowej. Po co to? Co to ma dać? Jaki ma być efekt dodany? To po pierwsze. *(Dzwonek)* A po drugie, jaki ma być efekt dodany, jeśli chodzi o jawność tego rejestru? Tego zupełnie nie rozumiem.

Pytanie trzecie. Czy pan minister wie, komu zależało na tym, żeby nad tym projektem ustawy procedowano w nocy? Tradycyjnie w tej kadencji – w nocy. Dziękuję bardzo.

(Poseł Ewa Malik: Przypadek, czysty przypadek.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Odpowiadać na te i wcześniejsze pytania będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan Marek Niedużak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak:**

Szanowny Panie Pośle! Proszę mi pozwolić w pierwszej kolejności odpowiedzieć na ostatnie pytanie. Po wiem tak: mnie nie zależało, ale byłem tutaj rano i w ciągu dnia i jestem wieczorem. Zawsze to jednak zaszczyt stawać przed Wysoką Izbą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Właśnie.)

Wydaje mi się, że to nie każdy... I to jeszcze większy zaszczyt tu zasiadać, bo przecież państwo tu są z woli swoich wyborców. Cóż można powiedzieć? Służba nie druźba.

Postaram się utrzymać w granicach projektu, bo przyznam szczerze, że np. jeśli chodzi o dane doty-

czące szpitali, to nie mam ich tutaj, nie jestem w stanie np. odpowiadać na pytania o poziom zadłużenia. Natomiast trzymając się granic projektu, powiem, że dyrektywa unijna, o której wspomniałem, potocznie mówi się czasami: dyrektywa late paymentowa, dotycząca właśnie tych terminów, obowiązująca w Polsce już od ładnych kilku lat – ona jest z 2011 r. – wyznacza regulacje w odniesieniu do szpitali, w ogóle do jednostek ochrony, służby zdrowia. Tam wskazuje się 60 dni jako termin zapłaty. My w tym zakresie nigdy – ani wtedy, kiedy dyrektywa była wdrażana, kilka lat temu, ani teraz – tego nie zmienialiśmy. To są po prostu przepisy, które wynikają z dyrektywy unijnej. Nie możemy przecież na poziomie krajowym tego uregulować inaczej. To jest w tym zakresie po prostu transpozycja, że tak powiem, jota w jotę przepisów unijnych.

W naszym zakresie – bo też tutaj pani poseł pytała o te szpitale – w tym zakresie, który jest w naszej gestii, w sensie: krajowej, staraliśmy się w tym projekcie, jeśli mogę użyć takiego słowa, nie pogarszać sytuacji jednostek leczniczych, np. nie dotyczy ich podwyżka odsetek za opóźnione wierzytelności, zdając sobie sprawę, że to jest po prostu złożona sytuacja. Czyli w jakiejś mierze jest to dyrektywa unijna, a w tej mierze, w której zależało to od nas, staraliśmy się nie pogarszać sytuacji.

Teraz odpowiem na pytanie dotyczące KAS-u. Nie jest tajemnicą, bo to można sobie sprawdzić chociażby na stronie RCL-u czy właśnie w zielonej księdze, że zastanawialiśmy się też nad takim rozwiązaniem, żeby tutaj zaprząć Krajową Administrację Skarbową. W toku prac nad ustawą zwyciężyło stanowisko, że jednak powinien to robić UOKiK. Wydaje mi się, że powody są takie, że prezes UOKiK ma już obecnie podobną w jakiejś mierze kompetencję w zakresie tzw. przewagi kontraktowej, ma pewne doświadczenie w analizowaniu tego typu umów, w wymierzaniu kar, więc to jest pokrewny, podobny obszar, czasami pewnie dotyczący podobnych podmiotów stosujących pewne nieuczciwe praktyki. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że ustawa też przewiduje mechanizm pozyskiwania przez prezesa UOKiK informacji od KAS-u. Tu jest też trochę odpowiedź na to pytanie, kto będzie to sprawdzał. Dzięki temu, że w Ministerstwie Finansów mamy analitykę danych z JPK, przede wszystkim, choć nie tylko, te dane są wykorzystywane nie tylko do tego, by kontroli skarbowych było mniej, za to bardziej efektywne – a tak jest, mamy na to dane z ostatnich kilku lat.

One będą też wykorzystywane tutaj. Na podstawie tych danych jesteśmy właśnie w stanie zidentyfikować podmioty, które generują zatory. Zresztą przepisy wprost wyłączają możliwość obciążenia karą kogoś, kto nie płaci, bo jemu nie zapłacono. My sobie absolutnie zdajemy sprawę z tego, że taki zator czasami trochę przypomina korek samochodowy, prawda? Że stoi w nim dużo samochodów czy dużo przedsiębiorców, on stoi, bo stoi ktoś przed nim, on nie płaci, bo jemu nie zapłacono. I tutaj ten mecha-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

nizm karania jest tak zaprojektowany, że właśnie nie pozwala prezesowi ukarać takiego podmiotu.

Ale przede wszystkim należy też pamiętać, że w ogóle w całej tej ustawie te rozwiązania są pisane przede wszystkim z myślą o transakcjach asymetrycznych. I dlatego ten projekt, jak państwo popatrzycie, nie wiem, na RDS czy uzgodnienia, konsultacje, zyskał poparcie stanowczej większości organizacji przedsiębiorców w Polsce. Tak że to nie jest projekt, który przedsiębiorcy traktowali jako antypresiębiorczy. Natomiast nie ukrywam, że nie zyskał poparcia, powiedzmy, tych dwóch – mówię z pamięci – może trzech takich organizacji, które w dużej mierze reprezentują interesy dużych podmiotów, często dużych sieci handlowych, które postrzegają, które mają, powiedzmy, swoje strategie płatności.

Jeśli chodzi o te raporty, to przede wszystkim znowu zaakcentuję, że te raporty dotyczące praktyk płatniczych, wzorowane na rozwiązaniu brytyjskim, dotyczą tylko dużych firm. Duża firma to taka, która ma roczne obrotu ponad 50 mln euro. Koszty według naszych szacunków, koszty... I takie firmy oczywiście prowadzą bardzo zaawansowaną księgowość itd. Koszt wyciągnięcia sobie takich danych przed nawias, że tak powiem, my szacujemy na kilka tysięcy złotych, i to jest jednorazowy koszt, a później takie raporty po prostu będą ot tak, generowane kliknięciem. To naprawdę nie jest dla dużych przedsiębiorców – powtarzam: dużych przedsiębiorców w rozumieniu prawa przedsiębiorców czy w rozumieniu prawa unijnego – duże obciążenie. A jaka jest z tego korzyść? Dla mnie to by było odkrycie, że kiedy wejdę na strony brytyjskie, mogę sobie sprawdzić, jak płaci każda duża firma. I niektóre były dla mnie ciekawe, bo były firmy, które mi się wydawały bardzo renomowane, ale okazuje się, że właśnie stosują długie terminy, i powiedziałbym, że niekoniecznie chciałbym być kontrahentem takich firm. Ale są też takie firmy, które mają bardzo dobre terminy, i wtedy ja wiem też jako przedsiębiorca mniejszy, że np. warto wchodzić w relacje kontraktowe z takim podmiotem, bo on po prostu traktuje uczciwie swoich kontrahentów.

Dobrze, kolejne takie pytanie, jeśli chodzi o nakazy zapłaty, tu padło. Było takie rozwiązanie na etapie projektu. Jego w projekcie obecnie tutaj reprezentowanym nie ma, czyli nie ma tutaj już tej przyspieszonej ścieżki dla nakazów zapłaty, jest ta dotycząca zabezpieczenia. I to jest też właśnie jeden z argumentów, który tutaj pan poseł przedstawiał, tak że chodzi o to, żeby nie przedobrzyć. I tu jest w ogóle pewna trudność tego projektu. Ja wprost się do tego przyznaję, że tu cały czas jest takie balansowanie. Z jednej strony chcemy wzmocnić wierzyciela, szczególnie wierzyciela małego w relacji z dużym dłużnikiem, ale z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że nie można

przedobrzyć, żeby to się nie skończyło krzywdą, że tak powiem, tego dłużnika.

Odstąpienie. Też było tutaj pytanie dotyczące odstąpienia. Chciałbym podkreślić przede wszystkim, że takie uprawnienie – nie ukrywam, że nadzwyczajne – do takiego odstąpienia jest możliwe tylko w sytuacjach, w których mamy termin umowy, który jest rażąco nieuczciwy i który wynosi ponad 120 dni lub dłużej, czyli to są już naprawdę skrajne sytuacje.

Natomiast jeśli chodzi o ten skutek, tutaj też pan poseł o niego pytał, czy to jest natychmiast, czy to są 3 dni, to w ustawie – myśmy to też w toku prac ustalili również bodajże z RCL-em, czyli Rządowym Centrum Legislacji – to zostało ustalone na poziomie 7 dni. Tak że wydaje mi się, że nie jest to też – w sytuacjach bardzo wyjątkowych, powtarzam – taki bardzo krzywdzący termin, ta wymagalność w ciągu 7 dni. I wydaje mi się, że rozsądne... Powtarzam, że w sytuacji jednak dosyć skrajnej, w której stawiamy wierzyciela, ma go to trochę wzmocnić, bo ewidentnie jest tutaj taka potrzeba. Wierzyciel jest w wielu sytuacjach w polskim systemie prawnym w trudnej sytuacji.

A więc jeszcze raz podkreślam: kary nie będą dotyczyły takich podmiotów, które nie płacą, bo oni sami nie płacili, wręcz przeciwnie, analityka na podstawie danych, jak również po prostu postępowanie przeprowadzone przez prezesa UOKiK będzie pozwalać identyfikować te podmioty, które celowo stosują pewną strategię. I tą strategią jest wymuszanie kredytu kupieckiego.

Ten projekt nie jest napisany tak, żeby, nie wiem, wycinać kredyt kupiecki. Kredyt kupiecki, jeżeli jest uczciwy, tzn. z dwóch stron, dwie strony tego chcą, to jest bardzo dobre rozwiązanie. To jest bardzo dobre rozwiązanie, które właśnie ułatwia firmom, które mają problemy z płynnością. Natomiast mamy zjawisko, badając przyczyny zatorów – że tak powiem, taka sytuacja się mocno uwidoczniła – że są podmioty wykorzystujące swoją przewagę kontraktową na danym rynku czy w danej sytuacji i wymuszające ten kredyt kupiecki. I też nikt mnie nie przekona, że to jest tak, że bardzo duży podmiot musi być kredytowany przez całą masę swoich małych dostawców. To z reguły jednak duży pożyczają pieniądze małym, a nie mali muszą pożyczać pieniądze dużym. Tak że mamy do czynienia z takim zjawiskiem na rynku i trzeba je oczywiście w sposób rozsądny, racjonalny jednak ograniczać.

Też chciałbym podkreślić – ja to już mówiłem w swojej pierwszej wypowiedzi, ale wróć do tego – że naprawdę nie ma w tym projekcie rozwiązania – z tych zasadniczych, najważniejszych – którego byśmy nie podpatrzyli w innych krajach, krajach typu Wielka Brytania, Irlandia, Francja, Holandia, często w dużo bardziej rozwiniętych gospodarkach niż nasza, gdzie ten problem zatorów też występuje i gdzie państwo też widzi potrzebę interwencji.

I też jest tu taka myśl, która się pojawiła w wypowiedzi pana posła, który mówił, że tutaj właśnie na podstawie tego, jak bardzo poważna jest sytuacja

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marek Niedużak**

z zatorami, widać sytuację Polski. Ja bym powiedział tak: dane o koniunkturze są dosyć jednoznaczne – mamy dobrą koniunkturę. Oczywiście jest kilka firm, które publikują tego typu wskaźniki dotyczące zatorów płatniczych w Polsce. Jak się popatrzy na te wskaźniki, to one niestety od wielu lat kształtują się bardzo źle. Od wielu lat. I one są rzeczywiście skorelowane z koniunkturą, czyli jak jest lepsza koniunktura, to jest trochę lepiej, jak jest gorsza koniunktura, to jest trochę gorzej, ale powiedziałbym, że to jest właśnie argument za interwencją, skoro mamy tak dobrą koniunkturę, a ciągle są problemy z zatorami, to co dopiero, jak ona będzie gorsza. Zresztą wystarczy popatrzeć na dane historyczne.

To jest problem w Polsce. Myślę, że wieloprzyczynowy. Nie podjąłbym się zadania, żeby tak uczciwie, z ręką na sercu powiedzieć, jakie są wszystkie możliwe przyczyny zatorów. Myślę, że jest ich bardzo dużo. Myślę, że są właśnie po prostu problemy z płynnością. To strategia niektórych firm, szczególnie dużych, które po prostu nadużywają swojej pozycji. Ale myślę, że są też kwestie często jakieś kulturowe czy lokalne. Zgadzam się też, że zapewne czasami są to problemy, powiedziałbym, tak jak pani poseł powiedziała, etyczne.

I też zdaję sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie jedną ustawą, a pewnie nawet żadną ustawą wszystkich tych problemów rozwiązać. Ale starajmy się w sposób racjonalny ograniczyć to, co wydaje się możliwe, chociażby patrząc właśnie na przykłady z innych krajów, gdzie te rozwiązania działają i przynoszą rezultat.

Patrzę tak na szybko na moje notatki, czy nie przegapiłem jakiegoś pytania. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o te najważniejsze kwestie, to udało mi się odpowiedzieć. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia zatorów płatniczych, zawarty w druku nr 3475, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 12 czerwca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

W związku z tym, że nie ma dalszych zgłoszeń, listę, która została sporządzona, zamykam.

I rozpoczyna pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za niespełna 3 godziny z Gorlic na wycieczkę do Warszawy wyruszy grupa wybitnych uczniów, laureatów pierwszych miejsc V Gorlickiego Konkursu Pieśni Patriotycznej oraz laureatów dwóch konkursów historycznych. Konkurs historyczny dla gimnazjalistów, a obecnie uczniów ostatnich klas szkół podstawowych „Konstytucja 3 maja – czasy Stanisławowskie” organizowany przeze mnie już od 11 lat przypomina młodzieży ważne wydarzenia z końca XVIII w.

Uchwalona 3 maja 1791 r. konstytucja, tj. ustawa regulująca ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów, była pierwszą w Europie i drugą na świecie spisaną ustawą tego typu. Konstytucja ta była próbą radykalnego uzdrowienia państwa i wyeliminowania wpływów obcych mocarstw. Konsekwencją była wojna w obronie konstytucji i niestety kolejne rozbiory. Mimo rozbiorów pamięć o tej drugiej w dziejach świata spisanej konstytucji narodowej przez kolejne pokolenia pomagała podtrzymać polskie dążenia do niepodległości i stworzenia sprawiedliwego społeczeństwa. Zwolennicy konstytucji 3 maja uznawali, że państwo i jego niepodległość są dobrem nadrzędnym, od którego zależy także istnienie wolności obywateli.

W tym miejscu pragnę bardzo serdecznie podziękować marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej panu Markowi Kuchcińskiemu za objęcie konkursu „Konstytucja 3 maja – czasy Stanisławowskie” honorowym patronatem oraz za ufundowanie wspaniałych nagród dla trzech laureatek pierwszego miejsca.

Konkurs historyczny dla szkół średnich nawiązuje z kolei każdego roku do ważnych rocznic. W tym roku nosił tytuł „Wolność trzeba stale zdobywać. Kapłani w służbie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie” na tle historii Polski od 1 września 1939 r. do 2 kwietnia 2005 r. Temat nawiązywał do obchodzonego jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz do ważnych rocznic przypadających w bieżącym roku, tj. 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 70. rocznicy zamordowania ks. Władysława Gurgacza, 35. rocznicy zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki oraz obchodzonej zaledwie 10 dni temu 40. rocznicy pierwszej pielgrzymki papieża Polaka do ojczyzny.

Grupa laureatów trzech wymienionych konkursów wraz ze swoimi opiekunami, jak już wspomniałam, wyrusza do Warszawy, aby 2 dni poświęcić na odwiedzenie ważnych miejsc w naszej stolicy. Jak co roku młodzież zwiedzi Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Ogromnie się cieszę, że młodzież będzie miała okazję poznać miejsce, w którym toczy się życie po-

*) Teksty wystąpienia niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Barbara Bartuś

lityczne naszego kraju, oraz będzie mogła zobaczyć, jak wygląda praca posłów w polskim parlamencie. Mam też nadzieję, że uda im się spotkać z marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej panem Markiem Kuchcińskim.

Ponadto w tym roku młodzież zwiedzi też m.in. Muzeum Postania Warszawskiego, Cmentarz Wojskowy na Powązkach oraz Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów PRL. W planie wycieczki są też miejsca związane z kulturą jak np. Teatr Narodowy, ale młodzież odwiedzi też m.in. Zamek Królewski.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy włączają się corocznie w organizację tych trzech konkursów. Dziękuję Instytutowi Pamięci Narodowej i wszystkim współorganizatorom. Szczególne podziękowania kieruję na ręce pani Barbary Nowak, małopolskiej kurator oświaty. Dziękuję też moim współpracownikom i pracownikom, na czele z panią Anetą Galas-Waląg i Katarzyną Zielińską za ogrom włożonej pracy. Dziękuję szkołom z całej Małopolski, których uczniowie biorą udział w tych konkursach.

Pragnę też wymienić laureatów i pogratulować im. I tak laureatami konkursu „Konstytucja 3 maja – czasy Stanisławowskie” zostali: Pierwsze miejsce – zespół w składzie: Małgorzata Kuzera, Gabriela Rola i Emilia Jarzab ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Siedlcach. Drugie miejsce – zespół ze Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Szczucinie w składzie: Kinga Dziegiel, Alicja Nowak i Łukasz Stojek. Trzecie miejsce – Katarzyna Mularska, Justyna Stadnicka i Maksymilian Hala z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Białej Niżnej. Czwarte miejsce z ilością 225 pkt przypadło ex aequo drużynie ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Korzennej w składzie: Michał Bajerski, Antoni Kois i Kacper Łukasik oraz drużynie z Miejskiego Zespołu nr 6 im. Bohaterów Ziemi Gorlickiej w Gorlicach w składzie: Kacper Rak, Emilia Augustyn i Zuzanna Cisowska.

Laureatami tegorocznego dla uczniów szkół średnich zostali: 1. miejsce – Natalia Drożdż, Magdalena Majewska i Józef Koterla z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej Curie w Starym Sączu, 2. miejsce – zespół z Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Bieczu w składzie: Agata Szura, Katarzyna Guzik, Piotr Koszyk, 3. miejsce – ex aequo (*Dzwonek*) z liczbą 75 punktów zdobyła drużyna z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza w Nowym Sączu w składzie: Marek Grela, Marcin Gajda i Bartłomiej Uzar oraz drużyna z Zespołu Szkół nr 1 im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach w składzie: Artur Wierzbicki, Marcin Dyląg, Kamila Lewandowska, 4. miejsce dla I Liceum im. Marcina Kromera w Gorlicach wywalczył zespół w składzie: Jakub Skwarczewski, Dawid Lorczyk i Dominik Kamiński, zdobywając 65 punktów, a 5. miejsce po dogrywce ustnej zdobyli Dominika Potoczek,

Adela Wójcicka i Kordian Bielak z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Nowym Sączu.

Dziękuję i gratuluję też wszystkim opiekunom zwycięskich zespołów za udział, za przygotowanie młodzieży i dziękuję za to, że będę mogła ich gościć jutro w Warszawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość, wygłosi kolejne oświadczenie poselskie.

Proszę.

Poseł Dariusz Bąk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Miarą przemian w naszej ojczyźnie może być to, że w więzieniu na Rakowieckiej, na Mokotowie, od ponad 2 lat jest organizowane Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

W tym ciężkim więzieniu działo się wiele zła, którego doświadczyli prawdziwi Polacy. Zarówno w czasie II wojny światowej, jak i po wojnie, szczególnie po wojnie, patrioci polscy mordowani byli przez komunistów. W dniu wczorajszym uczestniczyliśmy w niecodziennej uroczystości właśnie w muzeum żołnierzy wyklętych, gdzie zgromadziło się ponad 200 osób, które przyjechały z całego kraju, aby uczcić pamięć założycieli i przywódców Polskiej Szturmówki Chłopskiej skazanych przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na karę śmierci w 1953 r.: Stefana Pietrusińskiego ps. Rysiek, który był stracony w więzieniu na Mokotowie w dniu 15 kwietnia 1953 r., Henryka Bąka ps. Burza, Wacława Młodzianki ps. Sten, Hermana Dąbrowskiego ps. Tomek.

Pierwszym punktem uroczystości była msza święta odprawiona przez księdza dyrektora Radia Maryja ojca Tadeusza Rydzyka. To odbywało się w scenerii X pawilonu, tam gdzie skazani na karę śmierci byli mordowani, męczeni w celach. Był tam ołtarz, w tych warunkach więziennych, bo tam jeszcze są warunki więzienne, są tam oryginalne schody i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Przy tym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej był ołtarz i odprawiona była msza święta. Sceneria niesamowita. Wszystkim się udzielił klimat tej sytuacji. Wyobrażaliśmy sobie, jak byli mordowani prawdziwi patrioci. Tam widnieje 331 nazwisk ludzi, którzy tam byli straceni.

Po mszy świętej były odczytane listy okolicznościowe, które przesłali pan prezydent Andrzej Duda, pan premier Mateusz Morawiecki, marszałek Sejmu Marek Kuchciński, marszałka Senatu reprezentował pan prof. Jan Żaryn. Oni wszyscy z wielkim uznaniem odnosili się do wszystkich tam pomordowanych, a szczególnie tych, którzy mieli być właśnie utrwaleni na tablicy pamięci, tych czterech przed chwilą przeze mnie wyczytanych.

Następnie z udziałem Wojska Polskiego, zgromadzonych kapłanów na czele z ojcem dyrektorem Tadeuszem Rydzykiem, nastąpiło odsłonięcie i poświę-

Poseł Dariusz Bąk

cenie tablicy pamiątkowej naprzeciwko ściany straceń, gdzie widnieją jeszcze ślady po kulach, którymi zabito tam straconych patriotów.

W uroczystości uczestniczyli ludzie z polskiej wsi, dlatego że te cztery osoby, które zostały upamiętnione na tablicy, to przedstawiciele, przywódcy Polskiej Szturmówki Chłopskiej, organizacji, którą założyli młodzi ludzie polskiej wsi, pracujący bezpośrednio na roli i kształcący się. W szczytowym okresie ta organizacja liczyła ponad 500 osób. To mówią historycy. To było w latach 50. poprzedniego wieku. Uczciliśmy pamięć bohaterów polskiej wsi, którzy w czasach terroru komunistycznego w Polsce bezkompromisowo podjęli walkę o niepodległość państwa polskiego, walcząc ochotniczo w konspiracyjnej organizacji Polska Szturmówka Chłopska. Oni zapoczątkowali nową falę, która doprowadziła nas do odzyskania niepodległości w naszej ojczyźnie.

W Komitecie organizacyjnym tej uroczystości byli poseł prof. Jan Szyszko i poseł Andrzej Melak. Szczególne podziękowania kierujemy do dyrektora muzeum pana Jacka Pawłowicza i całego zespołu, który w tej chwili organizuje (*Dzwonek*) muzeum żołnierzy wyklętych.

Polska wieś ma wielkie zasługi dla odzyskania niepodległości i oddajemy mieszkańcom polskiej wsi hołd za to, że podjęli bezkompromisową walkę o odzyskanie pełnej niepodległości i suwerenności w naszej ojczyźnie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Ostatnie oświadczenie w dniu dzisiejszym wygłosi pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 6 czerwca 1999 r. w Pelplinie, stolicy diecezji pelplińskiej, mojej diecezji, mszę świętą odprawił Ojciec Święty Jan Paweł II. Było to bardzo ważne wydarzenie dla diecezji pelplińskiej, pierwsza i niestety ostatnia wizyta naszego wielkiego rodaka w diecezji. Ponad 300 tys. pielgrzymów z całej Polski uczestniczyło w Eucharystii. Kilkanaście tysięcy mieszkańców powiatu chojnickiego

udało się do Pelplina, aby wziąć udział w ofercie mszy świętej. Duchowni z dekanatu chojnickiego i dekanatu ryteńskiego byli w koncelebrze.

Byłem wówczas dyrektorem II Liceum Ogólnokształcącego w Chojnicach. Wraz z uczniami i nauczycielami dwoma autokarami udaliśmy się do Pelplina na spotkanie z papieżem Polakiem.

W niedzielę, 6 czerwca, po uroczystej mszy świętej odprawionej na Górze Biskupiej w Pelplinie władze miasta Chojnice przekazały Ojcu Świętemu dyplom honorowego obywatela miasta. Rada miasta Chojnice nadała mu tytuł honorowego obywatela rok wcześniej – w czerwcu 1998 r. radni skupieni wokół Akcji Wyborczej Solidarność przygotowali uchwałę w tej sprawie.

Dzisiaj mija 20 lat od wydarzeń, które cały czas są w pamięci ich uczestników. To wówczas padły słowa: błogosławieni ci, którzy słuchają słowa bożego i zachowują je, które papież kierował do wiernych. Papież wspominał również o ofercie tych, którzy głosili słowo Boże, o ponad 300 kapłanach z terenów diecezji pelplińskiej, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej zostali zamordowani przez Niemców tylko dlatego, że byli polskimi duchownymi. Te tragiczne wydarzenia zostały przypomniane wiernym, żeby nie zapomnieć o tym, że z ich ust nasze pokolenie słuchało słowa Bożego i dzięki ich ofercie doświadczało i doświadcza jego mocy, abyśmy pamiętali o tym historycznym zasiewie słowa i świadectwa.

W trakcie homilii padły również słowa, które nawiązywały do fragmentu Ewangelii mówiącego o budowie domu na skale. Jak zbudować taki dom? Jak przetrwać napór żywiołów? Dziś słyszymy odpowiedź na te zasadnicze pytania wiary. U podstaw chrześcijańskiego budowania leży słuchanie słów Chrystusa i wypełnianie ich. To drogowskaz dla nas wszystkich.

Po 20 latach słowa Jana Pawła II kierowane do wiernych podczas homilii 6 czerwca 1999 r. w Pelplinie są cały czas aktualne. Pamiętajmy o przesłaniu największego z Polaków, św. Jana Pawła II, honorowego obywatela moich ukochanych Chojnic. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*). Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest do dnia 13 czerwca 2019 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych**Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Podczas pierwszego czytania projektu pytałem o to, czy projektodawca przewiduje dodatkowe zabezpieczenie interesu ewentualnych wierzycieli, np. poprzez ścisłą rejestrację dokonywania transakcji między spółką a podmiotami mającymi związki z jej akcjonariuszami i obowiązkowym zobowiązaniem takich podmiotów do partycypacji w odpowiedzialności. Pan minister Niedużak zwrócił uwagę, że to najpoważniejsze z zadanych pytań, jednak de facto stwierdził, że jego zdaniem zabezpieczenia są wystarczające w porównaniu ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Chciałbym poprosić o odniesienie się precyzyjnie do kwestii propozycji rejestracji transakcji i zobowiązania do ponoszenia współodpowiedzialności. Chodzi o zabezpieczenie przed tworzeniem narzędzia do wyprowadzania pieniędzy od inwestorów kapitałowych do osób na bieżąco zarządzających spółką.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz ustawy o pracowniczych programach emerytalnych

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja jest konieczna ze względu na dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/2341 z dnia 14 grudnia 2014 r. w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami.

Dyrektywa wyraźnie precyzuje harmonizację zasad dotyczących nadzoru i zarządzania oraz organizacji instytucji pracowniczych programów emerytalnych, ułatwienie mobilności pracowników między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, uregulowanie zasad działalności transgranicznej IORP oraz ułatwienie koordynacji praktyk nadzorczych Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych. Projektowana nowelizacja obejmuje zmiany w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz w ustawie o pracowniczych programach emerytalnych. W 2018 r. rozpoczęto proces uzgodnień i konsultacji ww. projektu, który został przedstawiony do opinii reprezentatywnym organizacjom pracodawców, reprezentatywnym organizacjom związkowym, a także

zarządzającym pracowniczymi funduszami emerytalnymi oraz organizacjom branżowym z sektora rynku finansowego: Izbie Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych, Polskiej Izbie Ubezpieczeń, Izbie Zarządzających Funduszami i Aktywami. Powyższe nie zgłosiły większych uwag.

W związku z powyższym klub PSL będzie popierał projekt.

Poseł Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Jak w ocenie projektodawcy nowe przepisy dotyczące przeniesienia transgranicznego wpłyną na obecność kapitału w polskiej gospodarce? Czy zdaniem projektodawcy bardziej prawdopodobne jest przenoszenie kapitału i zobowiązań funduszy do innych krajów UE, czy napływ z tych krajów do Polski i jakiej skali przesunięcia można się spodziewać?

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Mam następujące pytanie: Czy w związku z poszerzeniem bazy danych o nowe moduły, a więc nadaniem jej nowych możliwości, ministerstwo przewiduje osiągnięcie stanu, w którym wszystkie odpady znajdujące się w obrocie w Polsce będą w pełni identyfikowalne w systemie elektronicznym, z uwzględnieniem pełnej ich drogi od wytworzenia lub sprowadzenia do ostatecznego przetworzenia lub utylizacji oraz określeniu na każdym etapie ich właściciela oraz podmiotu mającego je w bezpośrednim posiadaniu?

Skala problemu z nielegalnym składowaniem i przetwarzaniem odpadów jest tak duża, że jak najszybsze stworzenie narzędzi, dzięki którym służby państwowe byłyby w stanie wychwytywać większość nieprawidłowości już na etapie analizy danych systemowych, wydaje się sprawą bardzo pilną.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o transporcie drogowym

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Działania zwiększające bezpieczeństwo w ruchu drogowym są oczywiście bardzo potrzebne. Mam jednak

pytania w związku z art. 54f przedłożenia, które dotyczy sytuacji otrzymania od służb innego państwa, członka UE, informacji o negatywnym wyniku kontroli pojazdu zarejestrowanego w Polsce. Biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną i gospodarczą, należy oczekiwać, że służby niektórych państw mogą stosować wobec polskich przewoźników, z którymi ich podmioty nie wytrzymują konkurencji, represyjne praktyki, w tym także podawanie wyolbrzymionych wyników kontroli stanu technicznego, ze szczególnym uwzględnieniem emisji spalin, które w zależności od sposobu przeprowadzenia badania można w pewnym zakresie kreować. Czy resort infrastruktury przewiduje stworzenie specjalnej ścieżki administracyjnej zapewniającej przewoźnikom znajdującym się w takiej sytuacji odpowiednio szybką weryfikację, która nie będzie rodzić nadmiernych kosztów, a przede wszystkim przestojów w wykorzystaniu pojazdu, który służby innego państwa określiły jako obarczony usterką?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej na podstawie umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej

– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Przy okazji procedowania nad tym projektem chciałbym zapytać o nieco dalszą perspektywę. Wciąż bowiem nie jest przesądzone to, w jaki sposób i na jakich warunkach Zjednoczone Królestwo opuści Unię Europejską. W zasadzie można jednak założyć, choć nie na pewno, że do tego opuszczenia dojdzie. Może się jednak okazać, że żadnego okresu przejściowego nie będzie, zwłaszcza biorąc pod uwagę wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w Wielkiej Brytanii.

Wielu obywateli Polski mieszkających na brytyjskiej ziemi prowadzi tam działalność gospodarczą, także świadcząc usługi na terenie Polski i innych krajów UE. Czy obok prac nad oczywistymi regulacjami jak w niniejszym przedłożeniu trwają intensywne prace nad uregulowaniem relacji dwustronnych, także w kontekście prawa wspólnotowego, które odpowiednio zabezpieczą ich interesy?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Przedłożony projekt ma na celu usprawnienie funkcjonowania przepisów systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Celem systemu jest założonej redukcji emisji niektórych gazów oraz pyłów.

Chciałbym się skupić na tych ostatnich, bowiem podstawowym, najbardziej dojmującym i najgroźniejszym dla ludzi problemem z jakością powietrza w Polsce jest okresowe występowanie ogromnych przekroczeń dopuszczalnego stężenia pyłów. Dotyczy to rzecz jasna okresu grzewczego, kiedy zapewnienie niezbędnego ciepła dla domów, mieszkań i wielu zakładów pracy odbywa się z użyciem niewielkich, a więc niezbyt wydajnych pieców na paliwo stałe lub ciekłe, generujących w związku z technicznym sposobem obsługi relatywnie duże ilości pyłów oraz niedopalonych węglowodorów, w dodatku bezpośrednio w miejscu przebywania ludzi.

Czy obciążenie cen energii wytwarzanej w przemysłowych instalacjach produkcji energii cieplnej i elektrycznej kosztami uprawnień do emisji nie wywiera w tym względzie negatywnej presji i nie skłania do wyboru mniej ekologicznych i mniej sprawnych rozproszonych instalacji indywidualnych? Czy zatem nie należało by stworzyć systemu, w którym jego beneficjentem byłiby mieszkańcy i przedsiębiorcy wprowadzający zmianę sposobu ogrzewania na taki, który w znaczącym stopniu zmniejsza emisję gazów i pyłów tam, gdzie są najbardziej groźne i uciążliwe?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw

– punkt 14. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowe rozwiązania są oparte na już działających przepisach naszego sąsiada – Słowacji. Według statystyk w ciągu 2 lat obowiązywania regulacji zarejestrowano na Słowacji 123 proste spółki akcyjne. Dla porównania w tym samym okresie zarejestrowano 406 spółek akcyjnych, co oznacza, że jedna na pięć spółek akcyjnych jest prostą spółką akcyjną.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź, czy ministerstwo posiada wstępne szacunki, jaki procent obecnie zakładanych spółek mogłyby objąć nowe proste spółki akcyjne. Dodatkowo PSA będzie również mogła podejmować wiążące decyzje za pomocą wideo-konferencji czy wiadomości e-mail. Proszę o odpowiedź, w jaki sposób ta ustawa zapewnia ochronę, jeżeli chodzi o podejmowane decyzje w takiej postaci i niekorzystne działania wymierzone w innych wspólników.

Poseł Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Przedłożony projekt ustawy budzi z mojej strony następujące pytanie: Czy nałożenie na odbiorcę obowiązku potwierdzania w systemie elektronicznym czasu i wielkości dostawy paliwa opałowego będzie się wiązało z koniecznością posiadania przez niego odpowiedniego sprzętu komputerowego z dostępem do Internetu, czy czynność ta będzie realizowana przez urządzenie dostawcy? Każda z tych opcji rodzi bowiem inne konsekwencje.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Upadłość konsumenta została zaprojektowana jako sposób pomocy rzetelnym dłużnikom, którzy nie doprowadzili do swojej niewypłacalności umyślnie lub z powodu niedbalstwa. Dodatkowo jej ogłoszenie jest możliwe raz na 10 lat oraz nakłada na dłużnika wiele obowiązków. Obecne procedowane przepisy nie przewidują odmowy ogłoszenia upadłości konsumentkiej z tego powodu, że dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności na skutek rażącego niedbalstwa, w związku z czym zwiększenie dostępności konsumentkiej może doprowadzić do zaburzenia równości konsumentkiej oraz praw wierzycieli.

Proszę o odpowiedź na pytanie: Co w przypadku, gdy konsument będzie zaciągał kredyty lekkomyślnie lub z zamiarem ich niespłacenia? Gdzie poprzednie brzmienie przepisów wskazywało w takim wypadku na odmowę ogłoszenia upadłości?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia zatorów płatniczych

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiane regulacje będą miały znaczący wpływ na obecne relacje pomiędzy partnerami biznesowymi. Z pewnością w wielu przypadkach uchronią one kontrahentów przed związaną z wydłużonymi terminami płatności faktur utratą płynności finansowej. Niemniej pozycja dużej firmy, np. sieci hipermarketów, jest zbyt silna w stosunku do małego wytwórcy. Co w przypadku, jeżeli po wprowadzeniu opracowywanych przepisów duże sieci sklepów będą na innej podstawie wchodziły w posiadanie towarów, będą np. pośredniczyć w sprzedaży, a faktury, czyli obowiązek zapłaty, będą wystawiane dopiero po sprzedaży całej partii?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie na temat 60. rocznicy śmierci Jerzego Świrskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, 12 czerwca 2019 r., obchodzimy 60. rocznicę śmierci wiceadmirała Marynarki Wojennej Polskich Sił Zbrojnych, kontradmirała Marynarki Wojennej, szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej oraz oficera floty Imperium Rosyjskiego Jerzego Świrskiego.

Urodzony 5 kwietnia 1882 r. w Kaliszu. Syn Włodzimierza herbu Lis i Celiny z Wasiłowskich. Jerzy Świrski ukończył Korpus Kadetów w Moskwie. Od 1889 r. do 1902 r. uczył się w Morskim Korpusie w Petersburgu. Był również absolwentem kursu dla oficerów nawigatorów. W 1902 r. otrzymał promocję oficerską i zasilł carską Marynarkę Wojenną. W 1912 r. został flagowym oficerem nawigacyjnym Brygady Pancerników. W czasie I wojny światowej zajmował stanowisko oficera nawigacyjnego Floty Czarnomorskiej, gdzie awansował na komandora. W 1918 r. został szefem Sztabu Morskiego i ministrem spraw morskich Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz awansował na kontradmirała Hetmanatu. W 1919 r. został przyjęty do Wojska Polskiego i przydzielony do Departamentu dla Spraw Morskich w Warszawie na stanowisko szefa Sekcji Organizacyjnej. Rok później został zastępcą szefa departamentu. Był również dowódcą wybrzeża morskiego w Pucku. 30 stycznia 1921 r. został zatwierdzony w stopniu pułkownika marynarki z dniem 1 kwietnia 1920 r. i 5. lokatą w Korpusie Morskim. 15 lutego 1921 r. stopień pułkownika marynarki został mu zmieniony na stopień komandora. Podczas II wojny światowej wyjechał na emigrację. Po wojnie admirał Świrski nie powrócił już do Polski. Był wybitnym dowódcą i politykiem. Wpisał się w historię Polski nie tylko jako doskonały oficer, dowódca i wychowawca marynarskich pokoleń, ale także jako twórca trzech znaczących planów rozwoju polskiej Marynarki Wojennej. Zmarł 12 czerwca 1959 r. w Londynie i został tam pochowany na cmentarzu Brompton.

Jerzy Świrski otrzymał również wiele odznaczeń, m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Krzyż Wielki Orderu Miecza, Komandora Orderu Legii Honorowej, Kawalera Orderu Legii Honorowej, Medal Zwycięstwa, Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921, Order Św. Anny II i III klasy z mieczami, Order Św. Stanisława II i III klasy z mieczami, Order Św. Włodzimierza IV klasy z mieczami, Order Krzyża Wolności, Komandora Orderu Łaźni czy Order Zasługi Morskiej. Dziękuję bardzo.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 28 czerwca będziemy obchodzić okrągłą, setną rocznicę podpisania traktatu wersalskiego, który ustalał granice Polski. Traktat przynosił pokój w Europie po I wojnie światowej i ustalał nowy układ granic.

Polskę na tym bardzo ważnym w naszej historii wydarzeniu reprezentowali uznawani za ojców polskiej niepodległości: Roman Dmowski – przewodniczący Komitetu Narodowego Polski oraz Ignacy Paderewski – polski premier i jednocześnie minister spraw zagranicznych.

Na szczególny honor i szacunek zasługuje kilkugodzinne wystąpienie Romana Dmowskiego wygłoszone w kilku językach, podkreślające znaczenie Polski jako niepodległego państwa – wspaniałego narodu.

Dla Polski istotą tego wydarzenia były gwarancje zachodniej granicy naszej ojczyzny. Odzyskaliśmy nasz piastowy matecznik, który Prusy wydarły nam podczas

I i II rozbioru – część Prus Zachodnich ze 144-kilometrowym dostępem do morza, większą część Wielkopolski i dodatkowo w dalszym okresie czasowym uzyskali dzięki walce Polaków w powstaniach śląskich najbardziej uprzemysłowioną część Śląska z Katowicami i Chorzowem.

Dodatkowo bardzo ważnym dla nas zobowiązaniem był fakt, że Niemcy musiały uznać niepodległość Czechosłowacji oraz Polski.

Pamiętajmy o wielkich mężach stanu, dyplomatach, wyślanikach naszego narodu: Romanie Dmowskim i Ignacym Paderewskim.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie wprowadzenia mLegitymacji

W swoim oświadczeniu chciałbym zachęcić wszystkie szkoły do tego, by wprowadziły i umożliwiły swoim uczniom korzystanie z mLegitymacji, która jako dokument jest kolejnym ułatwieniem dla obywateli w zakresie posługiwania się elektronicznymi dokumentami. Elektroniczna mLegitymacja podobnie jak dokument papierowy potwierdzi tożsamość ucznia oraz to, że jest uczniem danej szkoły, a także umożliwi skorzystanie z ulg i zwolnień. Ten mDokument można w chwili obecnej aktywować tylko wtedy, gdy szkoła ma podpisane odpowiednie porozumienie z Ministerstwem Cyfryzacji. Dokument mLegitymacja jest dedykowany uczniom szkół podstawowych i ponadpodstawowych, do których zaliczają się zarówno te o statusie publicznym, jak i niepublicznym.

Zgodnie z informacjami przekazywanymi przez Ministerstwo Cyfryzacji mobilną legitymację może otrzymać każdy uczeń, któremu wcześniej wydano tradycyjną wersję dokumentu. Okres ważności mLegitymacji wynosi dokładnie tyle, ile wydanej wcześniej legitymacji w wersji papierowej. Dokument mLegitymacja ma także istotną zaletę w postaci bardzo trudnej możliwości jego podrobienia. Można go zweryfikować wizualnie, lecz posiada takie zabezpieczenia jak hologram i animowana flaga, natomiast w przypadku zaistnienia wątpliwości pomocna okaże się ogólnodostępna aplikacja mWeryfikator, która sprawdzi autentyczność dokumentu oraz ewentualne zastrzeżenie dokumentu w szkole.

Posel Andrzej Melak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Minęło 9 lat od Narodowej Tragedii w Smoleńsku. Pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie to, co działo się po tragedii.

Bezczynność instytucji państwa, począwszy od rządu, poprzez prezydenta, Sejm, Senat, prokuraturę, była porażająca. Wszystkie ww. instytucje abdykowały. Nie istniały, wprowadzając społeczeństwo i najbliższych ofiar tej tragedii w stan zdumienia i niezrozumienia swoją biernością, obojętnością na to, co się stało w Smoleńsku.

Przez kilka tygodni nie podawano dokładnej godziny katastrofy, nie widać było żadnych działań w celu sprowadzenia wraku do kraju i nie było żadnej reakcji na barbarzyńskie niszczenie wraku, a miejsce tragedii było niszczone poprzez niwelowanie terenu, wycinanie drzew, układanie betonowych płyt. Prośby rodzin o upamięt-

nienie miejsca tragedii nie doprowadziły do jakiegokolwiek zmiany. W lipcu 2010 r. zostało powołane Stowarzyszenie Rodzin Katyń 2010 zainicjowane przez Magdalenę Mertę i Andrzeja Melaka, wdowę i brata ofiar. Stowarzyszenie to własnym kosztem przetłumaczyło na język angielski polskie uwagi do raportu MAK i rozeszło do wszystkich organizacji związanych z badaniem wypadków lotniczych, zaapelowało również o pomoc w utworzeniu międzynarodowej komisji ds. wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej. Stowarzyszenie to postanowiło również upamiętnić miejsce katastrofy krzyżem i tablicą umocowaną na znajdującym się tam głazie narzutowym.

W tym czasie, w dniu 15 sierpnia 2010 r., na polach bitwy w Ossowie, kancelaria ówczesnego prezydenta RP B. Komorowskiego oraz Urząd Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, na czele z jego szefem Andrzejem Kunertem, postanowili uczcić polskie zwycięstwo nad bolszewickimi agresorami, mordercami i zbrodniarzami pomnikiem upamiętniającym agresora. To był akt najwyższej zniewagi i prowokacja wobec Polaków czczących w tym dniu zwycięstwo i cud nad Wisłą. Tylko odpowiedzialna i stanowcza postawa świadomych tej prowokacji osób, w tym m.in. senatora Waldemara Bonkowskiego, zapobiegła odsłonięciu haniebnego pomnika zbrodniarzy. Dyplomaci rosyjscy czekali w pogotowiu na akt odsłonięcia. Władze Polski wyraziły zgodę na ten haniebny pomnik służalczości, a nie miały odwagi upamiętnić członków polskiej delegacji narodowej, którzy zginęli w Smoleńsku.

W Warszawie powstał pomysł upamiętnienia tragedii tablicą ze stosowną treścią o tych, co w imieniu narodu mieli uhonorować ofiary zbrodni ludobójstwa, do dnia dzisiejszego nieosądzonej i nieukaranej, dokonanej przez najwyższe władze bolszewickiej Rosji na jeńcach wojennych zamordowanych na wiosnę 1940 r. w Katyniu.

Tablicę marmurową o wymiarach 600 x 600 x 20 o treści: „Pamięci 96 Polaków na czele z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim, którzy 10 kwietnia 2010 r. zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w drodze na uroczystości upamiętnienia 70. rocznicy sowieckiej zbrodni ludobójstwa w lesie katyńskim dokonanej na jeńcach wojennych, oficerach Wojska Polskiego w 1940 r.” zawiozły do Smoleńska rodziny tych, co zginęli, m.in. Zuzanna Kurtyka, wspólnie z uczestnikami pielgrzymki IPN. Treść inskrypcji ułożyli Andrzej Melak i Łukasz Kudlicki; tablicę wykonali warszawscy rzemieślnicy. Do Smoleńska zawieziono także niezbędne narzędzia (agregat prądotwórczy, wiertła, przedłużacze, śruby, młotki), by wywiercić otwory i przymocować tablicę.

W dniu 13 listopada 2010 r. upamiętniono ofiary. Stała krzyż i ww. płyta memoratywna. Wisiała ona do 9 kwietnia 2011 r., dając świadectwo o celu wizyty narodowej delegacji w Katyniu i informując pielgrzymów o wydarzeniu sprzed 70 lat. W nocy z 8 na 9 kwietnia 2011 r. Rosjanie zdemontowali tablicę, co wywołało oburzenie całego społeczeństwa, dzielonego z premedytacją przez rządzących.

30 lat wcześniej, w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 1981 r., na rozkaz Ambasady Rosyjskiej Służba Bezpieczeństwa zbezczeszczyła Cmentarz Wojskowy na Powązkach, kradnąc w nocy pierwszy postawiony tam przez Komitet Katyński pomnik poświęcony zamordowanym w 1940 r. polskim jeńcom wojennym. Po 30 latach historia się powtórzyła, ale tym razem Rosjanie nie przewidzieli jedne-

go. Od tego dnia w całym cywilizowanym świecie, na wszystkich kontynentach, powstało ponad 4 tys. tablic i pomników upamiętniających tragedię smoleńską.

Po kilku tygodniach zdemontowana w Smoleńsku tablica została przysłana do Polski, do MSZ. Została odebrana z ul. Szucha przez członków stowarzyszenia. Ok. 1,5 tys. ludzi w szyku procesyjnym, z modlitwą niosło tablicę w asyście księży, krzyża, policji do bazyliki św. Krzyża w Warszawie. Na powitanie procesji wyszli przed kościół księża. Płyta została wystawiona w Ołtarzu Ojczyzny i była tam eksponowana na widok publiczny.

Z obawy przed prowokacją w godzinach zamknięcia kościoła tablica została podmieniona na replikę, a oryginał z pielgrzymką Cechu Krawców i Rzemiosł Włókienniczych, najstarszego, założonego w 1382 r. warszawskiego cechu, został przewieziony do Częstochowy. W dniu corocznej pielgrzymki słuchaczy Radia Maryja płyta została przekazana ojcom paulinom i była eksponowana na ołtarzu. W obecności kilkuset tysięcy pielgrzymów odczytałem list i zwróciłem się do ojców, aby ta płyta była eksponowana w narodowym sanktuarium, które odwiedza kilka milionów rodaków.

W konsekwencji zostałem zaproszony do zespołu mającego nadzorować budowę Epitafium Smoleńskiego autorstwa artysty z Krakowa pana Lecha Dziewulskiego. Po wielu miesiącach Epitafium Smoleńskie zostało odsłonięte w święto 3 Maja w 2012 r. Płyta smoleńska stanowi element epitafium.

Apel wygłoszony w czasie mszy do wiernych o podpisy pod prośbą o umiędzynarodowienie śledztwa smoleńskiego zaowocował tym, że na mój prywatny adres z Polski i całego świata dotarło ponad 70 tys. listów z ok. 360 tys. podpisów. Zostały one złożone w klubie Prawa i Sprawiedliwości, a Stowarzyszenie Rodzin Katyń 2010 wystosowało pisma do prezydenta RP, marszałków Sejmu i Senatu, premiera i do Unii Europejskiej z prośbą o podjęcie działań. Skutek, jak wiadomo, był żaden.

Dlatego też w dniu 9 kwietnia 2016 r. grupa wielu znanych warszawiaków, m.in.: sędzia Bogusław Nizieński, prof. Bogdan Chazan, prof. Wiesław Wysocki, ks. prałat Bogdan Jaworek, Andrzej Melak, radny m.st. Warszawy prezes Komitetu Katyńskiego, postanowiła we własnym zakresie uczcić pamięć śp. prof. Lecha Kaczyńskiego, prezydenta Warszawy i prezydenta Rzeczypospolitej. Wykonany potajemnie pomnik głaz z tablicą i podobizną pana prezydenta został w godz. 4.00–7.00 posadowiony na dziedzińcu ratusza Warszawy. Pomnik ten został sfinansowany całkowicie przez Komitet Katyński.

Do dnia dzisiejszego trwa zakłamanie i walka członków rodzin oficerów zamordowanych w Katyniu o sprowadzenie ich szczątków do Polski, zgodnie z ich ostatnią wolą. Wbrew podjętym zobowiązaniom strona rosyjska w miejscu zbrodni wybudowała cerkiew przytłaczającą miejsce dokonanej zbrodni.

To, że zbrodnia katyńska ciągle nie jest osądzona i ukarana, jest przestrogą. Ta zbrodnia została powtórzona w XX w. w wojnach na Bałkanach i w Afryce.

Naszą spuścizną i obowiązkiem jest wykonanie ostatniej woli zamordowanych w Katyniu, tj. sprowadzenie ich szczątków do ojczyzny i zbudowanie nad nimi kopca ich pamięci.

Z pieniędzy zebranych wśród społeczeństwa budowano pomniki ofiar katastrofy smoleńskiej oraz pana prezydenta. Wydawało się, że temat zamykamy. Niestety tak

nie jest. Władze Warszawy w sposób skandaliczny uniemożliwiały zakończenie budowy pomnika w Warszawie, stwarzając różne utrudnienia.

Po 8 latach oczekiwania w Warszawie upamiętniono katastrofę smoleńską. Ale, jak widać, nie tylko dla władz Warszawy pomysł przekazywania potomnym pamięci o prezydentach, ministrach, posłach, senatorach, generałach, kapłanach, społecznikach, którzy byli honorowymi obywatelami Warszawy i poświęcili swoje życie, by Warszawę budować i rozwijać, jest ciągle irracjonalny i niezrozumiały.

Jako jeden z członków rodzin ofiar tragedii smoleńskiej nie mogę zrozumieć pogardy i lekceważenia bliskich ofiar oraz działań dla zatarcia pamięci o członkach narodowej delegacji lecącej do Smoleńska, aby uczcić 70-lecie nieosądzonej zbrodni ludobójstwa dokonanej na 55% kadry oficerskiej II Rzeczypospolitej.

Jak długo jeszcze polskie społeczeństwo ma czekać na wyjaśnienia, na okazanie szacunku tym, którzy zginęli, okazanie współczucia rodzinom po pogardzie i haniebnym rechocie durniów? Kiedy wreszcie rodziny pilotów usłyszą, że to nie oni zabili 96 osób, że byli bardzo dobrymi pilotami? Kiedy wreszcie żona gen. Błasika usłyszy, że jej mąż nie był pijany i nikt nie zmuszał pilotów do lądowania? Może wreszcie ktoś, kto w owym czasie reprezentował państwo polskie – może marszałek Sejmu i późniejszy prezydent pan Komorowski czy premier Donald Tusk – powie: przepraszam za tę hańbę.

Może wreszcie władze Warszawy przypomną sobie, że teren przed Pałacem Prezydenckim 10 kwietnia 2010 r. należał do narodu polskiego? Nikt z ówczesnych władz państwa czy stolicy nie przyszedł do zebranych tam ludzi i nie powiedział: płaczmy, stała się ogromna tragedia, ale my ją wyjaśnimy. W ten jeden dzień w roku oddajmy to miejsce ludziom, którzy pamiętają, jak tam stali i czekali na coś, co nie nastąpiło. Wręcz przeciwnie, ukradziono postawiony tam przez harcerzy krzyż i przeniesiono go do kaplicy w Pałacu Prezydenckim. Pozwolono znieważać zgromadzonych tam ludzi, niszczone znicze i kwiaty. To wszystko czyniły władze stolicy przy aprobacie władz państwa.

Poseł Arkadiusz Mularczyk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W 55. rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Górszczyka

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W roku bieżącym mija 55 lat od śmierci ks. Józefa Górszczyka należącego do zgromadzenia księży pijarów, pochodzącego z Pisarzowej koło Limanowej.

Tragicznymi wydarzeniami, które rozegrały się 10 stycznia 1964 r., wstrząśnięta była cała Polska. Tego dnia, o godz. 7 rano do kościoła parafialnego w Madejowej koło Jeleniej Góry wtargnął mężczyzna i stojącemu przy ołtarzu kapłanowi zadał kilka ciosów siekierą. Kard. Stefan Wyszyński porównał bohaterską postawę ks. Józefa Górszczyka do symbolicznej postawy bp. Stanisława ze Szczepanowa. Podobnie jak w przypadku biskupa, który poległ na krakowskiej Skałce, tak i w tym przypadku oprawcą okazał się człowiek pochodzący ze środowiska ziemiańskiego – mężczyzna, któremu przeszkadzało to, iż ks. Górszczyk ujmował się za kilkoma osobami, które tenże mężczyzna w tamtym czasie ciemiężył.

Chodziło o żonę prześladowcy i czwórkę jego dzieci. Ponadto, jak oceniają dziś historycy, ks. Józef Górszczyk padł również ofiarą indoktrynacji społeczeństwa, w które ówczesne władze państwowe próbowały wpajać nienawiść do Kościoła. W toku niedługiego procesu mordercę uniewinniono, stwierdzając, że cierpi na schorzenia natury psychiatrycznej. Znający oprawcę mieszkańcy Madejowej i okolic wiedzieli jednak, że jest inaczej.

Nie jest też tajemnicą, że miejscowe, ówczesne władze były zaniepokojone treścią kazań, jakie wygłaszał ks. Józef Górszczyk. Wiele było w nich elementów patriotycznych i akcentów krytycznych związanych z bieżącą sytuacją społeczno-polityczną w kraju. Ks. Edward Malicki, który wówczas pracował w Cieplicach, wspomina, że bezpieka często nękała go i skłaniała, aby donosił na ks. Józefa Górszczyka, co robi, co mówi, gdzie bywa, z kim się spotyka, i jak podkreślił, o nikogo innego nie pytali, tylko o niego. Funkcjonariusze SB interesowali się także ks. prob. Marcelim Góralczykiem, który był w latach 1959–1967 proboszczem w Madejowej. Zanim trafił do Madejowej, był wielokrotnie represjonowany przez władzę i musiał się nawet ukrywać na przełomie lat 40. i 50. przed organami bezpieczeństwa, gdyż groziło mu aresztowanie.

Ks. Józef Górszczyk urodził się w ubogiej chłopskiej rodzinie 12 lutego 1931 r. w Pisarzowej koło Limanowej. W wieku 6 lat został osierocony przez matkę. W 1939 r. zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej w Pisarzowej. Został zapamiętany jako osoba skromna i chętnie pomagająca słabszym rówieśnikom. Co roku brał udział w pielgrzymkach do Sanktuarium Matki Bożej w Szczyrzycu.

Edukację w szkole średniej rozpoczął w Sowlinach pod Limanową, a w późniejszych latach uczęszczał do liceum w Nowym Sączu. Każdego dnia wstawał o godz. 5.30, szedł na mszę świętą do parafialnego kościoła, a dopiero potem wsiadał do pociągu i jechał do Nowego Sącza. Bywało, że do domu ze szkoły wracał piechotą. Dzisiaj jest to rzecz nie do pomyślenia, zważywszy na odległość dzielącą Nowy Sącz od Pisarzowej.

Po maturze wstąpił do zakonu pijarów w Krakowie. Nowicjat rozpoczął 26 sierpnia 1951 r. 29 czerwca 1957 r. otrzymał z rąk bp. Stanisława Rosponda święcenia diakonatu, a 21 grudnia 1957 r. przyjął święcenia prezbiteratu. Mszę świętą prymicyjną w swojej rodzinnej parafii w Pisarzowej odprawił 5 stycznia 1958 r. Był dobrze wykształcony, znał kilka języków – czeski, angielski, grecki, łacinę, aramejski.

Po ukończeniu studiów seminaryjnych w czerwcu 1957 r. ks. Górszczyk rozpoczął dalsze studia biblijne na KUL, które z powodów osobistych przerwał po 2,5 roku edukacji. Jako duszpasterz pracował początkowo przy kościele Najświętszego Imienia Maryi w Krakowie-Rakowicach oraz w Hebdowie, a w okresie wakacji w Sierosławicach i Pławowicach.

W drugiej połowie 1960 r. został przeniesiony do Cieplic Śląskich koło Jeleniej Góry, gdzie pełnił posługę duszpasterską w Staniszowie, Madejowej oraz w Dziwi-

szowie i Komarnie. W drugiej połowie 1960 r. został przeniesiony do Cieplic Śląskich koło Jeleniej Góry, gdzie pełnił posługę duszpasterską w Staniszowie, Madejowej oraz w Dziwiszowie i Komarnie.

Dnia 6 listopada 1993 r. po żałobnym nabożeństwie w kościele parafialnym w Pisarzowej, któremu przewodniczył bp Jan Styrna, trumna ze szczątkami ks. Józefa Górszczyka została uroczystie złożona w krypcie kaplicy cmentarnej w Pisarzowej.

Historycy badający dzieje najnowsze uważają, że wciąż do przebadania potrzebny jest aspekt możliwości zlecenia popełnienia morderstwa na osobie ks. Józefa Górszczyka. Niewątpliwie warto podtrzymać pamięć o takich, bohaterskich kapłanach.

Posel Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie Posła Piotra Pyzika z okazji podpisania porozumienia polsko-amerykańskiego 12 czerwca 2019 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś podpisane zostało przez prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki porozumienie dotyczące pogłębienia współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, szczególnie w wymiarze wojskowym. Liczba sojuszników żołnierzy Stanów Zjednoczonych, którzy w ramach Traktatu Północnoatlantyckiego stacjonują w Polsce, ulegnie istotnemu zwiększeniu. Znacznie zwiększą się także ich możliwości poprzez wyposażenie w najnowocześniejszy i zaawansowany technologicznie sprzęt. Ponadto stworzymy infrastrukturę rozwijającą zdolności przerzutowe wojsk amerykańskich w razie powstania zagrożenia dla terytorium Sojuszu w Europie Środkowej i Wschodniej oraz infrastrukturę służącą wspólnemu szkoleniu i zgrywaniu wojsk sojusznicznych, by mogły jeszcze lepiej ze sobą współdziałać.

Zdawałoby się, że to wyłącznie kolejny krok na drodze, którą podążamy od kilku lat. Jednak dzisiejsze porozumienie jest pod wieloma względami przełomowe. Strona amerykańska jednoznacznie zadeklarowała, że charakter ich obecności wojskowej przybierze charakter stały. Dodatkowo siły pochodzący będą z przesunięcia kontyngentów obecnych w Europie Zachodniej, najprawdopodobniej w Niemczech. Oznacza to, że ostatecznie strategzy Pentagonu są przekonani, że wysunięta obecność w Polsce, podnosząca poziom bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO, jest technicznie w pełni realizowalna i sama w sobie daje podstawę operacyjną w sytuacji zagrożenia.

Mam osobiste przekonanie, że podjęcie przez stronę amerykańską decyzji, której oczekiwaliśmy, jest także skutkiem dających się zaobserwować zmian wewnątrz Polski. Dotyczy to w równym stopniu szybkiego i posiadającego mocne podstawy wzrostu gospodarczego, jak i stabilizowania się systemu politycznego, w sposób coraz bardziej zdecydowany wspieranego przez rosnącą liczbę obywateli Rzeczypospolitej. Dziękuję.

